



OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW REJONOWYCH I OKRĘGOWYCH 2011/2012

Raport z realizacji projektu

Pod redakcją Bartosza Pilitowskiego
i Stanisława Burdzieja



Fundacja
Court
Watch
Polska

**OBYWATELSKI MONITORING
SĄDÓW REJONOWYCH
I OKRĘGOWYCH 2011/2012**



Fundacja
Court
Watch
Polska

Projekt graficzny, skład i łamanie: Michał Popiela

Zdjęcia na okładce: Michał Popiela, siedziba Sądu Okręgowego w Warszawie

Redakcja: Bartosz Pilitowski i Stanisław Burdziej

Druk: Pracownia Sztuk Plastycznych, sp. z o.o.



FUNDACJA
IM. STEFANA **BATOREGO**

Publikacja sfinansowana przez:

Fundacja im. Stefana Batorego

ul. Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

Publikacja powstała w ramach projektu *Obywatelski monitoring funkcjonowania sądów rejonowych i okręgowych 2011/2012* sfinansowanego z grantu FSB w ramach programu *Demokracja w działaniu*.

© ⓘ Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa 3.0 Polska

ISBN 978-83-934081-1-5

Toruń 2012



Fundacja
Court
Watch
Polska

ul. Szosa Chełmińska 54/2

87-100 Toruń

www.courtwatch.pl

OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW REJONOWYCH I OKRĘGOWYCH 2011/2012

Raport z realizacji projektu

Pod redakcją Bartosza Pilitowskiego
i Stanisława Burdzieja

SZANOWNI PAŃSTWO!

Oddajemy w Państwa ręce raport, który jest owocem trwającej ponad rok pracy kilkuset osób – zespołu Fundacji Court Watch Polska, zaprzyjaźnionych badaczy, praktyków, działaczy społecznych, ale przede wszystkim 381 obserwatorów-wolontariuszy – osób, które zdecydowały się poświęcić swój wolny czas i energię na realizację idei Court Watch w praktyce. Rozumiemy Court Watch nie tylko jako metodologię działań badawczych lub strażniczych, ale przede wszystkim jako ruch społeczny. Dlatego chcielibyśmy podziękować w pierwszej kolejności wszystkim obserwatorom, którzy uwierzyli, że kształt wymiaru sprawiedliwości oraz sposób realizowania naszych praw w Polsce współzależny od każdego z nas.

Zespół Fundacji Court Watch Polska

Bartosz Pilitowski

Stanisław Burdziej

Kamila Popiela

Michał Popiela

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI	5
TABLE OF CONTENTS	9
WSTĘP. JAK (OD)BUDOWAĆ AUTORYTET SĄDÓW W POLSCE?	13
Rekomendacje	14
RECEPCJA IDEI ORAZ WYNIKÓW MONITORINGU Z LAT 2010/2011	17
Idea	17
Recepcja raportu	19
Efekty praktyczne	23
OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW – DOŚWIADCZENIA AMERYKAŃSKIE	25
EWALUACJA EX-POST PROGRAMU OBYWATELSKIEGO MONITORINGU SĄDÓW REJONOWYCH I OKRĘGOWYCH 2011/2012	31
Metodologia i przeprowadzenie badania.....	31
Analiza wyników badania ewaluacyjnego	33
METODOLOGIA MONITORINGU	45
Opis narzędzia badawczego	46
Doskonalenie narzędzia badawczego.....	46
Kwestie do dyskusji.....	47
Wpływ obserwatorów na przedmiot badań	48
Uwagi dotyczące reprezentatywności danych	49
Uwagi dotyczące sposobu prezentacji danych	50

WYNIKI OBSERWACJI POSIEDZEŃ SĄDOWYCH.....	53
Przestrzeganie zasady jawności.....	54
Dostęp publiczności do rozpraw i posiedzeń.....	57
Zastrzeżenia do obecności publiczności i robienia notatek	59
Krytykowanie na rozprawach obserwatorów i Fundacji CWP.....	60
Wypraszenie publiczności z rozpraw i posiedzeń jawnych.....	61
Wymaganie od publiczności zaświadczeń lub uzyskania zgody	63
Zastrzeżenia do robienia notatek	64
Legitymowanie i protokołowanie nazwisk publiczności	65
Inne symptomy lekceważenia zasady jawności	66
Subiektywne przestrzeganie prawa do rzetelnego procesu	67
Przebywanie prokuratorów i pełnomocników w salach poza rozprawą	68
Bezstronność.....	73
Organizacja pracy	81
Jak często posiedzenia umieszczone na wokandzie nie odbywają się	81
Jak często ktoś czeka na posiedzenie, które się nie odbywa.....	84
Punktualność i przyczyny opóźnień.....	85
Obserwowane przyczyny opóźnień.....	90
Negatywny wpływ opóźnień na wizerunek sądów	96
Wyjaśnienie przyczyn opóźnienia.....	97
Traktowanie uczestników rozpraw.....	99
Krzyczenie i niekulturalne uwagi pod adresem uczestników	103
Reakcje na obecność publiczności	108
Reakcje na niewłaściwe zachowanie uczestników.....	109
Przykłady zachowań budujących autorytet sądów	112
WYNIKI OBSERWACJI INFRASTRUKTURY SĄDÓW	117
Ogólny obraz infrastruktury sądów w Polsce	118
Oznaczenie budynków	119
Dostępność budynku dla osób niepełnosprawnych.....	122

Ochrona budynku.....	130
Praktyka legitymowania osób wchodzących do sądu.....	132
Urządzenia do wykrywania metalu i ich wykorzystanie	135
Obsługa ze strony pracowników sądu.....	138
Biuro Obsługi Interesantów	138
Uzyskanie prostej informacji w sekretariacie	139
Spontaniczna pomoc	146
Techniczne warunki dostępu do informacji.....	147
Czytelność wokandy	148
Warunki wglądu do akt.....	150
Toalety dla interesantów.....	151
Podsumowanie.....	158
ANEKSY I SPISY	159
Ankieta dotycząca infrastruktury sądu	160
Ankieta dotycząca przebiegu rozprawy.....	161
Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów	162
Zbiór zasad postępowania sędziów	166
Spis wykresów	170
INFORMATION IN ENGLISH.....	173
Table of Charts	173
Summary of findings.....	176
About Court Watch Poland Foundation.....	179
Dane kontaktowe / Contact details.....	180

TABLE OF CONTENTS

TABLE OF CONTENT	9
INTRODUCTION. HOW TO (RE)BUILD THE AUTHORITY OF COURTS IN POLAND?	13
Recommendations	14
RECEPTION OF THE IDEA AND RESULTS OF OBSERVATIONS CONDUCTED IN 2010/2011	17
Idea	17
Reception of the report.....	19
Practical results	23
TRIAL MONITORING – AMERICAN EXPERIENCES	25
EX-POST EVALUATION OF CITIZEN COURT MONITORING 2011/2012	31
Method and conducting of evaluation.....	31
Evaluation research results analysis	33
METHOD OF RESEARCH	45
Description of research tools.....	46
Advancement of the research instrument	46
Issues for discussion.....	47
Influence of the observers at the researched subject.....	48
Remarks on sample randomness	49

Remarks on data presentation	50
RESULTS OF TRIAL MONITORING.....	53
Respecting the principle of openness.....	54
Access of public to court sessions.....	57
Questioning the public or it taking notes	59
Criticizing observers and the Foundation in sessions	60
Throwing the public out of open court sessions	61
Requiring the public to obtain certificates or permits	63
Questioning taking notes.....	64
Checking ID’s and putting names of the public to the protocol.....	65
Other symptoms of dismissing the principle of openness.....	66
Subjective following the rules of fair trial	67
Presence of prosecutor and/or attorney in the courtroom beside the court session ..	68
Impartiality.....	73
Organization of work	81
How often sessions on the case-list are not held	81
How often does someone wait for a session that does not take place.....	84
Punctuality and reasons for delays	85
Observed reasons for delays	90
Negative influence of delays upon court perception.....	96
Explaining the causes of delays	97
Treatment of the parties.....	99
Shouting and disrespectful remarks addressed to the parties	103
Reactions to the presence of public	108
Reactions to an improper behavior of the parties	109
Examples of behaviour supporting court authority.....	112
RESULTS OF COURT INFRASTRUCTURE MONITORING	117
Overview.....	118
Building indication	119

Accessibility for people with disabilities.....	122
Security.....	130
Practice of identifying those entering the court.....	132
Metal detectors and their use.....	135
Service carried out by the court staff.....	138
Client Service Office.....	138
Obtaining simple information from the secretariat.....	139
Assistance of the employee without being asked for it.....	146
Technical conditions of access to court records.....	147
Readability of the cause list.....	148
Conditions of access to the court records.....	150
Toilets for clients.....	151
Summary.....	158
APPENDICES AND INDEXES.....	159
Court infrastructure survey.....	160
Court session survey.....	161
Judges conduct principles (I).....	162
Judges conduct principles (II).....	166
Table of Charts.....	170
INFORMATION IN ENGLISH.....	173
Table of Charts.....	173
Summary of findings.....	176
About Court Watch Poland Foundation.....	179
Contact details.....	180

*Bartosz Pilitowski,
Stanisław Burdziej*

WSTĘP. JAK (OD)BUDOWAĆ AUTORYTET SĄDÓW W POLSCE?

Raport z drugiej już edycji obywatelskiego monitoringu sądów rejonowych i (obecnie także) okręgowych w Polsce, jaki oddajemy w ręce czytelników, to zupełnie unikalne opracowanie. Nigdzie indziej nie znajdziemy podobnego obrazu polskiego wymiaru sprawiedliwości, odmalowanego nie przez ekspertów czy osoby z wnętrza tego systemu, ale przez setki zwykłych obywateli, nie będących prawnikami i odwiedzających sądy bezinteresownie, a nie we własnej sprawie. Choć metoda, jaką obraliśmy na potrzeby projektu, ma swoje ograniczenia, pozwala na rekonstrukcję tego, w jaki sposób funkcjonowanie sądów w Polsce postrzegają ci, którym mają one służyć – zwykli ludzie, często nie posiadający żadnej wiedzy na temat prawa, lecz – tak jak wszyscy – uprawnieni do korzystania z przysługującego im na mocy Konstytucji i innych aktów prawa do bezstronnego, sprawiedliwego i publicznego procesu. W momencie, w którym ukazuje się raport trwa w Polsce burzliwa dyskusja nad kondycją polskiej Temidy. Tym bardziej chcemy zwrócić uwagę na fundamentalny dla państwa, które chce być państwem prawa, problem społecznego autorytetu władzy sądowniczej i sposobów jego (od)budowy.

Jeden z prezesów sądu, z którym mieliśmy okazję rozmawiać, zwrócił nam uwagę na dwa różne sposoby budowania autorytetu sądów i sędziów: (1) przez tworzenie i podtrzymywanie dystansu między instytucją sądu i urzędem sędziego a klientami sądu, oraz (2) przez kompetencję instytucji sądu oraz samych sędziów, które – w warunkach przejrzystości – wzbudzają zaufanie do sądu. Strategia otwartości i skracanie dystansu bywa dysfunkcyjne (przynajmniej na krótką metę) – obnaża bowiem ewentualne braki i obniża autorytet, niezbędny instytucji takiej, jak sąd, do realizacji swojej funkcji społecznej. Sędzia nie mający dostatecznych kompetencji lub pełniący swój urząd nie zawsze w zgodzie

z jego misją może świadomie wykorzystywać dystans do utrzymania autorytetu. Być może, chodzi też o zmiany pokoleniowe i pewne wzorce z PRL, gdzie władza kojarzyła się z reżimem i dlatego jawiła się jako „odległa”. Wzorzec dystansu utrwalił się w sądach; z uwagi na zasadę niezawisłości sądy mogły okazać się bardziej odporne wobec zmian kulturowych tego wzorca, które, jak się wydaje, w większym zakresie objęły inne instytucje publiczne (szczególnie na poziomie lokalnym, np. samorządowym).

Wolontariusze biorący udział w programie Obywatelskiego Monitoringu Sądów mogą na własne oczy przekonać się, jaka jest naprawdę polska Temida, skonfrontować z rzeczywistością popularne stereotypy oraz wyidealizowane wyobrażenia. Napotykać na swojej drodze wielu sędziów otwartych i kompetentnych, zarówno w wymiarze merytorycznym, jak i przymiotów osobowości. Jako koordynatorzy programu widzimy, jak kontakt z nimi, obserwowanie, jak podejmują decyzje, buduje u naszych obserwatorów autorytet władzy sądowniczej. Bywa także odwrotnie, gdy obserwator spotyka sędziego okazującego mu niechęć i podejrzliwość. Innym razem napotkany sędzia przeczy swoim traktowaniem uczestników postępowania misji swojego zawodu okazując lekceważenie lub brak obiektywizmu. Te doświadczenia także kształtują obraz trzeciej władzy w oczach naszych obserwatorów. Jednak dzięki temu, że obserwatorzy nie poprzestają na jednej rozprawie, mogą sobie zawsze wyrobić zdanie przez pryzmat co najmniej kilku sędziów. Wizerunek sądów w oczach większości Polaków nie jest jednak zbudowany na osobistym doświadczeniu. Kształtują go informacje zapośredniczone, których właściwością jest to, że docierają tym dalej, im bardziej budzą emocje. Nie trudno zgadnąć, o jakich emocjach tu mowa.

Uważamy, że wielką szansą dla polskiego sądownictwa na (od)budowę autorytetu w społeczeństwie jest wyjście mu naprzeciw, otwarcie się na obecność, zainteresowanie i ciekawość Polaków, którzy potrzebują godnej zaufania trzeciej władzy.

REKOMENDACJE

(Od)budowa autorytetu wymaga dostarczania pozytywnych i ograniczania negatywnych bodźców. Należy więc podjąć starania, aby obywatel w sądzie i w kontaktach z sądem napotykał jak najmniejszą ilość sytuacji mogących w jego oczach podważyć zaufanie do sądów. W tym celu uważamy za zasadne, wdrożenie następujących – nie wymagających zmian prawa – rekomendacji:

1. Sędziowie powinni informować uczestników rozprawy o przyczynach spóźnienia i w niektórych przypadkach przeproszać za nie. Osoby długo oczekujące na rozprawę, która opóźnia się z niewyjaśnionych przyczyn, mogą czuć się lekceważone. Obecnie z opóźnieniem rozpoczyna się 51% rozpraw, a słowa wyjaśnienia uczestnicy słyszą tylko w 16% przypadków.

2. Gdy o wyłączeniu jawności wiadomo z góry, informacja o niejawności powinna znaleźć się na wokandzie. Gdy jawność zostaje wyłączona już w trakcie rozprawy, apelujemy, aby sędzia nie pomijał uzasadnienia swojej decyzji osobom, które będą musiały opuścić salę rozpraw. Brak wyjaśnienia przyczyny wyłączenia jawności rodzi nierzadko myśl o tym, że sędzia zrobił tak, aby „pozbyć” się publiczności. Aby zapobiec takiemu myśleniu, należałoby uprzejmie i zrozumiale, choć krótko, poinformować o wyłączeniu jawności i jego przyczynach.
3. Zmiany wymaga praktyka przebywania w sali prokuratora/pełnomocników poza czasem trwania rozprawy. W odbiorze stron taka obecność może wydawać się niepokojąca i rodzić podejrzenia, iż jakieś decyzje w ich sprawie zapadają „za zamkniętymi drzwiami”. Obecnie na takie sytuacje można natknąć się w większości sądów, w wydziałach karnych nawet na co piątej rozprawie. Rozwiązaniem tej sytuacji byłoby wydzielenie pomieszczenia, w którym prokuratorzy i pełnomocnicy mogliby przygotować się do rozprawy przed jej rozpoczęciem, lub odpocząć w trakcie przerwy. Inne rozwiązanie to wdrożenie zasady „otwartych drzwi”, czyli zostawianie otwartych drzwi w sytuacji, gdy na sali przebywa ktoś kto nie jest pracownikiem sądu, np. pełnomocnik/pełnomocnicy, lub któraś ze stron.
4. Naszym zdaniem, rezygnacja sędziego z dyktowania do protokołu jest niewłaściwa, nawet, gdy protokolant jest bardzo doświadczony. Sędzia powinien dyktować słowa stron, gdyż zarówno sposób przedstawienia faktów, jak i dobór słownictwa mogą mieć wielkie znaczenie i strony mają prawo, by czynność tę wykonywali sędziowie. W tej chwili sędzia nie dyktuje do protokołu na 15% rozpraw i posiedzeń.
5. W części budynków sądów konieczna jest zmiana proporcji liczby toalet dla interesantów w stosunku do liczby toalet dla pracowników, a także lepsze oznaczenie toalet (zwłaszcza w większych budynkach). W tej chwili znalezienie toalety może być kłopotliwe w co piątym budynku sądowy. Konieczne są też rozwiązania, które pozwolą utrzymać je w czystości bez zamykania na klucz, np. wykorzystanie monitoringu wizyjnego lub nawet montaż atrap kamer na korytarzach prowadzących do toalet.
6. Warto podejmować wysiłki celujące w informowaniu społeczności lokalnej na temat działalności sądu. Sąd powinien starać się zachęcać szerszą publiczność do udziału w ważnych dla niej sprawach sądowych poprzez publikowanie zapowiedzi rozpraw w sprawach mogących zainteresować opinię publiczną. Analogicznie powinny być publikowane wyroki wraz ze streszczeniami uzasadnień, zarówno w celu informowania mieszkańców o działalności sądu, jak i zwiększenia świadomości prawnej obywateli. Sądy rejonowe nie powinny polegać wyłącznie na rzecznikach prasowych sądów okręgowych, ale budować własne kanały komunikacji ze swoją lokalną społecznością.

Stanisław Burdziej¹

RECEPCJA IDEI ORAZ WYNIKÓW MONITORINGU Z LAT 2010/2011

Głównym celem pierwszych cykli monitoringu jest uzyskanie możliwie pełnej i rzetelnej wiedzy na temat rzeczywistości funkcjonowania sądów w Polsce. Oznacza to, że koncentrujemy się raczej na wymiarze badawczym niż stricte interwencyjnym, czyli na próbach doprowadzenia do konkretnych zmian. Niemniej, po zakończeniu drugiego cyklu monitoringu widać już pewne wymierne efekty naszych działań.

IDEA

Po pierwsze, wydaje się, że idea działalności strażniczej w obszarze wymiaru sprawiedliwości zaistniała w świadomości uczestników debaty publicznej w Polsce. Konferencja prasowa zorganizowana przez Fundację w listopadzie 2011 roku pomogła nagłośnić wyniki badań w mediach ogólnopolskich („Rzeczpospolita”, „Dziennik Gazeta Prawna”, Wirtualna Polska, RMF FM, Radio ESKA). Bardzo rzeczowa relacja PAP przygotowana przez red. Agatę Kwiatkowską była wielokrotnie przedrukowywana.

Z pewnością duża w tym zasługa panelistów, wśród których byli m.in. Łukasz Bojarski z Krajowej Rady Sądownictwa oraz Instytutu Prawa i Społeczeństwa, a wcześniej Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, sędzia Anna Czapracka z Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, była członek zarządu stowarzyszenia sędziów „Iustitia” i była prezes stowarzyszenia sędziów „Themis”, oraz sędzia Anna Maria Wesołowska, znana z sądenia łódzkiej ośmiornicy, a ostatnio z popularnego programu telewizyjnego. Były to

¹ Współpraca: Bartosz Pilitowski

więc nazwiska znane osobom z różnych środowisk, co miało duże znaczenie dla przyciągnięcia uwagi szerszej publiczności.

Na konferencji pojawili się przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa, organizacji pozarządowych, obserwatorzy, oraz zwykli ludzie, którzy dowiedzieli się o konferencji z mediów. Nie dopisali natomiast zaproszeni przedstawiciele monitorowanych sądów. Być może konieczność przyjazdu na konferencję do Warszawy zniechęciła większość z nich, ale nie udało nam się zainteresować także przedstawicieli sądów warszawskich.

Wkrótce po konferencji informacja o naszych działaniach oraz sam raport znalazły się w wewnętrznej sieci internetowej sądów; od tego czasu, większość naszych rozmówców w sądach kojarzyła nazwę Fundacji. Ideę działalności strażniczej w sferze sądownictwa przedstawialiśmy też na różnych forach – akademickich, organizacji obywatelskich oraz rządowym, m.in. na forum Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Instytutu Spraw Publicznych, Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA itd. W komentarzu opublikowanym 25 czerwca 2012 w „Rzeczpospolitej” pt. *Czy wyroków sądu się nie komentuje?* przeciwstawialiśmy się niefortunnemu powiedzeniu, jakie wciąż szeroko funkcjonuje w Polsce, że „wyroków niezawisłego sądu się nie komentuje”, broniąc prawa obywateli (w tym polityków) do uczestniczenia w jawnych rozprawach w charakterze publiczności i komentowania sędziowskich orzeczeń.

Fundacja Court Watch Polska znalazła się w grupie 10 organizacji pozarządowych z Europy Środkowo-Wschodniej zaproszonych do udziału w spotkaniu obserwatorów sądowych OBWE we wrześniu 2012 roku. Spotkania te odbywają się od 10 lat w różnych krajach należących do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w celu wymiany doświadczeń, doskonaleniu metodologii oraz poszerzania wiedzy pracowników OBWE w zakresie monitorowania postępowań sądowych. Od 3 lat zapraszone są na te spotkania także organizacje pozarządowe z dokonaniaми w zakresie monitorowania procesów sądowych. Bartosz Pilitowski z Fundacji Court Watch Polska podzielił się z uczestnikami spotkania doświadczeniami Fundacji w zakresie metodologii monitoringu prowadzonego przy szerokim zaangażowaniu wolontariuszy oraz monitorowania rozpraw jako formy edukacji prawnej i obywatelskiej. Szerokie zaangażowanie wolontariuszy w Obywatelski Monitoring Sądów w Polsce spotkało się ze szczególnie dużym zainteresowaniem organizacji pozarządowych z krajów byłej Jugosławii oraz z Białorusi, gdzie rozwój społeczeństwa obywatelskiego jest na bardzo wczesnym etapie.

Niewątpliwie największym sukcesem w tej materii było jednak pismo, opracowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości i wysłane do sądów apelacyjnych w całym kraju w kwietniu 2012 roku. Sześć miesięcy po publikacji raportu Ministerstwo wystosowało 4-stronicową analizę, opisującą w szczególności wyniki monitoringu i zalecającą przyjrzenie się wykrytym przez nas problemom, a także zastosować większość naszych rekomendacji.

Prawdopodobnie dzięki takiej rekomendacji raport znalazł wielu nowych czytelników, a oddziaływanie projektu na zmianę w wymiarze sprawiedliwości może być znacznie większe.

RECEPCJA RAPORTU

Bardzo pouczające były dla nas dyskusje, jakie przetoczyły się przez internetowe fora sędziowskie tuż po publikacji raportu w listopadzie 2011 roku. Rzecz jasna, anonimowość w sieci sprawia, że w każdej takiej dyskusji pojawiają się bardzo różne głosy, w tym mniej wyważone, zaś przedstawiane opinie nie muszą być reprezentatywne dla danej grupy.

Szczególnie ciekawa była dyskusja toczona na zamkniętym Forum dla Sędziów Rzeczypospolitej Polskiej (sędziowie.kei.pl) upubliczniona (niestety, tylko przez jakiś czas – dyskusja ta nie jest już dostępna) na stronie internetowej ebos.pl. W materiale prezentującym nasz raport, opublikowanym za blogiem prowadzonym przez jednego z sędziów pt. *Sub Iudice*, autor posługujący się pseudonimem Falkenstein tak pisał:

Parę dni temu opublikowany został raport fundacji "Court Watch Polska" która postanowiła uznać się za kompetentną do pilnowania czy sądy dobrze sądzą. Prawdę mówiąc nie bardzo mnie to interesowało, bo takich raportów to pojawia się co roku kilka, a jeden głupszy od drugiego"².

W podobnym duchu autor popularnego bloga, cytowanego nawet przez dziennik „Rzeczpospolita”, pisał następnie w dyskusjach o Fundacji i jej działaniach:

A zacząć należy od tego że oni są po prostu NIKIM!!! To jest grupa nie wiadomo kogo działająca nie wiadomo na czyje polecenie. W dodatku totalnie niekompetentna do oceniania pracy sądów a tym bardziej do formułowania uwag i zaleceń.

Internet jest cieplejszy niż papier i nie warto byłoby zapewne przytaczać tego rodzaju opinii, gdyby we wspomnianej dyskusji nie pojawiały się także spokojniej sformułowane wypowiedzi podważające samą ideę monitoringu pracy sądów. Trzeba przy tym pamiętać, że autorzy cytowanych wypowiedzi są (według wszelkiego prawdopodobieństwa) sędziami, codziennie wydającymi wyroki w imieniu Rzeczypospolitej. Setki Polaków rocznie mają z nimi kontakt na sali sądowej. Choć – o czym jesteśmy przekonani i czego sami wielokrotnie doświadczyliśmy – dla znakomitej większości sędziów idea kontroli społecznej jest względnie zrozumiała i możliwa do zaakceptowania, wypowiedzi ze wspomnianego forum warto wykorzystać do podjęcia krótkiej polemiki z tymi, którzy – podobnie jak inny uczestnik dyskusji, o pseudonimie (nomen omen!) censor, uważają, że:

² http://ebos.pl/wiadomosci/1411_raport_o_sadzie.html (data odczytu: 2012-09-16).

Hasła typu "kontrola społeczna", w powiązaniu z poczuciem besserwisserstwa, przypominać mogą **inspekcje robotniczo-chłopskie** i ich klimat. Dyletanctwo górą. Lud ma prawo kontrolować. Oburzające jest tworzenie takiej właśnie atmosfery wobec sądów i tylko wobec nich. **Igrzysko dla ludu i tyle**. Żeby nas przedstawiać jak niechlujów i nierobów. "Agresywnych" w dodatku. A może by ten gościu sobie skontrolował ile procent wizyt lekarskich finansowanych ze środków publicznych rozpoczyna się bez opóźnienia? I jak są "dociążone" swego rodzaju "wokandy" w gabinetach, co ile minut się zapisuje pacjenta? Czy się ktoś tym przejmuje? [...] poczucie misji dziejowej tym gościom naprawdę uderzyło do głowy. **Za niedługo przy każdym sądzie - jak onegdaj POP - będą musiały być tworzone jednostki Jedynie Słusznej Organizacji Pozarządowej, a do jej funkcyjnego (no, powiedzmy, że nie musi się on nazywać sekretarzem) będą chadzali prezesi sądów na dywanik, spowiadając się z wykonania "rekomendacji"**.

Censor, 08.11.2011

Mamy pełną świadomość, że wiele (większość?) uchybień w pracy sądów wynika z czynników znajdujących się poza kontrolą pojedynczych sędziów – inflacji i niestabilności prawa, niekomfortowych warunków pracy, etc. Wiemy również, że nasi obserwatorzy na ogół dysponują ograniczoną wiedzą na temat prawa i nie są kompetentni by weryfikować np. zgodność orzeczeń z prawem. Nie prosimy ich zresztą o to. **Będziemy jednak bronić prawa zwykłych obywateli do aktywnego zainteresowania działaniem sądów**, które utrzymywane są z ich podatków i które mają służyć społeczeństwu. Każdy aspekt pracy sądów - zależny i niezależny od sędziów - wpływa na społeczne zaufanie do sądownictwa. Zaufanie przekłada się natomiast na poziom praworządności w społeczeństwie. Dlatego w interesie publicznym jest stopniowe eliminowanie tych elementów zrekonstruowanego w raporcie społecznego obrazu pracy sądów, które negatywnie wpływają na wizerunek sądów w oczach Polaków. Jednocześnie zgadzamy się, że podobną zasadę „zaufania, ale sprawdzania” można – i powinno – zastosować się w stosunku do innych obszarów życia społecznego, jak choćby wymienionej przez cytowanego autora opieki lekarskiej, czy obszaru, w którym sami poruszamy się na co dzień – świata akademickiego. Nie wierzymy jednak, aby w jakimkolwiek z tych obszarów, środowisko jego „insiderów” było w stanie samodzielnie zadbać o skuteczne mechanizmy kontroli jakości czy usuwania nieprawidłowości.

Dyskutanci kwestionowali też obraną przez nas metodę – nieformalną kontrolę społeczną, sprawowaną przez obserwatorów-wolontariuszy – porównując prowadzoną przez nich działalność strażniczą z działaniami tzw. IRCH-y (Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej) w okresie PRL-u. Cytowany już censor pisał:

nie ma czegoś takiego jak "społeczna kontrola sądu". Od strony orzeczniczej sąd jest kontrolowany przez sąd odwoławczy, a w dalszej perspektywie - przez Sąd Najwyższy. Od strony administracyjnej - przez prezesów różnych szczebli i na górze MS. Ten z kolei odpowiada przed premierem, premier przed parlamentem, parlament przed wyborcami. I to jest mechanizm legalnej kontroli. A te lotne patrole młodych i często dyletanckich ludzi przypominają samym założeniem takie coś, co pamiętam [tu link do hasła Wikipedii nt. Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej]

Censor, 19.11.2011

W opinii tegoż internauty Fundacja to:

Pozapaństwowy "organ" nastawiony tylko na sądy i tylko tam szukający dziur

tamże

Wyjaśnijmy, że wspomniana Inspekcja Robotniczo-Chłopska powstała w roku 1984 i miała w założeniu służyć walce z osobami spekulującymi deficytowymi towarami. Złożone z powiązanych z reżimem przedstawicieli tzw. „ludu” patrole przeszukiwały m.in. sklepy i wedle uznania konfiskowały towary. Co symptomatyczne, ten sam internauta wydaje się nie rozumieć podstaw ustroju społeczno-politycznego, w ramach którego (najprawdopodobniej) powierzono mu władzę sądenia:

Co to w ogóle za hasła "społeczeństwo obywatelskie". A jakie niby jest społeczeństwo "nieobywatelskie"? To jest rządzenie mechanizmami antydemokratycznymi przez nie wiadomo kogo. Niejawne

Censor 08.11.2011

Wyrazem tej niewiary w społeczeństwo obywatelskie jest przypisywanie Fundacji działania „na zlecenie”:

Choć można się spierać o znaczenie terminu „społeczeństwo obywatelskie”, a nierzadko bywa ono utożsamiane po prostu ze społeczeństwem demokratycznym, na ogół przyjmuje się, że charakteryzuje je kilka elementów: rządy prawa, szeroki udział obywateli w rządzeniu, wolność prasy, zgromadzeń i stowarzyszania się, trójpodział władz, poszanowanie własności prywatnej oraz uznanie i respektowanie praw człowieka. W porównaniu z innymi typami społeczeństw, cechuje się ono pewną „rozzutnością”, jeśli chodzi o relację między władzami a obywatelami: podejmowanie decyzji, osiąganie porozumienia, uchwalanie praw, ich implementacja zajmują o wiele więcej czasu i energii, niż np. w społeczeństwie totalitarnym. W dalszej jednak perspektywie ta inwestycja się „opłaca”. W naszym przypadku, **celem jest zwiększenie responsywności wymiaru**

sprawiedliwości wobec obywateli. Zwłaszcza w początkowej fazie, cel ten wymaga pewnych inwestycji – bardziej podmiotowego traktowania obywateli, poprzez większą dbałość o infrastrukturę, pełniejszą informację i łatwiejszą komunikację, dbanie o wizerunek publiczny etc. Zakładamy, że **w dłuższej perspektywie te inwestycje zwrócą się w postaci większego szacunku dla instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz poszanowania prawa.**

Powtórzmy – mamy nadzieję i wierzymy, że przytoczone wyżej wypowiedzi z forum nie są reprezentatywne dla całego środowiska sędziowskiego. W trakcie licznych spotkań z prezesami sądów napotkaliśmy wiele życzliwości, a i nasi obserwatorzy informują nas na ogół o kompetencji i przychylności sędziów. Nie oznacza to, że nie słyszeliśmy uwag krytycznych – miały one jednak z reguły charakter konstruktywny; w ich następstwie modyfikowaliśmy narzędzia, wysyłałiśmy sprostowania etc. Gwoli sprawiedliwości należy też podkreślić, że na samym analizowanym tu forum było wiele wypowiedzi przychylnych idei monitoringu, a także pod adresem samego raportu:

*przeczytałam z uwagą.. sporo racji. Kiedyś dałabym głowę dla obrony dobrego imienia wszystkich zaangażowanych w wymiar sprawiedliwości.. dzisiaj już nie. Uważam, że **powinniśmy z takich analiz wyciągać wnioski** i o ile nas te uwagi nie dotyczą tylko uśmiechnąć się w duchu, a jeśli dotyczą pomyśleć nad zmianami i wdrożyć je w życie. Znam przypadki agresji werbalnej i niewerbalnej składu sędziowskiego, niekulturalnych uwag, wymuszania ugód, oświadczeń poprzez tworzenie presji...itd itp.*

Katelra, 08.11.2011

Dyskutant o pseudonimie anpod słusznie wskazuje, że w odróżnieniu od mediów, z założenia (i nie zawsze uczciwie) koncentrujących się na nieprawidłowościach w sądownictwie (i innych sferach), Fundacja jest zainteresowana możliwie obiektywnym ukazaniem funkcjonowania polskich sądów, a w tych obszarach, w których występują uchybienia, proponuje zmiany nie w drodze presji administracyjnej, ale poprzez dużo mniej „inwazyjny” nacisk społeczny:

*Nieraz się tu mówi o tym, że jesteśmy niemedialni, że każde z działań polityków w nas wymierzone spotka się z poklaskiem społeczeństwa, bo mamy zwyczajnie złą opinię. I gdy **pojawia się materiał o tej części, która zależy od nas bezpośrednio, pochodzący nie od stron** - które mogą być zadowolone, lub nie - bo orzekamy na ich rzecz, lub nie - **a od postronnych obywateli** - zamiast korzystać z tego, cała energia skupia się na zdyskredytowaniu - autorów, raportu, intencji, wniosków, czy samych badających*

Anpod, 19.11.2011

Autor cytowanej wypowiedzi dobrze identyfikuje nasze założenia. Dodajmy jednak, że nie podzielamy przekonania, iż zawsze musi być tak, że „z sądu połowa ludzi wychodzi niezadowolona”. Jesteśmy przekonani, że nawet gdy sąd nie orzeka po naszej myśli, możemy zachować poczucie, że stała się sprawiedliwość. Wiele zależy w tej akurat kwestii od samych sędziów.

EFEKTY PRAKTYCZNE

Opublikowany w listopadzie 2011 roku raport z pierwszego cyklu monitoringu zawierał szereg rekomendacji. Rekomendacje opracowywaliśmy także przygotowując raporty dla kilku konkretnych sądów rejonowych i przedstawialiśmy je w trakcie spotkań z prezesami tych sądów. Spotkania te były nierzadko dla sędziów okazją do polemiki z niektórymi z naszych założeń bądź ustaleń, wszystkie takie spotkania miały także wymiar konstruktywny. W wyniku kilku z nich Fundacja uzyskała deklarację, że dany sąd będzie niektóre z naszych rekomendacji wcielał w życie. Kwestie, co do których dochodziło do porozumienia, były czasem prozaiczne (jak np. obietnica częstszego sprzątania toalet, których czystość pozostawiała zdaniem obserwatorów wiele do życzenia), czasem zaś całkiem poważne – niejeden z sędziów informował nas wprost, że pod wpływem raportu oraz rozmów na jego temat głośniejsz wywołuje się rozprawy, zaś sędziowie unikają pozostawiania na sali sam na sam z pełnomocnikami.

W związku z pozytywną reakcją na nasze rekomendacje liczymy na upowszechnienie się w Polsce wyższych standardów traktowania uczestników postępowań oraz większej świadomości faktu, iż społeczny wizerunek sądowego wymiaru sprawiedliwości jest w dużej mierze w rękach samych sędziów. W kwestiach, które mają charakter powszechny, jak na przykład praktyka pozostawiania prokuratorów w salach rozpraw, będziemy promowali rozwiązania systemowe – w tym wypadku wprowadzenie do regulaminów pracy sądów zasady „otwartych drzwi”, gdy w sali przebywa ktoś oprócz pracowników sądu. Jednak w kwestii indywidualnych uchybień wobec zasad budowania zaufania do wymiaru sprawiedliwości najbardziej liczymy na to, że praca nasza i naszych obserwatorów zachęci samych sędziów do reagowania na te zachowania ich koleżanek i kolegów, które szkodzą społecznemu zaufaniu do całego środowiska sędziowskiego. W wyjątkowych sytuacjach Fundacja podjęła też działania w reakcji na konkretne doniesienie ze strony obserwatora, np. wyproszenie z posiedzenia, które powinno mieć charakter jawny. Ograniczaliśmy się do wystosowywania pism z prośbą o udzielenie informacji publicznej, bądź spotkań z sędziami w celu wyjaśnienia niepokojących doniesień obserwatorów. Ich wyniki będą przedmiotem osobnych analiz i raportów. W przyszłości takich działań można się jednak spodziewać ze strony Fundacji częściej.

Dopiero kolejne edycje monitoringu umożliwią sprawdzenie, w jakim zakresie rekomendacje te są wcielane w życie. Już dziś widać, że bywa z tym bardzo różnie, a pod

niektórymi względami tzw. „liczby” wyglądają gorzej. Może to jednak wynikać z rozszerzonego zakresu badań w niniejszym cyklu, a co za tym idzie większej reprezentatywności monitoringu przeprowadzonego w latach 2011/2012. Mamy nadzieję, że od tej pory Obywatelski Monitoring Sądów będzie dokumentował coraz to lepszą sytuację w polskich sądach.

Kamila Popiela

OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW – DOŚWIADCZENIA AMERYKAŃSKIE

Ojczyzną ruchu court watch są Stany Zjednoczone, gdzie obywatelski monitoring sądów stał się stałym elementem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Niemal w każdym stanie istnieje jakaś organizacja skupiająca wolontariuszy, którzy uczestniczą jako publiczność w posiedzeniach sądu i przekazują swoje spostrzeżenia władzom i opinii publicznej. Monitoring rozpraw prowadzony jest przez amerykańskie organizacje pozarządowe nawet poza granicami USA, np. w przypadku komisji wojskowych sądujących osoby przetrzymywane w bazie wojskowej w Guantanamo. W niniejszym artykule chciałabym omówić działalność dwóch organizacji propagujących i koordynujących obywatelski monitoring sądów w Stanach Zjednoczonych: Fund for Modern Courts z Nowego Jorku oraz WATCH z Minneapolis, które stanowiły ważną inspirację dla metody stosowanej w naszym kraju przez Fundację Court Watch Polska.

Organizacja Fund for Modern Courts (Fundusz na rzecz nowoczesnych sądów, dalej FMC) została założona w Nowym Jorku w 1955 w celu poprawy zarządzania wymiarem sprawiedliwości w stanie Nowy Jork. Z jej strony internetowej można dowiedzieć się, że wśród zaangażowanych w tą pozarządową i ponadpartyjną inicjatywę są prawnicy, biznesmeni oraz zwykli obywatele Nowego Jorku, którym na sercu leży stan sądownictwa. Fundusz działa na rzecz poprawy: dostępu do sądu, sprawności oraz przystępności sądów dla obywateli. Od 45 lat lobbuje też za zmianą systemu powoływania sędziów w Nowym Jorku. Proponowany przez tę organizację system miałby pozwolić na wyeliminowanie, lub przynajmniej ograniczenie, wpływu polityki i finansjery na wybór sędziów. W 1975 roku FMC zorganizowała pierwszy w USA sformalizowany program obywatelskiego monitoringu sądów. Obecnie wolontariusze organizacji są aktywni w 16 hrabstwach stanu Nowy Jork, dokonując ewaluacji nowojorskich sądów z perspektywy zwykłego obywatela.

Do dziś *court watching* jest trzonem działalności organizacji. Pozyskane obserwacje są poddawane analizie, a następnie zespół składający się z działaczy, przedstawicieli środowiska prawników i pracowników sądów opracowuje rekomendacje. Wśród swoich sukcesów organizacja wymienia propozycje, które następnie stały się podstawą przeprowadzonych reform i reorganizacji sądów, np:

powstanie interdyscyplinarnego Sądu ds. Przemocy w Rodzinie, dedykowanego dla spraw dotyczących aktów przemocy w rodzinach, w miejsce sądu karnego i wykroczeń oraz sądu rodzinnego, jakie wcześniej orzekały w tym zakresie;

zorganizowanie przez Wydział Administracyjny Sądu Stanowego dla Nowego Jorku obowiązkowych szkoleń dla personelu sądu w zakresie obsługi klienta;

przygotowanie przez sądy broszur informacyjnych i opracowań, także w języku hiszpańskim oraz udostępnienie ich na stronach internetowych sądów;

zainstalowanie kącików do opieki nad dziećmi w 22 sądach.

Ponadto, organizacja cyklicznie przeprowadza lub współorganizuje wydarzenia, których celem jest edukacja obywateli oraz środowisk prawniczych w zakresie proponowanych reform systemu sądownictwa.

Fundusz przygotowuje publikacje zawierające wyniki przeprowadzonych badań oraz sama opracowuje przewodniki (*User's guides*) pozwalające uczestnikom postępowań sądowych zorientować się w przebiegu sprawy i przysługujących poszczególnym uczestnikom prawach. Jedną z tego typu publikacji FMC jest broszura pt. *Jak radzić sobie z przemocą. Przewodnik po sądach dla ofiar przemocy domowej w Stanie Nowy Jork*³.

Fundusz współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi w kwestii rekrutacji wolontariuszy. Wśród obserwatorów FMC są przede wszystkim emeryci, uczestnicy różnorodnych programów dla seniorów, ale także działaczki z organizacji kobiecych czy studenci. Connie Lynch, kierownik monitoringu sądów w FMC uważa, że uczestnictwo w organizowanych przez fundację programów monitorowania sądów jest wspominane bardzo pozytywnie przez wolontariuszy: *Wielu z naszych wolontariuszy przed wzięciem udziału w obserwowaniu rozpraw nie miało zielonego pojęcia o funkcjonowaniu sądów. Monitorowanie sądów uważają za bardzo pouczające oraz dające satysfakcję doświadczenie. Kiedy uznajemy ich sugestie za wartościowe i wykorzystujemy ich spostrzeżenia w publikacjach czują, że mają na coś wpływ i sprawia im to radość*⁴. Edukacyjny aspekt uczestnictwa w programach monitorowania sądów jest jednym z celów Funduszu, który wyraża się w motto, jakim

³ Taking Action Against Abuse: A Guide to the Courts for Victims of Domestic Violence in New York State

⁴ Rozmowa przeprowadzona w dn. 3 maja 2012.

podzieliła się z nami Denise Kronstadt, prezes FMC: *Jak przekazać obywatelom wiedzę o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości? Wysłać ich do sądu*⁵.

O ile Fund for Modern Courts działa lokalnie w różnego rodzaju sądach, przyglądając się im kompleksowo, działający w Minneapolis WATCH jest przykładem organizacji, której działalność koncentruje się na pewnej kategorii spraw. WATCH powstał w 1992 roku. Misją organizacji jest wpływanie na wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych, dotyczących przemocy domowej tak, aby system działał efektywnie i był wyczulony na sprawy dotyczące przemocy szczególnie wobec kobiet i dzieci. Drugim celem WATCH jest podniesienie świadomości prawnej ofiar przemocy z jednej strony.

Organizacja ta powstała w reakcji na przypadek nieadekwatnego potraktowania przez sąd sprawcy przemocy domowej. W odczuciu założycieli procedura sądowa nie uwzględniała złożoności spraw związanych z przemocą domową oraz potrzeb ofiar tego typu przestępstw, szczególnie kobiet i dzieci. Metoda działania organizacji była prosta i w zasadzie nie uległa zmianie do dziś: obserwatorzy uczestniczą jako publiczność w rozprawach, które są związane z przemocą domową (*domestic violence*). Zdaniem członków WATCH już samo pojawienie się osób postronnych na sali sądowej powodowało, że sędziowie bardziej zwracali uwagę na komunikatywność, a ofiary przestępstw, dla których obecność na sprawie wiązała się z dużym stresem czuli, że nie są sami, że kogoś obchodzi ich sprawa.

Charakterystyką WATCH jest także to, że działa głównie lokalnie, czyli na terenie hrabstwa Hennepin, obejmującego centrum metropolii miasta Minneapolis (1.15 mln ludności). Dziś WATCH *śledzi* każdą rozprawę powiązaną z przemocą domową na obszarze hrabstwa. Jeżeli dana sprawa wymaga kilku posiedzeń, WATCH kieruje na każde posiedzenie innego wolontariusza, aby zobiektywizować spostrzeżenia. Do sądu wolontariusze WATCH przychodzą wyposażeni w charakterystyczną czerwoną podkładkę do papieru oraz formularze zawierające pytania dotyczące różnych zagadnień z przebiegu posiedzenia sądu. Czerwone podkładki stały się znakiem rozpoznawczym organizacji zastępując obserwatorom identyfikatory. Zebrane dane są gromadzone w komputerowej bazie i wykorzystywane w publikacjach WATCH. Organizacja publikuje zarówno autorskie raporty dotyczące zjawisk związanych z sądem, sędziami, procedurą w sprawach dotyczących przemocy domowej lub spraw rodzinnych, np. *Rola rzecznika praw dziecka w sprawach o ochronę dziecka w hrabstwie Hennepin* (czerwiec 2010)⁶, ale także bierze udział w inicjatywach czy komisjach działających w obszarze zainteresowania organizacji, np. w roku 1999 przedstawiciele WATCH uczestniczyli w ponadsektorowej inicjatywie, która

⁵ j.w.

⁶ The Role of the Guardian ad Litem in Hennepin County Child Protection Cases, czerwiec 2010; <http://www.watchmn.org/sites/default/files/FINAL%20Guardian%20ad%20Litem.pdf>

dokonała syntezy statystyk sądowych oraz danych zgromadzonych w toku wieloletnich obserwacjach wydając w 2000 roku raport pt. *Wypadki śmiertelne wśród ofiar przemocy domowej w Hrabstwie Hennepin*⁷. W dorobku organizacji są także publikacje o charakterze studium przypadku, np. artykuły wymieniające z imienia i nazwiska sprawców, którzy wykorzystując luki w prawie latami unikają odpowiedzialności⁸. Raporty WATCH skupiają się najczęściej na konkretnym problemie, wskazują na praktyki, które ograniczają transparentność wymiaru sprawiedliwości lub godzą w bezpieczeństwo publiczne.

Po publikacji raportów WATCH prowadzi działalność rzeczniczą na rzecz proponowanych zmian. Przykładem implementacji zmian rekomendowanych przez WATCH były przepisy stanowe dotyczące duszenia (*strangulation*). W wyniku prac wspomnianego zespołu ds. śmiertelności ofiar przemocy domowej ustalono, że duszenie jest często ostatnim aktem przemocy popełnionym przez sprawcę przed zabójstwem⁹. W efekcie działań WATCH oraz innych organizacji pozarządowych w sierpniu 2005 roku w Minnesocie przyjęty został akt prawny regulujący duszenie jako odrębny akt przemocy, wyculając w ten sposób prokuraturę oraz sądy na zastosowanie odpowiednich środków, by przeciwdziałać zabójstwom na uprzednich ofiarach duszenia¹⁰.

Poza wspomnianymi typami publikacji organizacja wydaje miesięczny biuletyn, który rozsyła sędziom, prokuratorom, obrońcom z urzędu oraz innym pracownikom wymiaru sprawiedliwości (np. kuratorom), a także firmom prawniczym, które zazwyczaj mają w swojej strukturze pion *działający pro bono* w interesie osób ubogich, uchodźców itp., aby uczulić ich na aktualne problemy ofiar przemocy domowej i skutecznego wymiaru sprawiedliwości wobec sprawców tej przemocy.

Z biegiem lat wolontariusze WATCH z charakterystycznymi czerwonymi podkładkami stali się stałym elementem sal sądowych w Minneapolis. Środowisko sędziów początkowo sceptycznie nastawione do zaangażowania nieprofesjonalistów w posiedzenia sądu nabrało przekonania, że działalność WATCH jest bardzo ważna, bo zwraca uwagę na kwestie, które umykają profesjonalistom. *Zawsze interesujemy się takimi badaniami, bo chcemy mieć pewność, że kontakt z sądem spełnia oczekiwania obywateli* – podkreślił w rozmowie z nami James Swenson, Prezes Sądu Rodzinnego dla okręgu Hennepin, w stanie Minnesota – *Jedną z korzyści działania organizacji monitorującej sądy jest to, że bacznie się ona przygląda wzajemnym*

⁷ Hennepin County Domestic Fatality Review Team, 2000 Report

⁸ CHRONOLOGY OF AN OFFENDER Leonard Clifton Gallion repeatedly beat the system—and his victim. <http://www.watchmn.org/files/reports/Gallion%20chronology%20Final.pdf>

⁹ Strangulation is often one of the last abusive acts committed by a violent domestic partner before murder. Hennepin County Fatality Review Team 2004 Report, <http://www.watchmn.org/files/media/Exe.%20Summary%202.pdf>

¹⁰ The Impact of Minnesota's Felony Strangulation Law: A Two Year Post-Implementation Review, maj 2009; http://www.watchmn.org/sites/default/files/Strangulation_Report_II.pdf

oddziaływaniom pomiędzy moimi sędziami a pozwanymi czy powodami. Jeśli zaobserwują, że któryś z moich kolegów nie okazuje szacunku stronie i, powiedzmy, jej przerywa i nie pozwala na złożenie wyjaśnień, to nas o tym informują. Jest to zgodne z naszym celem, by wizyta w sądzie była pozytywnym doświadczeniem. Wymiernym sukcesem wpływu jaki WATCH ma na system sądownictwa w Minnesocie było powołanie w 2000 roku w hrabstwie Hennepin odrębnego Sądu ds Przemocy Domowej, sądu przygotowanego do radzenia sobie ze sprawami, które z uwagi na rodzaj czynu są sprawami karnymi, ale mają wpływ na stosunki rodzinne i mogą dotyczyć także spełniania obowiązku alimentacyjnego między małżonkami lub rodzicami i dziećmi.

W 2001 roku organizacja rozpoczęła nowy rodzaj działalności: prowadzenie szkoleń dla organizacji lub osób, które chcą się zaangażować w monitoring sądów w swoim miejscu zamieszkania. Został przygotowany podręcznik pt. *Jak rozwinąć program monitorowania sądów* (Developing a Court Monitoring Program). Ponadto, WATCH współtworzy i koordynuje działalność National Association of Court Monitoring Programs (Krajowego Stowarzyszenia Programów Monitorowania Sądów, NACMP), skupiającego ponad 30 organizacji prowadzących lokalnie monitoring sądów, głównie w sprawach dotyczących dzieci oraz przemocy domowej.

Przykład Fund for Modern Courts oraz WATCH przekonuje o skuteczności narzędzia, jakim jest obywatelski monitoring sądów, a także o jego wszechstronności. Wieloletnie i konsekwentne działanie w tym zakresie doprowadziło do wielu pozytywnych zmian w amerykańskich sądach, które miały wpływ na całą społeczność lokalną. Można zarzucić amerykańskim obserwatorom nieznaną procedur, ale celem każdej procedury w sądzie jest m in. zapewnienie urzeczywistnienia zasad konstytucyjnych, które mają służyć społeczeństwu. Brak profesjonalnego przygotowania prawniczego monitorujących jest istotą metody *court watch*, która polega na badaniu, w jaki sposób pracę sądów odbierają zwykli obywatele, wśród których są zarówno starsi, jak i młodzi, mieszkańcy miast, jak i wsi, wykształceni i niewykształceni obywatele. Pozyskane od zwykłych ludzi spostrzeżenia na temat pracy sądów stanowią doskonałe źródło danych, które mogą posłużyć do zaprojektowania pożądanych społecznie zmian także w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Ważnym efektem programów obywatelskiego monitoringu sądów na całym świecie jest ich walor edukacyjny, a także propagowanie idei wolontariatu. Podkreślali to koordynatorzy wolontariuszy obu organizacji. Podobnie jak w przypadku wolontariuszy Fundacji Court Watch Polska, także dla wielu obserwatorów jej amerykańskich odpowiedników *court watching* był pierwszą okazją do zapoznania się z działalnością sądów i poznania podstaw procedur postępowania przed sądem. Różnica może polegać na tym, że wolontariusze w Polsce pytani o wrażenia przed pierwszą wizytą w sądzie często korzystali ze słów: *stres, zdenerwowanie, obawy*. Informacje o podobnych emocjach u

wolontariuszy nie pojawiły się w rozmowach z koordynatorami programów monitoringu sądów z USA. Jednak i polscy obserwatorzy pytani o odczucia po kilku wizytach w sądzie odpowiadali, że byli pozytywnie zaskoczeni reakcją sędziów i bardzo ciekawi kolejnych rozpraw: *Po kolejnych wizytach byłam coraz bardziej ciekawa pracy sądu, chciałam zobaczyć również inne sądy* – powiedziała nam jedna z osób. Na pytanie „Co dał tobie udział w obywatelskim monitoringu sądów” jedna z obserwaterek odpowiedziała: *Zdecydowanie „oswoiłam” się z sądem, nie jestem tak jak na początku przerażona wizytą w tej instytucji. Teraz wiem, jak zachować się w sądzie i na sali rozpraw, gdzie szukać informacji na temat rozpraw.*

Jest rzeczą oczywistą, że wymiar sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych istotnie różni się od systemu w Polsce. W wielu stanach sędziowie są wybierani bezpośrednio przez obywateli; wydawało by się, że w takiej sytuacji monitoring sądów ma mniejsze uzasadnienie – przecież co kilka lat obywatele mają możliwość bezpośredniego wpływu na sposób wymierzania sprawiedliwości, a sędziowie, zmuszeni do przeprowadzenia kampanii wyborczej, będą bardziej wyczuleni na potrzeby społeczeństwa. Z rozmów z przedstawicielami organizacji pozarządowych z USA wynika jednak, że tak nie jest – na ogół obywatele nie przywiązują wagi do tych wyborów sędziów. Ważna jest także różnica w drodze zawodowej, prowadzącej do stanowiska sędziego. W USA karierę taką mogą wybrać tylko ci prawnicy, którzy zdobyli szacunek i uznanie w pracy w jednym z innych zawodów prawniczych oraz udowodnili swoją postawą, że dają rękojmię zachowania godności urzędu sędziego. Obejmując urząd, najczęściej świadomie godzą się na mniejsze zarobki. Możemy więc przypuszczać, że w większości są to ludzie z poczuciem misji i potencjalnie otwarci także na zewnętrzne propozycje zmian mogących prowadzić do lepszego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Mimo zasadniczych różnic w obu systemach, zasady leżące u podstaw ich istnienia są zbieżne, podobnie jak rola jaką społeczeństwo przypisuje sędziom. Mamy nadzieję, że podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, w Polsce upowszechni się udział publiczności w rozprawach sądowych, a obywatelski monitoring sądów stanie się cennym źródłem wiedzy i rekomendacji także dla polskich sędziów.

Arkadiusz Peisert¹¹

EWALUACJA EX-POST PROGRAMU OBYWATELSKIEGO MONITORINGU SĄDÓW REJONOWYCH I OKRĘGOWYCH 2011/2012

METODOLOGIA I PRZEPROWADZENIE BADANIA

Spośród listy klasycznych podejść ewaluacyjnych do oceny przedsięwzięcia *Court Watch Polska* najbardziej adekwatne jest podejście zoperacjonalizowanych zadań, podejście typu *goal free* oraz studium przypadku¹². Ocena z perspektywy zoperacjonalizowanych zadań mogła i zapewne była przedmiotem oceny wewnętrznej Fundacji *Court Watch Polska*. Zewnętrzne badanie ewaluacyjne, które podjęliśmy jako niezależni ewaluatorzy, przeprowadziliśmy w oparciu o podejście typu *goal-free*, zakładające wyłączenie szczegółowej wiedzy o rezultatach prowadzonego projektu. W istocie, poza ogólnym celem działalności obserwatorów, odłożyliśmy na bok szczegółowe zapoznanie się z zakładanymi celami szczegółowymi. Takie też było nasze zadanie, zlecone przez Fundację: zwrócić uwagę na wszelkie rezultaty projektu, a nie tylko te, których wystąpienie zakładane było przez jego inicjatorów. Takie postępowanie wyostrza zmysł poznawczy ewaluatorów, a także ogranicza wpływ idei głoszonych przez twórców ewaluowanych projektów

¹¹ Autor jest doktorem nauk humanistycznych w dziedzinie socjologii, adiunktem w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego, specjalistą ds. ewaluacji

¹² Por. E.R. House. 1995. *Ewaluacja i jej uprawomocnienie*, [w:] *Ewaluacja w edukacji*, Leszek Korporowicz [red.]. Warszawa: Oficyna naukowa, str. 97.

(niezależenie od tego, jak byłyby one pozytywne, społecznie użyteczne) na zdolność adekwatnej oceny badanego przedsięwzięcia.

Badanie ewaluacyjne realizowało także założenia metodologiczne studium przypadku. Przedmiotem ewaluacji był jeden wybrany sąd. Był to sąd, w którym przeprowadzono co najmniej kilkaset obserwacji, duży sąd rejonowy, w którym działalność obserwatorów była dostrzegalna. Badaniem zostali objęci sędziowie, prokuratorzy, oskarżyciele publiczni oraz pełnomocnicy procesowi, wykonujący swoją pracę w badanym sądzie. Ze względu na trudny dostęp do badanych (obowiązki oraz wakacje), niską (ew. średnią) ich motywację do udziału w badaniu i udzielania szczerych odpowiedzi, skonstruowaliśmy badanie mieszane, wykorzystujące zalety badania ilościowego i jakościowego, uzyskując tym samym efekt triangulacji. Postępowanie badawcze podzielone było na 3 etapy:

Etap I: Indywidualne wywiady pogłębione z sędziami, prokuratorami, protokolantami, oskarżycielami publicznymi i adwokatami. Wywiady te obejmowały pytania o wiedzę o obserwatorach Fundacji: jak są odbierani, czy i jaki mają wpływ na przebieg rozpraw, czy zachowują się podobnie jak inni przedstawiciele publiczności. Pytano także jak badany ocenia samą inicjatywę, co by w niej zmienił, na koniec – czy może pomóc w dystrybucji kwestionariuszy ankiet. Przedstawialiśmy też propozycję kwestionariusza ankiety i prosiliśmy o jego ocenę. Prawie wszystkie wywiady zostały zarejestrowane na nośniku elektronicznym. W oparciu o wnioski z tych wywiadów zmodyfikowaliśmy projekt kwestionariusza ankiety, który ostatecznie powstał w 2 wersjach: dla sędziów i pozostałych respondentów. Przeprowadzono 6 wywiadów tego typu.

Etap II: Dystrybucja i realizacja ankiet papierowych, digitalizacja bazy danych, przygotowanie materiału poglądowego do wywiadów III etapu.

Etap III: Kolejne wywiady pogłębione. Sędziom, prokuratorom i oskarżycielowi publicznemu pokazywaliśmy odpowiedzi na niektóre pytania zawarte w ankiecie i prosiliśmy o ich interpretację oraz o własną ocenę poruszanych kwestii.

Przeprowadzono łącznie 12 wywiadów pogłębionych, z czego 5 wywiadów było wywiadami „ex- ante”. Udało się przeprowadzić wywiady z 4 sędziami (jeden wywiad ex-ante i 3 ex-post), 4 prokuratorami (2 ex-ante i 2 ex-post), 2 protokolantkami, policjantem pełniącym funkcję oskarżyciela publicznego¹³ oraz adwokatem.

Zebrano 79 ankiet papierowych, z czego wypełnionych zostało 78. Ankiety wypełniło 15 prokuratorów, zaś jeden odmówił wypełnienia, ale udzielił obszernej wypowiedzi - krytycznego komentarza w stosunku do projektu. Wypełniło ją także 15 sędziów,

¹³ W tym przypadku bez wyjątku byli to policjanci. Najczęściej funkcję oskarżycieli posiłkowych pełnią regularnie te same osoby. Dalej więc będziemy mówić o policjantach.

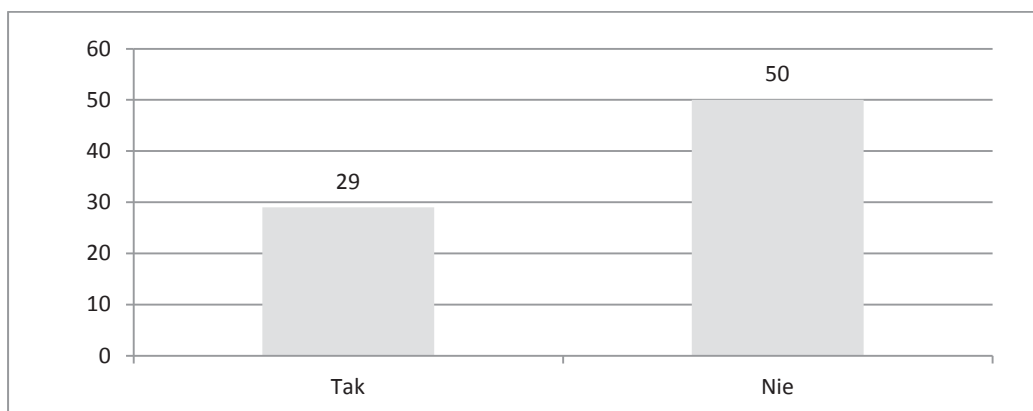
19 protokolantów, 8 oskarżycieli publicznych niebędących prokuratorami (policjantów) oraz 21 profesjonalnych pełnomocników procesowych (radców prawnych i adwokatów).

ANALIZA WYNIKÓW BADANIA EWALUACYJNEGO

Wiedza o obserwatorach

Wyniki ankiet wskazują, że 7 na 15 prokuratorów, 10 na 15 sędziów, 8 na 19 protokolantów, żaden policjant oraz 4 na 21 pełnomocników procesowych nie wiedziało o działalności obserwatorów w ich sądzie. W rezultacie, wiedzę o obserwatorach przed rozpoczęciem badania (które rozpoczęto 1 sierpnia 2012 roku) deklarowało jedynie 29 na 79 badanych osób.

Wykres 1: Czy wiedział/a Pan/i o obecności obserwatorów w sądzie przed 1 sierpnia 2012 r.?



Z wywiadów pogłębionych wynika jednak, że wiedza o obserwatorach jest rozpowszechniona już od dłuższego czasu, zaś w przypadku pracowników sądu wszyscy lub prawie wszyscy, wraz z publikacją pierwszego (za lata 2010/2011) lub drugiego (za lata 2011/2012) raportu rocznego z działalności obserwatorów, dowiedzieli się o projekcie. To wskazuje, że część osób nie chciała przyznać się do wiedzy o obserwatorach, co wydaje się częściowo zrozumiałe z socjologicznego punktu widzenia: niektóre z nich w ten sposób być może chciały wyrzucić wrażenie, że ewentualna poprawa jakości ich pracy (pośrednio lub bezpośrednio spowodowana działalnością obserwatorów) nie była w istocie poprawą, a stałym standardem pracy. Jak wynika z ankiet, ta „ignorancja” dotycząca wiedzy o obserwatorach największa była wśród oskarżycieli publicznych i pełnomocników procesowych. W ich przypadku trudno orzec, w jakim stopniu była to „świadoma ignorancja”, a w jakim niewiedza, ale jest niemożliwe, aby przy takim natężeniu prowadzonych obserwacji nikt lub prawie nikt z nich o obserwatorach nie wiedział, jak to wynika z ankiet. Natomiast w świetle informacji z wywiadów pogłębionych, niewiedza

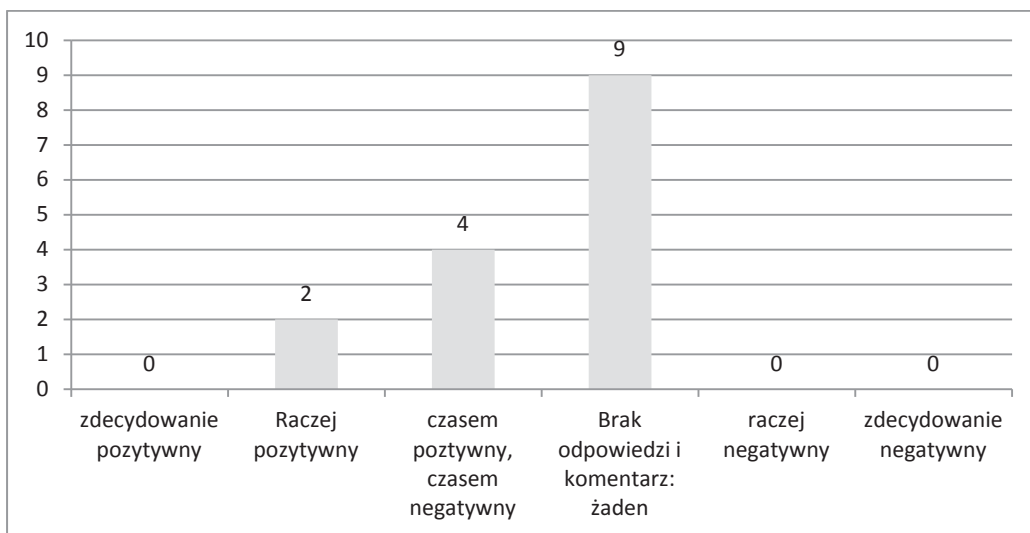
protokolantów o pojawiających się obserwatorach wynikać mogła tylko z krótkiego czasu zatrudnienia w sądzie, ale to mogło dotyczyć pojedynczych osób.

Podsumowując, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości chcą być postrzegani jako profesjonaliści, zawsze prawidłowo pełniący swoje obowiązki. Jeden z sędziów wskazał, że obserwatorzy są łatwo rozpoznawalni, gdyż przeważnie są to młode osoby, w wieku studenckim, przeważnie kobiety, które „coś notują”. Ta rozpoznawalność, zdaniem jednej z sędzi, ostatnio jest już na tyle duża, że ona sama pomija zadawanie pytania o charakter obecności na sali.

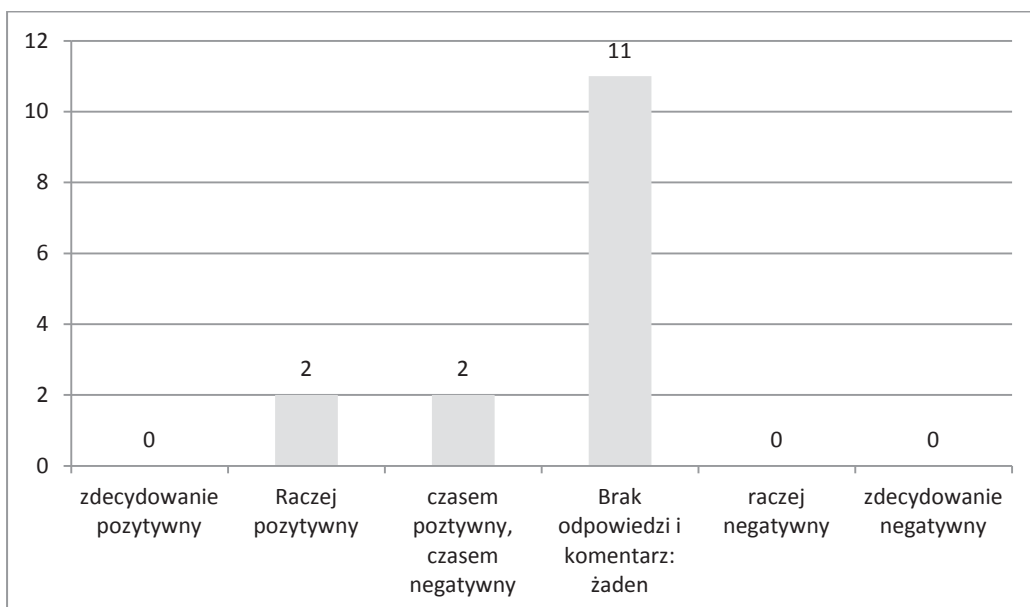
Opinie pracowników wymiaru sprawiedliwości o obserwatorach i ich wpływie na przebieg rozpraw sądowych

Obecność obserwatorów uważana jest przez rozmówców w wywiadach pogłębionych za naturalną, wynikającą z uprawnień obywatelskich działalność. Jeden z sędziów wskazał, że w ramach własnej współpracy z miejscowym uniwersytetem zapraszał całe grupy studentów na rozprawy, więc jego zdaniem, obecność studentów na salach i korytarzach sądu jest w badanym sądzie uważana za rzecz normalną. Również z innych wypowiedzi wynika, że przyzwyczajono się do obecności obserwatorów. Traktowani są jak zjawisko naturalne, sędziowie, prokuratorzy i protokolanci najczęściej wskazywali, że ich obecność jest neutralna. W ankietach wypełnianych przez prokuratorów i sędziów widoczny jest nawet bardzo silny nacisk na to, że wpływ obserwatorów jest żaden. Wielu z nich bowiem nie wskazało żadnej odpowiedzi w tych pytaniach, ale każdorazowo umieszczało komentarz: żaden, wcale, brak wpływu (na wykresach poniżej wyróżniliśmy tę dodatkową kategorię ze względu na jej dużą liczebność). Jak twierdzi jeden z sędziów *nie rozmawiamy o publiczności, nie rozmawiamy o obserwatorach, ich obecność jest dla nas obojętna, nie rozmawiamy o nich*. Uczestnicy wywiadów twierdzą, że rozmowy na temat obserwatorów pojawiły się dopiero po publikacji pierwszego i drugiego raportu z działalności obserwatorów. Jedna z badanych osób wskazywała, że raportowi poświęcone było jedno z zebrań pracowników sądu, choć nie pamiętała, czy był to główny temat spotkania.

Wykres 2: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi prokuratorów.



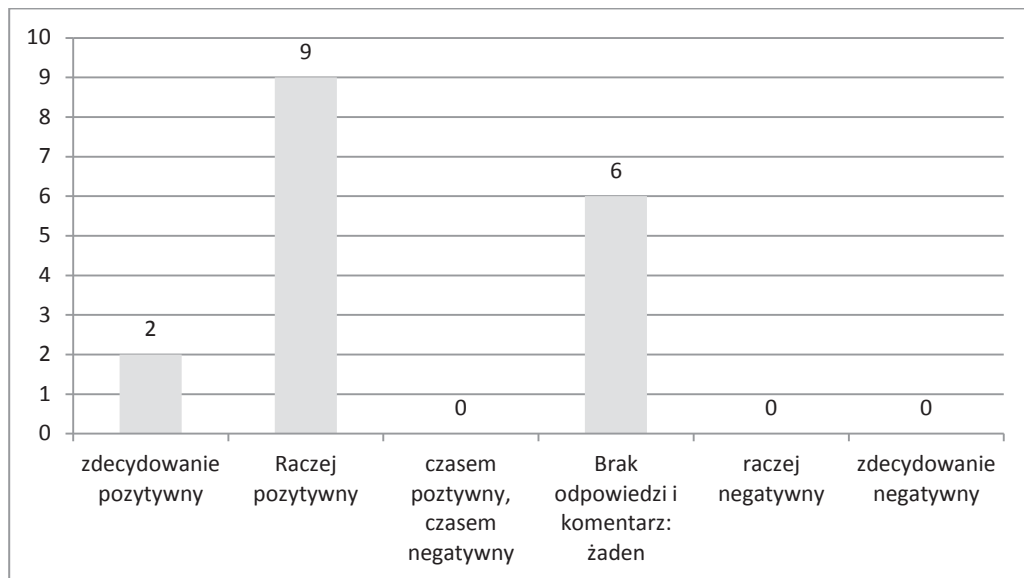
Wykres 3: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi sędziów



Wypowiedzi większości badanych sędziów w wywiadach indywidualnych wskazują jednak, że ten wpływ nie jest neutralny. Jeden z bardziej doświadczonych sędziów dał do zrozumienia, że jest cechą ludzką, iż poczucie bycia w jakikolwiek sposób ocenianym

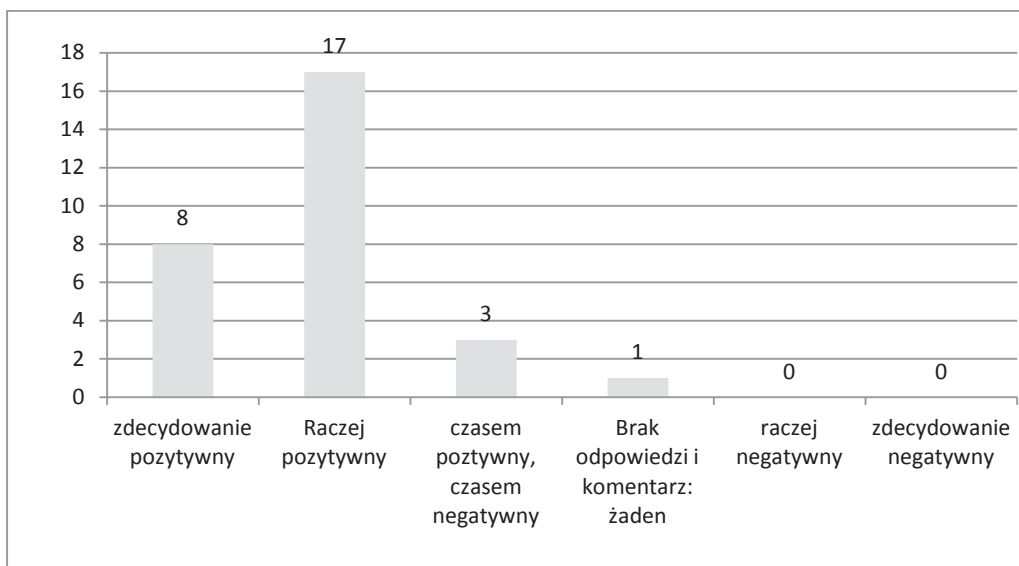
bardziej mobilizuje do większej rzetelności, sumienności. Ten pozytywny wpływ obserwatorów wskazują też protokolanci (w większym stopniu niż sędziowie).

Wykres 4: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi protokolantów



W jeszcze większym stopniu na ten pozytywny wpływ wskazują pełnomocnicy procesowi – 19 na 21 określiło, że ten wpływ obserwatorów jest raczej pozytywny lub pozytywny, w nieco mniejszym stopniu policjanci, ale w tym przypadku 6 z 8 wskazało, że ten wpływ jest raczej pozytywny.

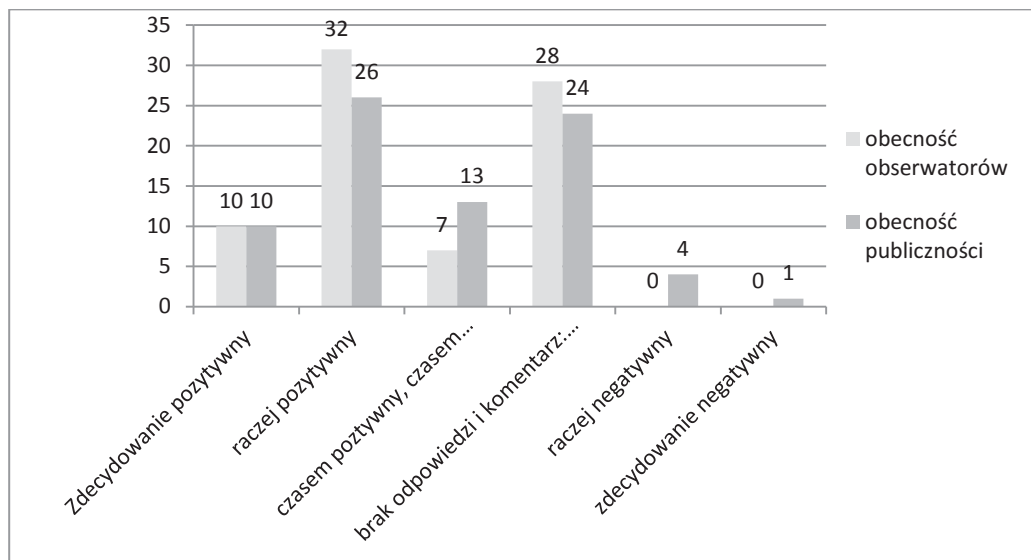
Wykres 5: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi policjantów i pełnomocników procesowych



Tak więc, obecność obserwatorów w wielu przypadkach pozytywnie wpływa na wykonywanie obowiązków przez sędziego. Ten wpływ jest także wskazywany w niektórych wywiadach z sędziami. Sędziowie, ale także prokuratorzy, niechętnie przyznają, że obecność obserwatorów (którzy nie wykonują żadnych czynności innych niż publiczność, poza sporządzaniem notatek), wpływa pozytywnie na wykonywanie obowiązków przez sędziego. Wynika to zapewne z faktu, iż prawnicy tych profesji niechętnie odnoszą się do praktyki systematycznego oceniania przebiegu rozprawy przez osoby trzecie. Jest to opór zrozumiały. Podsumowując, sama obecność obserwatorów (nawet jeżeli nie zawsze zostaną oni zidentyfikowani jako obserwatorzy) jest czynnikiem pozytywnie wpływającym na jakość pracy sędziego w trakcie rozprawy.

W dalszej kolejności należało zadać pytanie, czy obserwatorzy (poprzez to, że wiadomo, że dokonują oni oceny dla Fundacji), wywierają bardziej pozytywny wpływ na pracę sędziów niż inni przedstawiciele publiczności. Innymi słowy, czy obecność obserwatorów wywiera lepszy wpływ niż pozostałej publiczności.

Wykres 6: Opinie o wpływie obserwatorów oraz publiczności na wykonywanie obowiązków przez sędziego (wszyscy badani razem)

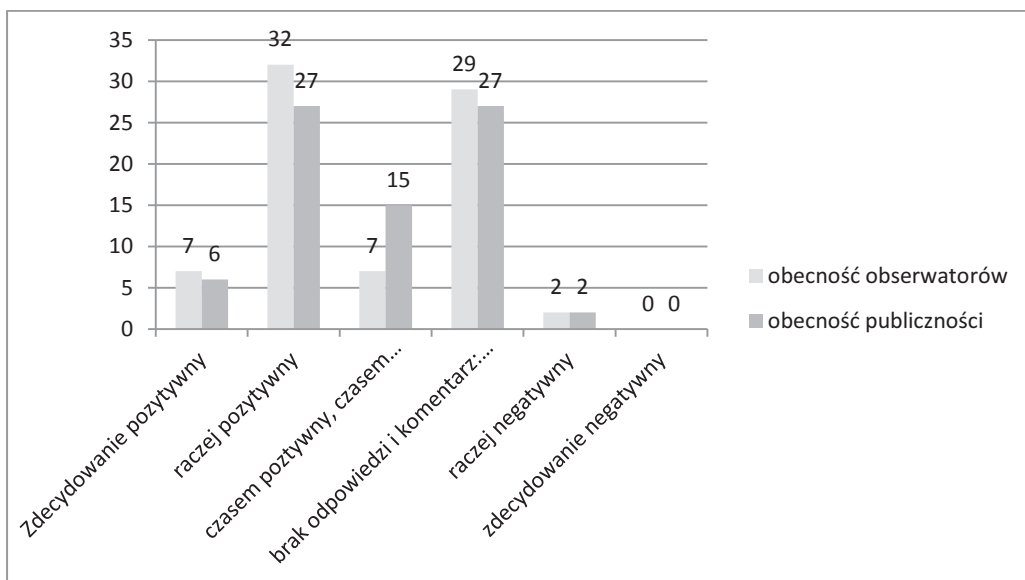


Jak wskazuje wykres 5, na pozytywny wpływ obserwatorów wskazywano częściej niż na taki sam wpływ innej publiczności, choć różnice nie są duże. Najczęstsze są odpowiedzi, które moglibyśmy określić jako neutralne – wskazujące na znoszący się wpływ pozytywny i negatywny, bądź brak jakiegokolwiek wpływu; w sumie odpowiedzi takich było 37 w odniesieniu do publiczności i 35 w odniesieniu do obserwatorów. Na silny lub słaby wpływ pozytywny publiczności wskazywało 36 z 79 badanych, zaś na pozytywny wpływ obserwatorów – 42, a zatem więcej niż połowa.

Tak więc, obecność obserwatora w większym stopniu mobilizuje sędziów do odpowiedniego wypełniania obowiązków niż obecność innej publiczności, choć ta różnica nie jest znaczna. Pamiętajmy jednak, że część badanych o obserwatorach nic nie wiedziała.

W ankiecie zawarte były także pytania podobne, choć ogólniejsze: czy obecność publiczności wpływa na przebieg rozprawy oraz, analogicznie, czy wpływa nań obecność obserwatorów. Formułując to pytanie mieliśmy na myśli całość przebiegu rozprawy, w tym: sposób procedowania przez sędziego, zachowanie prokuratora, pełnomocników procesowych, oskarżyciela publicznego a także inne, mniej istotne elementy.

Wykres 7: Opinie o wpływie obserwatorów oraz publiczności na jakość przebiegu rozprawy



Jak można się przekonać, rozkład odpowiedzi jest podobny jak w poprzednim pytaniu. Prawdopodobnie więc ocena jakości przebiegu rozprawy w dużym stopniu zależy od postawy samych sędziów. Podobnie jak poprzednio, częste są odpowiedzi neutralne – wskazujące na znoszący się wpływ pozytywny i negatywny, bądź brak jakiegokolwiek wpływu; w sumie odpowiedzi takich było 42 w odniesieniu do publiczności i 36 w odniesieniu do obserwatorów. Na silny lub słaby pozytywny wpływ publiczności wskazywało 33 badanych, zaś na pozytywny wpływ obserwatorów – 39, czyli dokładnie połowa tych, którzy udzielili odpowiedzi.

Pomimo iż rzadko wskazywano na negatywny wpływ udziału publiczności (w tym obserwatorów) na przebieg rozprawy, to uczestnicy wywiadów wskazywali na obiektywne okoliczności, w których ta obecność (mimo iż gwarantowana konstytucyjnie) może szkodzić. Po pierwsze, przy obecności publiczności, a szczególnie strony są mniej skłonne do zawierania ugody, do elastyczności, np. do otwartego negocjowania przed sądem czy skorzystania z mediacji sędziego. Osiągnięcie porozumienia może wymagać spokoju, skupienia i dyskrecji. Po drugie, wiele rozpraw ociera się o ludzkie tragedie, ujawnia przeżyte upokorzenia, nałogi, choroby. Po trzecie, konflikty sąsiedzkie, rodzinne, przy udziale publiczności mają tendencję do eskalacji. Badani nie wskazywali sytuacji, w której obserwator zachowałby się w sposób, który przyczyniłby się do zaognienia czy pogorszenia przebiegu rozprawy, ale ich bierny udział może - z przyczyn niezależnych od obserwatorów - wywoływać takie zachowania.

Sytuacje szczególne

Pomimo iż badani przeważnie przypisywali obecności obserwatorów niewielkie znaczenie, to z drugiej strony, informacje o pojedynczych, nietypowych zachowaniach czy „wpadkach” obserwatorów bardzo szybko rozprzestrzeniają się, przynajmniej w otoczeniu tego jednego sądu. Sytuacje takie były raczej nieliczne, ale wpłynęły na postrzeganie obserwatorów jako nie zawsze właściwie przygotowanych. Przykładem jest casus wertowania akt przez jednego z sędziów, o którym poniżej. Inny przykład to wskazywane przez jednego z badanych sędziów domaganie się przez obserwatora wstępu na rozprawę prowadzoną z wyłączeniem jawności (nie jest pewne, czy taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce, czy pojawiła się jako plotka). Następnie, tu cytat: *sędziemu przypisano, że nazwał podsądnego idiotą, a to podsądny sam mówił, że zachował się idiotycznie, a sędzia tylko zacytował [do protokołu].* Ostatni przykład, to zarzut, iż sędzia nie nosił łańcucha z godłem państwowym, a było to w czasie przerwy, gdy nie ma takiego obowiązku.

Należy więc pamiętać, że obserwatorzy również są obserwowani, i to obserwowani w sposób systematyczny, a kształtująca się na podstawie obserwacji opinia podlega prawidłowościom psychospołecznym, między innymi takiej, iż szczególne sytuacje są generalizowane. Pojedyncze „wpadki” obserwatorów, wynikające czasem z niedoinformowania, niedosłyszenia, przeinaczenia, są, jak wynika z wywiadów, dość skrupulatnie wyłapywane i rozpowszechniane wśród prawników.

Reakcje na raporty roczne z działalności obserwatorów

Uczestnicy wywiadów wskazywali, że o ile sama działalność obserwatorów przebiega raczej bez echa, to pewne (niektórzy stwierdzali, że duże) emocje wywołały przekazane raporty z działalności obserwatorów. Były to najczęściej emocje negatywne. Duże oburzenie wywołał fakt, iż opublikowano nazwiska niektórych sędziów, którzy, zdaniem obserwatorów, postępowali w sposób odbiegający od standardów, np. spóźniali się. Padło stwierdzenie: *państwo nie jesteście od tego, żeby wskazywać, że Iksińska przychodzi niepunktualnie. Od tego jest zwierzchnik.* Sugerowano, że ewentualnie taka informacja powinna iść do zwierzchnika, gdyż upublicznienie jest nieodwracalne. Kilukrotnie badani komentowali ten fragment raportu, w którym zdaniem obserwatora, sędzia przyszedł na rozprawę nieprzygotowany, gdyż w trakcie rozprawy przeglądał akta. Zdaniem badanych sędziów i prokuratorów, przeglądanie akt jest normalną czynnością, świadcząca raczej o skrupulatności niż niedbalstwie. Akt sprawy jest niejednokrotnie prawie setka i sędzią chce mieć przed oczyma dokument odpowiadający odnoszącej się do właśnie omawianej - np. przez świadka - kwestii.

Bardzo źle sędziowie oceniają wskazywanie w raportach sędziów po nazwisku np. tych, którzy się spóźniają, lub wskazywanie ich w ten sposób, że współpracownicy mogą zidentyfikować określoną osobę. W jednej z wypowiedzi (*sprawujemy wymiar sprawiedliwości*

jako organ, a nie jako osoba) respondent odnosi się do Konstytucji, która mówi o tym, że wymiar sprawiedliwości sprawują sądy, a nie sędziowie.

Kolejnym zarzutem badanych pod adresem projektu było ocenianie sędziów, a nawet całych wydziałów, na podstawie tylko jednej przeprowadzonej obserwacji w ramach wydziału. Nie byliśmy w stanie sprawdzić, czy zarzut ten w jakimś momencie miał potwierdzenie w faktach, czy był tylko obawą badanych. Jeden z sędziów stwierdził, że po pierwszym raporcie sposób działania obserwatorów poprawił się. Nie wiadomo, na jakiej podstawie sędzia wyrobił sobie takie zdanie, ale świadczy po raz kolejny o tym, że obserwatorzy są również przedmiotem obserwacji.

Zdaniem niektórych badanych, obserwatorzy nie mający przygotowania oceniają według kryteriów, które najłatwiej sprawdzić – punktualność, odrywanie uwagi (wertowanie akt), indywidualny styl wysłuchania (wysłuchanie do wyczerpania wątku, czy przerywanie, aby świadek trzymał się tematu) okazują się przesłaniać inne elementy pracy sędziów, a także innych prawników, których obserwator nie widzi. Prokurator, który odmówił wypełnienia ankiety, stwierdził: *cały projekt oceniam bardzo negatywnie. Zarówno jego autorzy, jak i wolontariusze nie są kompetentni do oceniania pracy wymiaru sprawiedliwości i przedstawicieli stron*. Zarzut ten jest jednak o tyle nieadekwatny, iż obserwatorzy z założenia nie są prawnikami. Perspektywa obserwatorów (o czym badany mógł nie wiedzieć) z założenia ma być perspektywą laika mającego jeden z nielicznych w życiu kontaktów z sądem, a z drugiej strony obywatela, w którego imieniu władza sądownicza jest sprawowana. Dlatego to subiektywne wrażenie obserwatorów jest wartościowym, założonym przez twórców projektu, elementem oceny.

Zadawanie pytań o obecność na sali

Kwestia zadawania pytań o tożsamość i cel udziału osób postronnych w rozprawie budziła pewne kontrowersje. Jak wynika z zapisów Konstytucji, rozprawy są z zasady jawne (choć od tej zasady istnieją wyjątki). Z drugiej jednak strony, jak przyznają niektórzy badani, często sędzia musi wykluczyć z udziału w rozprawie świadka, który jeszcze nie zeznał. W konsekwencji dość często zadawane są pytania o **cel, charakter** udziału w rozprawie osoby postronnej. Najczęściej odpowiedź „w charakterze publiczności” wystarcza, jednak w przypadku szczególnie trudnych spaw może paść pytanie sędziego o tożsamość, ale zadawane jest ono w tym samym celu – aby wykluczyć obecność świadka, który jeszcze nie zeznał w rozprawie.

Oddziaływanie obserwatorów na jakość pracy sądu

Niektórzy sędziowie i protokolanci (ale już nie prokuratorzy) wskazywali na pozytywne oddziaływanie obecności obserwatorów w postaci konkretnych, mniej czy bardziej formalnych, zmian. Bardzo mocno podkreślali ten wpływ adwokacji; jeden z nich *generalnie*,

jeśli chodzi o sędziów, to widzi [w dłuższym okresie] wyraźne zmiany na lepsze. Kiedyś było dużo gorzej i częściej zdarzali się nieprzygotowani oraz niekulturalni sędziowie.

Przykładem takiej stopniowej zmiany jest, jak wskazał jeden z badanych sędziów, odchodzenie sądu od zwyczaju pozostawiania oskarżyciela publicznego czy prokuratora z sędzią na sali w przerwie między rozprawami. Jak zapewniali prokuratorzy, zwyczaj ten wynika z faktu, że prokurator zazwyczaj ma ze sobą akta kilku spraw i oczekiwanie z nimi na korytarzu ze stosem akt przed każdą rozprawą byłoby wyczerpujące fizycznie. Jedna z badanych osób – prokurator, obrusza się na odpowiedni fragment raportu okresowego: „prokurator powinien wychodzić między rozprawami” co jest kompletną bzdurą. Bo to by nam bardzo utrudniało życie. My rozmawiamy prywatnie – o dzieciach czy o czymś. Chwilę potem jednak stwierdza, że: [n]a tym polega instytucja artykułu 387, że się ustala ten wyrok. To nie jest [pozostawianie z prokuratora z sędzią w sali] po to, żeby kogoś pokrzywdzić. Ta rozbieżność wskazuje, że jednak są sytuacje, iż przerwa bywa wykorzystywana na czynności związane z procesem. Zatem wskazanie tego elementu jako odstępstwa przez obserwatorów było właściwe. Choć większość prokuratorów była niechętna wychodzeniu z sal, to niektórzy sędziowie to popierali, stwierdzając np. że: *może rzeczywiście tak być powinno*. Zwracał na to także badany adwokat: *[p]pełnomocników ani oskarżycieli absolutnie nie powinno być na sali w przerwach między rozprawami, bo działa to niekorzystnie na strony*.

Opisany wyżej, a także inne, błahe z pozoru elementy mają czasem duże znaczenie poprzez wpływ (presja, strach, spadek zaufania do sądu), jaki wywierają na osoby będące stronami, o niskich kompetencjach społecznych i braku wiedzy prawniczej.

Kilku ankietowanych i rozmówców w wywiadach jakościowych (najczęściej adwokaci i oskarżyciele publiczni) stwierdzało, że niektórzy sędziowie uprzednio pozwalali sobie na krzyki, niemiłe komentarze i aroganckie zachowania. Ich zdaniem, obecność obserwatorów to bardzo ograniczyła, nawet na rozprawach bez udziału obserwatorów. Zdaniem kilkunastu ankietowanych, ogólnie poprawiła się kultura osobista wszystkich uczestników procesów.

Udział obserwatorów powoduje jednakże, że rozprawy trwają dłużej i mają bardziej sformalizowany charakter. Trudniej też o ugodę. Trudno jednakże tego uniknąć, jest to koszt uboczny generalnie pozytywnego wpływu obecności obserwatorów.

Rekomendacje badanych dla Fundacji Court Watch Polska

Podstawową rekomendacją badanych jest lepsze przygotowanie obserwatorów w zakresie procedury procesowej. Słabe przygotowanie niektórych obserwatorów powoduje, że czasem nie odróżniają oni rzeczywistych niedociągnięć od zwyczajowych, proceduralnych skrótów, które nie mają wpływu ani na przebieg rozprawy, ani na respektowanie uprawnień stron. Wartość diagnostyczna projektu będzie większa wówczas, gdy będzie się zachęcać obserwatorów, żeby w miarę możliwości zdobywali wiedzę, co jest

uchybieciem, a co tylko uproszczeniem. Ostateczną weryfikację mogą przeprowadzić autorzy raportów okresowych. Niektóre jednak „uproszczenia” są utrwaloną praktyką instytucjonalną, za którą nie stoi zła wola prawników, ile utrwalone przyzwyczajenia. Interesującą rekomendacją była zachęta jednego z badanych do analizy orzeczeń odwoławczych: *mogłaby być ciekawą rzeczą i tam można by wykazać błędy sądów/sędziów.*

*Stanisław Burdziej,
Bartosz Pilitowski*

METODOLOGIA MONITORINGU

Założenia badawcze Obywatelskiego Monitoringu Sądów opierają się na metodologii badań terenowych stosowanych powszechnie w naukach społecznych. Od standardowych badań socjologicznych lub etnograficznych różni je przede wszystkim dobór osób prowadzących obserwacje. Zamiast wynagradzanych i intensywnie przygotowanych badaczy, Obywatelski Monitoring Sądów opiera się na obserwatorach-wolontariuszach, którzy przeszli podstawowe szkolenie dotyczące instytucji będącej przedmiotem obserwacji i zostali uczuleni jak zachować się w najczęściej spotykanych sytuacjach. Za spójność ocen odpowiada przede wszystkim narzędzie badawcze (kwestionariusz obserwacji), który kieruje uwagę obserwatora na określone zagadnienia. Celem prowadzonych w taki sposób badań nie jest li tylko zdobycie wiedzy nt. sądów w Polsce. Jest nim zdobycie wiedzy, jak sądy te wyglądają w oczach „zwykłych ludzi”. Przekazywane nam przez wolontariuszy obserwacje są więc w takim samym stopniu źródłem informacji nt. sądów, jak i przedmiotem naszej analizy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, podstawowe założenia metodologiczne prowadzonego przez Fundację monitoringu sądów nie uległy zmianie. Nadal opieramy się na rozległej sieci wolontariuszy, którzy przechodzą szkolenie w zakresie elementarnej wiedzy na temat polskiego wymiaru sprawiedliwości, i pod ich kątem przygotowujemy narzędzia badawcze. Muszą one więc być intuicyjne i dostatecznie proste, by nadawały się do pokierowania obserwacjami prowadzonymi przez osoby o różnej znajomości prawa. Obserwowane rozprawy (i sądy) nadal były dobierane przypadkowo – to znaczy, obserwator brał udział w pierwszej rozprawie, jaka rozpoczynała się w sądzie i sali wybranej wedle uznania obserwatora. W przypadku udziału w kolejnej rozprawie, obserwator mógł, ale nie musiał, zmienić salę rozpraw, uczestnicząc w kolejnych rozprawach. Oznacza to, że trafność obserwacji jest wyższa w stosunku do pewnych typów spraw (pewnych wydziałów sądów), niż innych. Przykładowo, z uwagi na częstsze wyłączenie jawności w wydziałach

rodziny i nieletnich, obserwacji w tych wydziałach było mniej, niż w wydziałach karnych czy cywilnych. Niemniej, bardzo duża liczba obserwacji uprawnia do wyciągania pewnych ogólnych wniosków na temat sądów w skali kraju.

OPIS NARZĘDZIA BADAWCZEGO

Tak jak poprzednio, nasi obserwatorzy posługują się dwoma kwestionariuszami: Wypełniając pierwszy, dotyczący infrastruktury, wolontariusze zwracają uwagę na czytelność oznaczenia budynku sądu, na przystosowanie budynku dla potrzeb osób niepełnosprawnych, pracę ochrony (m.in. istniejące procedury bezpieczeństwa, jak np. bramki do wykrywania metalu), to, czy pracownicy sądu noszą identyfikatory i są gotowi do pomocy interesantom sądu a także na to, czy w budynku są toalety dostępne publicznie i zaopatrzone w podstawowe środki czystości. Zakładamy, że te – bardzo prozaiczne niekiedy – kwestie mogą i często stanowią czynnik deprymujący w kontakcie obywateli z sądami. Drugi kwestionariusz, dotyczący przebiegu samej rozprawy, zawiera pytania o dostępność informacji o miejscu i czasie jej rozpoczęcia, zgodność harmonogramu wokandy z rzeczywistym porządkiem rozpraw (zwłaszcza to, czy rozprawa faktycznie się odbyła), punktualność rozpoczęcia rozprawy, reakcje sędziego na obecność publiczności (obserwatora), stosunek sędziego do stron oraz stopień przygotowania sędziego do rozprawy.

Oba kwestionariusze stanowią załącznik do niniejszego raportu.

DOSKONALENIE NARZĘDZIA BADAWCZEGO

Po pierwszym cyklu badań otrzymaliśmy wiele uwag pod adresem narzędzi badawczych. Szereg takich uwag przekazywali nam sędziowie w trakcie 5 spotkań, które miały na celu prezentację wyników naszych badań w poszczególnych sądach. Spotkania takie odbyły się w Inowrocławiu, Krakowie, Olsztynie (dwukrotnie) oraz Świeciu. Wiele z tych uwag zdecydowaliśmy się uwzględnić, w efekcie czego narzędzie zostało poważnie rozbudowane, a liczne pytania sprecyzowane. Część pytań zadawanych wcześniej została zmodyfikowana, dodaliśmy też nowe pytania. I tak, zdecydowaliśmy się dodać dwa pytania, mające na celu bardziej precyzyjne zbadanie kwestii punktualności: pytamy więc o to, czy dana rozprawa (lub posiedzenie) były pierwszymi danego dnia, gdyż w takich przypadkach „waga” spóźnienia bywa nierzadko większa, a także o to, czy „Jeśli rozpoczęcie było niepunktualne, czy sędzia wyjaśnił/przeprosił?” Gdy takiego wyjaśnienia brakowało, obserwatorzy w swych komentarzach często byli skłonni przypisać winę za spóźnienie sędziemu; nawet krótkie wyjaśnienie sprawia na ogół, że obserwator (i zapewne pozostali uczestnicy rozprawy) rozumieją przyczynę opóźnienia, więc nie rzutuje ono na autorytet sędziego i sądu. Bardziej szczegółowo pytamy też o to, kto był obecny na sali rozpraw; pytanie o obecność (bądź brak) profesjonalnych pełnomocników oraz innej

publiczności niezwiązanej ze sprawą pozwala na pośrednie sprawdzenie, czy obecność tych osób na sali rozpraw koreluje jakoś ze sposobem potraktowania stron przez sędziego.

KWESTIE DO DISKUSJI

W poprzednim cyklu badań pytaliśmy o to, czy sędzia zdawał się przygotowany do rozprawy, a także o sposób potraktowania stron przez sędziego. Oba pytania wzbudziły poważne wątpliwości wśród części sędziów, z którymi analizowaliśmy wyniki oraz narzędzia monitoringu. Zdecydowaliśmy się oba pytania zachować, lekko modyfikując treść pierwszego, a w przypadku obu domagając się od obserwatorów dokładniejszej relacji nt. przesłanek, które mogły wskazywać na pojawienie się jakichś uchybień. Szczególnie wiele kontrowersji wywołała relacja jednej z obserwatorek, która stwierdziła, iż „Sędzia był niemiły dla oskarżonego, nazwał go idiotą”. Na prośbę przedstawicieli sądu, w którym opisywana sytuacja miała mieć miejsce, Fundacja wyjaśniła zaistniałą sytuację z obserwatorką; okazało się, że użyła pewnego skrótu myślowego, w rzeczywistości zaś sędzia stwierdził, że „oskarżony zachował się jak idiota” (pobił policjanta). Zdaniem przedstawicieli Fundacji, nawet takie stwierdzenie było jednak nie na miejscu, zaś to, jak zanotowała je obserwatorka, świadczy o tym, jak mogło – i zapewne zostało – odebrane. Niemniej, w następstwie wspomnianego zdarzenia przedstawiciele Fundacji zobowiązali się uczulać obserwatorów, by w takich sytuacjach w miarę możliwości dokładnie przytaczali słowa sędziów, opatrując je cudzysłowem.

Jeden z prezesów sądu rejonowego, z którymi konsultowaliśmy wyniki monitoringu, sugerował także w tym kontekście, by w raportach Fundacji (tych lokalnych, przekazywanych poszczególnym sądom rejonowym) przytaczać sygnaturę sprawy oraz nazwisko sędziego tak, by „podnieść przyłbicę” i umożliwić pełne wyjaśnienie danej sprawy (podważenie naszych obserwacji bądź wyciągnięcie konsekwencji dyscyplinarnych wobec sędziego w przypadku stwierdzenia poważnego uchybienia). Z kilku powodów zdecydowaliśmy się jednak tego nie robić. Po pierwsze, opisywane uchybienia na ogół nie mają takiego kalibru, który domagałby się natychmiastowej reakcji dyscyplinarnej; gdy takie sytuacje się jednak zdarzają, Fundacja już podejmuje w danej sprawie interwencję, np. poprzez wysłanie pisma z zapytaniem o przyczynę usunięcia obserwatora z rozprawy jawnej. Po drugie, celem Fundacji, zwłaszcza w tej początkowej fazie działalności, jest uzyskanie rzeczywistego i pełnego obrazu funkcjonowania polskiego sądownictwa, a nie koncentrowanie się na pojedynczych przypadkach. W obecnych warunkach publikowanie nazwisk sędziów mogłoby wywołać wrogość środowiska sędziowskiego; Fundacji zależy natomiast, by w środowisku tym znaleźć sprzymierzeńców w staraniach o poprawę funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości. Po trzecie wreszcie, z uwagi na względnie dużą swobodę naszych obserwatorów, nie jest możliwe wzięcie pełnej odpowiedzialności (włącznie z karną) za ich relacje i komentarze. Dotychczas, około

500 osób podjęło dłuższą współpracę z Fundacją; choć staramy się osobiście wyjaśniać każdą poważną sytuację z danym obserwatorem, na ogół nie ma jednak możliwości, by dokładnie odtworzyć słowa i zachowanie sędziego (a także słowa i zachowanie samych obserwatorów czy pozostałych uczestników rozprawy). Sugerowano nam, by obserwatorów wyposażać w dyktafony; oprócz bariery technicznej (koszt sprzętu, ewentualnej transkrypcji itp). jest też kwestia zaufania i relacji z sędziami – zanim upowszechni się nagrywanie rozpraw, nagrywanie przez obserwatorów może sugerować, że spodziewają się oni napotkać uchybienia w pracy sędziów. Tymczasem, jak wiemy, nasi obserwatorzy na ogół wyrabiają sobie raczej pozytywne zdanie o pracy sądów, a w swych komentarzach równie często relacjonują dobre, jak i złe praktyki. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w sytuacji, gdy już teraz zdarza się, iż sędziowie nie wyrażają zgody na sporządzanie notatek z rozprawy, nagrywanie budziłoby znacznie większe opory sędziów.

WPLYW OBSERWATORÓW NA PRZEDMIOT BADAŃ

Na koniec trzeba tu też poruszyć problem trafności obserwacji. Szczególnie w tych sądach, w których nasi wolontariusze przeprowadzili już wiele obserwacji, sędziowie na ogół wiedzą, że na sali znajduje się obserwator/ka Fundacji. Można się spodziewać, że w takiej sytuacji będą oni czasem modyfikować swoje zachowanie – co zresztą stanowi jeden z celów Fundacji. Sygnały potwierdzające, że taka modyfikacja zachowania ma czasem miejsce dostajemy nierzadko od pełnomocników, którzy regularnie współpracują z danym sędzią. Zauważają to także sami obserwatorzy:

Sędzia nie miał zastrzeżeń do mojej obecności, ale myślał, że domyślał się, że jestem obserwatorem Fundacji CWP. W momencie, gdy zwracał się do oskarżonego i przypomniało mu się, że na sali jest publiczność, dokładniej uzasadniał swoje wypowiedzi i pouczał oskarżonego, np. "A, i tu muszę pana pouczyć, że ma pan prawo do..."

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 08.12.2011

Podobne zjawisko, zwane w naukach społecznych efektem ankierskim, występuje jednak w każdych badaniach społecznych: płeć, wygląd, język oraz inne cechy zewnętrzne badaczy (ankieterów czy obserwatorów) wpływają na odpowiedzi respondentów. Przygotowując wolontariuszy, próbujemy zminimalizować ten efekt przez instruowanie ich, by – pytani przez sędziego na sali rozpraw o to, w jakim charakterze uczestniczą w rozprawie – odpowiadali: „publiczność nie związana ze sprawą”.

Dopiero dopytywani dalej przez sędziego wolontariusze udzielali informacji, iż znajdują się w sali w celu przeprowadzenia obserwacji dla Fundacji Court Watch Polska. Prosiłiśmy ich jednak o odnotowywanie przypadków, gdy odpowiedź „publiczność” nie wystarczała i sędzia oczekiwał wytłumaczenia obecności na sali lub wyjaśnienia kim owa „publiczność”

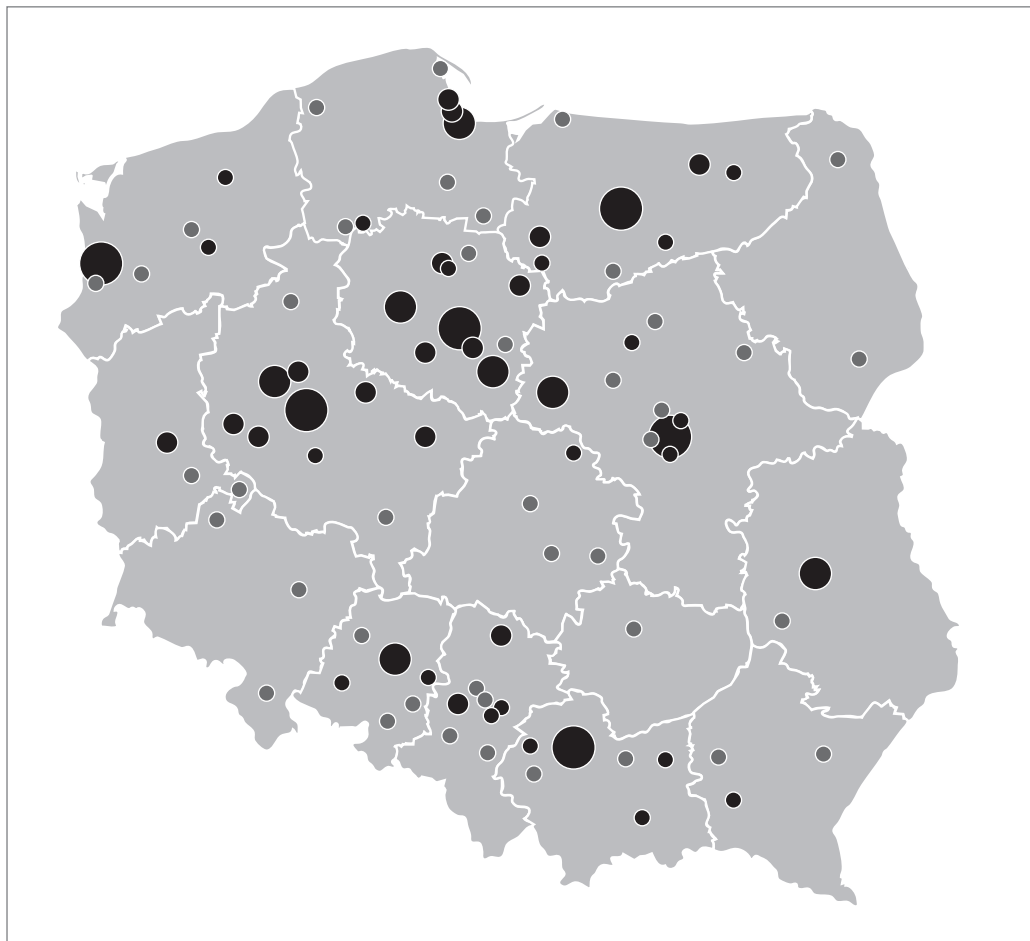
właściwie jest. Zwyczaj dopytywania budzi nasz niepokój, ponieważ tworzy wrażenie, że obecność na ławie dla publiczności należy przed sądem „uzasadnić”. Prawo tego nie wymaga, a publiczność powinna mieć możliwość brania udziału w rozprawach bez konieczności tłumaczenia się „kim właściwie jest”, „po czyjej stronie”, „po co”, albo „dlaczego właśnie na tą rozprawę” weszła. Dlatego w ankiecie znajduje się pytanie, czy sędzia miał zastrzeżenia do obecności obserwatora, czyli wymagał od niego podania czegoś więcej poza charakterem uczestnictwa i ewentualnie imienia i nazwiska (celem porównania z listą świadków).

UWAGI DOTYCZĄCE REPREZENTATYWNOŚCI DANYCH

Obserwacje nadesłane przez wolontariuszy w cyklu 2011/2012 pochodzą ze 116 sądów. Kilka z nich to sądy apelacyjne i administracyjne, których nie analizujemy w tym raporcie. Pozostałe to sądy rejonowe i okręgowe z różnych części kraju. Najmniejszą liczbę obserwacji udało się zebrać w regionach, w których nie zdołaliśmy przeprowadzić szkoleń rekrutujących obserwatorów – tj. z województw łódzkiego, podlaskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego, lubuskiego. Stosunkowo niewiele obserwacji otrzymaliśmy także z województw dolnośląskiego, lubelskiego i śląskiego. Zasięg obserwacji rozszerzył się w tym cyklu szczególnie o województwo wielkopolskie oraz zachodniopomorskie, gdzie zaangażowały się do prowadzenia obserwacji liczne i bardzo aktywne grupy obserwatorów z miejscowych uniwersytetów. Intensywność monitoringu znacznie wzrosła także w województwie małopolskim, gdzie do obserwatorów rekrutujących się w poprzednim cyklu ze studentów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego dołączyli studenci prawa oraz studenci socjologii z Akademii Górniczo-Hutniczej. Podobna sytuacja miała miejsce w Warszawie, gdzie do programu monitoringu włączyli się licznie studenci wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego i studenci Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Obywatelski, tj. społeczny i dobrowolny charakter monitoringu skutkuje tym, iż ilość obserwacji jakie napływają z poszczególnych sądów może się bardzo różnić i jest głównie pochodną ilości obserwatorów, którzy odwiedzali dany sąd. Podobnie jak w zeszłym roku najwięcej obserwacji pochodzi z Sądu Rejonowego w Olsztynie, ale przewaga nad innymi sądami nie jest w tym roku tak wielka. Porównywaną liczbę obserwacji przeprowadzili wolontariusze w szeregu dużych ośrodków: w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, czy Szczecinie. Jednak w nich obserwacje rozkładają się na większą liczbę sądów funkcjonujących w tych miastach.

Wykres 8: Mapa prezentująca intensywność monitoringu na terenie Polski z zastosowaniem kryterium ilości obserwatorów



UWAGI DOTYCZĄCE SPOSOBU PREZENTACJI DANYCH

W związku z nierównym rozkładem obserwacji z różnych sądów, do zestawień porównujących dane ilościowe wzięte pod uwagę były tylko i wyłącznie sądy, z których pochodzi minimalna liczba co najmniej 15 obserwacji rozpraw lub posiedzeń oraz budynki z których pochodzi co najmniej 2 obserwacje infrastruktury. Na wykresach porównujących wskaźniki ilościowe dla poszczególnych sądów seria danych oznaczona jako POLSKA została wyliczona poprzez wyciągnięcie średniej ze wszystkich 43 sądów lub 43 budynków spełniających kryterium minimalnej liczby obserwacji. Nie jest to prosta średnia ze wszystkich obserwacji, aby zniwelować wpływ nierównomiernej liczby obserwacji z poszczególnych sądów. Nie jest to też wartość reprezentująca wszystkie sądy rejonowe i okręgowe w Polsce, ale biorąc pod uwagę liczbę przebadanych sądów i kryterium reprezentatywności próby ze względu na kryterium wielkości miejscowości w której znajduje się sąd (a co za tym idzie i wielkości sądu), można przyjąć, że zebrane dane są

reprezentatywne dla sądów rejonowych i okręgowych w Polsce. Stanowi to znaczący postęp w stosunku do monitoringu przeprowadzonego w pierwszym cyklu, gdzie uogólnianie wyników na wszystkie sądy w Polsce nie było uprawnione.

Tym niemniej należy z należytą ostrożnością podchodzić do wyciągania wniosków na temat poszczególnych sądów ujętych w zestawieniu. Należy pamiętać, że różnią się one od siebie znacznie liczbą prowadzonych spraw i dlatego przyjęte minimum 15 obserwacji nie jest w równym stopniu adekwatne np. do sądu w Chełmnie i do sądu Warszawa-Wola. Z dużą ostrożnością należy wyciągać wnioski na podstawie kilkunastu obserwacji przeprowadzonych w drugim z tych sądów, gdyż istnieje większe ryzyko, iż obserwatorzy trafili na mniej reprezentatywny zbiór posiedzeń. W związku z tym, w każdym wykresie wymieniającym indywidualnie sąd lub budynek widnieje także liczba ważnych obserwacji na podstawie których wyliczono wskaźnik (czyli obserwacji, w których odpowiedź brzmiała „Tak” lub „Nie”, bez odpowiedzi „Nie wiem/Nie dotyczy” i braków danych).

Staraliśmy się możliwie w najszerszy sposób przekazać jakościową informację nt. sytuacji kryjących się za liczbami z wykresów. Charakterystyczne przykłady określonych zdarzeń są uzupełniane cytatami bezpośrednio z notatek obserwatorów, tak aby zebrane w raporcie informacje mogły być analizowane także przez inne osoby, np. przez sędziów, czy innych badaczy społecznych. Cytaty są każdorazowo opatrzone przypisem zawierającym miejsce przeprowadzenia obserwacji, a w przypadku obserwacji posiedzeń także nazwę wydziału i datę przeprowadzenia obserwacji. Nie oznacza to, że każda taka obserwacja, a czasem także ocena ze strony obserwatora odnosi się do całego sądu lub wydziału. Zawsze jest to obserwacja i ocena konkretnej sytuacji. Nie należy więc interpretować tych wypowiedzi jako odnoszących się, a tym bardziej reprezentatywnych dla całego sądu, czy wydziału. Analizując dane jakościowe, czyli opisy sytuacji, na które natknęli się obserwatorzy, braliśmy pod uwagę wszystkie obserwacje zebrane w ciągu cyklu. Obserwacja nie musiała być więc jedną z wielu pochodzących z danego sądu, abyśmy zacytowali ją jako przykład określonego typu sytuacji.

Podobnie sprawdzając związek pomiędzy rodzajem wydziału, w którym toczy się sprawa, a odpowiedziami na niektóre pytania braliśmy pod uwagę cały zbiór obserwacji, niezależnie od tego czy obserwacja była jedyną, czy jedną z wielu w danym sądzie. W tym wypadku należy także nadmienić, że z powodu wątpliwości, do której kategorii je przypisać, pominęliśmy 28 obserwacji z wydziałów o mieszanym charakterze, np. rodzinno-cywilnych. Z kolei nieliczne, bo 33, obserwacje z wydziałów penitencjarnych dołączyliśmy do zbioru obserwacji z wydziałów karnych.

*Bartosz Pilitowski*¹⁴

WYNIKI OBSERWACJI POSIEDZEŃ¹⁵ SĄDOWYCH

W cyklu Obywatelskiego Monitoringu Sądów trwającym od 15 lipca 2011 do 15 lipca 2012 obserwatorzy przekazali Fundacji 5126 obserwacji posiedzeń sądowych ze 113 sądów rejonowych i okręgowych. Ilościowe wyniki monitoringu dla poszczególnych sądów prezentujemy tylko dla tych sądów, w których obserwatorzy przeprowadzili co najmniej 15 obserwacji. Są to 43 sądy, z czego 8 to sądy okręgowe, a 35 rejonowe. Przy informacji o wartości poszczególnych wskaźników dla sądów podajemy liczbę obserwacji na podstawie których została ta wartość wyliczona. Średnia wartość dla Polski wyliczona została poprzez uśrednienie wartości wskaźnika dla każdego z 43 sądów, tak aby zrównoważyć w rekonstrukcji obrazu polskiego sądownictwa udział sądów różnej wielkości, w których przeprowadzona została różna liczba obserwacji. Analiza obserwacji posiedzeń i rozpraw została podzielona na 4 pola problemowe: *Jawność postępowania*, *Przestrzeganie praw stron*, *Organizacja pracy* i *Traktowanie uczestników*.

¹⁴ Współpraca: Andrzej Meler (analizy statystyczne)

¹⁵ Posługujemy się tu terminem *posiedzenie sensu largo*, czyli włączając w to posiedzenia wyznaczone na rozprawę. Jedynie w kontekście problematyki organizacji pracy sądów termin posiedzenia występujący samodzielnie może odnosić się do posiedzeń *sensu stricto*, na których nie przeprowadza się rozprawy.

Wykres 9: Średnie proporcje odpowiedzi *Tak* i *Nie* na wybrane pytania kwestionariusza dot. przebiegu rozpraw i posiedzeń w 43 sądach, gdzie przeprowadzono min. 15 obserwacji



PRZESTRZEGANIE ZASADY JAWNOŚCI

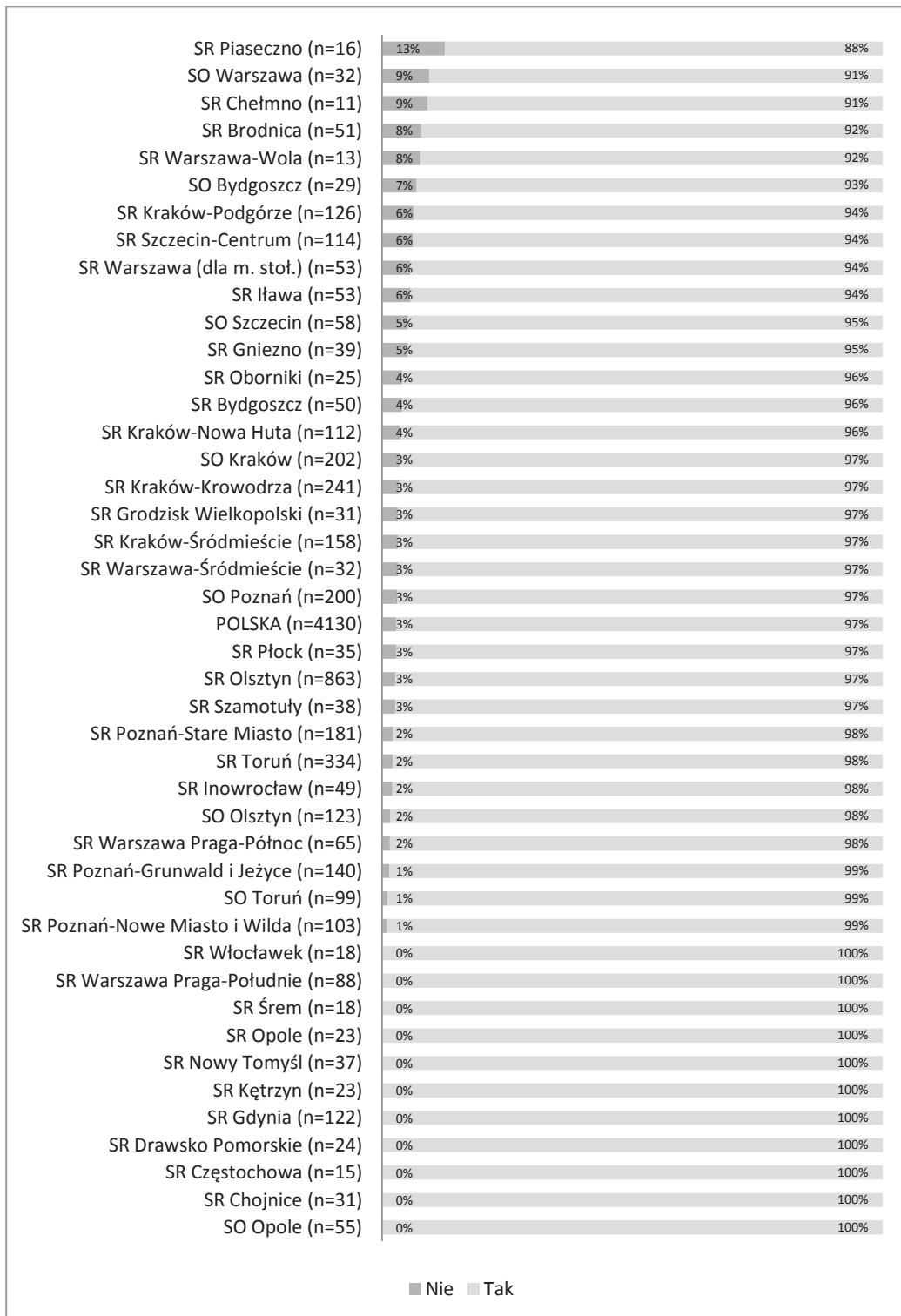
Artykuł 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje nie tylko prawo do sprawiedliwego, ale i jawnego postępowania przed sądem. Zasada jawności jest jedną z gwarancji rządów prawa, ale również społecznej kontroli nad niezależnym sądownictwem. Niezależności sądownictwa od władzy wykonawczej i ustawodawczej nie należy mylić z niezależnością od suwerena, czyli narodu. Władza, którą dysponują sędziowie, została na nich scedowana celem zapewnienia w Polsce rządów prawa. Publiczny przebieg procesów sądowych stanowi środek społecznej kontroli nad tym, jak sądy sprawują swój mandat w naszym imieniu.

Odstępstwa od zasady jawności, czyli sytuacje, w których jawność rozprawy lub posiedzenia może być wyłączona, mogą nastąpić ze względu na „moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny” (art. 45, ust. 2). Bez udziału publiczności odbywają się rozprawy i posiedzenia dotyczące spraw małżeńskich, o zniesławienie z powództwa prywatnego czy z udziałem małoletnich. O wyłączenie jawności ze względu na ochronę życia prywatnego lub inny ważny interes prywatny może zawnioskować strona lub świadek, a sąd nie jest zobligowany do rozpatrzenia takiego wniosku pozytywnie. Są to jednak nieliczne wyjątki od reguły jawności, która obejmuje znakomitą większość rozpatrywanych przez sądy spraw. Niezależnie od wyłączenia jawności w trakcie postępowania wyrok powinien być zawsze ogłaszany publicznie.

Pytania zawarte w kwestionariuszach obserwacji, które pozwalają ocenić przestrzeganie w sądzie zasady jawności, dotyczą przede wszystkim dostępu publiczności do rozpraw. **Zagrożeniem zasady jawności** nie jest jedynie niewpuszczanie publiczności na jawne rozprawy i posiedzenia, ale także **tworzenie sztucznych barier i dawanie publiczności do zrozumienia, że nie jest w sądzie mile widziana**. Takimi barierami jest legitymowanie wszystkich wchodzących do budynku osób przez ochronę (Co jeśli ktoś zapomni wziąć z domu dokumenty? Nie może wejść do sądu?); pozbawianie publiczności anonimowości na sali rozpraw przez odpytywanie o imię i nazwisko lub cel, jaki kryje się za obecnością na ławach publiczności; legitymowanie przez sędziego; wpisywanie danych osobowych publiczności do protokołu; zabranianie robienia notatek; czy wreszcie wygłaszanie niewybrednych uwag pod adresem przedstawicieli publiczności.

Do zakłócenia jawności może dochodzić także poprzez uzyskiwanie przez sędziego wiedzy nt. sprawy poza posiedzeniami. Nieobecna strona lub strony, np. oskarżony, nie mają możliwości ustosunkowania się do tak uzyskiwanych informacji. Taka sytuacja może zachodzić, gdy sędzia pozwala przebywać na sali rozpraw pomiędzy posiedzeniami lub w czasie przerw niektórym uczestnikom rozprawy, np. prokuratorowi lub pełnomocnikowi jednej ze stron. Niezależnie od tego, czy za zamkniętymi drzwiami sali rozpraw dochodzi do wymiany informacji nt. sprawy, czy też nie, to każda taka sytuacja jest *de facto* złamaniem zasady jawności rozprawy, ponieważ pozostawia pozostałych uczestników rozprawy z ich domysłami, wątpliwościami i obawami na temat tego, o czym rozmawiał sędzia np. z prokuratorem. Stąd zasadna jest w tym miejscu analiza częstotliwości odnotowywania przez obserwatorów obecności prokuratorów i pełnomocników w sali poza czasem rozprawy.

Wykres 10: Czy wywołanie sprawy było słyszalne na korytarzu?



DOSTĘP PUBLICZNOŚCI DO ROZPRAW I POSIEDZEŃ

Podstawowym warunkiem jawności rozpraw i posiedzeń jest możliwość dowiedzenia się, gdzie i kiedy się odbywają. Z jednej strony powinna to gwarantować wystawiona do publicznej wiadomości wokanda (czyli spis odbywających się w danym dniu rozpraw i posiedzeń), a z drugiej wywołanie sprawy przez pracownika sądu. Dzięki niemu możliwe jest zajęcie miejsca w sali, w której sprawa będzie rozpatrywana, i dalsze uczestnictwo. Dlatego pytaliśmy wolontariuszy, czy rozprawa lub posiedzenie, które wybrali z wokandy zostało głośno i wyraźnie wywołane na korytarzu. Jeśli jest to robione w sposób, który uniemożliwia osobom oczekującym na udział w posiedzeniu, to stanowi barierę w korzystaniu z prawa do publicznego procesu. Oto przykład:

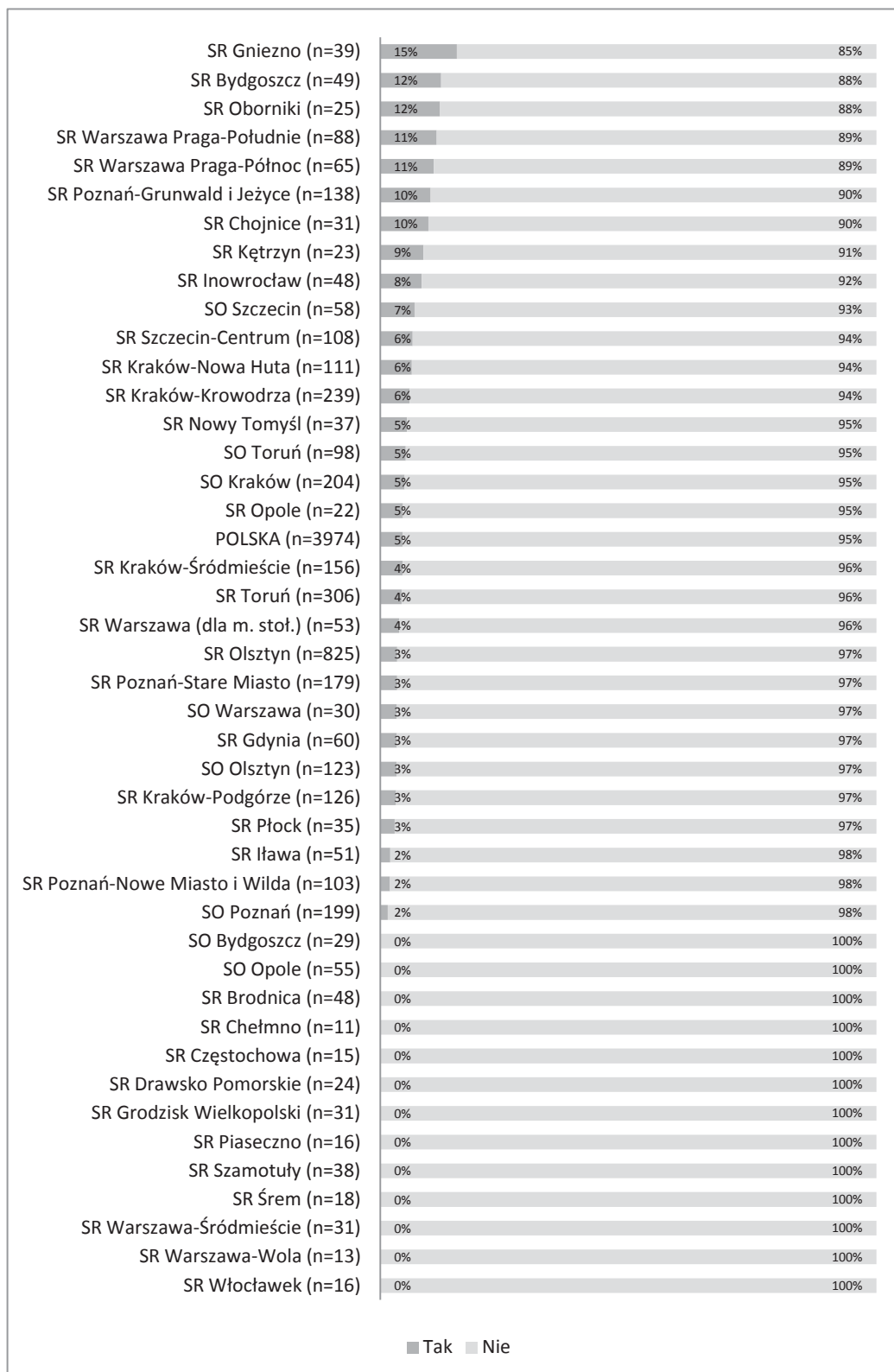
Protokolantka wyczytywała rozprawę bardzo cicho, niemal burcząc pod nosem. Rozprawa była opóźniona 1h 40 min. Nie zdążyłam wejść na salę rozpraw, ponieważ żaden z czekających mecenasów nie wszedł, protokolantka zamknęła drzwi.

Warszawa-Śródmieście, II Cywilny, 14.07.2011

Nie należy lekceważyć takich sytuacji, ponieważ ich tolerowanie stwarza możliwość nadużyć.

Takie sytuacje zdarzały się niestety w większości monitorowanych sądów. Najczęściej niesłyszalne wywołanie odnotowywano w dużych miastach: Krakowie, Szczecinie, Bydgoszczy, czy lewobrzeżnej Warszawie. Pozytywnymi wyjątkami w grupie sądów w dużych miejscowościach są sądy poznańskie i warszawsko-praskie, gdzie takie sytuacje obserwowano sporadycznie. Sytuacja w małych miejscowościach jest zróżnicowana – w Piasecznie, Chełmnie i Brodnicy sytuacje takie zdarzały się bardzo często, a w Śremie, Chojnicach, Drawsku Pomorskim, Nowym Tomysłu i Kętrzynie w ogóle ich nie odnotowano. W miejscowościach średniej wielkości sytuacja jest pod tym względem najlepsza i niesłyszalne wywołanie odnotowywano rzadko lub wcale.

Wykres 11: Czy sędzia miał zastrzeżenia do obecności publiczności lub robienia notatek?



ZASTRZEŻENIA DO OBECNOŚCI PUBLICZNOŚCI I ROBIENIA NOTATEK

Po opublikowaniu zeszłorocznego raportu z monitoringu spotkaliśmy się z opiniami płynącymi ze środowiska sędziowskiego, iż niesłusznie krytykujemy rozpowszechniony gdziegdzie zwyczaj legitymowania publiczności i wpisywania nazwisk do protokołu. Zdaniem zwolenników takiej praktyki ma to służyć eliminacji sytuacji, w której ktoś, kto będzie zeznawał w sprawie, wcześniej wysłucha zeznań innych świadków. Pomijamy kwestię wątpliwej skuteczności tej metody w czasach rozpowszechnienia się telefonów komórkowych, za pomocą których można z łatwością nagrywać lub podsłuchiwać zeznania innych świadków (jeśli tylko rzeczywiście chce się łamać zasady obowiązujące przed sądem). Najważniejszym jest fakt, iż legitymując i protokołując nazwiska osób z publiczności sąd odbiera im anonimowość, zniechęcając zarówno do obserwacji kolejnych rozpraw, jak i wyrażania ewentualnych ocen krytycznych.

W trakcie szkoleń uczulaliśmy potencjalnych obserwatorów, aby przedstawiając się sędziemu po wejściu do sali rozpraw mówili, iż stawili się w charakterze publiczności oraz dodawali informację wykluczającą możliwość powołania ich na świadka – np. „w charakterze publiczności niezwiązanej ze sprawą”. Wyjaśnialiśmy także, że sąd może i w niektórych przypadkach nawet powinien spytać, czy nie mają wiedzy na temat sprawy, czy są powołani na świadków. Prosiłiśmy, aby za zastrzeżenia uznawać natomiast pytania, które wykraczały poza cel, jakim jest upewnienie się, iż dana osoba nie będzie zeznawać w sprawie. Konieczność tłumaczenia się przedstawicieli osób z publiczności, dlaczego biorą udział w rozprawie, stwarza bariery, które utrudniają wykonywanie prawa do publicznego procesu.

Na początku należy zauważyć, że w znakomitej większości obserwacji nie odnotowywano zastrzeżeń do obecności publiczności. Obserwatorzy nierzadko przekazywali nam w uwagach informacje o bardzo serdecznym przyjęciu ich przez niektórych sędziów, albo o tym, że sędzia nie tylko nie miał zastrzeżeń do ich obecności, ale nawet zapraszał na swoje kolejne sprawy.

Niestety w większości sądów, z których pochodziło więcej niż 15 obserwacji, sytuacje odwrotne miały jednak miejsce. Sądy, w których zdarzało się to najczęściej, łączy to, że nie były one przedmiotem monitoringu w zeszłym roku (za wyjątkiem SR w Bydgoszczy), czyli można przypuszczać, że nie spotkały się wcześniej ze wzmożonym zainteresowaniem publiczności niezwiązanej ze sprawą. Dobra wiadomość jest taka, że odsetek odnotowywanych zastrzeżeń spadł z 9% w cyklu 2010/2011 do 5% odnotowanego w cyklu 2011/2012. Utrzymywanie się go na poziomie 2-4% w sądach, z których pochodzi dużo obserwacji i są one prowadzone regularnie świadczy głównie o tym, że publiczność, przypadkowo dobierając rozprawy, co jakiś czas trafia na taką, gdzie wyłączona jest

jawność. Obserwatorzy monitują czasem, że takich sytuacji można by uniknąć umieszczając informację o tym, że posiedzenie jest niejawne na wokandzie, co rekomendowaliśmy już w zeszłorocznym raporcie.

Zastrzeżenia przyjmowały różne formy. Czasem były uzasadnione przedmiotem lub charakterem sprawy i obserwatorzy byli kulturalnie proszeni o opuszczenie sali:

*Sędzia poprosiła o opuszczenie sali, ze względu na delikatny przedmiot rozprawy (poddanie się leczeniu odwykowemu). **Zrobiła to w kulturalny sposób.***

SR Inowrocław, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 22.06.2012

Nie wiedziałem, że posiedzenie jest tajne, zostałem o tym kulturalnie poinformowany i wyproszony z sali.

SO Warszawa, XIII Wydz. Penitencjarny, 10.02.2012

Innymi razy sposób wyproszenia publiczności pozostawiał wiele do życzenia:

*Po wejściu na salę sędzia [...] zapytała się kim jestem. Jak usłyszała odpowiedź, w **bardzo niekulturalny sposób** wskazała palcem na drzwi i powiedziała "Za drzwi!". Jak się potem zorientowałam była to sprawa, na której nie może przebywać publiczność, a sposób w jaki została wyproszona z sali był delikatnie mówiąc niekulturalny.*

SR Gdynia, III Wydział Rodzinny i Nieletnich, 05.09.2011

KRYTYKOWANIE NA ROZPRAWACH OBSERWATORÓW I FUNDACJI CWP

Zastrzeżenia pod adresem publiczności odnotowywano szczególnie często, gdy sędziowie dowiadywali się o tym, że mają do czynienia z obserwatorami Fundacji Court Watch Polska:

Sędzia zapytał, czy obserwator jest tym, który pisze te "karygodne i nieprzychylne raporty o opóźnieniach rozpraw" w tymże sądzie. Sędzia wyjaśnił, że rozprawy są opóźnione ze względu na to m.in., iż nie sposób przewidzieć jak potoczy się wątek dowodowy, przesłuchania, o ile przedłużą się wypowiedź stron itd. Uczynił to z wyrzutem.

SR Warszawa (dla m. stołecznego), I Wydz. Cywilny, 26.03.2012

Skrajnym przykładem takiego zachowania była reakcja jednego z poznańskich sędziów na obecność obserwatorów Fundacji na jego rozprawie:

Rozprawa trwała krótko, została szybko odroczone - i może z tego powodu sędzia nie miał na początku nic przeciwko mojej (i kolegi) obecności. Dopiero gdy się zakończyła, spytał nas w

wyjatkowo nieprzyjemny sposób kim jesteśmy i co tu robimy, przy czym odpowiedź "jesteśmy studentami" go nie satysfakcjonowała. Gdy po krótkiej rozmowie wyjaśniliśmy, że jesteśmy z Court Watch, wściekł się i po kilku nieprzyjemnych uwagach wyprosił nas z sali. [...]

SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, III Wydz. Karny, 26.06.2012

Sędzia [nazwisko do wiadomości Fundacji ...] kazał się przedstawić i wytłumaczyć motyw naszego przybycia na salę rozpraw w dniu dzisiejszym. Poinformowałem sędziego, iż jesteśmy obserwatorami Court Watch Polska, niestety odpowiedź sędziemu nie wystarczyła od tego momentu **miało miejsce małe przesłuchanie odnośnie tego czym zajmuje się ta fundacja, dlaczego i po co.** Po wyjaśnieniu i odpowiedzi na wszelkie zadane pytania przez sędziego usłyszeliśmy, iż osoby takie jak my, czyli postronne, nie znające formuły pracy sądów ani nie znające załączków prawa nie mogą obiektywnie oceniać fachowości pracy sędziego. [...] Należy zwrócić uwagę, iż rozmowę prowadził w sposób bardzo emocjonalny wręcz **agresywny**. Na końcu rozmowy machnął na nas ręką, co było znakiem, że mamy opuścić salę rozpraw.

SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, III Wydz. Karny, 26.06.2012

Z podobnym zachowaniem zetknęła się obserwatorka w Bydgoszczy:

Sędzia spytała w jakiej roli znajduję się na sali. Powiedziałam że jako publiczność. Miałam przy sobie formularz, więc zaznaczyła, że nie mogę notować przebiegu rozprawy, tego co mówią świadkowie i oskarżony. Powiedziałam, że nie zajmuję się tym tylko pracą sądu. Na pytanie, gdzie odbywam praktyki odpowiedziałam, że w Fundacji Court Watch. Sędzia wypowiedziała się negatywnie na temat działalności fundacji, zaznaczając wcześniej, że dostała kiedyś jakąś ankietę, czy niepochlebne pismo, nie wiem do końca. Poprosiła, żebym pokazała jej formularz przebiegu rozprawy. **Przeczytała wszystko na głos, nie omieszkała również skomentować niektórych podpunktów i uzasadnić bezsens pracy obserwatorów** (ponieważ nie znamy się i rozumiemy część rzeczy opacznie). W rezultacie zatrzymała jeden egzemplarz formularza dla siebie, zaznaczyła w protokole moją obecność i pozwoliła mi zostać. Widać jednak było, że nie była zadowolona z mojej obecności.

SR Bydgoszcz, III Wydz. Karny, 11.05.2012

WYPRASZANIE PUBLICZNOŚCI Z ROZPRAW I POSIEDZEŃ JAWNYCH

Ponownie zdarzyły się przypadki niedopuszczenia obserwatorów do udziału w jawnych rozprawach:

Po ok. 15 minutach od rozpoczęcia rozprawy, zostałam w dosyć stanowczy sposób zapytana "Co Pani tutaj właściwie robi". Odpowiedziałam, że jestem studentką UJ i obserwatorką Fundacji CWP. Moje tłumaczenie (sprawa jest jawna itp.) zostało zlekceważone i **dostałam polecenie**

natychmiastowego zgłoszenia się do p. przewodniczącej wydziału i ewentualny powrót na salę z potwierdzeniem jej zgody. [...]

SO Kraków, VII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 31.05.2012

Po wejściu na salę rozpraw sędzia zwrócił się z pytaniem w jakim celu jestem na rozprawie. Gdy odpowiedź o tym, że jestem studentem mu nie wystarczyła powiedziałam, że jestem obserwatorem Fundacji Court Watch Polska. [...] Po wyjaśnieniu powodu mojej obecności na rozprawie wyprosił mnie z sali.

SR Kętrzyn, I Wydz. Cywilny, 11.04.2012

Sędzia potraktował nas w bardzo nieładny sposób. Zapytał, czy jesteśmy wycieczką. Oczywiście, wytłumaczyliśmy wszystko, niestety sąd nas wyprosił, ponieważ nie wie, czy mamy 18 lat, jesteśmy studentami oraz czy nie posiadamy broni (co zostało sprawdzone przy wejściu do budynku).

SR Szczecin-Centrum, IV Wydz. Karny, 22.03.2012

Sędzia kazał mi wyjść, ponieważ myślał, że jestem niepełnoletnia.

SR Olsztyn, X Wydz. Cywilny, 14.03.2012

Szczególnie niepokojące są przypadki, w których **publiczność była wypraszana z rozpraw i posiedzeń, które były bez wątpienia jawne** i w aktach nie znalazła się wzmianka o wyłączeniu jawności. W obu poniższych przypadkach weryfikowaliśmy jawność u prezesa sądu:

Sędzia wypytywała mnie o powód mojej obecności i moją osobę - studia, zajęcia itp. Po przerwie wyprosiła mnie z sali rozpraw.

SR Tychy, I Wydz. Cywilny, 09.03.2012

Sędzia wyprosił nas z sali, informując, że na sali mogą być tylko osoby wezwane.

SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, III Wydz. Karny, 16.04.2012

Ostatni zacytowany sędzia był tym samym, który „przesłuchał” obserwatorów i wyjaśnił im swój krytyczny stosunek do ich pracy. Tego samego dnia wyprosił z wcześniejszej rozprawy innego obserwatora:

Sędzia poprosił, abym opuściła salę (przed odczytaniem przez panią prokurator aktu oskarżenia). Sędzia nie uzasadnił swojej decyzji.

SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, III Wydz. Karny, 26.06.2012

WYMAGANIE OD PUBLICZNOŚCI ZAŚWIADCZEŃ LUB UZYSKANIA ZGODY

Po pierwszym cyklu monitoringu byliśmy zaskoczeni, że zdarzają się przypadki, iż sędzia żąda, aby osoba chcąca przebywać na sali w charakterze publiczności uzyskała zgodę władz sądu. Na szczęście nie było ich wiele i każdy udało się wyjaśnić z pozytywnym skutkiem. Podobnych przypadków nie brakowało także w tym roku. Najczęściej sędzia zwracał obserwatorowi uwagę, że powinien się wcześniej spytać, czy może uczestniczyć w rozprawach lub zgłosić się do przewodniczącego wydziału, po czym pozwalał mu pozostać na sali:

Sędzia była niemła. Stwierdziła, że nie mogę sobie tak po prostu wchodzić na rozprawę, że to trzeba wcześniej powiedzieć. Niechętnie zgodziła się na to abym została na sali.

SR Inowrocław, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 13.04.2012

Proszono mnie aby zgłosił się do sekretariatu, gdzie zapytano sędziego czy mogę przebywać na rozprawie. Następnie poproszono mnie o podanie swojego imienia i nazwiska.

SR Toruń, IV Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 24.05.2012

*[...] Powiedziała przy tym, że **powinnam mieć zezwolenie od Przewodniczącego Wydziału na wejście na salę rozpraw**. Nie zostałam jednak wyproszona ze względu na jawność rozprawy.*

SR Kraków-Nowa Huta, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 20.07.2011

Sędzia prosił o wytłumaczenie, dlaczego pojawiliśmy się na sprawie. Poprosił o wyjście, aby zapytać obecną stronę, czy wyraża zgodę na uczestnictwo publiczności w rozprawie.

SR Szczecin-Centrum, VIII Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 21.03.2012

*[...] Sędzia odpowiedziała, że przychodząc w celach szkoleniowych wypada zapytać stron, czy nie mają nic przeciwko **obecności takiej publiczności**.*

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 15.02.2012

*Sędzia [...] stwierdziła, że powinienem wcześniej **powiadomić co tu robię**.*

SR Gniezno, I Wydz. Cywilny, 21.06.2012

*[...] Powiedziała, że chcąc być obserwatorami powinniśmy zgłosić to sędzi przed rozprawą i **zapytać się o zgodę**.*

SR Szczecin-Centrum, IV Wydz. Karny, 28.03.2012

[...] Wyjaśnienie, że jestem studentką było niewystarczające. Stwierdziła że powinnam iść prosić o zgodę do prezesa wydziału. [...]

SR Aleksandrów Kujawski, I Wydz. Cywilny, 03.07.2012

[...] Zażądał legitymacji pracowniczej, pytał czy obserwator ma zgodę prezesa Sądu na prowadzenie notatek. Na końcu sprawdził dane osobowe obserwatora z legitymacji studenckiej i zapisał je na kartce [...].

SR Dębica, I Wydz. Cywilny, 18.04.2012

Najbardziej osobliwą sytuację tego typu odnotowano w Gdyni. Szczególnie zaskakującą, ponieważ w tym wypadku obserwatorzy pytali wcześniej o zgodę na uczestnictwo w rozprawach zarówno prezesa sądu, jak i tą konkretną sędzię. Oto fragment jednej z relacji:

Pani sędzia [...] była bardzo zdziwiona naszą obecnością, pomimo iż przed rozprawą rozmawiałam z nią osobiście na temat mojego i koleżanki uczestnictwa w rozprawie i nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń. Została ona wtedy poinformowana o charakterze, w jakim mamy przebywać na sali rozpraw m.in o tym, że jesteśmy z fundacji a oprócz tego, że jesteśmy studentkami prawa. Na rozprawie zaś było zupełnie inaczej. Pani sędzia na rozprawie zaczęła twierdzić, że nic nie wie o takiej fundacji, kazała się nam wylegitymować, co zapisała w protokole, kazała przedstawić pismo świadczące, że jesteśmy z takiej fundacji oraz [...] zgodę Prezesa Sądu. [...] Powiedziała, że w drodze wyjątku zostawi nas na sali. [...]

SR Gdynia, I Wydz. Cywilny, 21.05.2012

Zdarzało się także, że sędziowie słysząc, że mają do czynienia z obserwatorami Fundacji żądali dokumentów potwierdzających ten fakt:

Domagał się dokumentu potwierdzającego moją tożsamość jako obserwatora fundacji. Po pokazaniu dowodu tożsamości i formularza obserwacji niezadowolony odesłał mnie na miejsce.

SR Kraków-Podgórze, I Wydz. Cywilny, 12.04.2012

ZASTRZEŻENIA DO ROBIENIA NOTATEK

Inną formą ograniczania prawa do jawnego procesu jest zabranianie publiczności sporządzania notatek. Nie chodzi tu o posiedzenia, np. w ramach postępowania przygotowawczego, w których przypadku taki zakaz mógłby mieć uzasadnienie w kontekście sankcji, jakie grożą za ujawnienie informacji z toczącego się śledztwa. Na takie posiedzenia obserwatorzy albo nie próbowali wchodzić, albo byli z nich wypraszani. Z obserwacji wynika, że stosunek do robienia notatek zależy raczej od sędziego niż rodzaju

sprawy. Na sędziów zabraniających robić notatki obserwatorzy trafili w sądach rejonowych w Bydgoszczy, Głogowie, Toruniu i na warszawskiej Pradze.

Sposób, w jaki to robiła sędzia w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum został przez kilku obserwatorów opisany jako niekulturalny lub wręcz agresywny. Oto jedna z relacji:

Sędzia okrzyknęła mnie że robię notatki i zapytała dlaczego tu jestem. Zabroniła mi sporządzać te notatki mówiąc że może to robić tylko prokurator i obrońca.

SR Szczecin-Centrum, III Wydz. Karny, 27.03.2012

W związku z obiekcjami wobec robienia notatek przez obserwatorów ze strony przewodniczącej wydziału rodzinnego w jednym z sądów rejonowych otrzymaliśmy nawet pismo, w którym sędzia ta podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie niedopuszczalności czynienia notatek przez publiczność także na rozprawach i posiedzeniach jawnych.

LEGITYMOWANIE I PROTOKOŁOWANIE NAZWISK PUBLICZNOŚCI

Protokołowanie nazwisk jest zwyczajem, który opisywaliśmy już w poprzednim raporcie. Uważamy, że godzi on w zasadę publicznego procesu szczególnie, jeśli łączy się z legitymowaniem uczestników. Tak jak pisaliśmy wcześniej, jest to też wątpliwy sposób zabezpieczenia przed tym, aby kolejni świadkowie nie mogli znać zeznań swoich poprzedników. Przez większość sędziów wydaje się nie być praktykowany. W innych przypadkach towarzyszą mu pytania wykraczające poza informacje, które pozwolą wykluczyć, czy dana osoba nie jest świadkiem:

Sędzia zapytała się kim jestem. Nie wystarczyła odpowiedź, że publiczność niezwiązana ze sprawą, powiedziałam, że studentka. Sędzia nadal prosiła, by podać szczegóły, więc powiedziałam, że obserwator Fundacji C.W.P. Sędzia dołączyła tę informację do protokołu.

SR Olsztyn, I Wydz. Cywilny, 29.02.2012

Sędzia spytała czy jestem w roli publiczności i dlaczego. Na którym roku jestem i z jakiego uniwersytetu. Kazała zapisać w protokole, że na sali jest studentka I roku prawa z Uniwersytetu Szczecińskiego.

SR Szczecin-Centrum, X Wydz. Gospodarczy, 30.03.2012

Protokołowanie danych publiczności zdarzało się w sądach, gdzie prowadziliśmy wcześniej obserwacje, np. w SR Toruń, czy SR Kraków-Nowa Huta, ale głównie w miejscach, gdzie wcześniej obserwacje nie były prowadzone na większą skalę, np. w SR w Chrzanowie, SR Warszawa-Praga Płd. Niestety, w tym cyklu niewielu obserwatorów odwiedzało właśnie te sądy, gdzie protokołowanie w roku 2011 odnotowywaliśmy najczęściej, np. SR Gdańsk-

Północ. Trudno nam więc zweryfikować, czy coś się w tej praktyce zmieniło po publikacji raportu.

INNE SYMPTOMY LEKCEWAŻENIA ZASADY JAWNOŚCI

Czasami reakcją na pojawienie się publiczności było zniechęcanie do pozostania na sali:

*Pani Sędzia zapytała się mnie w jakim charakterze jestem na posiedzeniu, gdy odpowiedziałam, że w charakterze publiczności, zapytała kim jestem - wyjaśniłam, że obserwatorem Fundacji Court Watch Polska. **Próbowała mnie zniechęcić do pozostania na sali, ale gdy spytałam czemu nie mogę zostać, skoro posiedzenie jest jawne, pozwoliła mi pozostać na sali.***

SR Kraków-Śródmieście, XIV Wydz. Karny, 01.06.2012

wyłączenie jawności w reakcji na pojawienie się obserwatora:

*Wspominałam, że jestem obserwatorem w Fundacji i po prostu przyszłam zobaczyć jak toczy się rozprawa. Pani Sędzia na to: **Zarządzam przerwę, w celu sprawdzenia czy istnieją podstawy do wyłączenia jawności rozprawy, proszę więc wszyscy wyjść.***

SR Kędzierzyn-Koźle, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 19.06.2012

przypominanie stronom o możliwości złożenia wniosku o wyłączenie jawności:

Zapytał, czy prokurator lub oskarżony nie mają nic przeciwko mojej obecności. Oskarżony zapytał mnie w jakim jestem charakterze obecna.

SR Chrzanów, II Wydz. Karny, 10.02.2012

lub liberalne podejście do możliwości wyłączenia jawności na wniosek:

*Mogę stwierdzić, że w stosunku do mojej osoby sędzia zachowała się nie do końca kulturalnie. Owszem, zaznaczyła, że mam pełne prawo uczestniczyć w rozprawie, jednak nie ukrywała zdziwienia, może nawet lekkiego oburzenia, tym, że coraz więcej publiczności przychodzi na rozprawę. **Bez żadnego zawahania sędzia wyprosiła mnie z sali na wniosek pełnomocnika jednej ze stron.** [Pełnomocnik] wniósł wniosek o nadanie sprawie statusu niejawnego **ze względu na to, że sprawa toczy się o sprawy majątkowe, a one mają charakter bardzo prywatny i wstydliwy. Sędzia zaakceptowała wniosek.***

SR Toruń, XI Wydz. Cywilny, 31.01.2012

Źle świadczą też o respektowaniu prawa do publicznego procesu sytuacje, kiedy to informacja o związkach z Fundacją sprawiała, że sędzia jednak zgadzał się na uczestnictwo publiczności:

Sędzia nie pozwolił mi wejść na salę rozpraw, gdy powiedziałam że jestem z fundacji zmienić zdanie.

SR Olsztyn, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 08.06.2012

Zostałam wpuszczona, dopiero wtedy, gdy oznajmiłam że jestem z fundacji Court Watch Polska.

SR Olsztyn, II Wydz. Karny, 11.06.2012

Cieszy nas to, że Ci dwaj sędziowie z Olsztyna pozwolili pozostać na sali obserwatorowi, ale zasada jawności rozpraw powinna być przestrzegana zawsze i można postawić pytanie, czy osoby te mogłyby wziąć udział w rozprawie lub posiedzeniu, gdyby nie ujawniły faktu bycia obserwatorem Fundacji Court Watch Polska?

Przeszkodą w wykonywaniu prawa do udziału publiczności w rozprawie może być rozpoznawanie spraw w pomieszczeniach do tego nieprzystosowanych:

Sędzia nie miał zastrzeżeń, ale nie mogłam zostać na sali rozpraw, ponieważ była tak mała, że nie było ani jednej ławki dla publiczności i sędzia poprosiła mnie żebym poczekała na korytarzu bo nie ma warunków. W tej sali były tylko: ława dla sądu, ławka dla prokuratora, i dla oskarżonego (i ta sama dla jego obrońcy) i pulpit dla świadków. Nic więcej.

SR Bydgoszcz, XI Wydz. Karny, 02.05.2012

SUBIEKTYWNE PRZESTRZEGANIE PRAWA DO RZETELNEGO PROCESU

Obywatelski Monitoring Sądów może w dość systematyczny sposób dostarczyć informacji o przestrzeganiu niektórych praw uczestników postępowań przed sądem. Należy jednak być świadomym specyfiki metody *court watch*. Od obserwatorów nie będących profesjonalnymi prawnikami nie należy oczekiwać, że będą w stanie właściwie ocenić prawne i proceduralne niuanse postępowania sądowego. Realizacja praw przysługujących uczestnikom tych postępowań nie polega jednak jedynie na ich formalnym zagwarantowaniu, ale także na faktycznym umożliwieniu skorzystania z nich. Zapewnienie rzetelnego procesu ma swój wymiar formalny (obiektywny) oraz praktyczny (subiektywny). Na skutek niedostosowania instytucji wymiaru sprawiedliwości do rzeczywistości społecznej rzetelny proces może być fikcją, choć z formalnego punktu widzenia państwo i prawo gwarantują wszystkie jego elementy. W związku z tym, zaangażowanie nieprofesjonalnych obserwatorów może dostarczyć bardzo cennych informacji na temat tego, jak w odczuciu laika określone prawa są realizowane. Informacje te z kolei stanowią bezcenne źródło wskazówek dla działań służących poprawie realizacji w Polsce zasad rządów prawa, przynajmniej w subiektywnej ocenie obywateli.

Monitoring dotknął realizacji następujących praw uczestników postępowań:

- prawo do jawnego (publicznego) rozpatrzenia sprawy
- prawo do bezstronnego sądu
- prawo do składania wyjaśnień
- prawo do równego traktowania
- prawo do odwołania się od decyzji sądu I instancji

Posłużyliśmy się subiektywną oceną obserwatorów, aby zbadać jak prawa te są przestrzegane w zakresie, w jakim może to ocenić osoba postronna, będąca publicznością na rozprawie lub posiedzeniu, czyli w zakresie praktycznym (subiektywnym). Pytaliśmy na przykład, czy zdaniem obserwatora sędzia dawał równe warunki stronom, czy każdą z nich zapytał, czy ma coś dodania. W przypadku zasady jawności posłużyliśmy się także wskaźnikami mówiącymi nam pośrednio o stopniu zapewnienia rzetelnego procesu. Jeden z nich – wywołanie w sposób, który umożliwia udział publiczności – został już omówiony. Drugi wskaźnik dotyczący jawności to odpowiedź na pytanie, czy któryś z pełnomocników (w tym prokurator) przebywał z sędzią za zamkniętymi drzwiami poza czasem rozprawy. Jest to także wskaźnik przestrzegania zasady równego traktowania stron, a nawet równości broni, jeśli rozszerzy się postulat równości praw stron także na równość prawa do korzystania z sali rozpraw. Ponieważ jest to zagadnienie najbliższe związane z problematyką jawności rozpraw, zostanie ono omówione jako pierwsze. Następnie przedstawione i przeanalizowane zostaną pozostałe odpowiedzi oceniające subiektywną realizację prawa do rzetelnego procesu.

PRZEBYWANIE PROKURATORÓW I PEŁNOMOCNIKÓW W SALACH POZA ROZPRAWĄ

Pytanie o to, czy prokurator lub pełnomocnik strony był obecny na sali poza czasem rozprawy, dodaliśmy pod wpływem pewnej konkretnej sprawy. Osoba, która relacjonowała nam tą sytuację, miała poczucie, że sąd nad nią odbył się właściwie za zamkniętymi drzwiami – bez jej udziału – właśnie wtedy, gdy jako jedyna z obecnych, musiała opuścić salę w związku z ogłoszoną przez sędziego przerwą poprzedzającą wydanie wyroku. Postanowiliśmy sprawdzić, jak często takie sytuacje mogą mieć miejsce. Już pierwszy cykl monitoringu przyniósł niepokojące dane o tym, że wielu sędziów pozwala pozostawać prokuratorom na sali rozpraw, gdy inni nie mają do niej wstępu. Rzadziej wolontariusze byli świadkami, że do sali dostęp mieli pełnomocnicy. W pierwszym cyklu monitoringu zaobserwowano takie sytuacje w przypadku co piątej obserwacji przeprowadzonej w wydziałach karnych. Odnotowano takie przypadki w $\frac{3}{4}$ sądów, gdzie przeprowadzono co najmniej 15 obserwacji. W drugim

cyklu, zakończonym w połowie 2012 roku, odsetek obserwacji, gdzie w wydziale karym sędzia tolerował obecność prokuratora na sali poza rozprawami, jest nieco mniejszy i wynosi niecałe 18%, ale sytuacje takie odnotowano w 86% wszystkich sądów, w których przeprowadzono co najmniej 15 obserwacji. Potwierdza to tezę, iż problem ten występuje dość powszechnie, choć nierównomiernie.

Zezwalanie którejkolwiek ze stron na dostęp do sędziego za zamkniętymi drzwiami sali rozpraw może prowadzić do łamania szeregu zasad postępowania przed sądem. Mogą się zdarzyć sytuacje, w których sędzia prowadzi rozmowę z przedstawicielem którejś ze stron (lub prokuratorem) pod nieobecność drugiej strony (lub oskarżonego), a więc gdy nieobecna strona nie może się odnieść do przedstawianych informacji lub argumentów. Nawet jeśli są to informacje nie mające wagi dowodu, to nie można ignorować ich potencjalnego wpływu na opinię sędziego o sprawie, a w konsekwencji na wyrok. Dlatego za niedopuszczalne uznajemy zwyczajowe zezwalanie prokuratorom na pozostawanie w salach rozpraw w przerwach między posiedzeniami. Nawet jeśli za zamkniętymi drzwiami nie dochodzi do rozmowy z sędzią, to stwarzanie w sądzie, bezpośrednio przed lub w trakcie rozpatrywania sprawy, choćby **wrażenia, że prokurator ma większy dostęp do sądu**, że przebywa w sądzie na innych warunkach, stanowi zagrożenie dla zaufania do bezstronności sądu. Warty rozważenia jest także, czy takie unormowanie stosunków pomiędzy sędziami a prokuratorami nie łamie przyjętych w zbiorach zasad etyki i postępowania sędziów zasad nie dawania przez sędziego podstaw do podejrzeń o brak bezstronności:

Sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności.

„Zbiór Zasad Etyki Sędziów” (par. 10)
Krajowej Rady Sądownictwa

Sędzia nie może stwarzać swoim zachowaniem choćby pozorów wrażenia, że kontakty utrzymywane z którymkolwiek z uczestników postępowania mogą mieć wpływ na jego bezstronność.

„Zbiór Zasad Postępowania Sędziów” (cz. II, pkt. 6)
Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”

Z punktu widzenia prokuratorów i pełnomocników profesjonalnych przyzwalanie na pozostanie im na sali może być postrzegane w kategoriach uprzejmości okazywanej im przez sędziów. Mogą bronić zwyczaju zapewniając, że nie dochodzi wtedy do rozmów na temat sprawy. Jednak z naszej perspektywy wystarczy, aby sytuacje, w których prokurator lub pełnomocnik strony przebywał na sali rozpraw poza czasem rozprawy, stwarzały

warunki do rozmowy z sędzią na temat sprawy. To wystarczy, aby szkodzić społecznemu zaufaniu w przestrzeganie przez sądy zasady jawności. W konkretnej sprawie sam fakt przebywania prokuratora w sali, może nie mieć żadnych formalnych konsekwencji. Jednak z perspektywy oskarżonego, **świadczyc może o uprzywilejowanej pozycji prokuratora przed sądem**, a więc o tym, że warunki rzetelnego procesu nie zostały mu zapewnione. Dlatego tak ważne jest eliminowanie takich sytuacji lub przeciwdziałanie ich negatywnym konsekwencjom społecznym.

Jednym z rozwiązań, jakie proponuje Fundacja, jest wprowadzenie do regulaminów pracy sądów „zasady otwartych drzwi”. Polega ona na tym, że gdy w sali przebywa ktoś spoza pracowników sądu, drzwi do sali powinny bezwzględnie pozostawać otwarte tak, aby osoby oczekujące na korytarzu mogły widzieć, co dzieje się w sali i nie zostawać sam na sam ze swoimi domysłami.

Jednak poruszając problem skutków, jakie wywołuje praktyka pozwalania na obecność niektórych osób na sali rozpraw, **należy uwzględnić także funkcjonalność tej praktyki** dla osób zaangażowanych w postępowania sądowe – szczególnie postępowania karne. Nierzadko sytuacje, w których ktoś przebywał z sędzią za zamkniętymi drzwiami wyglądają następująco:

Obecność prokuratora, sędziego i mecenasa na sali rozpraw przed rozpoczęciem.

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 13.01.2012

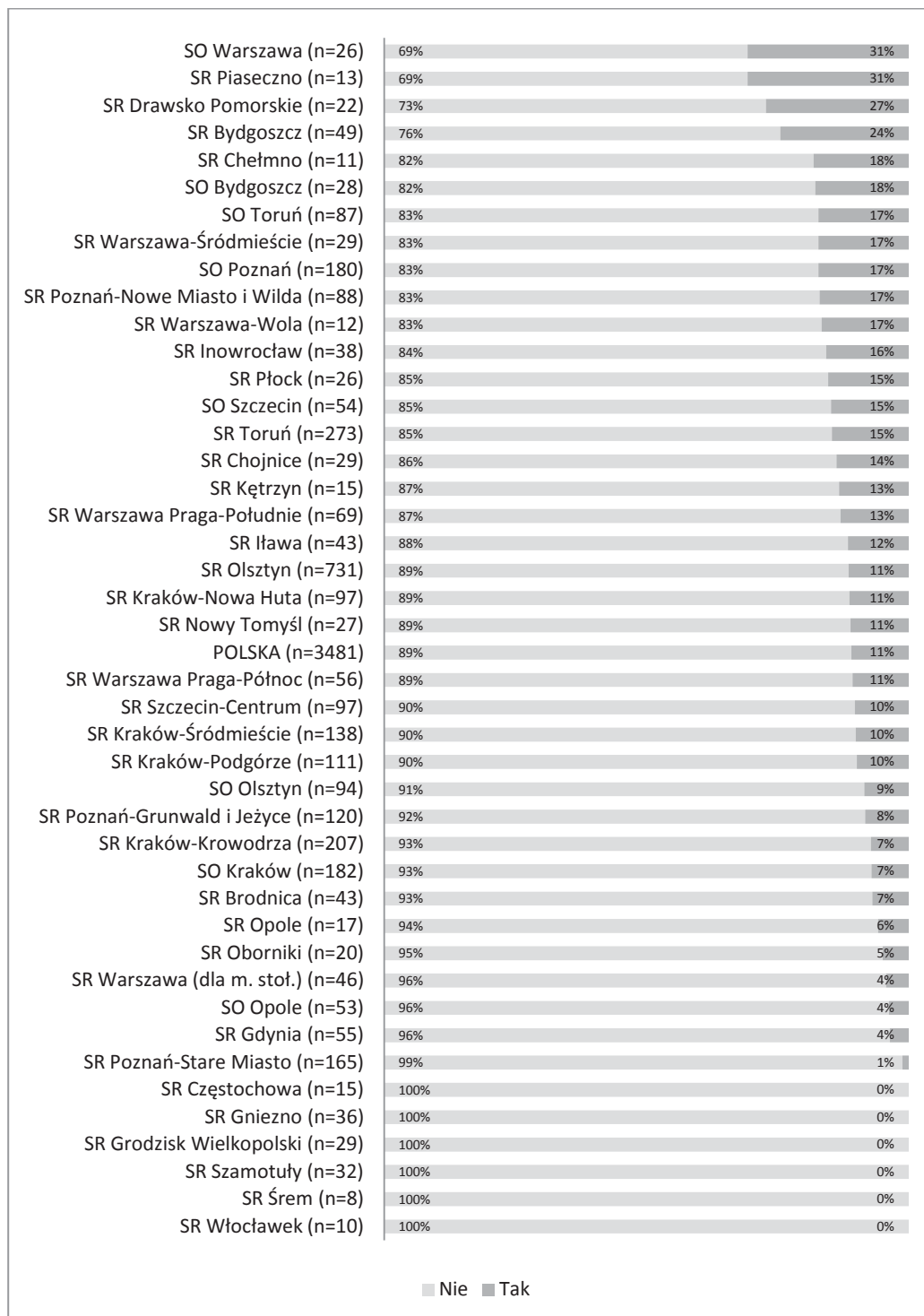
Profesjonalni uczestnicy postępowań tłumaczą *naginanie* w ten sposób zasad postępowania chęcią zwiększenia szans na zakończenie sprawy w sposób ugodowy, gdzie oskarżony dobrowolnie poddaje się karze. Sędzia ma co prawda obowiązek wziąć ten fakt pod uwagę przy ustalaniu wysokości wyroku, ale nie jest tym faktem związany. Zatem oskarżony, rozważając poddanie się karze, nie ma żadnej pewności, jaką karę otrzyma i czy nie byłaby ona niższa, gdyby w toku normalnego procesu mógł wykorzystać wszystkie przysługujące mu środki obrony. Oficjalnie sędzia nie może zdradzić, jaką karę otrzyma oskarżony, jeśli podda się karze oszczędzając wszystkim wysiłku związanego z przeprowadzeniem pełnego postępowania. W praktyce, aby skłonić oskarżonych do częstszego wybierania tej możliwości, profesjonalni uczestnicy postępowań mogą starać się ograniczyć zakres niepewności u oskarżonego i skonsultować z sędzią prawdopodobną wysokość kary. Problem w tym, że procedura karna zdaje się nie ułatwiać tych działań, skoro często przyjmują one postać nieprzewidzianych w przepisach konsultacji przed rozprawą. Narady prokuratora i pełnomocnika oskarżonego z sędzią – nawet za zamkniętymi drzwiami – są obecne w innych systemach prawnych. Służą temu samemu celowi i pomagają skutecznie go realizować. Odbywają się one jednak w granicach obowiązujących w tych systemach

przepisów. Ich cel i forma jest publicznie wiadoma. W Polsce natomiast konsultacje te mają niestety często nieoficjalny charakter, a co za tym idzie nie są w pełni przejrzyste, ani dla szerszej publiczności, ani dla samych uczestników. Na skutek tego zarówno oskarżony, jak i ofiara przestępstwa, może czuć się oszukana, jeśli wyrok zapadł w nie do końca jasnych okolicznościach.

W interesie społecznym jest przeniesienie wszystkich działań mających na celu osiągnięcie sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy na drodze dobrowolnego poddania się karze do sfery działań w pełni legalnych, a przez to i transparentnych. Osiągnąć to można na dwa sposoby: poprzez wykorzystywanie na szerszą skalę dostępnych instrumentów umożliwiających przeprowadzenie tych samych czynności w sposób mieszczący się w procedurze karnej lub poprzez *zalegalizowanie* odformalizowanych narad sędziego z przedstawicielami stron prowadzonych przed lub w trakcie rozpraw. Każda z tych strategii mogłaby przynieść korzyści zarówno w sferze obiektywnej, jak i subiektywnej zgodności z zasadami rzetelnego procesu. Transparentność działań sądów, prokuratur i adwokatów w kwestii wykorzystania instytucji dobrowolnego poddania się karze przełożyłaby się zapewne na wyższe społeczne poczucie sprawiedliwości przebiegu tych postępowań.

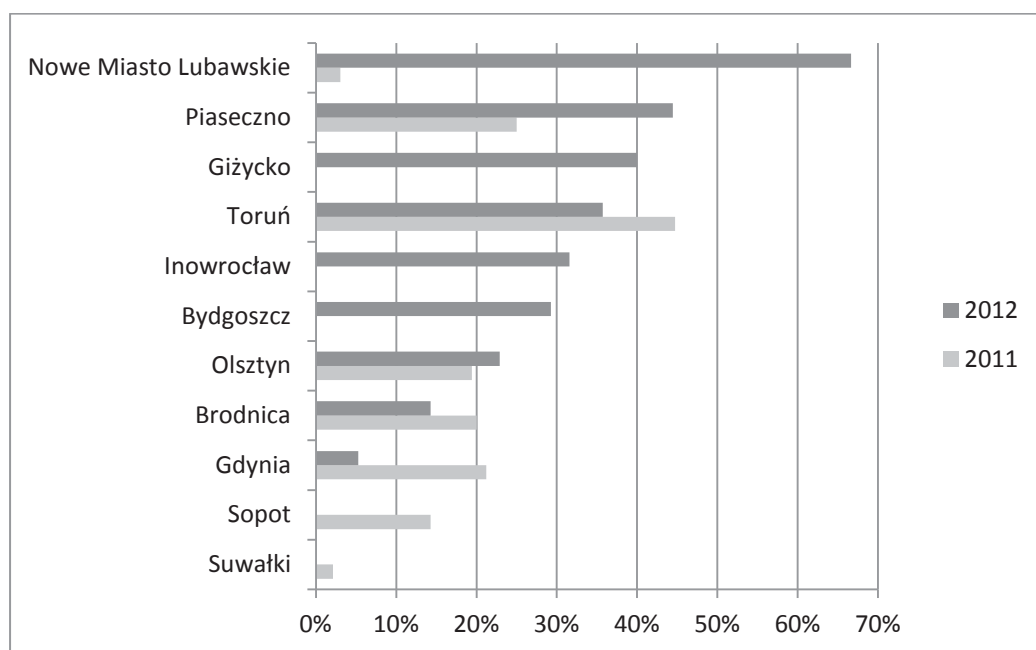
Przypadków obecności kogoś spoza pracowników sądu w zamkniętej sali poza rozprawą nie odnotowano w sądach rejonowych w Częstochowie, Gnieźnie, Grodzisku Wielkopolskim, Szamotułach, Śremie i Włocławku. Nie więcej niż dwa takie przypadki odnotowano w sądach rejonowych w Opolu, Obornikach, Gdyni, w sądzie dla miasta stołecznego Warszawy oraz Poznań-Stare Miasto, a także w sądzie okręgowym w Opolu. Na osobną uwagę zasługuje pod tym względem sąd rejonowy w Gdyni, w którym oba przypadki nie były związane z permanentnym przebywaniem prokuratorów w salach rozpraw, co obserwowano w tym sądzie wcześniej w ramach obserwacji w latach 2010-2011. Korzystnie pod tym względem wypadają sądy rejonowe z okręgu poznańskiego, chociaż już w samym Poznaniu takich przypadków jest więcej – w szczególności w sądzie rejonowym dla Nowego Miasta i Wildy oraz samym poznańskim sądzie okręgowym.

Wykres 12: Czy prokurator lub pełnomocnik którejś strony był obecny na sali rozpraw przed rozpoczęciem rozprawy, po jej zakończeniu lub w czasie przerwy? (Sądy)



Zasadniczo problem jest obserwowany przede wszystkim w odniesieniu do prokuratorów. Jeśli weźmie się pod uwagę tylko obserwacje przeprowadzone na wydziałach karnych, to w niektórych sądach większości rozpraw i posiedzeń towarzyszy stała obecność prokuratora w sali. Nie zdarzyło się nawet, aby w sądach, w których w każdym cyklu monitoringu przeprowadzono co najmniej 5 obserwacji rozpraw karnych, nie odnotowano takiego przypadku. Poniższy wykres prezentuje odsetek posiedzeń karnych, w których obserwatorzy odnotowali obecność prokuratora przed, w trakcie przerwy lub po jego zakończeniu dla tych sądów, w których każdego roku przeprowadzono co najmniej 5 obserwacji w wydziałach karnych.

Wykres 13: Odsetek posiedzeń karnych, w których odnotowano obecność prokuratora w sali poza rozprawą w latach 2011 i 2012 (wybrane sądy rejonowe)



BEZSTRONNOŚĆ

Jak wskazuje we wstępie do monografii poświęconej problematyce bezstronności sądu Wojciech Jasiński „stanowi [ona] istotny element prawa do rzetelnego procesu karnego. To ostatnie zaś, należąc do katalogu podstawowych praw człowieka stanowiących fundament współczesnego statusu jednostki w państwie demokratycznym, [...]”¹⁶. Jednak nawet

¹⁶ W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Oficyna Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 15.

szanowanie formalnych i instytucjonalnych zabezpieczeń bezstronności nie gwarantuje subiektywnego poczucia bezstronności sędziów, które jest fundamentem społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Dlatego niebagatelne znaczenie ma także sposób, w jaki sędzia prowadząc sprawę daje równe warunki do przedstawienia swoich racji stronom i czy nie zdradza swoim zachowaniem uprzedzenia względem którejś z nich.

Każdy symptom stronniczości sędziego – nawet nie mający związku z ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy – uderza w zaufanie do trzeciej władzy i rzeczywistego funkcjonowania w naszym kraju rządów prawa. Jeśli przypadki zachowań, które podważają zaufanie do bezstronności sądu, są tolerowane i powtarzają się, utrwalają w społeczeństwie przekonanie, że w Polsce nie zawsze można liczyć na równe traktowanie. Przekonanie o istnieniu ryzyka bycia osądzonym w sposób stronniczy, a więc niesprawiedliwy, zmniejsza skłonność do sięgania po legalne formy regulowania stosunków społecznych czy ekonomicznych. Nie tylko zmniejsza poczucie bezpieczeństwa, ale także paraliżuje wiele działań pozytywnych – na przykład podejmowanie lub rozwój działalności gospodarczej – które wymagają zaufania, że w razie kłopotów można liczyć na skuteczny i sprawiedliwy wymiar sprawiedliwości.

Obywatelscy obserwatorzy w większości przypadków nie są w stanie stwierdzić bezstronności sądu w sensie proceduralnym. Ich spostrzeżenia stanowią jednak cenne źródło informacji nt. tego, jaki subiektywny obraz bezstronności sądu rysuje się w głowach uczestników postępowań. Ponieważ wolontariusze wybierają sprawy przypadkowo, nie mają o nich wcześniejszej wiedzy, a więc nie mają wyrobionej opinii na temat sprawy; nie znają także stron. Są więc w stanie obiektywnie ocenić, czy zachowanie sędziego mogło świadczyć o jego stronniczości.

Poza opinią nt. tego, czy sędzia dawał równe warunki stronom, prosiliśmy także obserwatorów o zwrócenie uwagi na konkretne wskaźniki. Pytaliśmy, „czy prokurator lub pełnomocnik którejś strony był obecny na sali rozpraw przed rozpoczęciem rozprawy, po jej zakończeniu lub w czasie przerwy?“, a więc czy zaistniała sytuacja, która w najlepszym wypadku może podważać zaufanie do bezstronności sądu w oczach uczestników, a w najgorszym oznaczać złamanie zasady równości broni. Pytaliśmy także o sposób dyktowania do protokołu, ponieważ ustne dyktowanie zgodnie ze słowami uczestników stanowi gwarancję braku wpływu sędziego na treść protokołu. Pytaliśmy także, „Czy sędzia wysłuchał obu stron i zapytał każdą ze stron lub oskarżonego/obwinionego, czy ma jakieś pytania lub coś do dodania?“, a więc czy zrealizowana została w praktyce jedna z formalnych gwarancji równości broni przed sądem.

Jednym z bezpośrednich symptomów braku bezstronności sędziego jest sposób, w jaki traktuje strony. Traktując je inaczej daje on powody do subiektywnego wrażenia, że w danej sprawie nie jest obiektywny:

*Pani sędzia była moim zdaniem **jawnie stronnicza**, podpowiadała wręcz sformułowania podczas zeznań dwóch powodów, a **przerywała i była obcesowa wobec pozwanej**. Przerywała jej w niekulturalny sposób, traktowała ją lekceważąco.*

SR Warszawa-Mokotów, II Wydz. Cywilny, 25.04.2012

*Odniosłam wrażenie, że Sędzia jest **negatywnie nastawiona do oskarżonego i zniecierpliwiona**, co wyrażało się przede wszystkim w tym, że uchylała prawie wszystkie pytania oskarżonego do świadka, w sposób budzący widoczne zmieszanie u oskarżonego, wręcz zniechęcający.*

SR Poznań-Stare Miasto, III Wydz. Karny, 13.04.2012

Cały czas podważał stanowisko powódki. Powodem tego może być np. to, że pozwany jest lub był ławnikiem w niedalekim sądzie.

SR Białogard, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 17.04.2012

Sędzia podnosiła głos na pozwanego, była wyraźnie poddenerwowana kiedy pozwany zgłaszał wnioski.

SR Warszawa (dla m. stołecznego), XI Wydz. Cywilny, 27.01.2012

Sędzia dopytywał się o szczegóły wydarzeń w taki sposób, iż można było odnieść wrażenie że jest uprzedzona do świadka

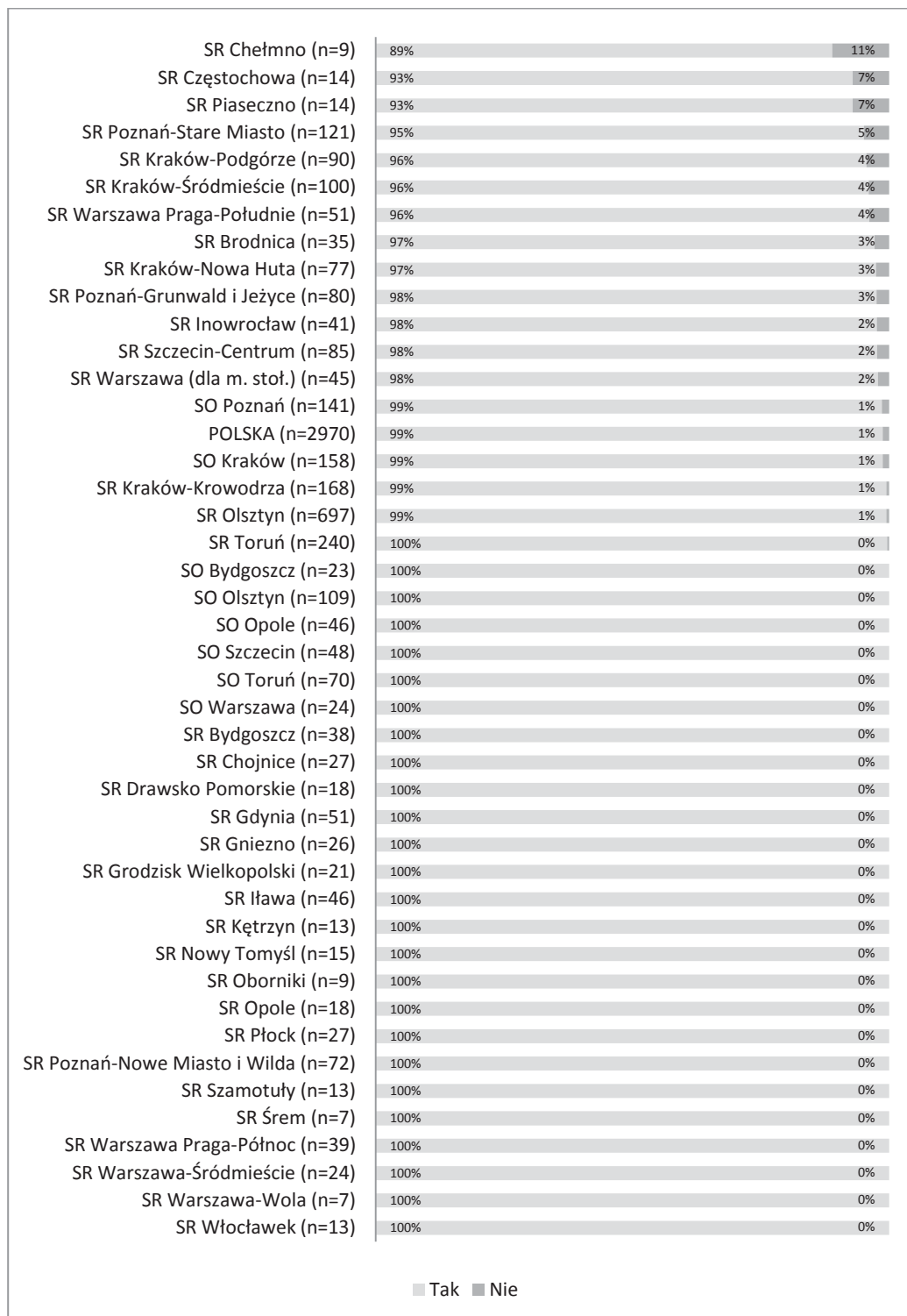
SR Olsztyn, X Wydz. Cywilny, 09.12.2011

Ogólnie sędzia wypowiadała się w sposób nieprzyjemny, potępiający (może miało to związek z tym, że powód odwoływał się od zasądanego wyroku), zadawała pytania w sposób nieprzyjemny. [...]

SR Kraków-Podgórze, II Wydz. Karny, 01.06.2012

Na szczęście tego typu zachowania obserwatorzy odnotowywali rzadko. Niestety każdy, nawet pojedynczy taki przypadek świadczy źle o sądowym wymiarze sprawiedliwości w Polsce i nie powinien być tolerowany. Należy także pamiętać o *ciemnej liczbie* przypadków takiego traktowania stron na rozprawach, w których nie wzięła udziału publiczność. Można domyślać się, że fakt bycia obserwowanym mobilizuje do zachowania (choćby pozorów) obiektywizmu.

Wykres 14: Czy sędzia dawał równe warunki przedstawienia swojego stanowiska obu stronom, traktował obie strony tak samo?



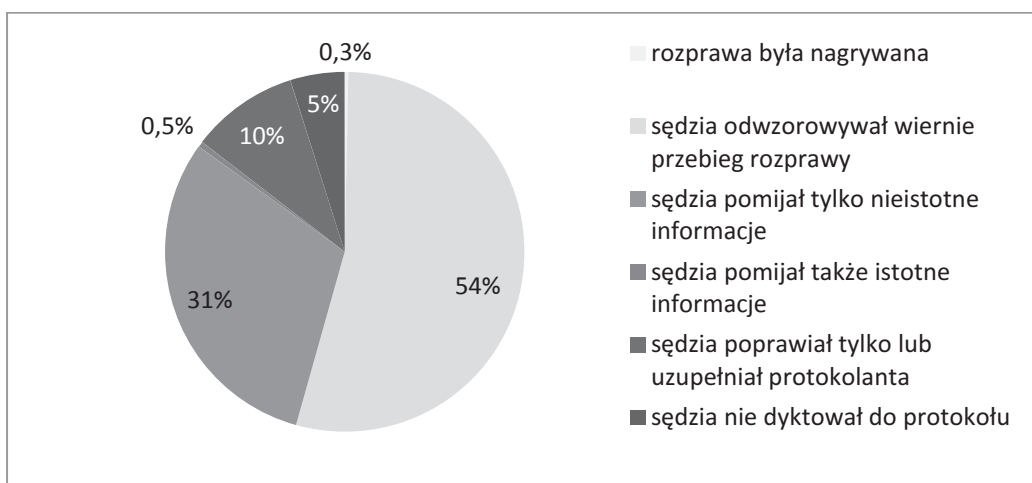
Zastrzeżenia do obiektywnego traktowania stron zdarzały się najczęściej w kilku sądach rejonowych, w których przeprowadzono stosunkowo niewielką liczbę obserwacji. W liczbach bezwzględnych dominują jednak sądy z dużych ośrodków miejskich: SR Poznań-Stare Miasto, SR Kraków-Podgórze, SR Kraków-Śródmieście i SR Warszawa Praga-Południe. Łącznie w miastach o populacji powyżej 400 tys. mieszkańców obserwatorzy ocenili ponad 30 rozpraw jako takie, w których sąd zdradzał swoim zachowaniem stronniczość.

Podobnie rzecz ma się z odpowiedziami na pytanie czy sędzia wysłuchał obu stron i zapytał je czy mają coś do dodania. W tym wypadku sporadycznie zdarzały się zastrzeżenia obserwatorów. Kiedy już się pojawiały, miały charakter wątpliwości:

Sędzia często pytała prokuratora i adwokatów czy mają jakieś pytania/coś do dodania, ale nie wydaje mi się żeby choć raz zapytała o to oskarżonych.

SR Kraków-Śródmieście, II Wydz. Karny, 15.05.2012

Wykres 15: Sposób protokołowania (dane z całej próby, N=3803)



Sposób protokołowania także ma znaczenie dla subiektywnej oceny bezstronności sędziego, ponieważ dla zachowania obiektywizmu sędzia powinien w jak największym stopniu starać się oddać to, co dzieje się na sali rozpraw. Skracanie wypowiedzi (do czego sędzia ma oczywiście prawo i co było obserwowane w 34% przypadków) zawsze wiąże się z ryzykiem pominięcia okoliczności istotnych z perspektywy którejś ze stron. Oto przykład:

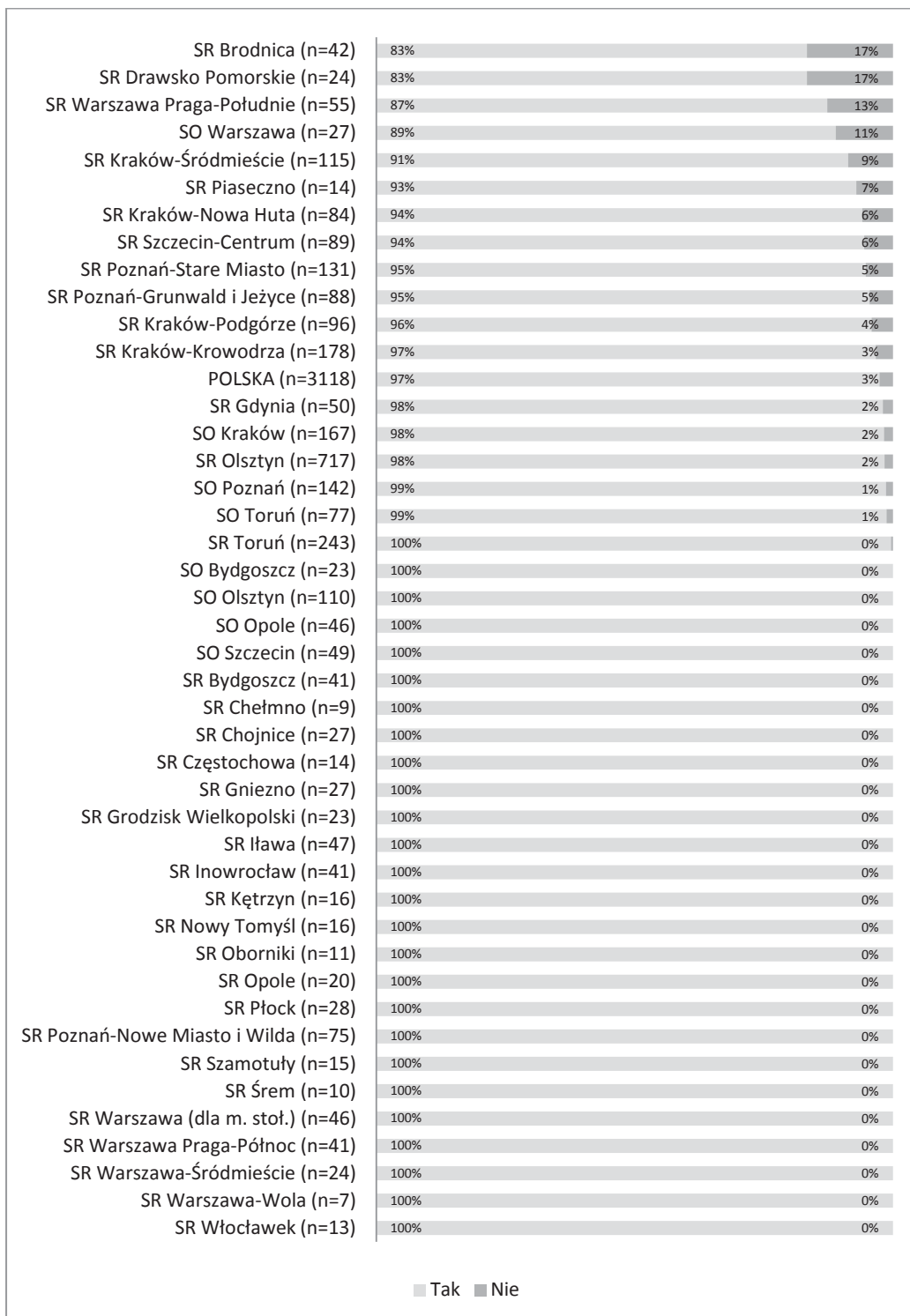
Sędzia [nazwisko do wiadomości Fundacji] w bardzo sprawny sposób prowadziła wszystkie rozprawy, na jakich u niej byłam. Odniosłam jednak wrażenie, że niektóre osoby (tutaj oskarżony) mogły się czuć pokrzywdzone ze względu na pewne drobnostki, wiążące się z

usprawnianiem przebiegu rozpraw - np. niewysłuchanie tego, co mają do powiedzenia, skracanie ich wypowiedzi w protokole.

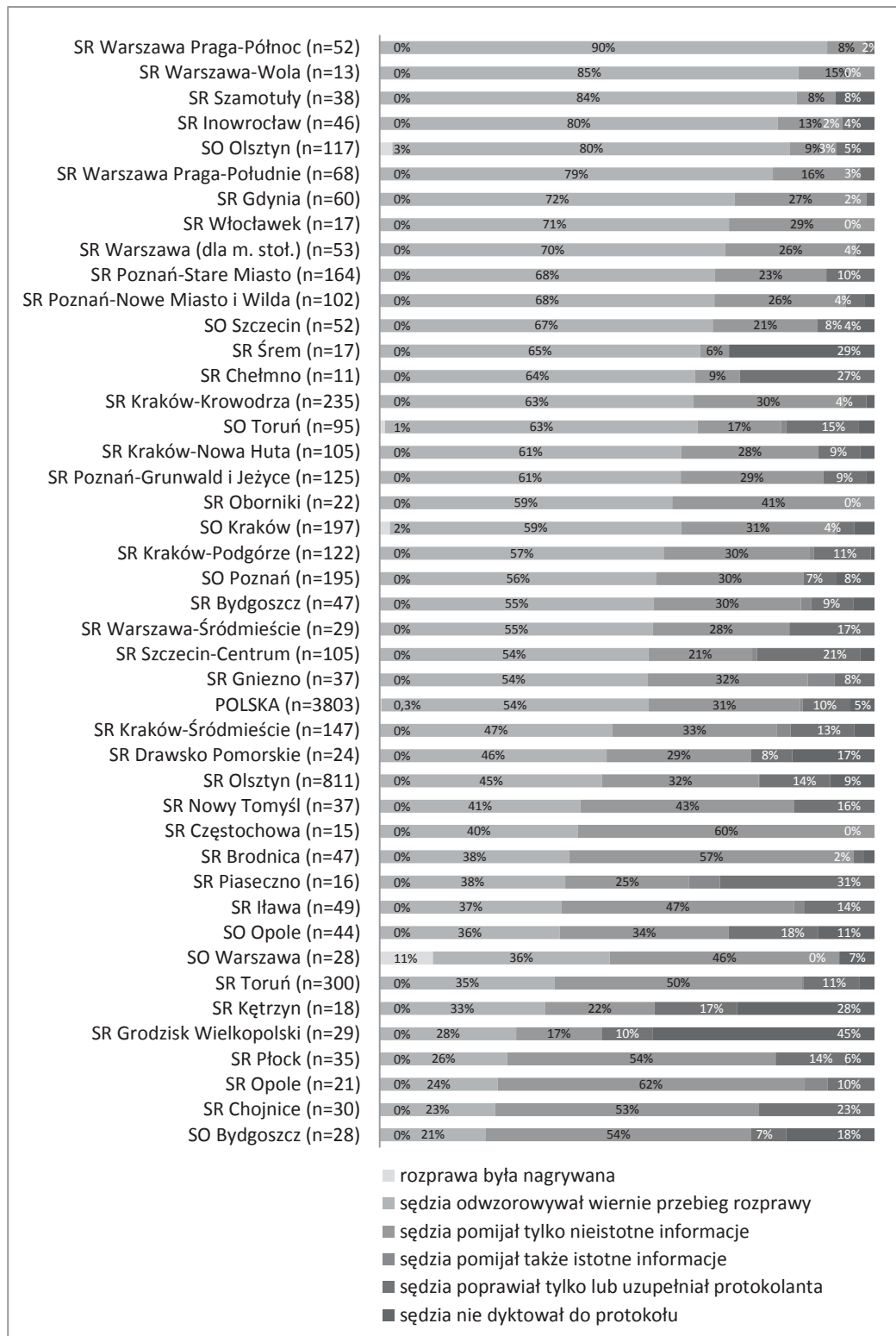
SR Poznań-Stare Miasto, III Wydz. Karny, 13.06.2012

Sytuacje, w których to obserwator uznał, że sędzia dyktując pominął ważną (w jego odczuciu) informację zdarzały się zupełnie sporadycznie (0,5% obserwacji). Wątpliwości może budzić natomiast spotykany na co dwudziestej rozprawie sposób protokołowania polegający na tym, że protokolant sam spisywał protokół, a sędzia najwyżej poprawiał go korzystając z podglądu na swoim komputerze (10%). Takie rozwiązanie jest oczywiście korzystne ze względu na oszczędność czasu, jednak może przeczyć zasadzie ustności postępowania, która zapewnia uczestnikom i publiczności świadomość tego, co trafi do protokołu. Posiedzenia, w których sędzia w ogóle nie dyktuje do protokołu, mogą budzić u uczestników podobne wątpliwości odnośnie treści protokołu (5%). Stopniowo wdrażanym sposobem, który miałby pogodzić efektywność z wiernością protokołu, jest nagrywanie rozpraw, czyli protokół elektroniczny. Taki sposób protokołowania został odnotowany jednak tylko w przypadku 0,3% obserwacji.

Wykres 16: Czy sędzia wysłuchał obu stron i zapytał każdą ze stron lub oskarżonego/obwinionego, czy ma jakieś pytania lub coś do dodania?



Wykres 17: Obserwowane sposoby protokolowania (Sądy)



ORGANIZACJA PRACY

W ramach monitoringu pytaliśmy obserwatorów o odnotowanie szeregu faktów, które rzucają światło na organizacyjny aspekt pracy sądów i sędziów. Fragment formularza obserwacji, który jest poświęcony tym zagadnieniom, został nieco rozbudowany w stosunku do poprzedniego cyklu. Ponieważ informacja, że wśród obserwowanych rozpraw prawie połowa rozpoczęła się z opóźnieniem, odbiła się w mediach szerokim echem, chcieliśmy przetestować kilka hipotez dotyczących przyczyn tego faktu.

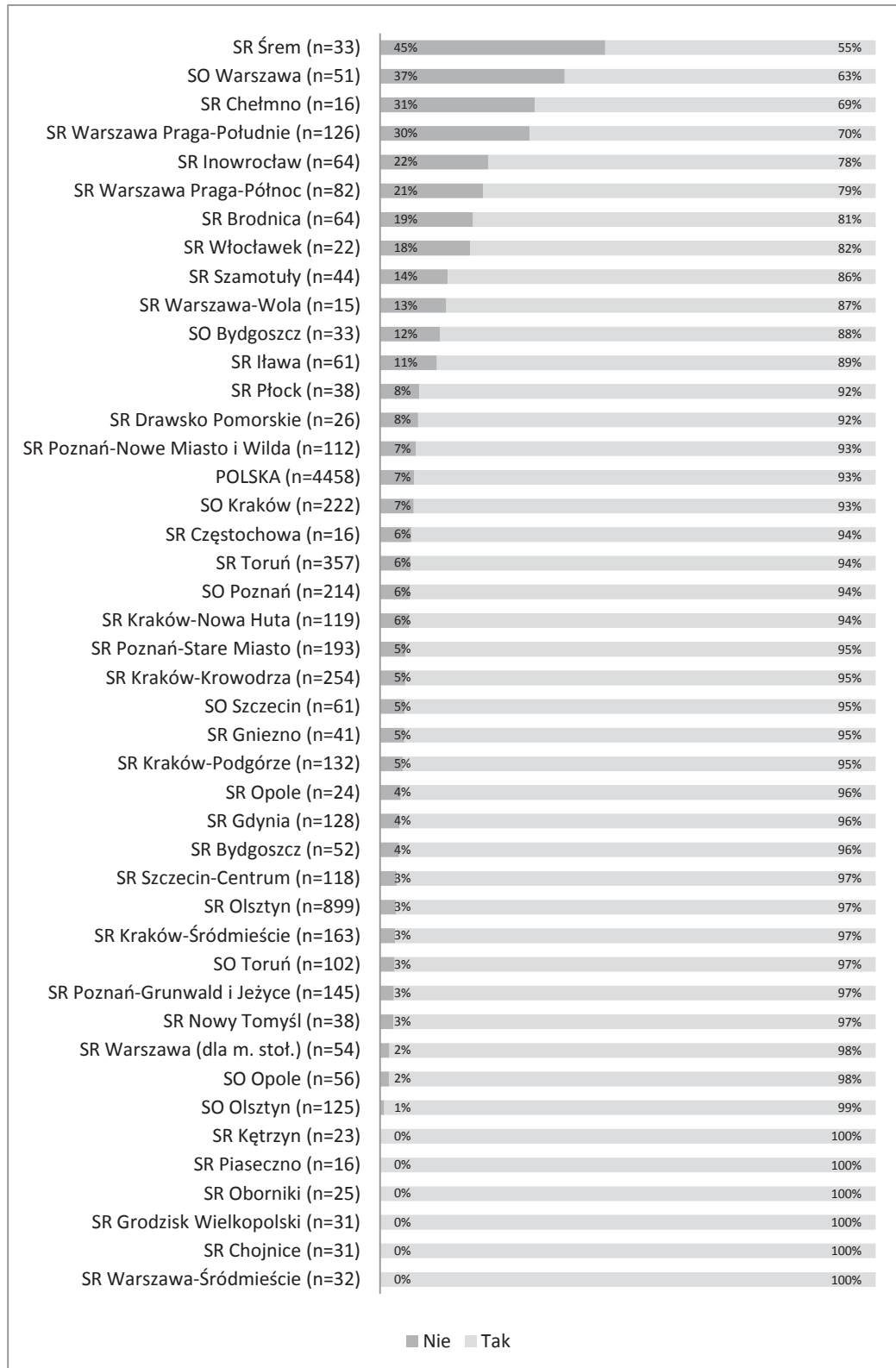
JAK CZĘSTO POSIEDZENIA UMIESZCZONE NA WOKANDZIE NIE ODBYWAJĄ SIĘ

W przypadku co piętnastej obserwacji wolontariusze zaznaczali, że rozprawa lub posiedzenie nie odbyło się. Najczęściej informacja o odwołaniu lub odroczeniu widniała na wokandzie, ale bez podania przyczyny. Zdarzało się także, że posiedzenie nie było w ogóle wywoływane, pomimo że widniało na wokandzie. Tam, gdzie o odwołaniu informował pracownik sądu, obserwatorzy starali się dopytywać o przyczynę. Najczęściej było nią niestawienie się stron; rzadziej - absencja sędziego, np. spowodowana chorobą. Sytuacje, w których na odwołaną rozprawę ktoś niepotrzebnie czekał miała miejsce w przypadku co dziesiątej odwołanej rozprawy.

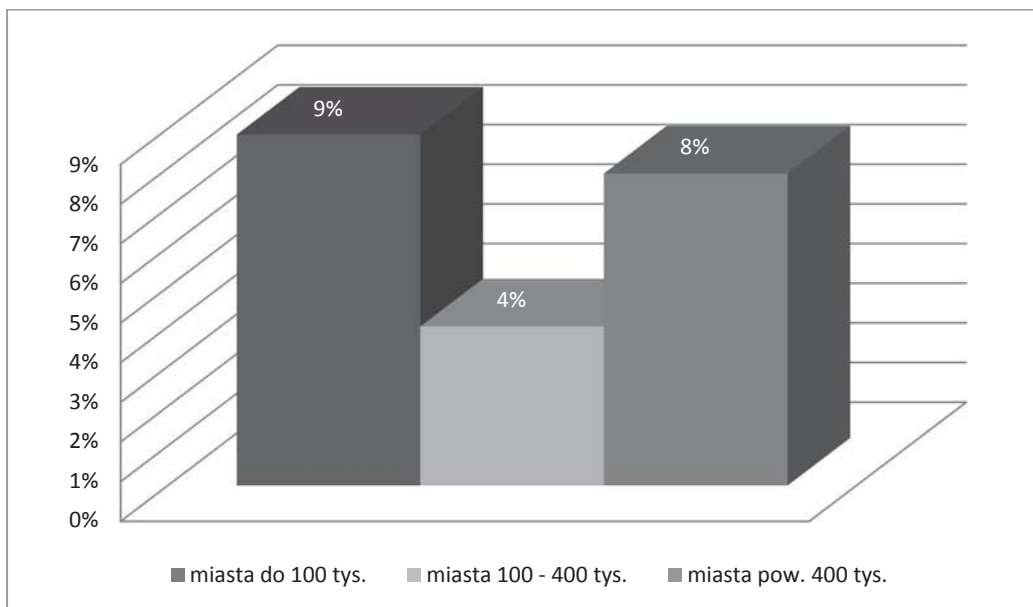
W badanej próbie nie odbyła się co najmniej co piąta rozprawa lub posiedzenie w sądach rejonowych na warszawskiej Pradze, sądzie okręgowym dla lewobrzeżnej Warszawy oraz w niektórych mniejszych sądach rejonowych: w Śremie, Chełmnie, i Inowrocławiu. Na żadne tego typu przypadki nie trafili wolontariusze obserwujący rozprawy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia, w Piasecznie, Chojnicach, Obornikach, Kętrzynie i Grodzisku Wielkopolskim. Biorąc pod uwagę bardzo dużą liczbę przeprowadzonych obserwacji za bardzo dobry należy uznać także jedynie 1-procentowy odsetek odwołanych rozpraw w SR w Olsztynie. Zastanawiający jest w tym przypadku kontrast, jaki występuje pomiędzy sądami rejonowymi dla Warszawy prawo- i lewobrzeżnej.

Równie zaskakujące są różnice pomiędzy sądami mającymi swoją siedzibę w miastach różnej wielkości. W miejscowościach małych oraz dużych odsetek ten wynosi odpowiednio 9% i 8%. Tymczasem w miejscowościach średnich jest o połowę mniejszy.

Wykres 18: Czy rozprawa lub posiedzenie umieszczone na wokandzie odbyło się?

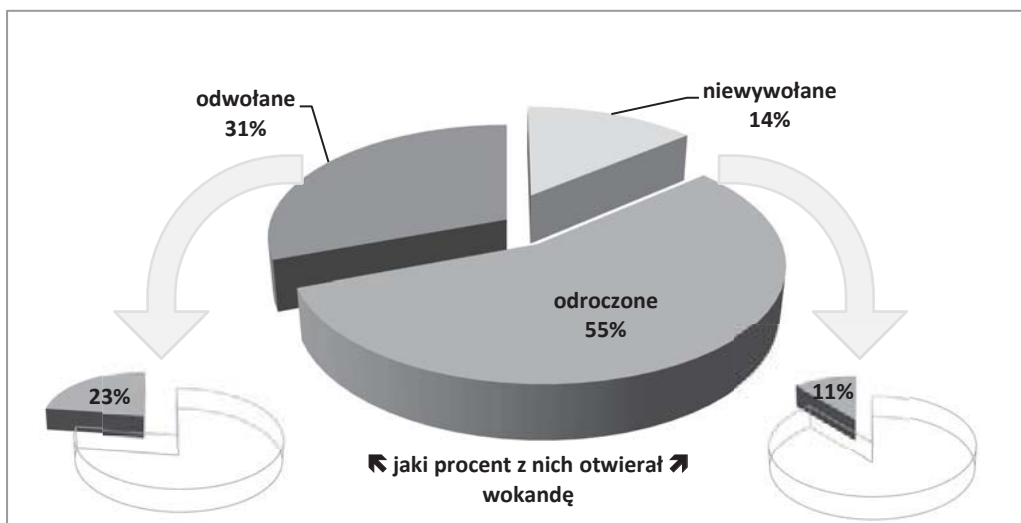


Wykres 19: Odsetek rozpraw i posiedzeń umieszczonych na wokandzie, które się nie odbyły



Wśród przyczyn nieodbywania się posiedzeń i rozpraw dominują odroczenia. Odwoływane są częściej posiedzenia poranne, natomiast z rozprawami, których nikt nie wywołuje obserwatorzy stykali się najczęściej w ciągu dnia.

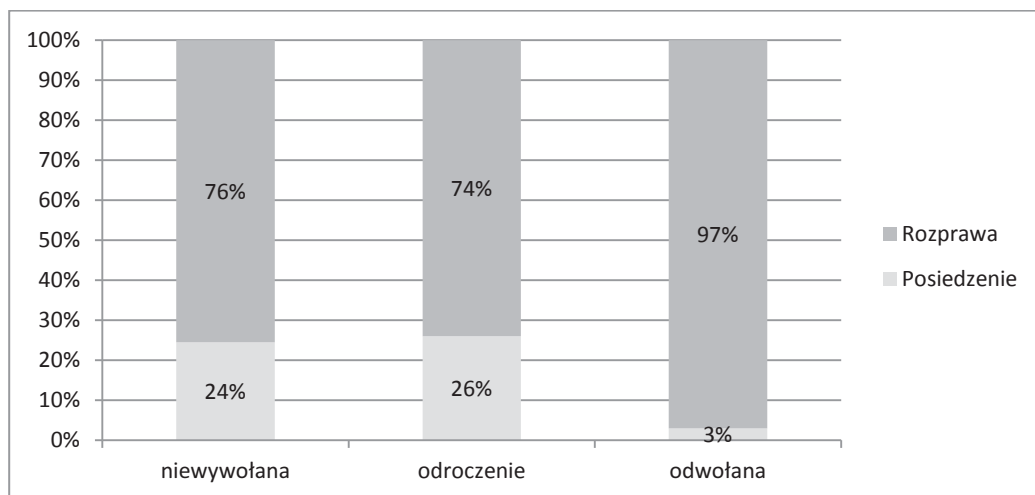
Wykres 20: Z jakiego powodu posiedzenie nie odbyło się?



Dzięki uwagom sędziów postanowiliśmy także sprawdzić, czy obserwacje *niewywołania* posiedzenia lub rozprawy nie dotyczą wyłącznie posiedzeń. Ponieważ istnieje katalog posiedzeń, które sąd przeprowadza bez wzywania stron, ani innych uczestników, może zdarzyć się sytuacja, że tego typu posiedzenie – choć jawne – nie jest wywoływane, gdyż

sąd nie spodziewa się, że ktokolwiek się na nim stawi. Należy pamiętać, że w zasadzie takie posiedzenia także powinny być wywoływane. Nietrudno sobie wyobrazić, że strona może chcieć brać udział we wszystkich posiedzeniach w sprawie i mimo braku wezwania uzyskuje samodzielnie informację o wyznaczeniu posiedzenia na wokandę z sekretariatu, po czym stawia się w sądzie i czeka na wezwanie. Umożliwienie jej tego stanowi wypełnienie zasady jawności postępowania.

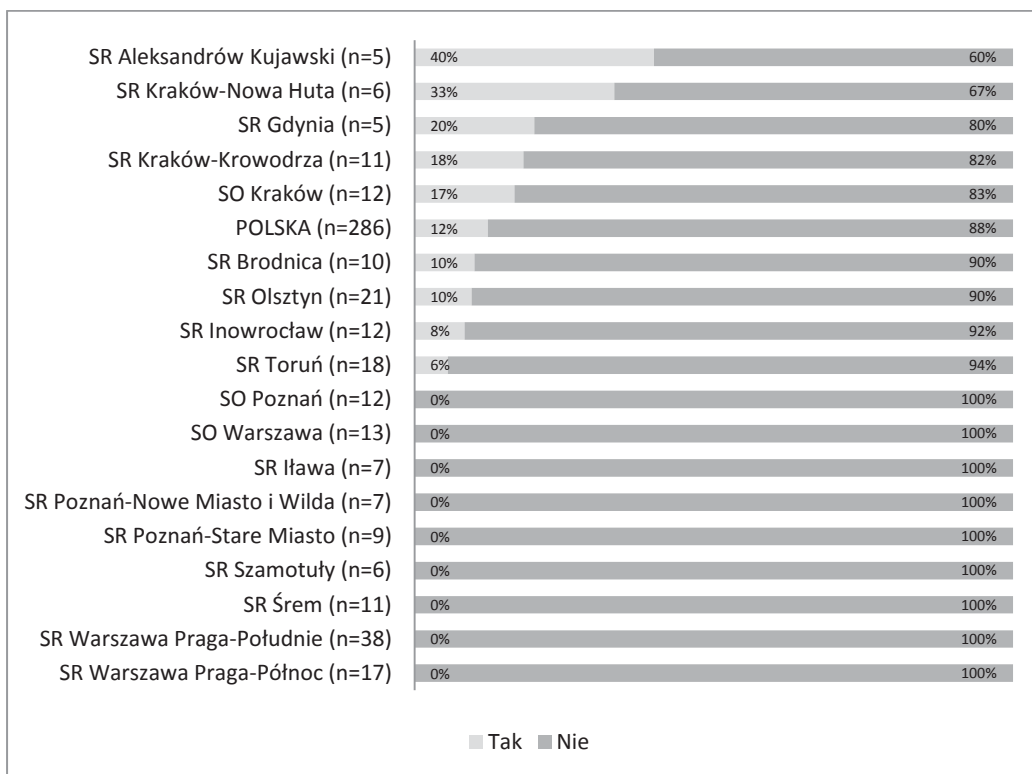
Wykres 21: Udział posiedzeń i rozpraw wśród posiedzeń odwołanych z różnych powodów



Na wykresie powyżej możemy przekonać się, że ta hipoteza nie tłumaczy występowania posiedzeń/rozpraw niewywołanych. Zdarzało się to także w przypadku rozpraw, choć odsetek posiedzeń w tej grupie obserwacji jest wyższy niż w całym zbiorze. Jedynek związek obserwujemy w przypadku obserwacji, w których jako przyczynę nieodbycia się obserwatorzy opisali jako *odwołanie*. Dotyczą one prawie wyłącznie rozpraw.

JAK CZĘSTO KTOŚ CZEKA NA POSIEDZENIE, KTÓRE SIĘ NIE ODBYWA

W przypadkach, gdy posiedzenie umieszczone na wokandzie nie odbyło się, obserwator był proszony o zaznaczenie, czy ktoś poza nim na nie czekał. Takie sytuacje zawsze mogą się zdarzyć – czasem sprawa spada z wokandy na chwilę przed zaplanowanym czasem rozpoczęcia, albo świadek nagle zadzwoni, że się nie stawi i termin jest odraczany na chwilę przed rozpoczęciem. Jednak można założyć, że w części przypadków, sąd wie o konieczności odwołania posiedzenia i może podjąć starania, by powiadomić wcześniej uczestników, że nie muszą się tego dnia stawiać w sądzie. Nie ma takiego obowiązku, ale jeśli tylko jest taka możliwość – uważamy, że powinno się kontaktować z uczestnikami.

Wykres 22: Czy na rozprawę, która się nie odbyła ktoś czekał? (n>4)

Porównywanie sądów pod względem odsetka odwołanych spraw, na które ktoś czekał, napotyka na ograniczenia ze względu na niewielką liczbę obserwacji, gdzie posiedzenie nie doszło do skutku. Zebrane dane pozwalają jednak wysnuć hipotezę, że w sądach warszawskich i poznańskich albo rozprawy najrzadziej spadają z wokandy niespodziewanie, albo uczestnicy są z awansu informowani, że nie muszą stawić się w sądzie. Nie zaobserwowano w nich bowiem sytuacji, by ktoś niepotrzebnie czekał. Inaczej jest np. w sądach w Krakowie czy Olsztynie, gdzie liczba obserwacji pozwala postawić hipotezę, iż nie informuje się uczestników lub częściej zdarzają się nagłe odwołania.

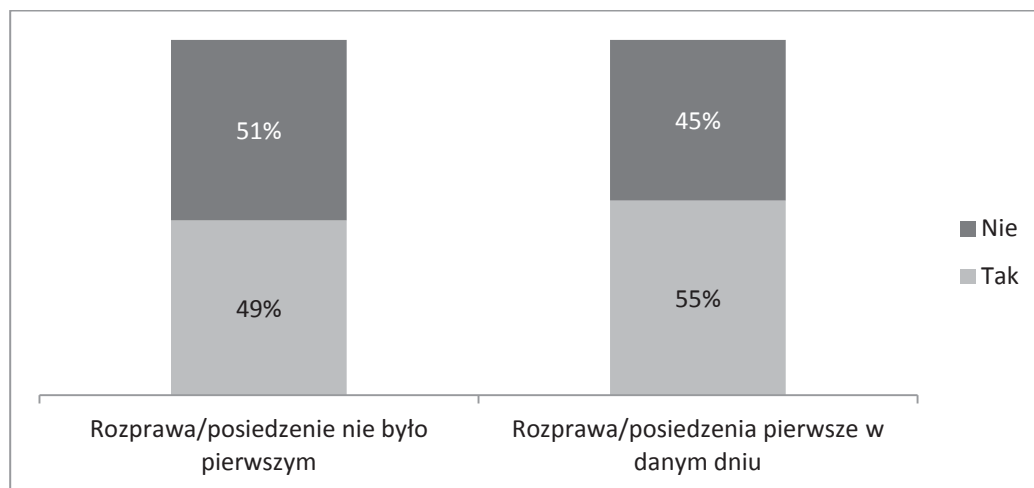
PUNKTUALNOŚĆ I PRZYCZYNY OPÓŹNIEŃ

Tegoroczny monitoring potwierdził wcześniejsze wnioski – niepunktualność w polskich sądach jest problemem poważnym i powszechnym. Spośród 43 sądów rejonowych i okręgowych, w których przeprowadzono co najmniej 15 obserwacji, na opóźnioną rozprawę obserwatorzy nie trafili jedynie w Sądzie Rejonowym we Włocławku. Spośród wszystkich rozpraw i posiedzeń, które odwiedzili wolontariusze **tylko 46% rozpoczęło się punktualnie**. Natomiast większość rozpoczęła się z opóźnieniem, została odwołana lub wcale ich nie wywołano i obserwatorzy nie mieli pewności, czy się w ogóle odbyły.

Po opublikowaniu raportu z Obywatelskiego Monitoringu Sądów 2010/2011 wielokrotnie spotkaliśmy się z hipotezą, iż duża liczba opóźnionych rozpraw, na którą zwróciliśmy uwagę, to wynik tego, że sędziom trudno zaplanować przy układaniu wokandy czas potrzebny na poszczególne posiedzenia i przyczyną opóźnień są niespodziewanie przedłużone poprzednie rozprawy. Chcąc sprawdzić zgodność tego twierdzenia z rzeczywistością zapytaliśmy obserwatorów w formularzach, czy obserwowane posiedzenie jest kolejnym z wokandy, czy też ją otwiera – jest pierwsze tego dnia. Jeśli główną przyczyną opóźnień w polskich sądach jest przedłużenie się poprzednich rozpraw, to rozprawy rozpoczynające dzień powinny odbywać się punktualnie. Poza tym prosiliśmy o wnikliwe obserwowanie, kiedy sędzia przychodzi na salę, czy opóźnienie nie wynika ze spóźnienia którejś ze stron lub pełnomocników i odnotowywanie tego wszystkiego w ankiecie.

Podziękowania należą się także anonimowemu sędziemu lub anonimowej sędzi z Forum dla Sędziów RP o nicku AQUA, którego/której wpis w bardzo precyzyjny sposób kategoryzował występujące w sądach przyczyny opóźnień. Posłużył nam on do stworzenia typologii obserwowanych przez uczestników przyczyn spóźnień, tj. wyróżnienia oprócz spóźnień spowodowanych przedłużeniem się poprzedniego posiedzenia także spóźnień spowodowanych przez uczestników. Ponieważ nie wiemy, kto kryje się za nickiem i nie możemy zrobić tego osobiście, chcielibyśmy podziękować tej osobie za konstruktywne uwagi do zeszłorocznego raportu w tym miejscu.

Wykres 23: Czy posiedzenie rozpoczęło się punktualnie? (w zależności od pory dnia)



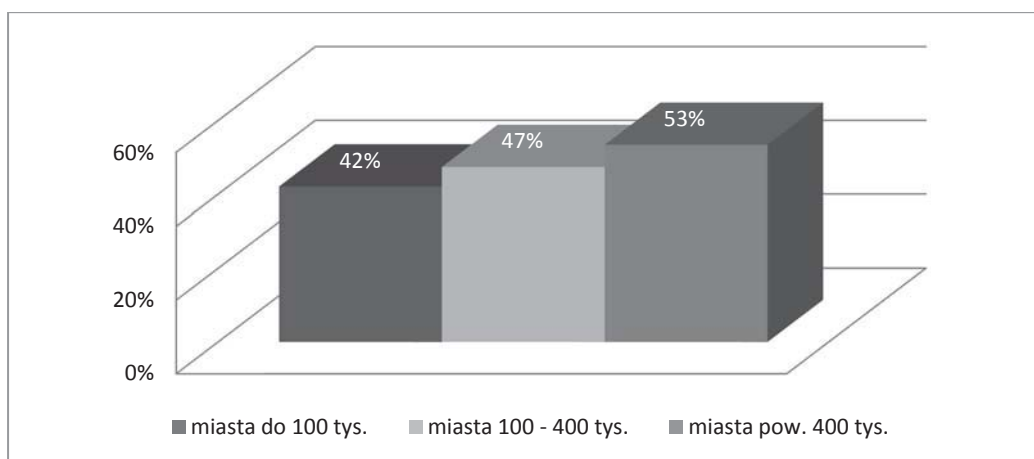
Okazało się, że rozprawy rozpoczynające dzień zaczynają się po czasie tak samo często jak rozprawy w trakcie dnia. Różnica jest tak nieznaczna, że z pewnością nie potwierdza tezy, iż opóźnienia w sądach wynikają *tylko* z przedłużania się poprzednich rozpraw. Jest faktem, że przedłużenie się poprzedniej rozprawy jest częstym powodem opóźnienia. Jednak nawet

gdy posiedzenie mogłoby teoretycznie rozpocząć się o czasie, to i tak w prawie połowie przypadków uczestnicy musieli czekać na rozpoczęcie od kilku do kilkudziesięciu minut.

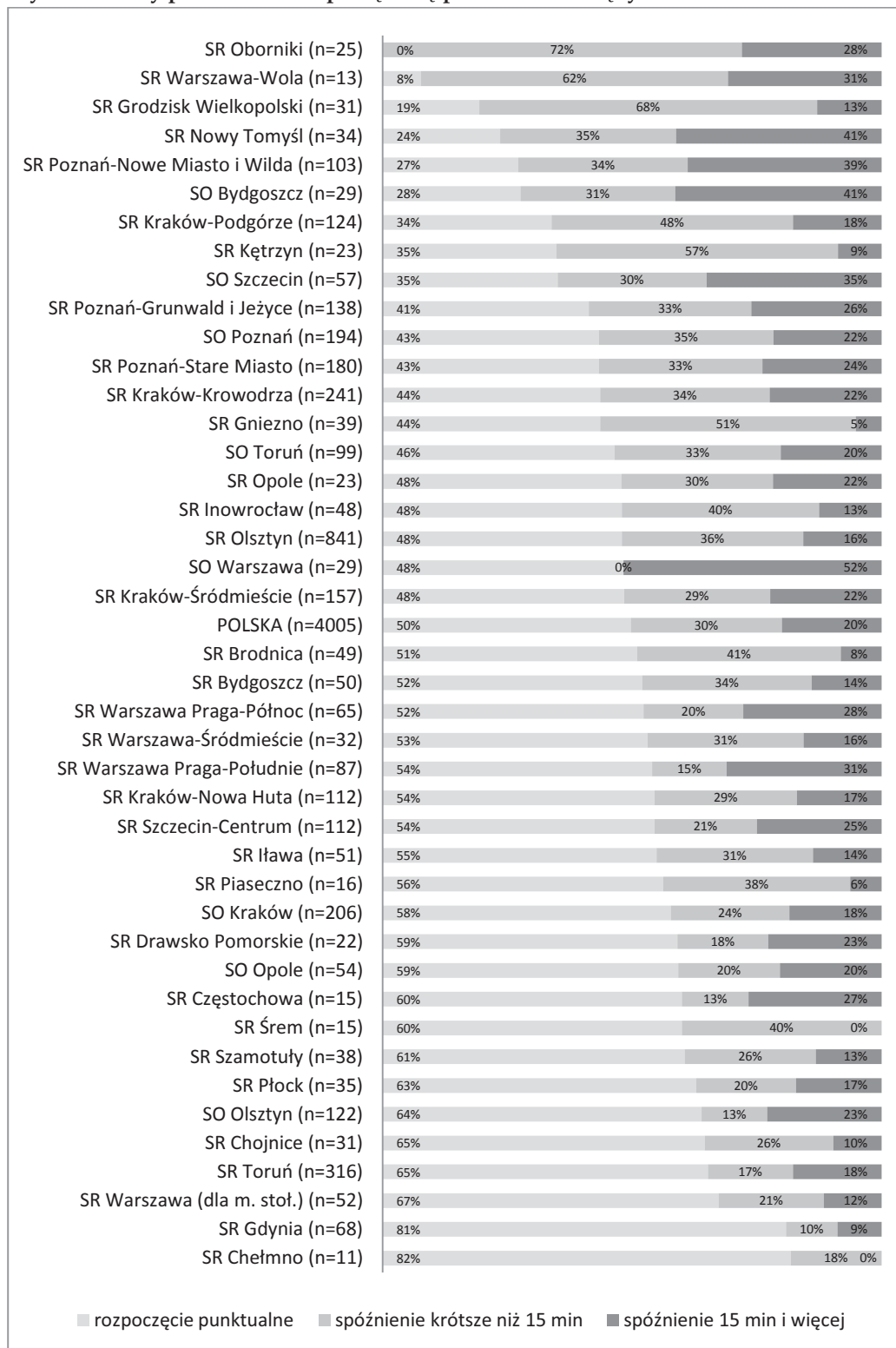
Spóźnienia nie dotyczą wszystkich sądów w sposób jednakowy. Różnice mogą być naprawdę duże i to nawet w obrębie jednego miasta, co może pośrednio świadczyć, że dobra lub zła organizacja pracy sądu zależy kultury organizacyjnej panującej w danym sądzie, a nie tylko od czynników od sądu niezależnych. Porównanie danych z cyklu 2010/2011 z obserwacjami z tego roku pozwala także wskazać sądy, w których liczba spóźnień uległa zmniejszeniu. Zmniejszenie się odsetka rozpraw opóźnionych o 10% lub więcej zaobserwowano w Sądzie Rejonowym dla miasta stołecznego Warszawy, Chełmnie czy SR w Toruniu. W SR Kraków-Krowodrza także zaobserwowano spadek spóźnień, choć wciąż odnotowano je tam w przypadku 56% obserwacji. Najbardziej spektakularną zmianę sytuacji odnotowano w SR w Gdyni, gdzie odsetek spóźnień był jednym z najwyższych w kraju. Poprawę widać szczególnie, jeśli porówna się dane rok do roku. W 2011 roku wskaźnik spóźnień wyniósł 77%, a w 2012 roku opóźniona była już tylko co trzecia rozprawa, którą wybrał obserwator. Więcej opóźnień niż w zeszłym roku odnotowano m.in. w Inowrocławiu i Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy.

Podobnie jak w zeszłym cyklu analiza danych ze względu na wielkość miejscowości, w której siedzibę ma sąd, przynosi wniosek, że problem opóźnień jest nieco częściej obserwowany w większych miejscowościach. Zależność jest liniowa i można ją odnosić do całego systemu sądownictwa w Polsce.

Wykres 24: Odsetek posiedzeń opóźnionych w miastach różnej wielkości

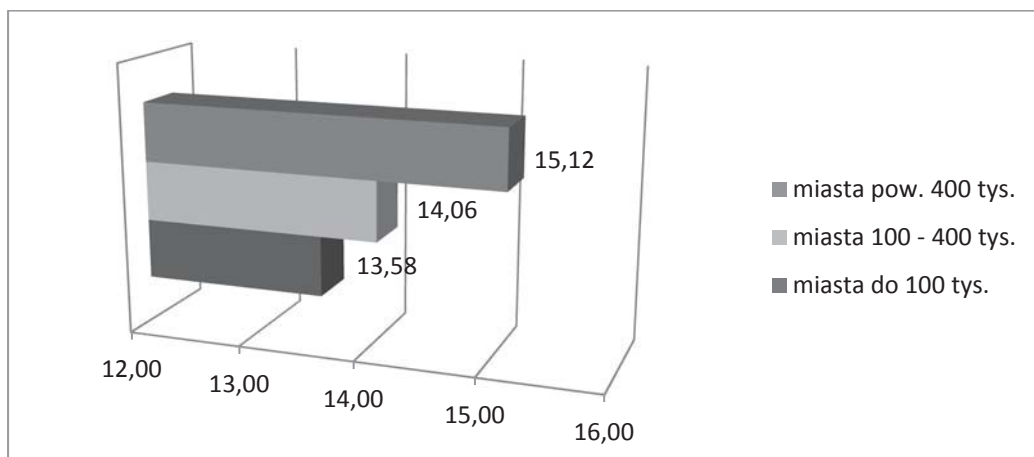


Wykres 25: Czy posiedzenie rozpoczęło się punktualnie? (Sądy)



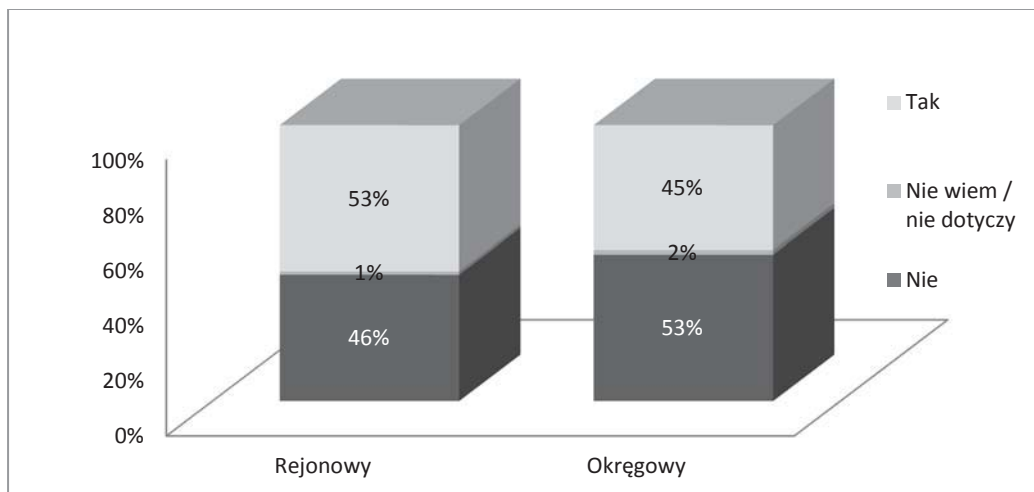
Wielkość opóźnień także różni się w zależności od wielkości miasta, w którym siedzibę ma sąd. Podobnie jak w przypadku odsetka spraw opóźnionych problem jest najpoważniejszy w dużych miastach. Pamiętając o tym, że podane na wykresie wartości są średnią z setek obserwacji opóźnionych rozpraw, odnotowane różnice należy uznać za znaczne. Szczególnie, że wielkość opóźnień idzie w parze z ich częstością. Możemy zatem powiedzieć, że problemy organizacyjne, których wskaźnikiem są opóźnienia, dotyczą najbardziej sądów w dużych miastach, najmniej w mniejszych.

Wykres 26: Średnia długość opóźnienia w miastach różnej wielkości (w minutach)

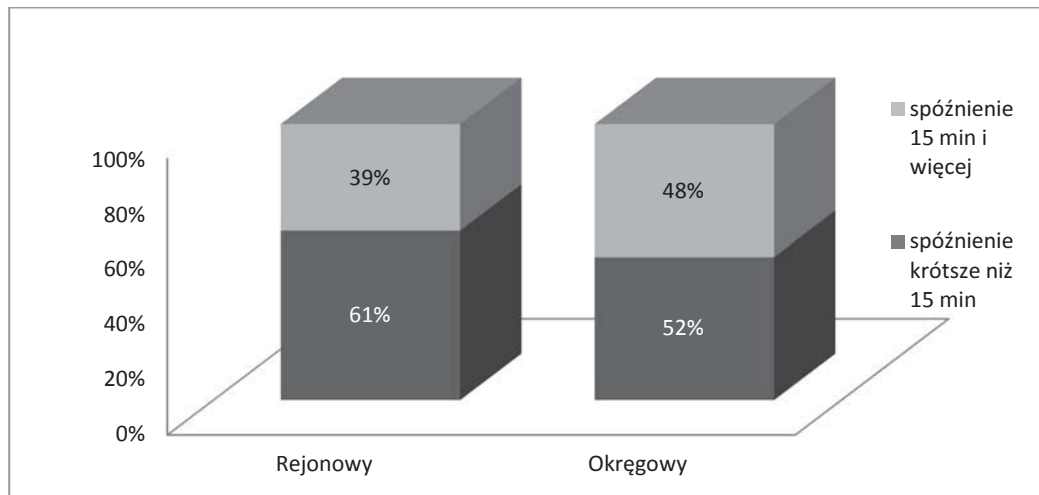


Na gorszy wynik sądów mających siedzibę w dużych miastach częściowo zapracowały sądy okręgowe, gdzie – co zaskakujące – odsetek opóźnionych rozpraw jest większy. Także udział opóźnień dłuższych niż 15 minut jest blisko 10% wyższy niż w sądach rejonowych i sięga połowy opóźnionych rozpraw.

Wykres 27: Czy rozprawa (lub posiedzenie) rozpoczęła się punktualnie? (Rodzaj sądu)



Wykres 28: Opóźnienia różnej długości w sądach rejonowych i okręgowych



OBSERWOWANE PRZYCZYNY OPÓŹNIEŃ

Z obserwacji rozpraw w charakterze uczestników rozpraw wynika, że przyczyny, dla których posiedzenia zaczynają się po czasie, leżą w większości przypadków po stronie sądu. Średnio 60% posiedzeń rozpoczyna się z opóźnieniem po tym, jak sędzia przyszedł później niż wynikało to z wokandy, wszedł do sali punktualnie, ale wywołanie nastąpiło po wyznaczonym czasie lub uczestnicy musieli czekać, aż zostanie rozwiązany jakiś problem leżący po stronie sądu (brak akt, niedziałający komputer, pomylenie sali itp.). Takie sytuacje (jeśli sędzia lub inny pracownik sądu nie podał innej przyczyny) kodowaliśmy jako spóźnienie „z winy sądu”, ponieważ **właśnie tak odbierają je uczestnicy**, niezależnie od tego, co zatrzymało sędziego. Pod tą kategorią w przeważającej większości kryją się sytuacje, w których uczestnicy po prostu czekali na sędziego lub skład orzekający. Oto przykłady tego, jak takie sytuacje są widziane oczami uczestników:

Rozprawa rozpoczęła się 20 min później, choć sędzia i protokolantka właściwie przez cały czas przebywali na sali rozpraw, protokolantka wychodziła parę razy i prowadziła na korytarzu luźną rozmowę z koleżanką.

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 27.03.2012

Spóźniła się Sędzia, nie wyjaśniła dlaczego

SO Kraków, VII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 10.05.2012

Sędzia i protokolantka przyszły razem spóźnione. Sędzia nie podała powodu opóźnienia.

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 27.03.2012

Oficjalna przyczyna nie jest znana, jednak sędzia wchodził spóźniony na salę.

SR Kraków-Śródmieście, I Wydz. Cywilny, 28.06.2012

Zainteresowanych poproszono do sali z opóźnieniem.

SR Głogów, II Wydz. Karny, 29.03.2012

Sędzia wraz z protokolantem weszli do sali 10 minut po czasie. Następnie czekaliśmy jeszcze 5 minut na wywołanie. Przyczyna nieznana.

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 29.03.2012

Przez pierwsze 4 min Pan sędzia prowadził na korytarzu prywatną rozmowę przez telefon [nie przeprosił uczestników za dziesięciominutowe opóźnienie].

SR Toruń, VIII Wydz. Karny, 23.01.2012

Z zasłyszanej na korytarzu krótkiej wymiany zdań pomiędzy prokuratorem a obrońcą wynikało, że sąd wypełniał jeszcze jakieś dokumenty czy sprawdzał akta.

SR Strzelce Opolskie, II Wydz. Karny, 09.02.2012

Spóźnienie było niewielkie, jednak sędzia sprawiała wrażenie nie śpieszącej się na rozprawę. Prokurator poszedł po nią.

SR Kraków-Podgórze, II Wydz. Karny, 30.04.2012

Jako spóźnienie, którego wina leży po stronie sądu kodowaliśmy także opisy następujących sytuacji:

Rozprawa miała rozpocząć się o 12:00. O 12:05 przyszła pod salę sędzia, ale była zamknięta. Ok 12:10 przyszła protokolantka i ją otworzyła.

SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, VI Wydz. Karny, 18.05.2012

Akta sprawy zostały wniesione ok 8 min po rozpoczęciu rozprawy, sędzia również spóźniła się kilka minut.

SR Toruń, XI Wydz. Cywilny, 20.01.2012

Problemy ze znalezieniem akt sprawy.

SR Szczecin-Centrum, VIII Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 19.04.2012

Nikt się nie spóźnił, widoczny był brak zorganizowania

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 30.05.2012

Sędzia i protokolantka byli już w sali, a opóźnienie było spowodowane koniecznością przyniesienia akt sprawy.

SR Warszawa-Wola, I Wydz. Cywilny, 09.03.2012

Spóźnienie ze względu na zmianę sędziego przewodniczącego.

SR Bydgoszcz, II Wydz. Cywilny, 29.06.2012

Odnotowano kilkanaście przypadków, gdy na wokandzie zapisane były na tą samą godzinę dwie różne sprawy i uczestnicy tej drugiej musieli poczekać na zakończenie pierwszej. Praktykę tą odnotowano zarówno w sądach rejonowych w miastach małych (np. Łobez), średnich (np. Olsztyn), jak i dużych (np. na warszawskiej Pradze), a nawet w sądach okręgowych (np. w Bydgoszczy). Tego typu przypadki często łączyły się z kilkudziesięciminutowymi opóźnieniami w rozpoczęciu drugiego posiedzenia i nie są zrozumiałe dla wezwanych osób. Oto przykład:

Na godzinę 12.00 były dwie rozprawy, rozprawa o sygn. [do wiad. FCWP] odbyła się jako pierwsza [druga odbyła się po 60 minutach].

SR Warszawa Praga-Południe, V Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 30.04.2012

Czasem rozprawa rozpoczynała się dopiero na skutek interwencji uczestników:

[...] Wszyscy sędziowie byli już na sali. Na salę rozpraw weszłam razem z Panią będącą jedną ze stron, która zapytała [po 20 minutach oczekiwania] jedną z pracowniczek Sądu, czy rozprawa się odbędzie.

SO Olsztyn, III Wydz. Penitencjarny, 30.03.2012

Odczucie lekceważenia czasu uczestników może towarzyszyć także przypadkom, w których przedłużają się w niewyjaśniony sposób przerwy; oto przykład:

Spóźnienie było 10 minutowe, ale po rozpoczęciu rozprawy obrońca złożył wniosek i sędzia zarządziła przerwę "5-minutową", która trwała nomen omen 50 minut! Pani Mecenasa zastanawiała się ile można taki wniosek rozpatrywać, w końcu protokolantka rozdała oskarżonemu, obrońcy i prokuratorowi jakieś pismo, chyba odpowiedź na wniosek, z tymże to wręczenie nastąpiło na korytarzu. Pani sędzia, nie spiesząc się, przyszła 20 minut później!

SR Warszawa Praga-Południe, III Wydz. Karny, 26.06.2012

Drugą pod względem częstości przyczyną opóźnień jest przedłużenie się poprzedniego posiedzenia w tej sali i/lub prowadzonego przez tego samego sędziego. Takie przypadki

odpowiadają za 30% opóźnień, których świadkami byli obserwatorzy. Oczywiście mają rację ci, którzy zwracają uwagę na to, że czas trwania posiedzenia bywa trudny do przewidzenia. Z drugiej jednak strony to w gestii sądu jest takie układanie wokandy. Ilość spraw umieszczona na wokandzie powinna umożliwiać sędziemu przeprowadzenie zaplanowanych czynności i jeśli opóźnienia z tego powodu zdarzają się często świadczy to na niekorzyść sędziego bądź sądu. Warto w tym miejscu przywołać problem zarządzeń, które sędziom nakazują umieszczać na wokandzie określoną liczbę spraw dziennie, o którym informował opinię publiczną sędzia Łukasz Piebiak z Warszawy¹⁷. Praktyka zalecania sędziom umieszczania wielu spraw na wokandzie prowadzi niechybnie do „rozdrabniania” spraw na wiele posiedzeń i może nie tylko przyczyniać się do wydłużania postępowań (na co zwraca uwagę sędzia Piebiak), ale także utrudniać racjonalne planowanie wokand i prowadzić do powstawania opóźnień.

Bywa jednak tak, że samo przedłużenie się posiedzenia jest wynikiem wcześniejszego spóźnienia się na nią sędziego:

Spóźniła się sędzia i to już na wcześniejszą rozprawę, dlatego wszystko się obsunęło w czasie.

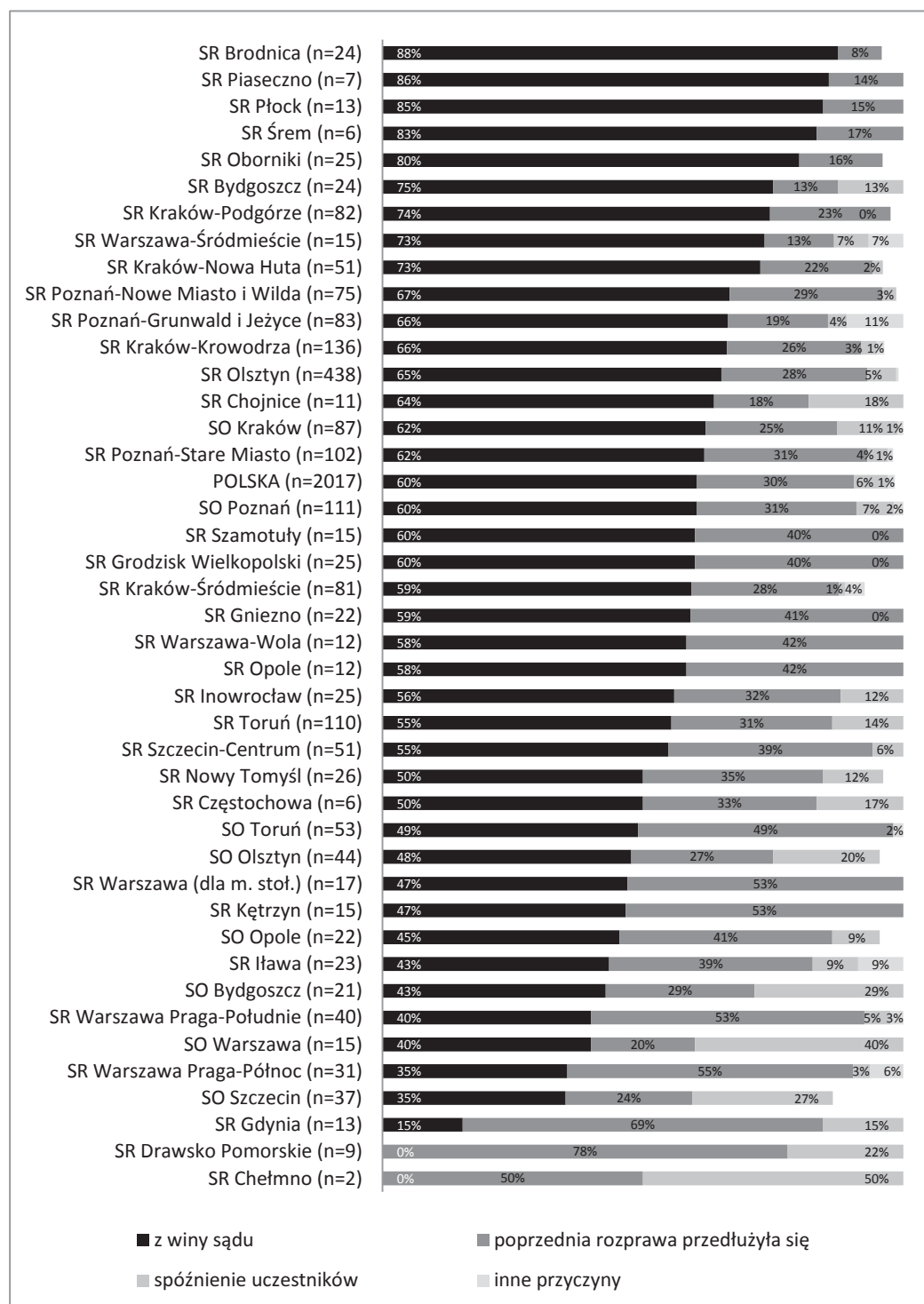
SO Kraków, VIII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 26.04.2012

Trzecią pod względem częstości występowania przyczyną opóźnień jest spóźnianie się uczestników – często któregoś z pełnomocników lub prokuratora. Wśród monitorowanych sądów średnio jest to przyczyna spóźnienia w 6% przypadków. Jest to więc przyczyna zdecydowanie rzadziej obserwowana. Co ciekawe, takie sytuacje mają miejsce znacznie częściej w sądach okręgowych niż w rejonowych. Można to wytłumaczyć tym, że w sądach okręgowych większy odsetek rozpraw odbywa się z udziałem profesjonalnych pełnomocników.

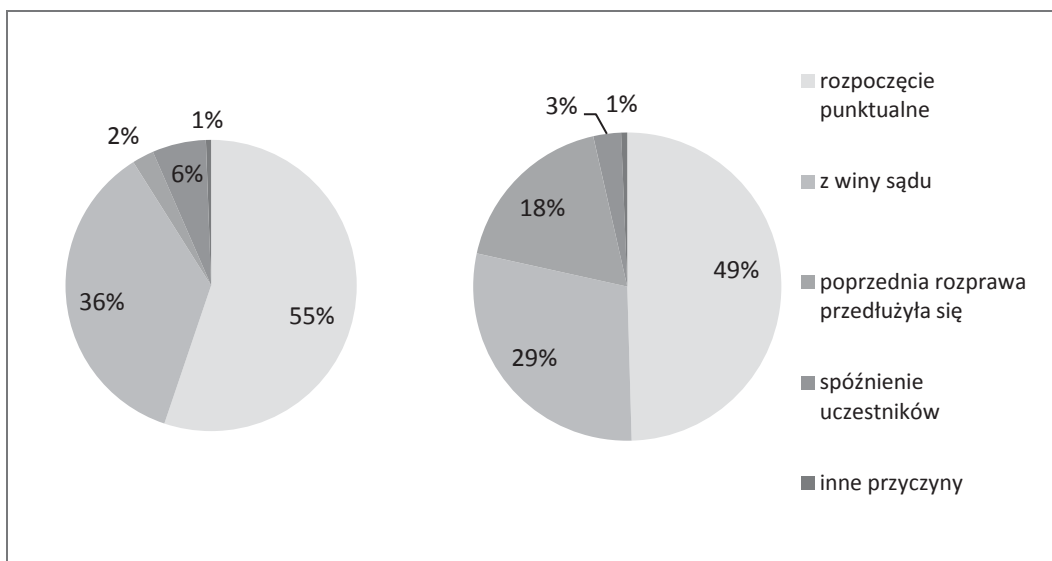
Proporcje przyczyn opóźnień są różne w zależności od tego, czy posiedzenie rozpoczyna wokandę, tzn. najczęściej jest pierwszym posiedzeniem danego sędziego w tym dniu, czy też zaplanowane jest w środku dnia. Jak widać z poniższego wykresu udział opóźnień z powodu przedłużenia się poprzedniej rozprawy jest praktycznie nieistotny w przypadku posiedzeń otwierających wokandę (2% spraw), ale odpowiada za 1/3 opóźnień w przypadku posiedzeń w środku dnia (18% spraw). Wzrasta udział opóźnień, których przyczyna leży po stronie sądu i samych uczestników.

¹⁷ Łukasz Piebiak, *Sędziowie czy łowcy numerków*, „Rzeczpospolita” z 13 kwietnia 2012.

Wykres 29: Dlaczego posiedzenie rozpoczęło się niepunktualnie? (bez braków odpowiedzi)



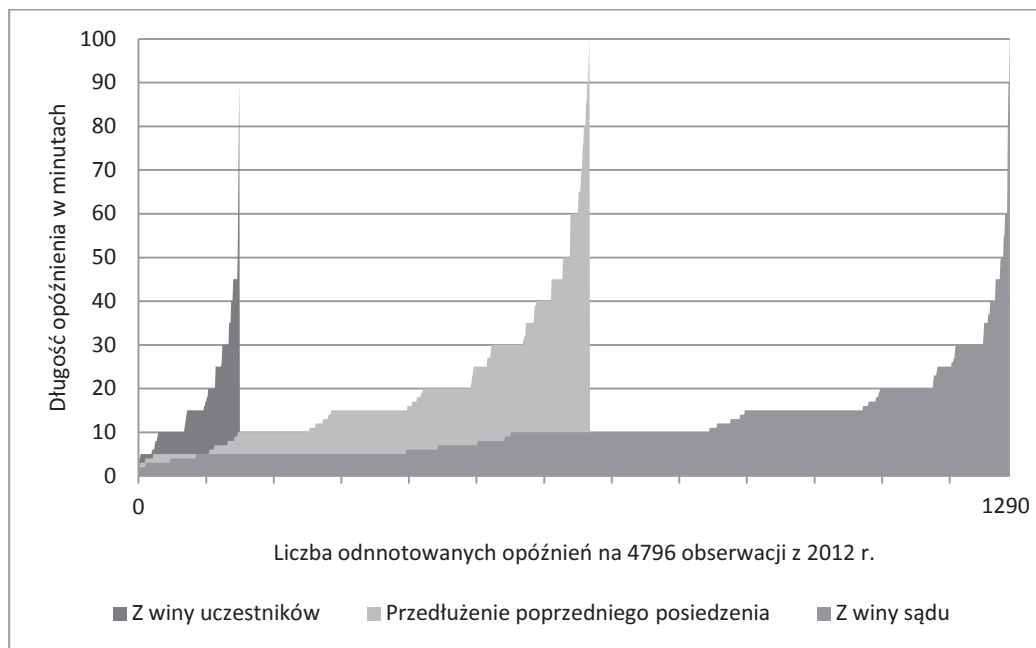
Wykres 30: Proporcje posiedzeń punktualnych i przyczyn opóźnień w przypadku posiedzeń otwierających wokandę (po lewej) i posiedzeń rozpoczynających się w ciągu dnia (po prawej)



Na kolejnym wykresie pokazano rozkład spóźnień każdego typu (pomijając niewielki odsetek obserwacji, w których przyczyny nie mieściły się w żadnej z kategorii). Każda z trzech figur pokazanych na wykresie składa się z pionowych linii, których długość w pionie oznacza długość opóźnienia w minutach odnotowaną przez obserwatora. Ponieważ każdemu opóźnieniu odpowiada kolejna linia na osi X, to im szersza figura danego koloru tym większą liczbę spóźnień danego typu odnotowano. Wielkość powierzchni każdej z figur ukazuje ile czasu oczekiwania kosztowały w sumie opóźnienia o tej samej przyczynie. Czas ten odnotowany przez wolontariuszy przy okazji 4796 obserwacji przeprowadzonych w ciągu 2012 roku wyniósł w sumie 510 godzin (43 godziny oczekiwania z winy uczestników, 215 godzin oczekiwania z powodu przedłużenia się poprzednich posiedzeń i 252 godziny oczekiwania z przyczyn leżących po stronie sądów).

Wykres ten w sposób bardzo klarowny pokazuje również udział spóźnień o danej długości w opóźnieniach, które mają wspólną przyczynę. Jak widać, ponad połowa opóźnień, których przyczyna leżała po stronie sądu to opóźnienia 5 i 10-minutowe. W przypadku opóźnień 15-minutowych i większych udział opóźnień spowodowanych przedłużeniem się poprzedniej rozprawy zaczyna dominować nad pozostałymi przyczynami. Nadal jednak dość spory udział w generowaniu tej długości opóźnień mają inne przyczyny leżące po stronie sądu, *vide* przywoływane już wcześniej przykłady.

Wykres 31: Opóźnienia z różnych powodów ze względu na ich częstotliwość (oś X) i długość (oś Y)



NEGATYWNY WPLYW OPÓŹNIEŃ NA WIZERUNEK SĄDÓW

Analizując przyczyny opóźnień wg zastosowanej typologii (zainspirowanej przez wspomnianego już sędziego-internautę) należy jednak pamiętać, że za spóźnienia skategoryzowane jako leżące po stronie sądu, jak i te wynikające z przedłużania się poprzednich posiedzeń, odpowiedzialność spada na sądy. Łączy je zależność od organizacji i sposobu działania sądowego wymiaru sprawiedliwości, włączając w to zarówno formalne i nieformalne zasady regulujące działanie sądów i praktyki sędziów. Z jednej strony, z sądem łączona jest odpowiedzialność za te opóźnienia w świadomości osób oczekujących na rozprawę. Z ich perspektywy nawet opóźnienia, za które odpowiada sąd i sędziowie, bo to oni wyznaczają harmonogramy rozpraw. Z drugiej strony, nawet jeśli część spóźnień można wytłumaczyć obiektywnymi i nieprzewidywanymi okolicznościami, to reguły nieformalne (lub formalne, jak sugeruje przywoływany już tekst sędziego Piebiaka), które rządzą planowaniem wokand oraz traktowaniem punktualności wynikają z relacji społecznych pomiędzy samymi sędziami. Więc w ich rękach jest istnienie lub brak przyzwolenia na niepunktualność, która ma bardzo negatywny wpływ na społeczny wizerunek działania sądów (jako opieszających, lekceważących czas stron itd.).

Systemowy brak punktualności może mieć także szereg negatywnych konsekwencji. Pomijając koszty dla samej instytucji, jej efektywności i sprawności,

najważniejszą jest frustracja powstająca w relacjach pomiędzy personelem instytucji a jej klientami, i w efekcie - spadek zaufania do tej instytucji. Sąd, z uwagi na pełnioną w społeczeństwie funkcję, powinien kojarzyć się z porządkiem i działaniem w zgodzie z regułami. Punktualność jest powszechną normą społeczną. Nagminne łamanie jej w stosunku do uczestników postępowań nie sprzyja utrwalaniu się społecznie pożądanego wizerunku sądów. Wnosi także w relacje pomiędzy nimi a sędziami element frustracji. Sam fakt rozpoczęcia rozprawy później niż o wyznaczonej godzinie może być odbierany jako lekceważenie uczestników przez personel sądów. W przypadku długich wokand sędziowie mogą odczuwać presję, aby spóźnianie *nadrobić*, co może być odczuwane przez uczestników jako lekceważenie. Dla nich dane posiedzenie nie jest kolejnym z wokandy, ale być może jedynym w życiu, a na pewno dotyczącym ważnych dla nich spraw i bardzo ważne jest, aby poczucie sprawiedliwości nie ucierpiało z tego powodu, że sędzia próbuje nadrobić opóźnienia, które nie powstało przecież z ich winy. Choć problem może wydawać się błahy z perspektywy jednego przypadku, to uwzględniając skalę problemu możemy mówić o istotnym czynniku kształtującym wizerunek sądów u osób, które się z nimi zetknęły.

WYJAŚNIENIE PRZYCZYN OPÓŹNIENIA

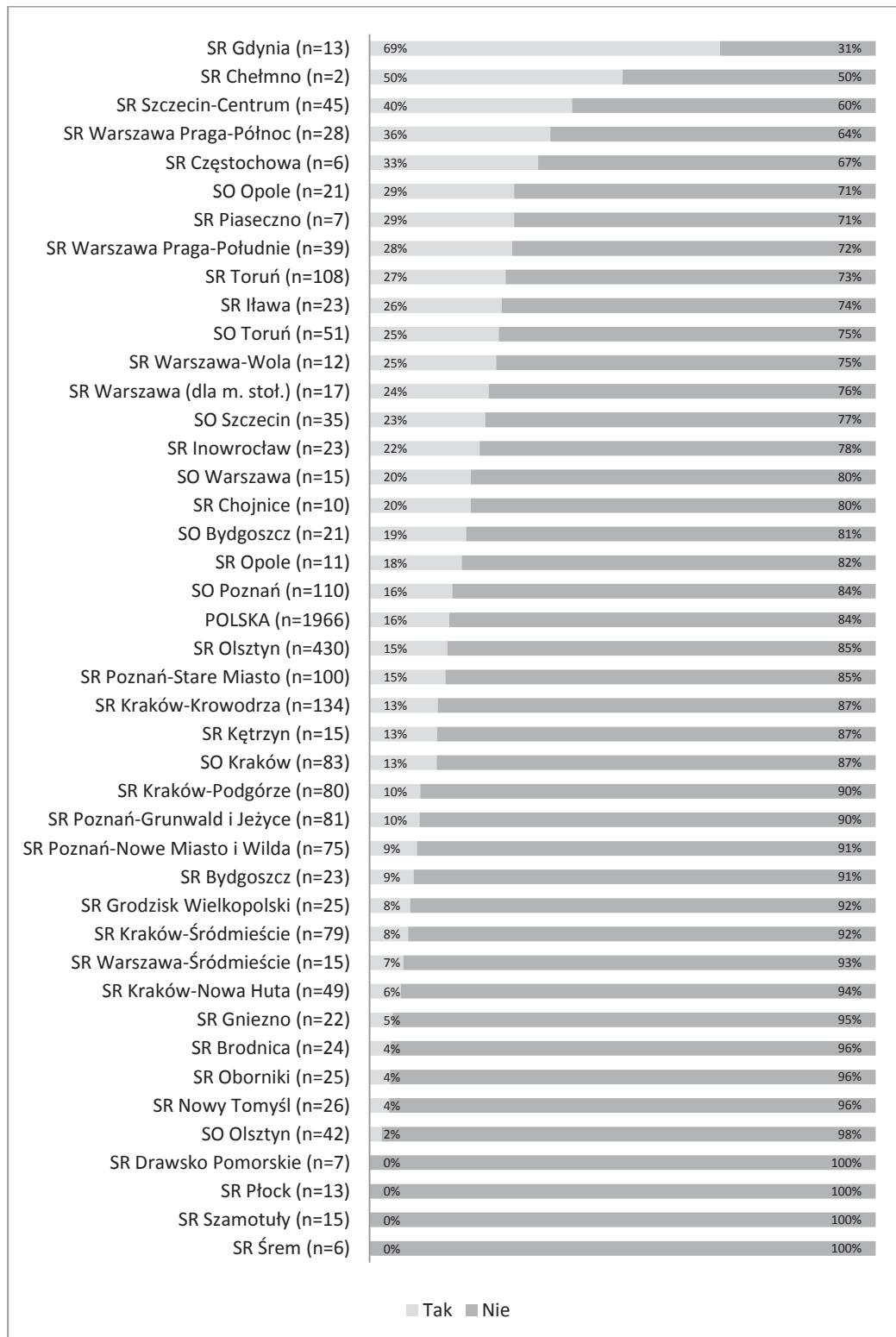
Jednym ze sposobem na zniwelowanie negatywnego wpływu opóźnień na opinię uczestników jest konsekwentne wyjaśnienie przyczyny opóźnienia uczestnikom lub jeśli spóźnienie wynikało z przyczyn, których nie chce się zdradzać uczestnikom – przeproszenie za nie. Samo nawiązanie kontaktu z uczestnikami, okazanie im empatii i szacunku (wysłanie sygnału, że pamięta się o tym, że uczestnicy musieli czekać) jest w stanie zniwelować negatywny wpływ powstałej sytuacji. Niezależnie od tego, czym jest motywowane wyjaśnienie uczestnikom przyczyn opóźnienia, czy wynika z dobrych manier, czy z przyjętej strategii komunikacyjnej sędziego, zawsze jest działaniem pożądanym.

Postanowiliśmy sprawdzić, jak często zdarza się, że sędziowie korzystają z możliwości wyjaśnienia uczestnikom przyczyny opóźnienia lub po prostu przeproszenia za nie. Czasem wyjaśnienie miało charakter krótkiego odniesienia się do faktu opóźnienia rozprawy:

Spóźniła się Sędzia, jak stwierdziła z powodu służbowego.

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 12.04.2012

Wykres 32: Jeśli rozpoczęcie było niepunktualnie, czy sędzia wyjaśnił lub przeprosił?



Niektórzy sędziowie przepraszaali za to, że uczestnicy musieli czekać:

Sędzia się spóźniła. Wyjaśniła sędzia swoje spóźnienie i trzykrotnie przeprosiła za niepunktualne rozpoczęcie rozprawy.

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 12.04.2012

Odnutowywano także przypadki, gdy sędzia uznał za stosowne nie tylko przeprosić uczestników za opóźnienie powstałe z jego powodów osobistych, ale także szczegółowo wyjaśnić okoliczności:

Spóźniła się sędzia. Przeprosiła bardzo uprzejmie i wytłumaczyła, że to przez chorobę dziecka. Poinformowała, że próbowała dodzwonić się do sądu, żeby poinformować co zaszło, ale nie była w stanie [...].

SR Poznań-Stare Miasto, XII Wydz. Cywilny, 28.03.2012

Brak takiego komunikatu zdarzał się jednak dużo częściej, nawet w przypadku kilkudziesięciminutowych spóźnień:

Nie wiadomo, [...sędzia] nie poinformował o przyczynie opóźnienia [30 minut].

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 15.03.2012

TRAKTOWANIE UCZESTNIKÓW ROZPRAW

Opinia o sędziach, jaką wnoszą z udziału w programie Obywatelskiego Monitoringu Sądów wolontariusze, jest na ogół dobra lub bardzo dobra. Znamienne jest jednak, że nawet osoby, dla których to właśnie życzliwość okazywana im przez sędziów i pracowników sądów była najmiłszym zaskoczeniem w trakcie obserwacji, mają w pamięci także przypadki zupełnie innego stosunku okazywanego im przez sędziów. Zestawienie danych ilościowych i jakościowych zebranych w toku monitoringu daje podstawy przypuszczać, że większość sędziów w polskich sądach to osoby, które budują zaufanie do sądownictwa – czy to sposobem prowadzenia rozpraw, okazywaną uczestnikom życzliwością, czy umiejętnością zrozumiałego komunikowania się z nimi¹⁸. Wielu z obserwatorów miało

¹⁸ Być może na liście zalet obserwowanych u sędziów w Polsce pierwsze miejsce powinny zajmować „wydawanie sprawiedliwych wyroków” i „znajomość i umiejętność aplikowania prawa”, ale te aspekty pracy sędziów nie są przedmiotem programu Obywatelskiego Monitoringu Sądów i nie jest rolą obserwatorów w tym programie ocenianie elementów prawnych i merytorycznych obserwowanych posiedzeń. Dlatego, choć być może wymienione

jednak okazję zetknąć się na sali rozpraw także z sytuacjami, które niweczą starania większości sędziów traktujących uczestników z należnym im szacunkiem (co przecież nie zawsze musi być łatwe, ani szczególnie przyjemne, gdy stosunek ten nie jest odwzajemniany). W toku monitoringu wielokrotnie odnotowano zachowania sędziów, które mają druzgocący wpływ na społeczną opinię o całej grupie zawodowej. Niestety wystawiają one niechlubne świadectwo także instytucji, której są ucieleśnieniem.

Mając na uwadze niełatwe warunki pracy sędziów nie należy lekceważyć przypadków nieodpowiedniego zachowania, złego traktowania, czy niekontrolowanych wybuchów emocji na sali sądowej, ale i poza nią. Można porównać rolę społeczną sędziego do roli nauczyciela, którego emocjonalnie wyczerpujące warunki pracy są wszystkim znane. Nie zmienia to jednak faktu, że nieakceptowalne jest, aby spowodowane stresem czy zachowaniem uczniów, emocje były następnie wyładowywane właśnie na nich samych. Od osób pełniących funkcje publiczne oczekujemy powściągliwości w stosunku do innych także dlatego, że ich rola społeczna wiąże się z nadrzędnym stosunkiem w relacjach z tymi osobami. Każda forma agresji lub złego traktowania może być w tym kontekście analizowana w kategorii nadużycia władzy, ponieważ adresat takiego działania nie może bronić się na równych warunkach.

Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów mówi, że w odniesieniu do stron i innych osób uczestniczących w postępowaniu „sędzia powinien zachowywać godną postawę, cierpliwość, grzeczność, a także wymagać od tych osób właściwego zachowania”. Sytuacje, w których, zdaniem obserwatora, sędzia zwrócił się do kogoś na sali w sposób niekulturalny lub agresywny odnotowaliśmy w poprzednim cyklu (2010/2011) w przypadku 3% obserwacji. To niewiele, choć charakterystyczne jest, że obserwatorzy byli bardzo powściągliwi w ferowaniu takich ocen. Z opisów kontekstu wynika, że zaznaczali taką odpowiedź w sytuacjach, które raczej nie pozostawiały wątpliwości.

Średni odsetek takich obserwacji jest w tym roku podobny, ale tym razem zanotowano takie przypadki w innych sądach niż poprzednio. W zeszłym cyklu zachowania uznane za agresywne i niekulturalne najczęściej obserwowano w sądach krakowskich i trójmiejskich. We wszystkich tych sądach, gdzie udało się powtórzyć obserwacje w cyklu 2011/2012, takich przypadków było zdecydowanie mniej niż jeszcze rok temu. Mowa tu o Gdyni oraz krakowskich sądach rejonowych (za wyjątkiem Nowej Huty, gdzie nie zdarzył się w cyklu 2010/2011 ani jeden przypadek, by obserwator odnotował niestosowne zachowanie sędziego). Spadł także odsetek takich obserwacji w SR w Olsztynie (z 3% do 1%). Wszystkie te sądy łączy fakt, że ich kierownictwo spotkało się z przedstawicielami Fundacji Court

cechy stanowią największą zaletę polskich sędziów i najważniejszy czynnik budujący zaufanie do nich, to nie możemy tego ocenić na podstawie zebranych w ramach tego programu danych.

Watch, a prezesi tych sądów otrzymali szczegółowe raporty lokalne. Być może spadek odsetka obserwacji zawierających zastrzeżenia do zachowania sędziów pośrednio wynika właśnie z faktu bliższego zapoznania się z wynikami monitoringu i zwracania teraz większej uwagi na to, jak ich zachowanie na sali rozpraw wpływa na opinię społeczną o danym sędziu.

W cyklu 2011/2012 rozszerzyliśmy zasięg monitoringu o sądy okręgowe. Niemiłym zaskoczeniem jest wyjątkowo wysoki odsetek obserwacji, w których wolontariusze mieli zastrzeżenia do zachowania sędziów właśnie w tych sądach. Na szczycie niechlubnego rankingu są sądy okręgowe w Warszawie, Szczecinie, Krakowie oraz Bydgoszczy. W innych sądach okręgowych za kilka negatywnych obserwacji może odpowiadać nawet jeden sędzia, jak np. w przypadku sędziego z wydziału penitencjarnego SO w Poznaniu, który zdaniem obserwatorów zachowywał się w sposób lekceważący w stosunku do uczestników praktycznie na wszystkich posiedzeniach, w których brali udział wolontariusze.

W innych przypadkach obserwacje niewłaściwego zachowania z sądów okręgowych dotyczą najczęściej konkretnych rozpraw. Oto najbardziej rażące przykłady:

*Sędzia większość czasu **była niekulturalna i agresywna**. Podnosiła głos przestuchując świadka. Nawet powiedziałabym, że **krzyczała**. Ponadto ostentacyjnie żuła gumę. Najpierw pytała o "przemoc seksualną", następnie krzyczała na świadka, że jakoby nie użyła tego stwierdzenia i że niesłusznie świadek to sobie wymyślił. Ciągłe komentowała coś pod nosem. Dużo rzeczy kwitując "jaki jest sens tego co Pani teraz mówi?!". Jednak podobny stosunek sędzia miała również do panów mecenasów. Nie pozwalała im spokojnie zadawać pytań. Zamiast profesjonalnie do tego podejść czy uchyla, czy pozwala na zadanie tego pytania - kwitowała ironicznymi pytaniami takimi jak: "zaraz będzie kupował jej kwiaty". **Zachowywała się również bardzo ironicznie**, gdy obrońca zadawał pytanie świadkowi i użył określenia "oskarżycielka posiłkowa", na to sędzia "niech Pan mówi - pani Eliza- bo nie wiem, czy świadkowi wiadomo, kto ma status oskarżycielki posiłkowej". Było to powiedziane w sposób podważający inteligencję świadka.*

SO Kraków, III Wydz. Karny, 04.07.2012

*Sędzia w trakcie przesłuchiwania jednego ze świadków zadał pytanie, na które ten zaczął odpowiadać okრężnie, żeby nawiązać do sytuacji. Sędzia w tym momencie **nakrzyczał na niego**, że to nie jest istotne dla sprawy. **Krzyczał również później, kilkakrotnie, na dwóch świadków**. Dodatkowo **śmiał się z relacji innego świadka** (dwukrotnie). **Dwóch świadków było niedostyszących, co sędzia skomentował z szykaną "co wy tak wszyscy słabo słyszycie" uśmiechając się złośliwie**. Podobnie powiedział do świadka "niech pan słucha, będę mówił w miarę głośno" z wyraźnym szyderstwem w głosie. Świadek, na którym przede wszystkim opierały się krzyki sędziego faktycznie zbacał z tematu. Był bardzo*

trudnym i męczącym świadkiem. Jednak nie był to powód, żeby zwracać się do niego w ten sposób. Drugi z panów [sędziów], który prowadził rozprawę stopował go kulturalnie, z czym nie było problemu.

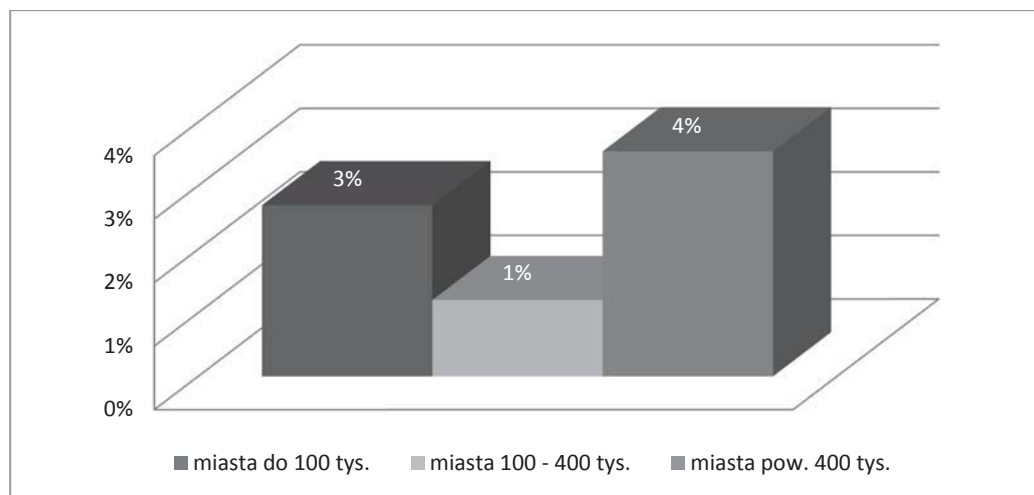
SO Bydgoszcz, III Wydz. Karny, 30.03.2012

Sędzia była nieuprzejma w stosunku do oskarżonego, nie tylko "robiąc miny" jakby chciała powiedzieć: patrzcie, jaki idiota, ale też mówiąc: "**Panie R. to nie jest przedszkole!**", **gdy ten długo szukał jakiegoś dokumentu w dowodach rzeczowych** przyniesionych do oględzin i zmieniał zdanie co do tego, czy chce dołączyć go jako dowód. Kiedy po stwierdzeniu sędzi "Zarządzam przerwę", oskarżony wstał i zaczął mówić na co warto jeszcze zwrócić uwagę w dalszym postępowaniu, sędzia prawie go okrzyczyła, podniesionym głosem mówiąc, że zarządziła przerwę. Co ciekawe, również obrońca oskarżonego zwracała się do niego dość ostro, jak do dziecka i też "robiła miny", dając do zrozumienia, że z takimi ludźmi nie da się pracować. [...]

SO Kraków, III Wydz. Karny, 27.04.2012

Częstotliwość, z jaką obserwatorzy byli świadkami niekulturalnego lub agresywnego ich zdaniem zachowania różni się w zależności od wielkości miejscowości, w której dokonano obserwacji. Sytuacje takie najczęściej zdarzały się w miejscowościach małych oraz największych. Kilkakrotnie rzadziej takie przypadki obserwatorzy odnotowywali w miastach średniej wielkości.

Wykres 33: Procent obserwacji, w których zaznaczono, że sędzia zwrócił się do kogoś z uczestników w sposób niekulturalny lub agresywny w miastach różnej wielkości



Zależność w tym zakresie zaobserwowana w zeszłym roku miała charakter bardziej liniowy, sytuacji takich było najmniej w miastach do 100 tys. mieszkańców. Tym razem zebrane dane stawiają w złym świetle zarówno część sędziów z małych, jak i dużych

sądów. Sytuacje niekulturalnego zachowania obserwowano zdecydowanie rzadziej w miastach średniej wielkości, a odsetek takich obserwacji spadł w nich w porównaniu z zeszłym rokiem przeszło dwukrotnie.

KRZYCZENIE I NIEKULTURALNE UWAGI POD ADRESEM UCZESTNIKÓW

Autorytet sędziego może mu pozwalać nie tylko na wydawanie poleceń uczestnikom rozprawy, ale także na kierowanie pod ich adresem uwag, np. dotyczących zachowania na sali sądowej, a nawet poza nią. Rolą sędziego jest w końcu sędzić i oceniać zachowanie innych osób. Sposób, w jaki jest to robione musi jednak mieścić się w granicach wyznaczonych przez zasady postępowania przed sądem. Nie może świadczyć o uprzedzeniu sądu do którejkolwiek ze stron czy do świadków. Również forma takich wypowiedzi nie może urągać godności osób stających przed sądem, z jednej strony, a z drugiej - autorytetowi przedstawiciela władzy sądowniczej. Cienką granicę między tym, co wolno, a czego nie wolno sędziemu na sali rozpraw, każdy z obserwatorów wytyczał w nieco innym miejscu. Są oni jednak przedstawicielami społeczeństwa i reprezentują rozpowszechnione w naszym społeczeństwie definicje roli sędziego. Z krytyczną oceną niektórych zachowań nie każdy musi się zgodzić. Znajdą się także tacy, którzy nie zaakceptowałyby sytuacji, na które inni obserwatorzy przymykali oko lub opisywali je jako wywołujące jedynie wątpliwości. Na szczęście dysponujemy relacjami tych osób i sami możemy wyrobić sobie zdanie na temat tego, czy opisywane przez wolontariuszy okoliczności powinny mieć miejsce na salach sądowych, czy też na dłuższą metę podważają autorytet sądów w naszym społeczeństwie i powinny być eliminowane.

Krzyczenie na świadków lub innych uczestników postępowań jest przykładem zachowania, które często jest postrzegane jako nieuzasadniona agresja i niekulturalne traktowanie, w sytuacjach niewymagających podnoszenia głosu:

Pani Sędzia okazywała swoją wyższość. Zwracała się do obu stron dość niekulturalnie, krzyczała na świadka, używając słów: „No co świadek tu opowiada za głupoty”.

SO Częstochowa, II Wydz. Cywilny, 19.04.2012

Sędzia podczas przesłuchania świadka zwracała się do niej w sposób arogancki, wręcz na nią krzycząc, gdy świadek stanęła, jak było jej wygodnie za barierką (chyba założyła ręce na piersiach) usłyszała: "Nie będzie Pani tak stać przed sądem, chyba że ma Pani dowiedzione bóle kręgosłupa!". Ponadto bardzo ofensywnie zadawała pytania, wręcz atakując świadka... Dodatkowo sędzia bardzo często wymownie wywracała oczyma.

SO Kraków, III Wydz. Karny, 04.07.2012

Sala była bardzo ciasna i gdy weszłam, nie zauważyłam w ogóle miejsca dla publiczności, gdzie mogłabym usiąść (ławka przy ścianie prawie dotykała barierki dla świadka), więc przysiadłam na ławce po lewej stronie pani sędzi, a ona niegrzecznie, oburzoną tonem powiedziała do mnie: "No ale gdzie pani siada!"

SR Kraków-Podgórze, I Wydz. Cywilny, 31.05.2012

Niektóre uwagi wypowiediane pod adresem uczestników, choć nie wypowiedziane w sposób agresywny, były nie na miejscu:

Na decyzję jednej z poszkodowanych o cofnięciu wniosku o ściganie (po uprzedniej odmowie składania zeznań), sędzia powiedziała do kobiety: "Pani mi łaskę robi, że przychodzi do sądu?" i stwierdziła, że sprawa i tak będzie toczyć się dalej z urzędu.

SR Brzeg, II Wydz. Karny, 13.02.2012

Podczas rozprawy zeznawał świadek, który niestety bardzo brzydko pachniał. Sędzia zapytał świadka żartobliwie "czym się tak wyperfumował", co wywołało uśmiech na twarzach sędziów i obrońcy oskarżonego, publiczności zresztą też. Świadek wydawał się być zmieszany sytuacją.

SO Szczecin, III Wydz. Karny, 26.04.2012

Sędzia powiedział do pokrzywdzonego który nie chciał się zgodzić na ugodę: „Typowy Polak. Taka jest polska mentalność, nie wybaczy, wszystko zrobi żeby ukarać kogoś za wszelką cenę”. Był niezadowolony, że pokrzywdzony nie chce się zgodzić na ugodę. Przy przesłuchaniu świadka, gdy pani przypominała sobie dokładną treść wulgarnych słów wypowiedzianych przez oskarżonego powiedział do niej z ironią: "To genialną ma Pani pamięć, że po roku Pani sobie przypomina. Bardzo to dziwne, z mojego doświadczenia wynika, że z czasem się zapomina, a nie sobie przypomina". Po całym zeznaniu świadka, sędzia skwitował, że zachowania jej i pokrzywdzonego było bezsensowne i złośliwe - nie wiem czy sędzia powinien pozwalać sobie na takie osądy.

SR Inowrocław, VI Wydz. Karny, 20.04.2012

W bardzo nieprzyjemny sposób zwracała się do protokolanta np.: "Proszę tego nie pisać, bo to Pana przerasta". [...]

SR Warszawa Praga-Południe, III Wydz. Karny, 26.06.2012

„Pił pan coś dziś?” (wypowiedź sędziego). „Nie” (wypowiedź zeznającego). „To czemu ma pan taką przechlaną twarz?”

SR Toruń, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 02.02.2012¹⁹

Zdarzyło się, że takie uwagi przyjęły wręcz charakter obelg:

Do oskarżonego sędzia powiedziała, że jest "chamski i bezczelny", co w moim odczuciu było nieuzasadnione, ponieważ oskarżony nie naruszył zasad poprawnego zachowania. Sędzia cały czas rzucała ironicznymi tekstami w stosunku do obrońcy oskarżonego jak i jego samego.

SR Szczecin-Centrum, IV Wydz. Karny, 28.03.2012

Innym razem uwagi pod adresem uczestników miały formę żartów – nie zawsze śmiesznych dla osób, do których były adresowane:

Generalnie sędzia, który prowadził rozprawę sprawiał wrażenie bardzo sympatycznego i kompetentnego. Jednak przy przesłuchiwaniu świadków, w trakcie gdy jeden z nich "mieszał się w zeznaniach", sędziemu zdarzyło się z niego uszczypliwie żartować - świadek, którym była policjantka, nie mogła sobie przypomnieć, czy była w domu u oskarżonego w dniu wypadku w celu spisania go tj. twierdziła, że była w domu u oskarżonego, ale na pewno nie wchodziła do środka; na co sędzia zareagował mniej więcej tak: "To jak to Pani spisywała oskarżonego nie wychodząc z domu? Tak jak w McDrive, zawołała Pani z samochodu "Te, raz dowód poproszę!?" Dla mnie to był trochę komentarz nie na miejscu, ale w zasadzie przytrafił się sędziemu tylko raz. Ogólnie oceniam sędziego pozytywnie.

SR Kraków-Krowodrza, II Wydz. Karny, 30.03.2012

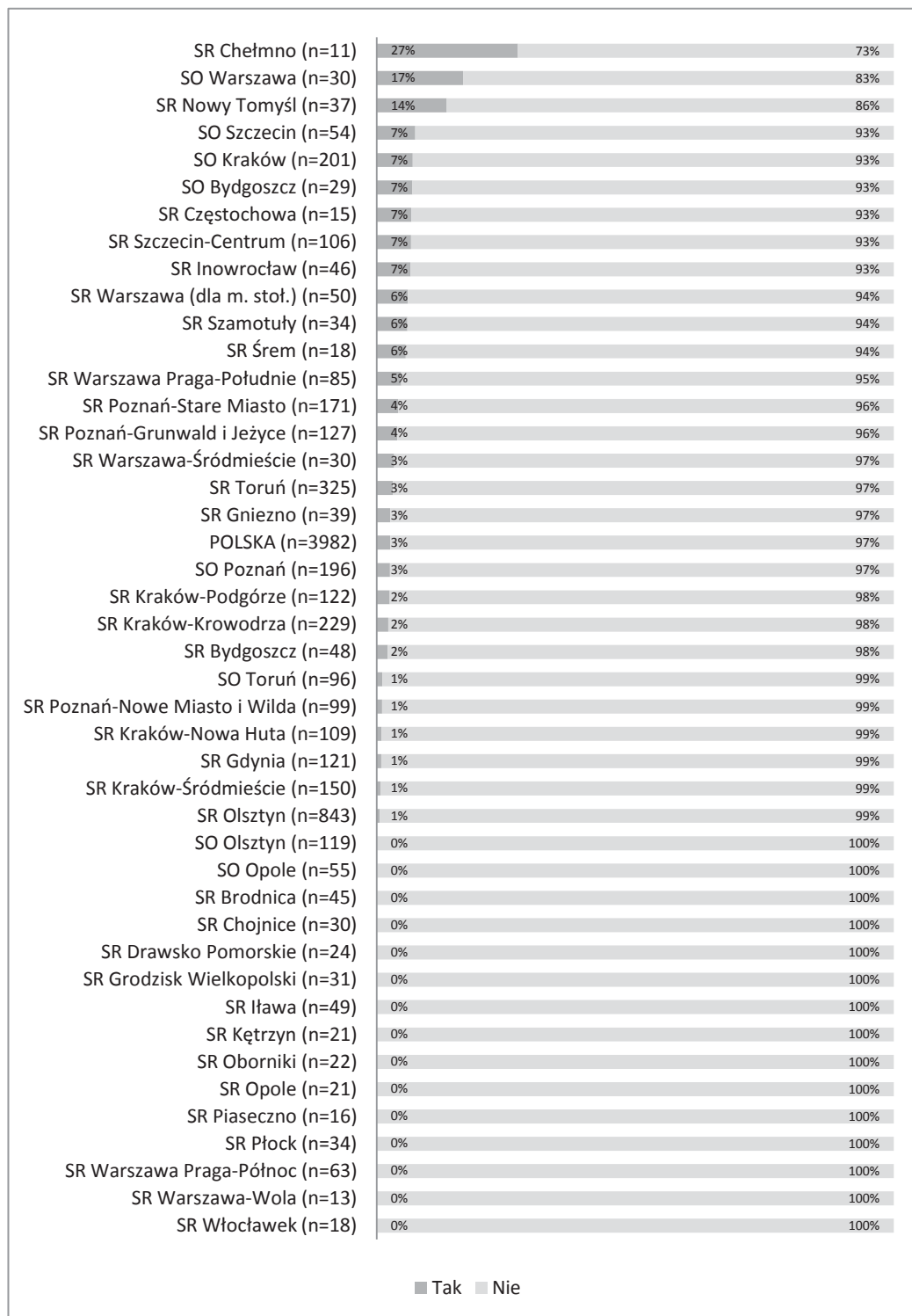
Innym problemem, z którym zetknęli się obserwatorzy są zachowania mogą świadczyć o lekceważeniu uczestników postępowania. Najczęściej świadczyła o tym zdaniem obserwatora postawa sędziego i sposób, w jaki zwracał się do uczestników:

[Sędzia zachowała się niekulturalnie] początkowo wobec mnie stwierdzając że nie mogę robić notatek i pytając czego mnie na tych studiach uczą, następnie przerywając w pół słowa oskarżonym i prokuratorowi, kończąc za niego pytania. Oraz jawnie naśmiewając się z jednego z obrońców mówiąc że ten zadaje niewłaściwe pytania.

SR Szczecin-Centrum, III Wydz. Karny, 27.03.2012

¹⁹ Ten sam sędzia był przez innych obserwatorów opisywany jako bardzo przyjazna osoba. Być może zacytowana niefortunna wypowiedź była przejawem równie bezpośredniego stosunku do świadków. Tym niemniej zacytowane przez obserwatora słowa wydają nam się zdecydowanie nie na miejscu.

Wykres 34: Czy sędzia zwrócił się do kogoś w sposób niekulturalny lub agresywny?



Sędzia w mało wyrefinowany sposób zwróciła się na koniec rozprawy do oskarżonego, który chciał zgłosić na kolejnej rozprawie nowych świadków. Podniosłym głosem **powiedziała, że oskarżony nie może za każdym razem zgłaszać nowych świadków, powinien to zrobić raz a porządnie.**

SR Olsztyn, II Wydz. Karny, 12.01.2012

Sędzia zwróciła się do pozwanej w sposób budzący zastrzeżenia: „Dobrze, proszę Pani! Gdyby Pani zechciała krócej, rzeczowo!” Zaznaczam, iż pozwana starała się bronić, mówić konkretnie, o wszystkim, co wydaje się istotne dla jej obrony.

SR Warszawa-Mokotów, II Wydz. Cywilny, 25.04.2012

Sędzia dwa razy zwrócił się w dość lekceważący sposób do powódki, zamiast wytłumaczyć spokojnie sens zadanego pytania.

SO Kraków, I Wydz. Cywilny, 11.05.2012

Sędzia był arogancki, sprawiał wrażenie znudzonego.

SO Kraków, I Wydz. Cywilny, 20.03.2012

Agresywny to zbyt mocne słowo, natomiast odniosłam wrażenie, że pani sędzia, zwracając się do strony pozwanej, przez pewien czas miała bardzo niemiły i arogancki ton głosu.

SR Kraków-Podgórze, I Wydz. Cywilny, 13.06.2012

Obserwatorzy starali się także tłumaczyć sędziów, którzy robili swoim zachowaniem niekorzystne wrażenie:

Sędzia miała dość agresywny, niemiły sposób mówienia, jednak po jakimś czasie stwierdziłam, że niekoniecznie wynika to z jakiejś niechęci do powódki, ale po prostu ma taki styl bycia i bez względu na sytuację wypowiada się w ten sposób.

SR Kraków-Śródmieście, VI Wydz. Cywilny, 04.04.2012

Jednak wolontariusze byli także świadkami konkretnych wypowiedzi lekceważących, być może nie prawa, ale z pewnością podmiotowość osób, które stanęły przed sądem:

Sędzia poinformowała, że pozwany się nie zjawił i przystąpiła zwolnienie lekarskie, na co powódka stwierdziła, że widziała go tego samego dnia pijanego pod sądem i że to niemożliwe, że jest chory, wyglądała na smutną i bezradną. Sędzia zaś **bardzo niemiłym tonem stwierdziła, że to nie jej sprawa, że ona ma zwolnienie i to jej wystarczy.** Używała wyrażen w stylu: "niech pani sobie nie żartuje", "a co mnie to obchodzi", **cały czas mówiła podirytowanym tonem.** [...]

SR Inowrocław, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 13.04.2012

Na salę chciała wjechać wózkiem inwalidzkim starsza kobieta. Nie mogła jednak zmieścić wózka na sali po wjechaniu przez drzwi, w związku z czym jej syn chwycił krzesło w celu przesunięcia go i zrobienia matce miejsca. Widząc sędzia oburzyła się - "co Pan robi z tym krzesłem?! Proszę je natychmiast odstawić tam gdzie było!", co spowodowało zamieszanie i 5-minutowe próby ustawienia wózka w wygodnej pozycji bez przesuwania krzesła.

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 17.04.2012

Oskarżony chciał wyjaśnić dlaczego zgadza się na ugodę z prokuratorem, mimo że nie przyznaje się do winy. Jego wina (nieumyślna) wydawała się rzeczywiście co najmniej niejasna, a sama sprawa wiązała się z osobistą tragedią. Widać było, że powiedzenie tych kilku słów było dla niego ważne. Sędzia przerwała mu w nieuprzejmy sposób mówiąc "Zgadza się Pan czy nie?"

SR Poznań-Stare Miasto, III Wydz. Karny, 13.06.2012

REAKCJE NA OBECNOŚĆ PUBLICZNOŚCI

Przed przedstawieniem sytuacji, które obserwatorzy uznali za na tyle charakterystyczne, aby o nich wspomnieć w opisach rozpraw, należy podkreślić, że w większości przypadków nie odnotowywali oni żadnego szczególnego zainteresowania ich obecnością. Często zapisywali też w uwagach, iż sędzia w ten czy inny sposób okazał im życzliwość – np. adresując do nich wyjaśnienia dotyczące przebiegu sprawy lub zastosowanych przepisów. To bardzo pozytywny zwyczaj, który przyczynia się do zbudowania większego zrozumienia dla sądu u osób postronnych, co przekłada się następnie na ich większe zaufanie do sądu.

Obserwatorzy dostrzegali także różnice pomiędzy wypytywaniem o powód odwiedzania rozpraw z życzliwej ciekawości, od pytań wyrażających niechęć lub podejrzliwość.

Oto przykłady pozytywne:

*Jako że tego dnia rozprawy odbywały się tylko w 3 salach, z braku wyboru gościłam kilka razy u tego samego Sędziego, więc w końcu zainteresowali się moją obecnością i spytali czemu jestem na kilku rozprawach. Więc opowiedziałam że jestem na praktykach. Sąd spytał też kogo oceniam. **Rozmowa przebiegła bardzo miło** i bez większych problemów, sędziowie pozwolili mi zostać i prowadzić obserwację na ich ostatniej rozprawie. [...]*

SO Konin, II Wydz. Karny, 30.03.2012

Sędzia zapytał mnie o obecność, jak wyjaśnił - z ciekawości. Nie zgłaszał jednak jakichkolwiek innych uwag.

SR Kraków-Nowa Huta, II Wydz. Karny, 07.02.2012

Przypadki, gdy wrażenia były negatywne:

Sędzia miała obiekcje co do prowadzenia przeze mnie notatek [...]. Zadawała mi szczegółowe pytania [...]. Na koniec stwierdziła z ironią, że sądy czują się na pewno bardzo miło przez taką obserwację (na co, zebrani na sali zareagowali śmiechem).

SR Aleksandrów Kujawski, I Wydz. Cywilny, 03.07.2012

Pani Sędzia wnikliwie dopytywała o siedzibę organizacji, cel ich [obserwacji] prowadzenia itp. Robiła to w dość... władczy sposób (raczej w charakterze przesłuchania). [...]

SO Kraków, VIII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 12.03.2012

Zadawał pytania w stylu "a panie to kto?", "dlaczego tak w charakterze publiczności?", "już dzisiaj mi jakież tu łążyły" - być może było to półżartem [...].

SR Kraków-Śródmieście, II Wydz. Karny, 28.06.2012

Bardzo dokładnie wypytywał skąd jestem i dlaczego.

SR Płock, I Wydz. Cywilny, 03.07.2012

Nie wystarczyła odpowiedź "publiczność". Zostałem wypytyany dlaczego znalazłem się na rozprawie, dlaczego chcę się jej przyjrzeć. [...]

SR Warszawa Praga-Południe, V Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 19.03.2012

Sędzia miał zastrzeżenia co do obecności obserwatora na sali rozpraw. Pomimo udzielonej informacji, że obserwator jest w formie publiczności nie związanej ze stronami, sędzia przewodniczący pytał z jakiej instytucji jest obserwator, ZAŻĄDAŁ LEGITYMACJI PRACOWNICZEJ, PYTAŁ CZY OBSERWATOR MA ZGODĘ PREZESA SĄDU NA PROWADZENIE NOTATEK. Na końcu sprawdził dane osobowe obserwatora z legitymacji studenckiej i zapisał je na kartce ale pozwolił zostać na sali rozpraw.

SR Dębica, I Wydz. Cywilny, 18.04.2012

*Pytał się co robię, jaki mam związek ze sprawą. Na moją odpowiedź (publiczność) **odpowiedział grymasem niezadowolenia.***

SR Gniezno, II Wydz. Karny, 18.07.2012

REAKCJE NA NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE UCZESTNIKÓW

Wielokrotnie zdarzało się, że zachowanie ocenione przez obserwatora jako niekulturalne lub agresywne było reakcją na nieodpowiednie zachowanie uczestnika rozprawy. Takie sytuacje zdarzają się nierzadko, ale nie zawsze reakcja sędziego była oceniana przez

obserwatorów negatywnie. Poniżej przytaczamy opisy sytuacji, w przypadku których wolontariusz miał co najmniej wątpliwości, czy reakcja sędziego była odpowiednia:

Sędzia kilka razy zwróciła uwagę oskarżonym, którzy rozmawiali w czasie rozprawy, aż w końcu głośno, prawie krzyżąc powiedziała: "Panowie! Tu jest sąd! A za mną wisi nie wrona, tylko orzeł!"

SO Kraków, III Wydz. Karny, 14.06.2012

Sędzia była dość nieprzyjemna. Wynikało to głównie z tonu głosu, z mimiki. Podczas przesłuchania jednego ze świadków zaczęła na niego krzyżeć. Było to poniekąd uzasadnione, gdyż świadek zwracał się do Sądu na "Pani" oraz powiedział - "Dlaczego Pani na mnie krzyże?". To bardzo rozzłościło sędzię. Pouczyła ona świadka, iż powinien zmienić zachowanie albo ukarze go grzywną.

SR Warszawa Praga-Południe, III Wydz. Karny, 02.02.2012

Obwiniony spytał sędziego czemu w ogóle się tu znajduje i spytał o co tak naprawdę jest oskarżony. Sędzia w sposób bardzo niemiły, podniesionym głosem odpowiedział, że "po pierwsze nie jest pan oskarżony tylko OBWINIONY". Dalej wyjaśniał w podobny sposób, czego dotyczy rozprawa, ale w taki sposób, że nadal obwiniony i ja nie wiedzieliśmy, co jest przedmiotem sprawy. rozjaśniło się to dopiero przy odczytywaniu wyroku.

SR Szamotuły, II Wydz. Karny, 27.06.2012

Sąd podnosił głos, ponieważ oskarżony przerywał, wchodził w zdanie Sądowi, chciał również złożyć dokumenty w sposób niezgodny z procedurą.

SR Aleksandrów Kujawski, II Wydz. Karny, 02.02.2012

Starszy pan zapominał, że zwraca się do sądu "Wysoki Sądzie" i pani sędzia niekulturalnie upominała go krzykiem.

SR Toruń, XI Wydz. Cywilny, 31.01.2012

Krzyknęła na pozwanego, że zbyt szybko mówi i protokolant nie nadąza pisać. W trakcie przesłuchiwania świadka, sędzia wysłuchiwała wszystkiego nie przerywając a następnie kazała powtórzyć wszystko jeszcze raz tylko wolniej.

SR Aleksandrów Kujawski, II Wydz. Karny, 03.07.2012

Sędzia wydawał się wyraźnie znudzony i poirytowany przebiegiem sprawy. W pewnym momencie zwrócił się do oskarżonego podniesionym głosem: "Panie co mi Pan tutaj za bajki

opowiada! to jakaś kpina!" Takie „teksty” z ust sędziego padały podczas całej rozprawy kilkakrotnie.

SR Kraków-Krowodrza, II Wydz. Karny, 27.04.2012

Nierzadko obserwatorzy usprawiedliwiali agresywny ton sędziego, w sytuacji gdy uczestnik nie zachowywał się odpowiednio i nie reagował na pouczenia:

Sędzia podniósł głos na oskarżonego i zwrócił się ze słowami: "Siadaj Pan!". Jednak zachowanie oskarżonego było naganne, krzyczał, odpowiadał nie pytany, oskarżał świadka.

SR Gdynia, II Wydz. Karny, 22.03.2012

Sędzi puściły nerwy, ponieważ oskarżona zaczęła krzyczeć i zwracać się do sędzi w sposób agresywny i niekulturalny. Sędzia [nazwisko] podniosła głos i zwróciła uwagę oskarżonej, by zwracała się do niej "Wysoki Sądzie" i poprosiła, by wróciła na miejsce. Moim zdaniem była to reakcja całkowicie uzasadniona biorąc pod uwagę fakt, iż przez cały czas trwania rozprawy sędzia [nazwisko] wykazywała ogromną cierpliwość do zachowania oskarżonej.

SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, VI Wydz. Karny, 02.05.2012

Tak, sędzia odnosiła się dwukrotnie opryskliwie do oskarżonych, ale wynikało to z faktu, że ci zadając pytania świadkom, posługiwali się opisami, które sugerowały świadkom odpowiedź. Surowość była więc podyktowana, według mnie, przywróceniem sprawy na właściwe tory.

SR Łowicz, II Wydz. Karny, 07.02.2012

Wątpliwości może budzić podnoszenie głosu, gdy (jak można się domyślać) niewłaściwe zachowanie uczestnika nie wynika ze złej woli, ale z braków w kapitale kulturowym lub emocji związanych z obecnością w sądzie:

Pod koniec rozprawy sędzia podniósł głos na oskarżonego, gdyż ciągle odpowiadał on na pytania w stronę prokuratora a nie sędziego (wcześniej był kilka razy grzecznie upominany).

SR Chełmno, II Wydz. Karny, 03.07.2012

Sędzia zwrócił się do świadka w sposób "wybuchowy", „ ponieważ świadek sprawiał wrażenie, że kłamał, dużo gestykulował, do sądu zwracał się "panie" i prawie krzyczał jak składał zeznania

SR Śrem, II Wydz. Karny, 14.06.2012

Pokrzywdzona odpowiadając na pytanie Sądu dlaczego nie starała się porozmawiać z mężem (oskarżonym o znęcanie się nad rodziną, grożenie, popychanie, bicie), odrzekła "Bo ja jestem taka

placzka". Wypowiadając słowo 'placzka' pokrzywdzona udąła drżenie głosu i przesadne wzruszenie. Na co sędzia dość podniesionym głosem powtórzyła dwa razy "Niech mi pani cyrku nie odstawia!" i powróciła do zadawania pytań. Uważam, że sytuacja tego nie wymagała, wystarczyłaby prośba Sędzi o uspokojenie się.

SR Szczecin-Centrum, V Wydz. Karny, 26.04.2012

Obserwatorzy wyrażali czasem podziw dla cierpliwości i opanowania niektórych sędziów:

Sędzia był bardzo kulturalny i opanowany. Nie zdradzał żadnych oznak zniecierpliwienia lub zdenerwowania, mimo że oskarżeni zachowywali się arogancko, odpowiadali na jego pytania niezbyt uprzejmym tonem, jeden z oskarżonych żuł gumę w trakcie rozprawy - sędzia jedynie zadał pytanie, czy oskarżony ma gumę.

SR Sosnowiec, IX Wydz. Karny, 26.06.2012

Zdarzało nawet, że w odczuciu obserwatora sędzia potraktował kogoś zbyt łagodnie:

Ciężko to nazwać odzywaniem się w sposób niekulturalny lub agresywny, jednak sędzia parę razy podnosiła nieznacznie głos w stosunku jednej ze stron. Było to związane z tym, że jedna ze stron cały czas nieproszona miała coś do powiedzenia, komentowała pod nosem to co mają do powiedzenia świadkowie, poprawiała świadka wskazanego przez nią. Zachowanie sędziego było uzasadnione, dobrze radziła sobie z lekkim chaosem, jednak w mojej opinii powinna wyprosić z sali tę osobę.

SR Chełmno, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 05.07.2012

PRZYKŁADY ZACHOWAŃ BUDUJĄCYCH AUTORYTET SĄDÓW

Równie silny wpływ na ocenę doświadczenia z sądem, jak zdarzenie przykre, może mieć także sytuacja, w której osoba jest potraktowana ze strony sądu dobrze lub lepiej niż by się tego spodziewała. Nie mamy tu na myśli oczywiście wydanie pozytywnej dla danej osoby decyzji lecz po prostu o kontakt i przebieg relacji z sądem w toku postępowania. Obserwatorzy odnotowali cały szereg przykładów takich zachowań, które – wnioskując z tego, że zostały opisane w fakultatywnych uwagach do obserwacji – musiały ich pozytywnie zaskoczyć.

Obserwatorzy często zwracali uwagę na to, że dany sędzia w sposób dostosowany do uczestników tłumaczył im kwestie prawne:

Bardzo kulturalna i uprzejma pani sędzia. Z chęcią wyjaśniła wątpliwości stronie.

SR Kraków-Podgórze, I Wydz. Cywilny, 13.06.2012

Pani sędzia była bardzo pomocna. Z uwagi na to, że główny zainteresowany był obcokrajowcem dokładnie wszystko tłumaczyła, podkreślała cały czas że gdyby czegoś nie rozumiał może powtórzyć i dokładnie jeszcze raz wytłumaczyć. Ogólnie rozprawa przebiegła w bardzo miłej atmosferze.

SR Olsztyn, X Wydz. Cywilny, 23.03.2012

Bardzo profesjonalne zachowanie sędziego, odpowiednie podejście do powoda, wytłumaczenie mu niejasnych dla niego kwestii, bardzo dobre merytoryczne podejście do sprawy.

SO Warszawa, VIII Wydz. Karny, 21.03.2012

Pani Sędzia zapytała mnie w jakim jestem charakterze i czy jestem osobą pełnoletnią. Pani Sędzia miła, ciepła osoba, zachowywała się w sposób adekwatny do sytuacji tzn mówiła w sposób prosty, rozumiały dla nieletniej.

SR Szamotuły, III Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 26.06.2012

Przewodnicząca bardzo miła, fajna atmosfera na rozprawie. Starła się wyjaśnić art. dotyczące sprawy tak, żebym i ja (publiczność) mogła zrozumieć.

SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, V Wydz. Wydział Pracy, 19.06.2012

Przewodniczący bardzo dokładnie wyjaśnił motywy wyroku. [...]

SR Grodzisk Wielkopolski, II Wydz. Karny, 20.06.2012

Podobnie uwzględnianie sytuacji osób starszych lub o złym stanie zdrowia:

pani Sędzia wydała się być bardzo sympatyczną osobą :) wykazała się dużą cierpliwością przy przesłuchiowaniu starszej, niedosłyszącej kobiety :) duży plus!

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 08.05.2012

Pani Sędzia wyjaśniła, że oskarżona może złożyć wniosek, żeby była przesłuchiwana w miejscu zamieszkania ze względu na jej stan zdrowotny.

SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, IX Wydz. Cywilny, 25.06.2012

Sędzia ta sprawia wrażenie bardzo uprzejmej. Starszemu panu, który był świadkiem i nie dosłyszał, pozwoliła podejść bliżej niż stała barierka. Gdy powiedział, że jest zdenerwowany - dodawała mu otuchy, że to nic strasznego.

SR Kraków-Krowodrza, I Wydz. Cywilny, 04.07.2012

Doceniano także profesjonalizm sędziów:

Bardzo pozytywne wrażenie zrobił sędzia prowadzący sprawę. Widać było jego przygotowanie do rozprawy jak również ogromną wiedzę merytoryczną.

SR Kraków-Krowodrza, II Wydz. Karny, 16.03.2012

*Sędzia pomocniczy był bardzo dobrze rozeznanym w sprawie, zdarzyło mu się **nawet poprawić obrońcę oskarżonego w pewnym szczególe dotyczącym świadków.** [...]*

SO Kraków, II Wydz. Karny, 18.04.2012

Sędzia bardzo rzetelnie i z należytą, niesamowitą wręcz starannością przeprowadził przewód sądowy. Był uprzejmy, kulturalny, wszystkie nieścisłości niezwłocznie wyjaśniał, w toku rozprawy informował o prawach każdą ze stron, doskonale orientował się w przedmiocie sprawy, był zapoznany z materiałem dowodowym. [...]

SR Warszawa (dla m. stołecznego), VII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,
26.03.2012

Sędzia bardzo zrozumiale poinformowała skazanego o tym jakie ma prawa, o tym o co może się starać, oraz o możliwości odwołania się od wyroku.

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 17.05.2012

Sędzia była bardzo profesjonalna, mimo tego, że oskarżony, który bronił się sam często zadawał niepoprawnie sformułowane pytania była cierpliwa i uprzejma.

SR Warszawa-Śródmieście, III Wydz. Karny, 11.05.2012

Obserwatorzy chwalili konkretne rozwiązania, które sędziowie stosowali by usprawnić postępowanie:

Pani Sędzia, w porównaniu do innych obserwowanych rozpraw, świetnie protokołowała, ponieważ nie przerywała wypowiedzi osób, a zamiast tego sama notowała a następnie dyktowała swoje notatki protokolantce.

SR Kraków-Nowa Huta, I Wydz. Cywilny, 08.03.2012

Pani sędzia była niezwykle sympatyczna. Ze względu na spóźnienie rozprawa trwała krócej, [...a ponieważ] było wielu świadków - sędzia nie chcąc ich absorbować i zmuszać do ponownego przychodzenia do sądu postanowiła, że osoby które śpieszą się najbardziej, będą przesłuchiwane jako pierwsze. Licząc się z tym, że nie może nie zdążyć wszystkich przesłuchać spytała, kto ewentualnie mógłby zostać wezwany jeszcze raz.

Wszystko jednak zmieściło się w czasie. Sędzia zapraszała nas na kolejne rozprawy.

SR Poznań-Stare Miasto, XII Wydz. Cywilny, 28.03.2012

Obserwatorzy bardzo często wspominali także miłe przyjęcie i okazane im zainteresowanie przez określonych sędziów:

Pani Sędzia [...] zapytała mnie i towarzyszącego mi kolegę o to, czy jesteśmy studentami prawa. Po uzyskaniu twierdzącej odpowiedzi ucieszyła się i stwierdziła, że bardzo lubi i ceni studentów prawa autentycznie zainteresowanych działalnością sądów, przebiegiem rozpraw. Dodała także, że zawsze możemy przychodzić na jej rozprawy - jesteśmy mile widziani.

SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód, V Wydz. Karny, 10.05.2012

Pani Sędzia zapytała na początku rozprawy kim jesteśmy (prowadziłam obserwację z koleżanką), kiedy dowiedziała się, że jesteśmy studentkami i reprezentujemy Fundację CW była bardzo miła, po zakończeniu rozprawy zaproponowała nam, żebyśmy przychodziliśmy na jej sprawy, podała kilka ciekawych przedmiotów rozpraw w najbliższych dniach.

SR Kraków-Nowa Huta, I Wydz. Cywilny, 10.07.2012

Sędzia był doskonale przygotowany do rozprawy, znał bardzo dobrze akta i wszelkie okoliczności związane z daną sprawą. Na jaw wyszło wiele aspektów prowadzących do szybszego rozwiązania sprawy, wszystko za sprawą sędziego, który bardzo wnikliwie badał wszelkie okoliczności.

SR Olsztyn, VII Wydz. Karny, 20.04.2012

Sędzia była świetnie przygotowana do sprawy, na wnioski formalne odpowiedziała odmownie, ale bardzo wyczerpująco uzasadniła z podaniem podstawy prawnej.

SR Kraków-Podgórze, II Wydz. Karny, 11.06.2012

Sędzia był niesamowicie uprzejmy, przytoczył podczas uzasadnienia wyroku zarzuty postawione pozwanym przez powódkę oraz to, co wynikało podczas procesu, kolejno uzasadniając szczegółowo, prostym językiem zasądzony wyrok.

SR Kraków-Śródmieście, I Wydz. Cywilny, 26.06.2012

Sędzia domyślał się, że jestem z Fundacji. Specjalnie też dla mnie po wygłoszeniu wyroku, wyjaśnił mi dlaczego nie miał żadnych wątpliwości oraz dlaczego w trakcie rozprawy nie odbyło się dochodzenie dowodowe.

SR Olsztyn, II Wydz. Karny, 07.12.2011

Sędzia po rozprawie podszedł do nas i porozmawiał na temat pisania protokołów, dzieląc się wiedzą na ten temat, bardzo sympatycznie. Wiedział, że jesteśmy obserwatorami, choć nie wiedział, z jakiej organizacji i uważał, że obserwatorzy na sali sądowej to pozytywna zmiana.

SR Kraków-Podgórze, I Wydz. Cywilny, 20.04.2012

Sędzia [...] po skończonej rozprawie uśmiechnęła się do mnie, powiedziała, że cieszy się, że tak studenci się angażują i interesują sądem. Zachęcała mnie również do dalszego uczestnictwa w rozprawach.

SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód, V Wydz. Karny, 10.05.2012

Stanisław Burdziej²⁰

WYNIKI OBSERWACJI INFRASTRUKTURY SĄDÓW

W drugim cyklu projektu obserwatorzy przekazali Fundacji 579 obserwacji infrastruktury ponad 100 budynków sądów. Średnie wartości dla Polski podajemy na podstawie średnich dla tych 68 budynków, na temat których mieliśmy informacje od co najmniej dwóch różnych obserwatorów. Tam obserwacji było łącznie 511. Dla zapewnienia większej czytelności raportu, w zestawieniach sądów uwzględniono jednak tylko te obserwacje budynków, gdzie mieliśmy dane od co najmniej 3 różnych obserwatorów. Takich budynków jest 43, ale mieści się w nich 47 sądów. Wszystkie cztery sądy rejonowe oraz Sąd Okręgowy w Krakowie zajmują bowiem ten sam budynek przy ul. Przy Rondzie 7. W odróżnieniu od roku ubiegłego, w kilku większych miastach otrzymaliśmy tym razem wystarczającą ilość obserwacji, żeby uwzględnić nie tylko siedzibę główną sądu, ale także inne budynki zajmowane przez sąd.

²⁰ Współpraca: Bartosz Pilitowski i Andrzej Meler (analizy statystyczne)

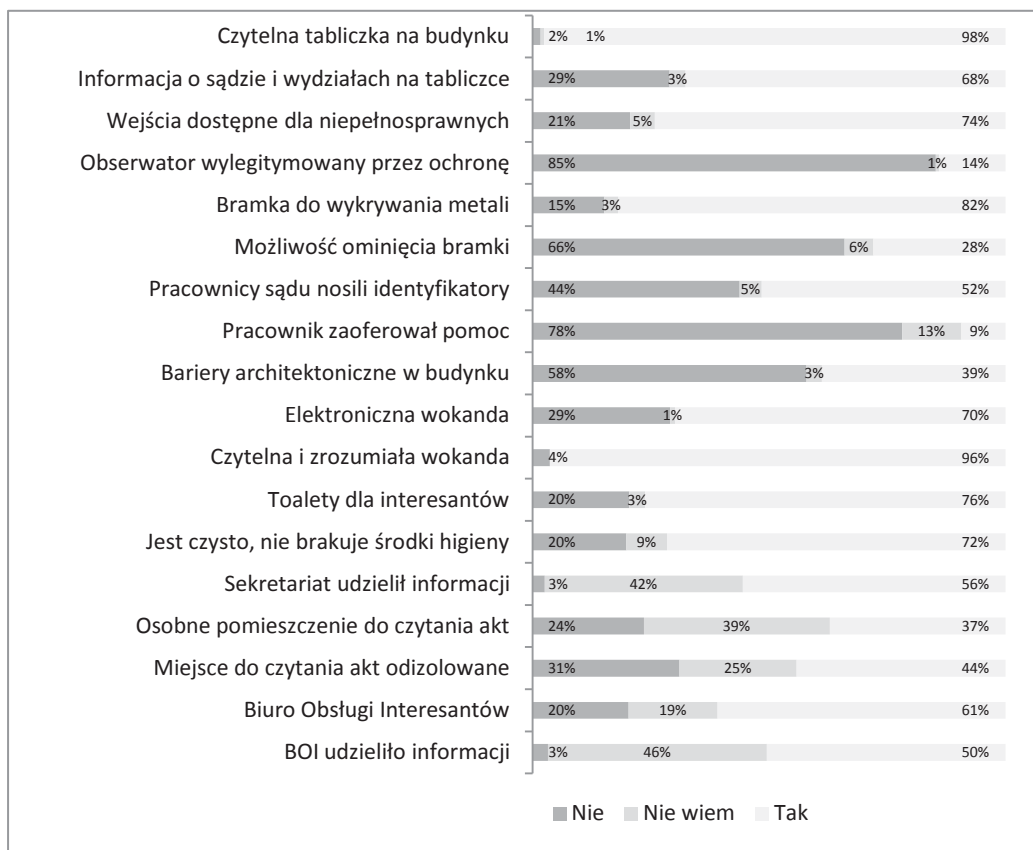
Wykresy w tej części raportu są narysowane na podstawie danych zebranych - podobnie jak w przypadku obserwacji rozpraw - od 15 lipca 2011 do 15 lipca 2012 roku. Wykres zbiorczy (nr 1) o raz wykresy u kazujące różnice między sądami w zależności od wielkości miejscowości wykorzystują zbiór 511 obserwacji z tych 68 budynków sądowych, na temat których mieliśmy dane od co najmniej 2 obserwatorów. Proporcje odpowiedzi podzielonych ze względu na wielkość miejscowości są średnią z wartości tych wskaźników dla wszystkich budynków spośród zbioru 68, które znajdują się w miejscowości o określonej wielkości. Do wykresów porównujących poszczególne budynki wybrano natomiast te 43 budynki sądów, dla których mieliśmy relacje od co najmniej 3 obserwatorów. Wartości opisane „POLSKA” stanowią w nich średnią arytmetyczną z wyników dla tychże 43 budynków. Stąd wartości opisane jako „POLSKA” w wykresach dla konkretnych budynków mogą różnić się od wartości zaprezentowanych na Wykresie nr 1, gdzie wykorzystano rozszerzony zbiór danych z budynków sądowych z całej Polski.

Część z obserwowanych budynków to siedziby sądów rejonowych lub ich wydziałów, inne sądów okręgowych, jeszcze inne są zajmowane przez dwa sądy – najczęściej rejonowy i okręgowy, albo przez kilka sądów; na przykład budynek w Krakowie przy ul. Przy Rondzie 7 stanowi siedzibę sądu okręgowego i czterech sądów rejonowych. Nie przypisywaliśmy więc budynków do konkretnych sądów, ale podawaliśmy tylko ich adresy.

OGÓLNY OBRAZ INFRASTRUKTURY SĄDÓW W POLSCE

Poniższy wykres pozwala zorientować się, na ile powszechne są poszczególne problemy związane z infrastrukturą sądów w skali kraju. Odpowiedź „Nie wiem” należy odmiennie interpretować w przypadku każdego pytania. Jeśli co dwudziesty obserwator nie wie, czy w budynku jest wejście dla niepełnosprawnych, można założyć, że trudności ze stwierdzeniem, czy takie wejście rzeczywiście jest, będzie mieć także osoba niepełnosprawna. Kwestia udzielenia przez pracownika sądu pomocy bądź czystość i wyposażenie toalet to sytuacje mniej wyraziste, część obserwatorów mogła wybrać tę kategorię odpowiedzi, gdyż miała trudność z oceną sytuacji. Inaczej rzecz wygląda w przypadku pytań o funkcjonowanie sekretariatu i/lub Biura Obsługi Interesanta – tu we wszystkich pięciu badanych kwestiach odsetek odpowiedzi „Nie wiem” był wysoki, co mogło wynikać z faktu, że mniej zdeterminowani obserwatorzy z różnych powodów po prostu do tych miejsc nie dotarli. Czasem zdarzało się, że punkty te były zamknięte bądź (sporadycznie) nie było w nich obsługi, wówczas obserwatorzy nie mieli możliwości przetestowania ich funkcjonowania.

Wykres 35: Proporcje odpowiedzi Tak, Nie oraz Nie Wiem na poszczególne pytania kwestionariusza dotyczącego infrastruktury w całej badanej próbie.



OZNACZENIE BUDYNKÓW

Sposób oznaczenia wejścia do budynku, w których mieści się sąd, regulują przepisy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1955 roku w sprawie tablic i pieczęci urzędowych (Dz.U. z 1955 r. nr 47, poz. 316 z późniejszymi zmianami). Wynika z nich, że nad (lub ewentualnie obok) wejścia umieszcza się tablicę z godłem państwowym oraz tablicę z nazwą jednostki organizacyjnej mającej siedzibę w budynku. Obserwatorzy byli jednak proszeni nie o sprawdzenie zgodności oznaczenia z przepisami, ale tego *Czy budynek sądu był oznaczony tabliczką urzędową w wyraźny i czytelny sposób?* Z punktu widzenia celów badania ważne było, czy oznaczenie pełni swoją funkcję informacyjną, tzn. czy interesant łatwo je znajdzie, a nie to czy wielkość godła jest zgodna z rozporządzeniem.

Zdecydowana większość obserwatorów informowała, że oznaczenie sądu jest wyraźne i łatwe do znalezienia. Zdarzały się jednak wyjątki. Czasami, oznaczone jest tylko jedno z dwóch lub więcej wejść do budynku sądu; kiedy indziej, oznaczony jest jeden z dwóch sąsiadujących ze sobą budynków, jakie sąd zajmuje:

*Budynek składa się z 2 części, po jednej jest jeszcze możliwe **poznanie/domyślenie się**, iż jest to sąd, drugi nie wskazuje na to.*

Gniezno, Franciszkańska 10

Także inny obserwator musiał zgadywać przeznaczenie budynku, którego szukał:

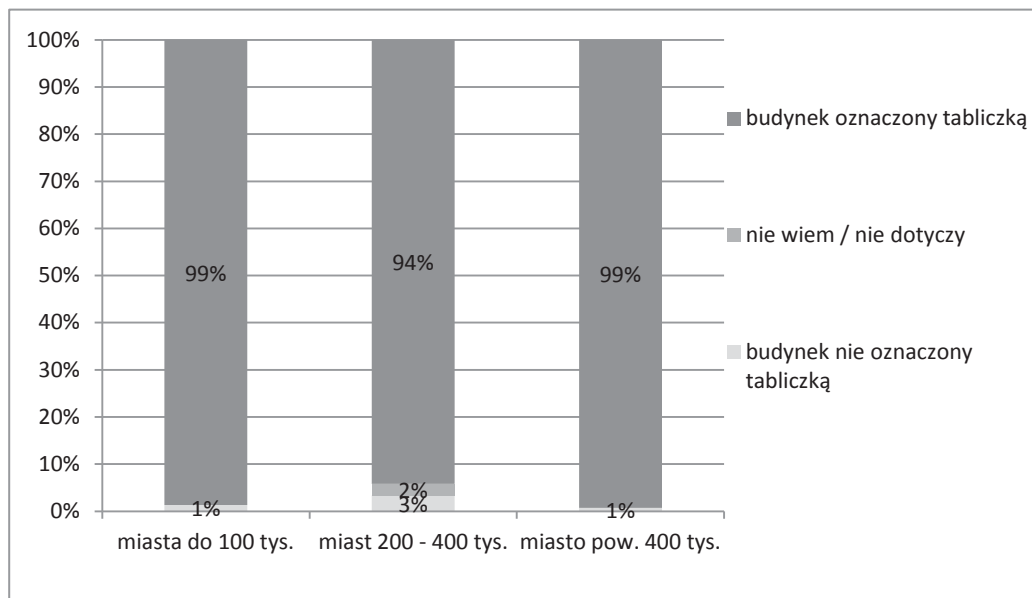
Nazwa Sądu mieściła się na dość dużym kamieniu, który bardziej przypominał posąg, pomnik i nie rzucał się w oczy. Ponadto jedyną widoczną od razu rzeczą była płaskorzeźba orła na fasadzie budynku, która mimo wszystko nie sugerowała przeznaczenia budynku.

Poznań, Al. Marcinkowskiego 32

W przypadku kilku budynków obserwatorzy nie zauważyli godła państwowego; chodzi o następujące budynki: Katowice, ul. Andrzeja 16/18; Sosnowiec, ul. 1-go Maja 19; Sosnowiec, ul. Kaliska 7; Szczecin, ul. Kaszubska 42.

Właściwy, czytelny i estetyczny sposób oznaczenia sądu nie tylko ułatwia interesantom znalezienie właściwego budynku, lecz także przyczynia się do budowy autorytetu sądu. Niewidoczne, niekompletne bądź zaniedbane oznakowanie budynku może przekładać się na mniejszy szacunek okazywany pracującym w nim sędziom, a także mniejszą dbałość interesantów o znajdujące się w nim mienie.

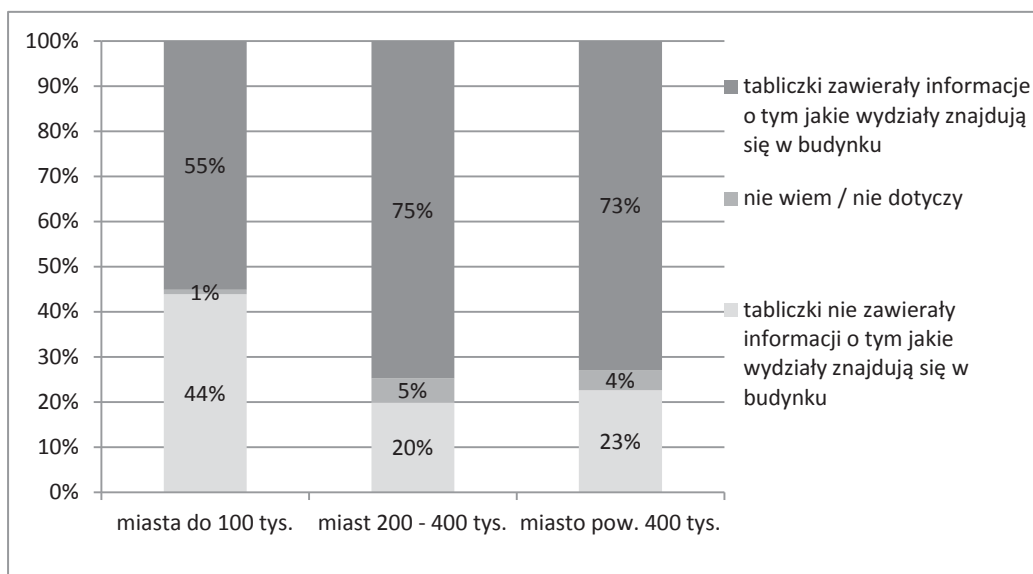
Wykres 36: Czy budynek sądu był oznaczony tabliczką urzędową w wyraźny i czytelny sposób? (wielkość miasta)



Drugim elementem oceny oznaczenia budynku było sprawdzenie, czy na budynku znajdowała się także informacja o tym, jakie wydziały się w nim mieszczą. Taka informacja

nie jest wymagana przepisami, ale bywa szczególnie pożądana w sytuacjach, kiedy sąd zajmuje więcej niż jeden budynek, a więc w danym miejscu znajdują się tylko niektóre wydziały. Tam gdzie budynek jest jeden, interesanci nie mają możliwości pomyłki.

Wykres 37: Czy tabliczki zawierały informacje o tym jaki sąd i jakie jego wydziały znajdują się w budynku? (wielkość miasta)



Informacja o wydziałach została podana w przypadku około dwóch trzecich analizowanych tu sądów. Powtórzymy, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, gdzie dany budynek sądu jest jedynym, nie stanowi to problemu, choć i tu zdarza się, że ta informacja jest niepełna, co może powodować wątpliwości u interesantów:

Były opisane tylko 2 wydziały z wielu.

Ława, ul. Andersa 2

W większych miastach, gdzie zachodzi możliwość pomyłki, więcej budynków oznaczono podając nazwy wydziałów. Mimo to, nadal brakuje ich tam w niemal co czwartym sądzie.

Analiza notatek przesyłanych przez obserwatorów każe przypuszczać, iż część obserwatorów nie szukała tablic z informacją o wydziałach tylko na budynku, ale także wewnątrz. Umieszczenie tablicy informacyjnej wewnątrz budynku w pobliżu wejścia wynika z obowiązujących przepisów i, podobnie jak umieszczanie godła na fasadzie, jest raczej przestrzegane. Można więc przypuszczać, że nieprecyzyjnie sformułowane pytanie skłoniło część obserwatorów do udzielenia odpowiedzi „Tak” także w przypadku, gdy na fasadzie nie było tabliczek z nazwami wydziałów, ale znajdowała się ona za drzwiami sądu.

Dzięki temu, że niektórzy obserwatorzy zwracali uwagę na zawartość tablicy informacyjnej wewnątrz budynku wiemy, że w sądach zajmujących kilka budynków tablice najczęściej zawierały informacje tylko na temat wydziałów znajdujących się w tym konkretnym budynku. Można na tej podstawie sformułować rekomendację, aby takie tablice zawierały także informacje o tym gdzie, tzn. pod jakim adresem, można znaleźć pozostałe wydziały. Dzięki temu nie będą się zdarzały sytuacje, że interesant próbuje znaleźć wydział, którego nie ma na tablicy, przeszukując budynek. Może tak się zdarzyć zwłaszcza wtedy, gdy trafi do budynku stanowiącego główną siedzibę sądu.

DOSTĘPNOŚĆ BUDYNKU DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH²¹

W przypadku 21% wszystkich budynków sądów, dla których mieliśmy dane od co najmniej dwóch obserwatorów, nasi obserwatorzy stwierdzili rozmaite utrudnienia w dostępie dla osób niepełnosprawnych. Część sądów, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, usytuowana jest w starych gmachach, gdzie do wejścia prowadzą schody i nie przewidziano udogodnień w rodzaju podjazdu, windy, łazika, bądź alternatywnego wejścia. Zdarza się jednak, że podjazdów brakuje także w niedawno oddanych budynkach:

Przy wejściu głównym NOWEGO budynku S.O. brak jest podjazdu dla niepełnosprawnych. Mogą się oni dostać do Sądu po stosownym podejździe tylko wchodząc wejściem dla Sądu Rejonowego (budynki są połączone).

Kraków, ul. Przy Rondzie 7

Czasami problematyczny był sposób oznaczenia istniejącego wejścia dla niepełnosprawnych:

Po wejściu do budynku, przed dużymi, stromymi schodami znajdowała się mała karteczka, na której było napisane, iż osoby niepełnosprawne lub potrzebujące pomocy w wejściu do sądu mają się zgłosić do pobliskiego "biura" policji sądowej.

Grodzisk Wielkopolski, Żwirki i Wigury 3

²¹ Używamy tu kategorii „osób niepełnosprawnych” w sposób upraszczający – czyli w kontekście barier architektonicznych sprowadzając ją do osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Jesteśmy natomiast świadomi różnych postaci niepełnosprawności i różnych w każdym przypadku barier w dostępie do sądu z nimi związanych. Sądy powinny być projektowane w sposób, który ułatwi poruszanie się także osobom np. niewidomym.

Wejście dla osób niepełnosprawnych co prawda jest ale jest znacznie dalej niż wejście główne, i osobiście informację, gdzie ono się znajduje, zauważyłam dopiero podczas drugiej wizyty w tym sądzie.

Poznań, Młyńska 1a

Fot. 1: Przykład nieskutecznej informacji: tabliczka z informacją o wejściu dla niepełnosprawnych została umieszczona za krzewem ozdobnym. Siedziba sądów rejonowych w Poznaniu, ul. Młyńska 1a (foto: poprawny.pl)



Kilkakrotnie obserwatorzy odnotowali kuriozalne sytuacje, w których informacja o możliwości uzyskania przez niepełnosprawnych pomocy znajdowała się w takim miejscu, do którego osoba poruszająca się na wózku nie mogłaby dostać się samodzielnie. Założenie, że osoba niepełnosprawna zawsze będzie poruszać się w towarzystwie osoby pełnosprawnej, która do takiego miejsca dotrze, informację znajdzie i pomoc zorganizuje, jest niewłaściwe. Oto przykłady takich sytuacji:

Wejście nie było dostępne dla niepełnosprawnych. Nie ma możliwości samodzielnego pokonania schodów. Na drzwiach znajdowała się tabliczka, na której było napisane, że osoby niepełnosprawne mają zgłosić się do pokoju, chyba nr 2 i poprosić o pomoc.

Grodzisk Wielkopolski, Żwirki i Wigury 3

Wszędzie były strome schody, po wejściu przez pierwsze drzwi (po stopniach) przed dużymi schodami znalazłam małą kartkę informującą o możliwości pomocy osobom niepełnosprawnym, ale nie umiem sobie tego wyobrazić, jak ktoś niepełnosprawny ma się tam dostać i odnaleźć takową informację.

Gniezno, Franciszkańska 10

Inny problem to zaniedbania bądź utrudnienia w korzystaniu z istniejącej infrastruktury dla niepełnosprawnych:

Jest zbudowany podjazd dla niepełnosprawnych, niestety dojazd do niego był całkowicie zastawiony. Możliwość wjazdu na ten podjazd byłaby tylko środkiem uliczki, ale wtedy uniemożliwiłby to krawężnik. Z kolei od frontu jest schodek, ta opcja dojazdu wózkiem nie wchodzi w grę.

Warszawa, ul. Ogrodowa 51 A

Gdzieś tam brakuje informacji o tym, że sąd jest wyposażony w (bardzo kosztowny) sprzęt dla niepełnosprawnych, jak np. łazik schodowy, bądź taka informacja jest nieczytelna i trudna do znalezienia:

Wszędzie wysokie schody, w środku przywieszona kartka, prosząca osoby niepełnosprawne o zgłoszenie się do ochrony/policjanta w celu wysunięcia podjazdu.

Grodzisk Wielkopolski, Żwirki i Wigury 3

Niekiedy bariery przy wejściu są stosunkowo niewielkie i łatwe do usunięcia:

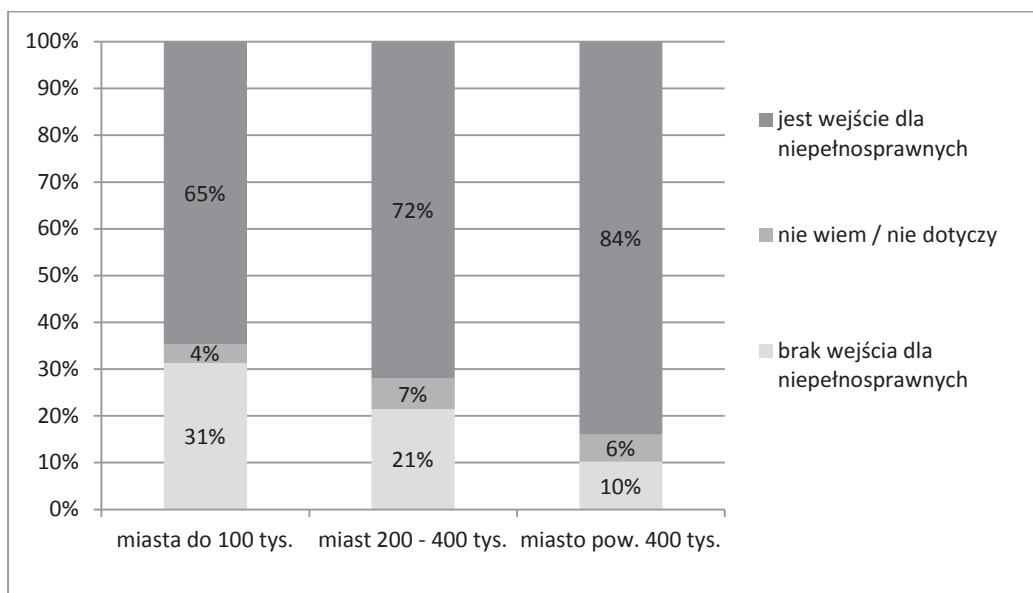
Niepełnosprawni muszą pokonać dwa stopnie schodów, co jest dużym utrudnieniem. Nie widziałam odrębnego wejścia dla niepełnosprawnych.

Ostrów Wielkopolski, Sądowa 2

Przy wejściu znajduje się wysoki próg uniemożliwiający swobodne przejście/przejazd wózkiem. Brak innego wejścia.

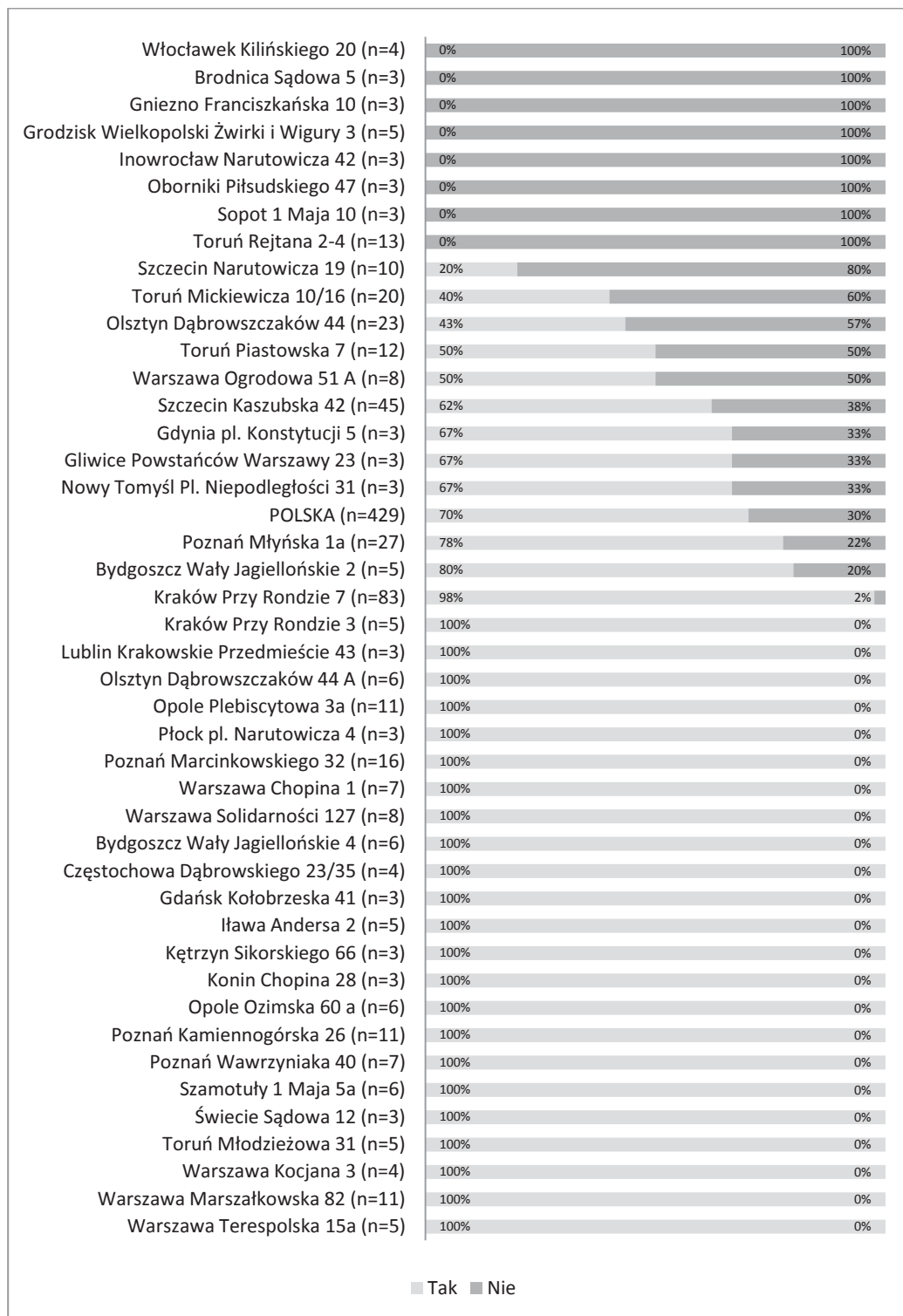
Zielona Góra, Pl. Słowiański 5

Wykres 38: Czy wejście do budynku było dostępne dla osób niepełnosprawnych (lub czy istnieje dla nich odrębne wejście)? (wielkość miasta)



Ogólnie rzecz biorąc, na 43 budynki uwzględnione w zestawieniu, w przypadku 18 z nich obserwatorzy jednogłośnie stwierdzili, że wejście do budynku jest dostępne dla niepełnosprawnych, lub że istnieje dla nich odrębne wejście. Tylko w przypadku 4 budynków żaden z nich nie miał wątpliwości, że takiego wejścia nie ma, a istniejące nie jest dostępne. Jeśli chodzi o pozostałe 21 budynków, tu zdania obserwatorów były podzielone. Należy te dane interpretować w taki sposób, że znalezienie wejścia lub stosownej informacji było zbyt trudne dla niektórych obserwatorów, a więc może być kłopotliwe także dla innych interesantów – szczególnie tych z trudnościami w poruszaniu się. Między wielkością miasta a częstotliwością dostępności wejścia dla niepełnosprawnych istnieje zależność liniowa, wskazująca, że w większych miastach częściej dba się o zapewnienie takiej dostępności.

Wykres 39: Czy wejście do budynku było dostępne dla osób niepełnosprawnych (lub czy istnieje dla nich odrębne wejście)? (budynki)



W tym samym sądzie, obserwator był świadkiem konkretnej sytuacji, gdy niedostatki infrastruktury uniemożliwiły osobie niepełnosprawnej dostanie się na salę rozpraw (nie wiemy, czy znaleziono inną salę):

Na małą salę rozpraw nie dała rady wejść osoba na wózku inwalidzkim, gdyż w środku była taka ilość ław, że nie zmieścił się on w pomieszczeniu.

Kraków, Przy Rondzie 7

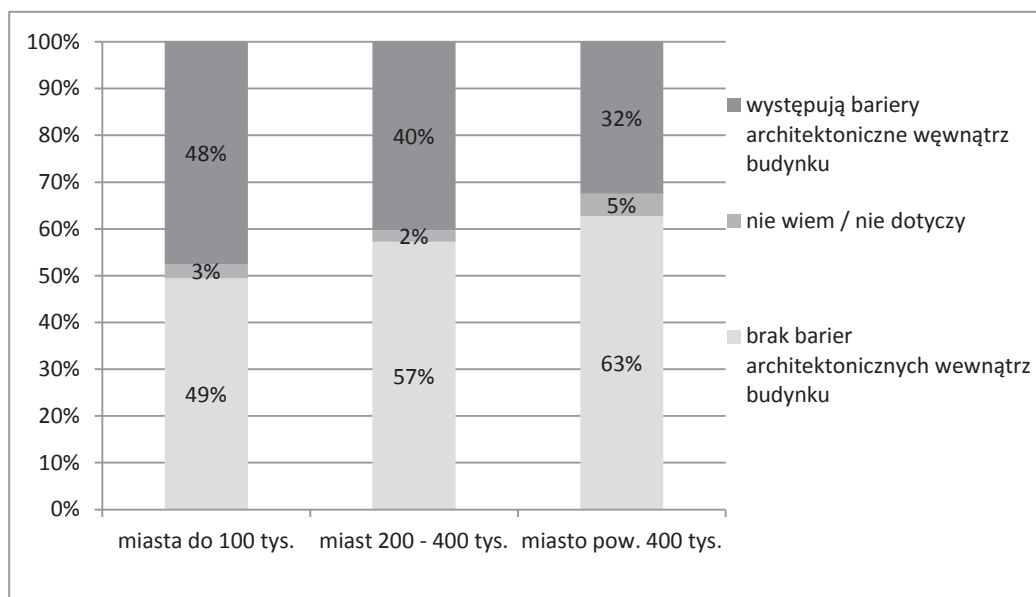
Częsty problem to wąskie korytarze, dodatkowo zajęte przez szafy czy kartony z aktami:

Wewnątrz korytarze są bardzo wąskie i dodatkowo stoją tam wielkie szafy z aktami, do których raz po raz sięgają pracownicy sądu. Ponadto, sale sądowe są usytuowane na 7(!) piętrach, wprawdzie jest winda, ale poruszanie się po sądzie jest uciążliwe.

Warszawa, ul. Ogrodowa 51 A

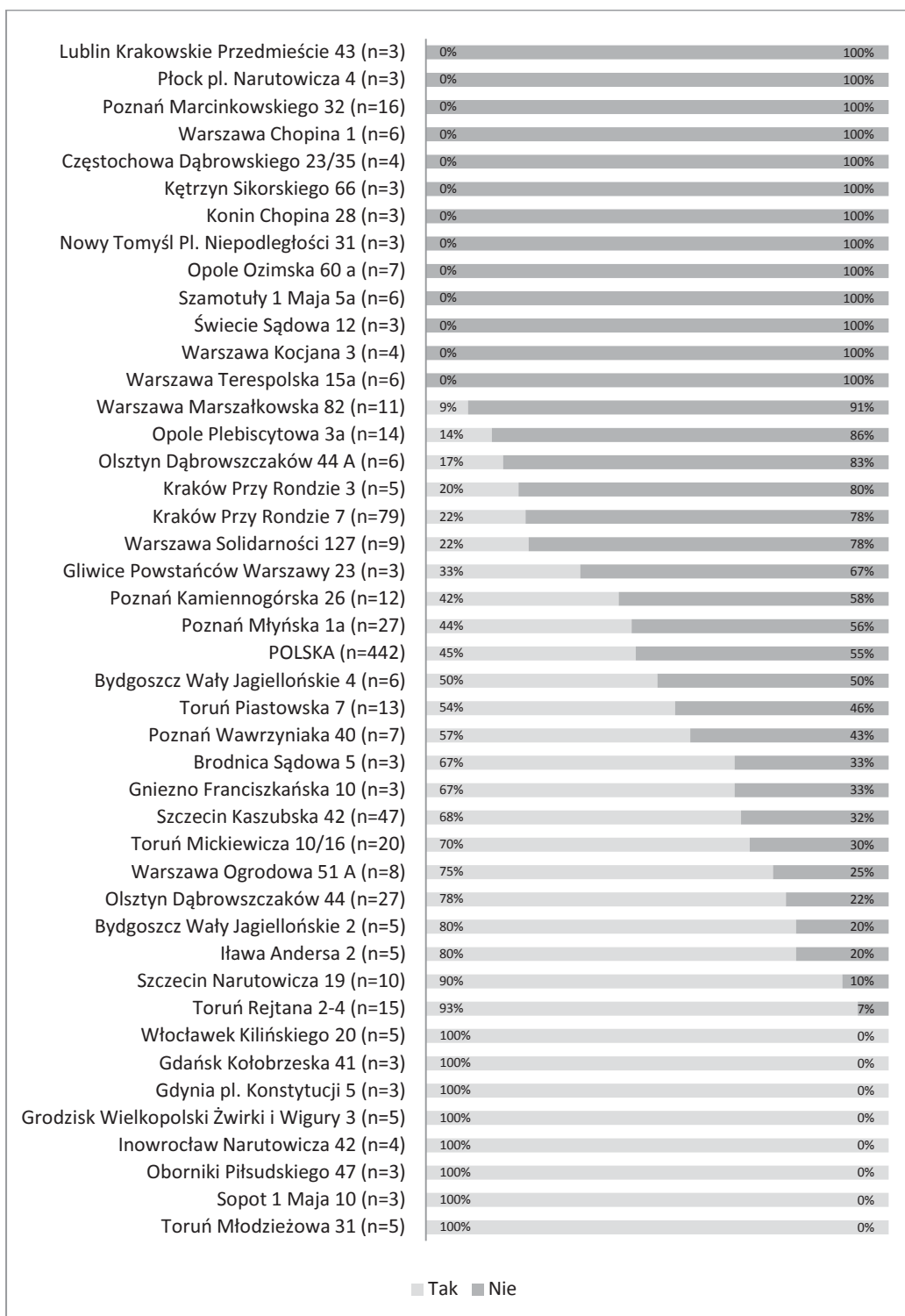
W rozmowach Fundacji z przedstawicielami sądów pojawiała się czasem opinia, że osoby niepełnosprawne na tyle rzadko przychodzą do sądu, że przed taką wizytą dzwonią i uzyskują potrzebne informacje oraz pomoc. Takie myślenie to błędne koło: utrudnienia sprawiają, że niepełnosprawni zostają w domach, bojąc się trudności w dostępie do rozmaitych instytucji, w tym sądu. Dostosowanie infrastruktury do ich potrzeb stopniowo pozwoli im w pełni korzystać z budynków użyteczności publicznej, bez obaw, że sobie nie poradzą ze sforsowaniem przeszkód i bez konieczności zabiegania o szczególną asystę, co dla niektórych może być kłępujące. Dobrym pomysłem byłoby więc podawanie na wyraźnej tabliczce, umieszczonej w widocznym miejscu w pobliżu głównego wejścia, numeru telefonu, pod którym można by prosić o pomoc, a także umieszczenie stosownej informacji (wraz z telefonem) na stronie internetowej sądu.

Wykres 40: Czy w budynku występowały bariery architektoniczne uniemożliwiające korzystanie z niego osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich? (wielkość miasta)



W przypadku 7 na 43 budynków żaden z obserwatorów nie miał wątpliwości, że osoba niepełnosprawna napotka w nim bariery utrudniające poruszanie się po budynku, np. schodki, wąskie korytarze lub przejścia. W przypadku kolejnych 12 nie stwierdził ich żaden obserwator; jeśli chodzi o pozostałe 25 budynków, obserwatorzy mieli podzielone zdania bądź nie potrafili dokonać jednoznacznej oceny. Przyczyną tych rozbieżności jest zapewne to, że ocena miała po części charakter subiektywny – jeden obserwator mógł uznać, że osoba na wózku zdoła otworzyć sobie jakieś drzwi lub pokonać wąski korytarz, zaś inna – że będzie to trudne bądź niemożliwe. I tu mamy do czynienia z korelacją zmiennej z wielkością miejscowości – bariery częściej występują w sądach usytuowanych w mniejszych miejscowościach.

Wykres 41: Czy w budynku występowały bariery architektoniczne uniemożliwiające korzystanie z niego osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich? (budynki)



OCHRONA BUDYNKU

Praca ochrony budynku wpływa na komfort przebywających w nim osób, nie tylko poprzez zapewnienie fizycznego bezpieczeństwa. Pracownicy ochrony to z reguły pierwsze osoby, na jakie natrafiają nasi obserwatorzy i pozostali interesanci. Choć formalnie nie są oni pracownikami sądu, lecz policji lub zewnętrznych agencji ochrony, korzystający z sądu na ogół tego nie rozróżniają; zachowanie pracowników ochrony rzutuje więc na wizerunek całego sądu.

Z relacji naszych obserwatorów wynika, że zdarza się, iż ochrona traktuje interesantów podejrzliwie, wymagając szczegółowego tłumaczenia powodu wizyty, legitymowania się a nawet uzyskania zgody na obserwowanie rozpraw. Skrajny przypadek wyrzucenia obserwatorów z budynku sądu przez ochronę miał miejsce w Szczecinie:

Wraz z kolegą zostaliśmy wyproszeni z sądu przez ochroniarza, który poprosił nas o opuszczenie budynku oraz zarzucił nam, że przebywamy na piętrze, na którym znajdują się jedynie pomieszczenia administracyjne, a nie sale rozpraw. Na mój argument, że nie wiedzieliśmy, iż nie ma tam sal rozpraw, a także, że wykładowcy zachęcają nas do tego, by przyglądać się, jak funkcjonują sądy (nie tylko sale rozpraw), ochroniarz pozostał niewzruszony i surowym tonem wyprosił nas z budynku.

Szczecin, ul. Adama Mickiewicza 163

Nierzadko niewłaściwe potraktowanie zdaje się wynikać nie tyle z nieżyczliwości, ile z nieznamości przepisów, w tym prawa publiczności do obecności na rozprawie jawnej:

Ochrona na samym początku nie do końca wiedziała jak się zachować, jednak po dokładnym wytłumaczeniu celu mojej wizyty zostałem wylegitymowany, moje dane zostały zapisane w zeszycie i to wszystko. Warto dodać, że ochrona była bardzo życzliwa.

Chełmno, ul. Toruńska 3

Wylegitymowanie, zapisanie danych w zeszycie, żądanie dokumentu, po tym jak powiedziałam, że jestem z fundacji, ochroniarz udał się do administracji, czy aby możemy przebywać na terenie sądu i po nim się poruszać.

Toruń, ul. Rejtana 2-4

Widzimy więc, że mimo istniejących gwarancji, korzystanie z prawa do publicznego procesu bywa skutecznie ograniczane przez ochronę budynków sądowych. Znacznie częściej wszakże zdarzają się sytuacje mniej poważne, niemniej również wywierające efekt zniechęcania do udziału w rozprawie:

*Wylegitymowanie, zapisanie danych w zeszytcie, **sprawdzenie danych w kartotece policyjnej.***

Poznań, Młyńska 1a

*Spisanie danych z dowodu osobistego do zeszytu przez ochronę (**bardzo niemiłe uczucie**). gdyż ochrona z góry założyła, iż uczestnictwo w tych sprawach nie jest mile widziane i cytuję "**nie mają co się państwo wiele spodziewać**"*

Toruń, ul. Mickiewicza 10/16

*Elektroniczna bramka, skan toreb i bagaży, ręczny wykrywacz metali, wylegitymowanie; **żądanie wezwania.***

Włocławek, ul. Kilińskiego 20

Takie działania ochrony zniechęcają do wizyty w sądzie; sprawiają, że – jak informują nas obserwatorzy – jeszcze przed pierwszym kontaktem z tą instytucją, jawi im się ona jako odległa, niedostępna i groźna. Faktem jest, że obecność publiczności na salach sądowych wciąż zdaje się być czymś wyjątkowym – wynika to jednak m.in. z tego, że (potencjalnej) publiczności stawia się liczne bariery, skutecznie powstrzymujące ją przed udziałem w rozprawach. Publiczność rzadko bywa na rozprawach, sądy i sędziowie nie są nawykłe do obecności osób postronnych, podejrzliwie traktują osoby nie związane ze sprawą, a potraktowane z podejrzliwością osoby nie chcą uczestniczyć w rozprawach. Koło się zamyka.

Nawet daleko idąca ostrożność ochrony jest odbierana pozytywnie przez obserwatorów pod warunkiem, że ochrona poda uzasadnienie swych działań:

*Przy wejściu do sądu wylegitymowała mnie policja, przeszukała mi bagaż za pomocą wykrywacza metali, wylegitymowała mnie i zapisała moje dane w zeszytcie. Następnie policjant przez walkie-talkie podał mój nr pesel. Policjant zapytał czemu jestem w sądzie, odpowiedziałam, że mam praktyki. **Przeprosili i powiedzieli, że dziś jest wyjątkowa sytuacja.***

Poznań, Al. Marcinkowskiego 32

zaś zdaniem wielu naszych obserwatorów osoby ochraniające budynek okazują się pomocne, głównie jako źródło informacji:

*Ochroniarz obecny przy wejściu do sądu nie wymagał ode mnie dokumentu tożsamości, ani przejścia przez bramkę; **zapytał jednak czy może w czymś pomóc**, odpowiedział na wszelkie pytania, oraz polecił konkretne sprawy, które jego zdaniem warto zobaczyć z perspektywy publiczności danego dnia.*

Opole, Plebiscytowa 3a

Są wreszcie przypadki zupełnie odwrotne, gdy ochrony brak bądź nie pełni ona swoich obowiązków:

Całkowity brak ochrony.

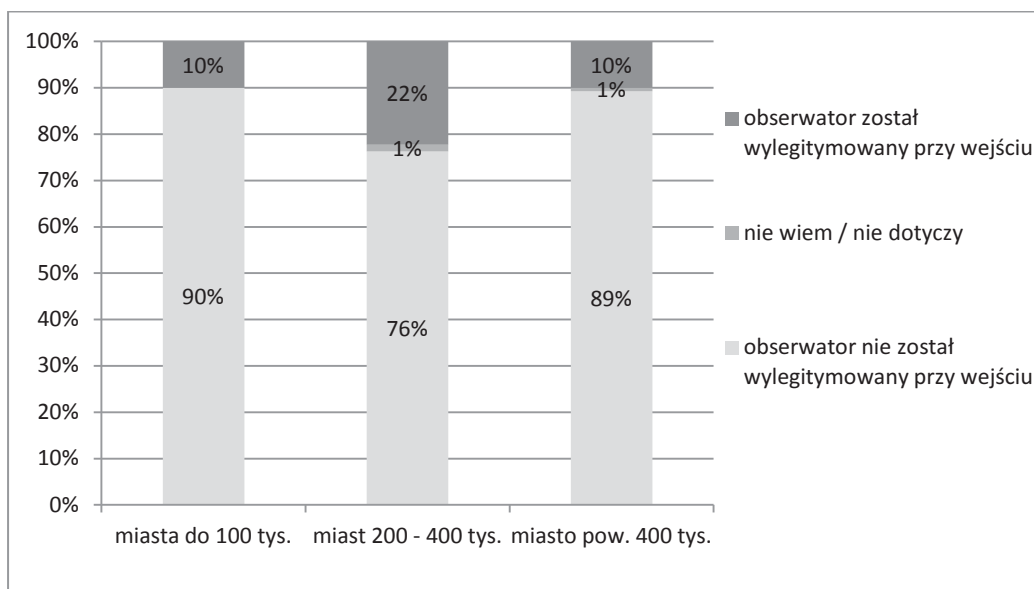
Gniezno, Franciszkańska 10

PRAKTYKA LEGITYMOWANIA OSÓB WCHODZĄCYCH DO SĄDU

W ubiegłorocznym cyklu monitoringu 32% obserwatorów deklarowało, że zostało wylegitymowanych przez ochronę. Tylko w 7 na 22 monitorowane wówczas budynki ani razu nie wylegitymowano żadnego z obserwatorów. W drugim cyklu monitoringu praktykę tę odnotowaliśmy znacznie rzadziej – ogółem, wylegitymowano 14% obserwatorów przeprowadzających wizję lokalną budynku. Choć praktyka legitymowania może być uzasadniona w pewnych wyjątkowych okolicznościach (np. proces groźnego przestępcy), na co dzień – w naszej ocenie – nie przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa w sądzie, lecz do budowy (czy raczej – wzmocnienia) wizerunku sądu jako instytucji dalekiej od obywatela i trudno dostępnej. Żadnemu z naszych wylegitymowanych obserwatorów nie odmówiono wstępu do budynku na podstawie samego wglądu do dowodu tożsamości czy sprawdzenia w kartotece policyjnej; nie wiemy, czy takie sytuacje w ogóle się zdarzają.

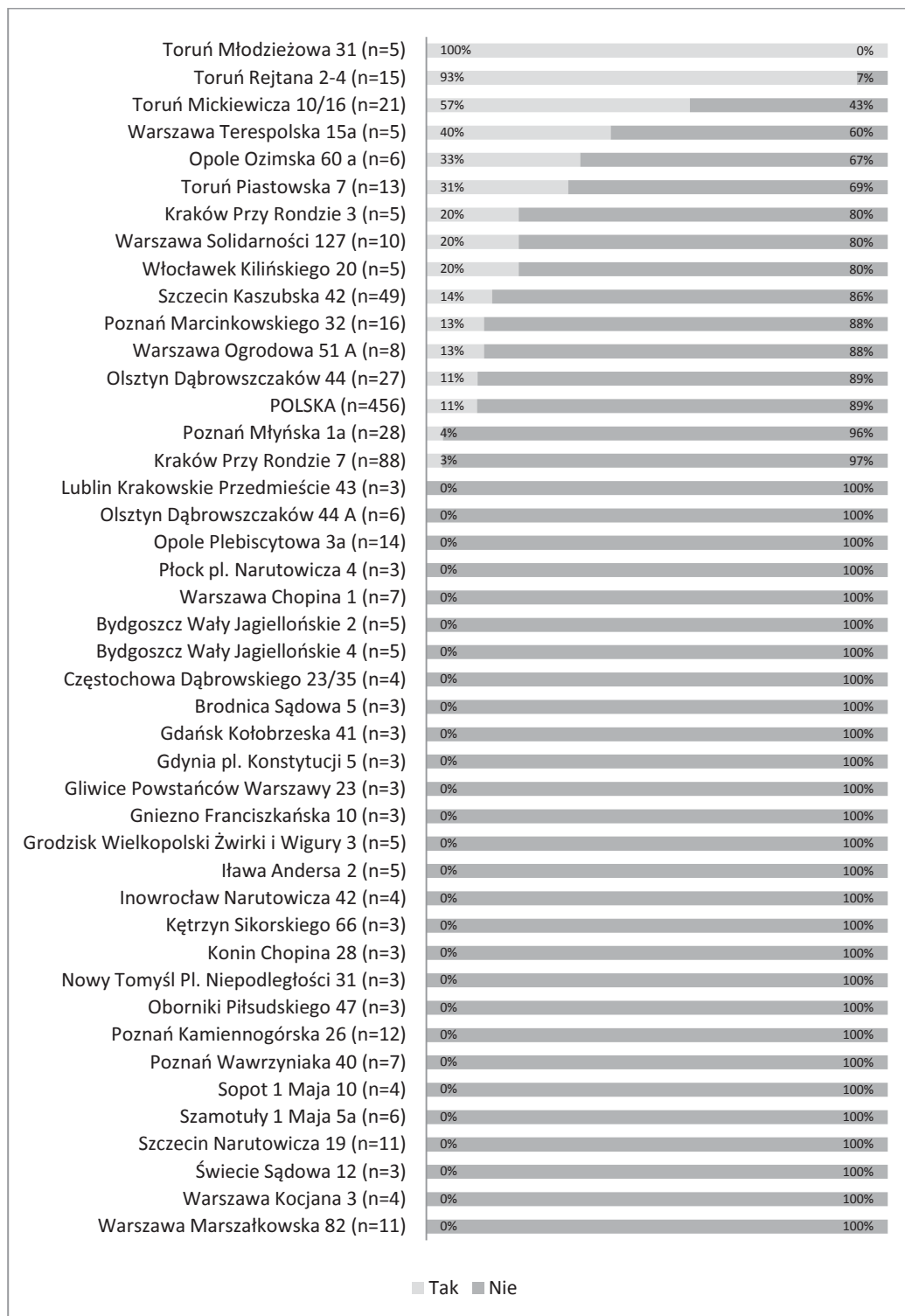
Osobną kwestią jest stosowana w niektórych sądach praktyka zapisywania danych osobowych interesantów (najczęściej imię, nazwisko, nr dowodu osobistego, PESEL lub adres) do zeszytu. Zasadność tej praktyki budzi wiele wątpliwości, choć zaleca ją Ministerstwo Sprawiedliwości. W liście skierowanym do sądów w sprawie rekomendacji zawartych w ubiegłorocznym raporcie Fundacji była to jedyna kwestia, w której wyrażono w tym liście stanowisko zupełnie odmienne od tego, które przyjmuje Fundacja. Tworzenie zbioru danych osobowych musi, po pierwsze, mieć istotne uzasadnienie, po drugie zaś - zbiór taki musi być zabezpieczony. Konieczność podania swoich danych osobowych, najczęściej przez wylegitymowanie się, stwarza barierę, która ogranicza prawo do publicznego procesu – co w sytuacji, gdy nie ma się ze sobą dokumentów? Nie jest jasny także cel gromadzenia tych informacji. Jeśli jest to podyktowane zapewnieniem bezpieczeństwa, to jest to dość inwazyjna metoda zmniejszania ryzyka, że coś złego stanie się na terenie sądu.

Wykres 42: Czy po wejściu do budynku sądu obserwator został wylegitymowany przez ochronę? (wielkość miasta)



W przypadku szerszego zbioru 68 budynków sądów, 14% obserwatorów stwierdziło, że byli legitymowani przez ochronę. Na tych 43 sądach, którym obserwatorzy przyglądali się bardziej szczegółowo, obserwatorów selektywnie i z różną częstotliwością legitymowano w 15 budynkach (w tym tylko w jednym, w Toruniu przy ul. Młodzieżowej 31, od praktyki legitymowania nie było żadnych wyjątków), zaś w 28 budynkach żaden z obserwatorów nie został wylegitymowany. Fakt, że w większości budynków sądowych wchodzący nie są w ogóle legitymowani, a najwyraźniej udaje się zapewnić w nich bezpieczeństwo, powinien skłonić władze tych sądów, w których interesantów się legitymuje, do rozważenia odstąpienia od praktyki legitymowania.

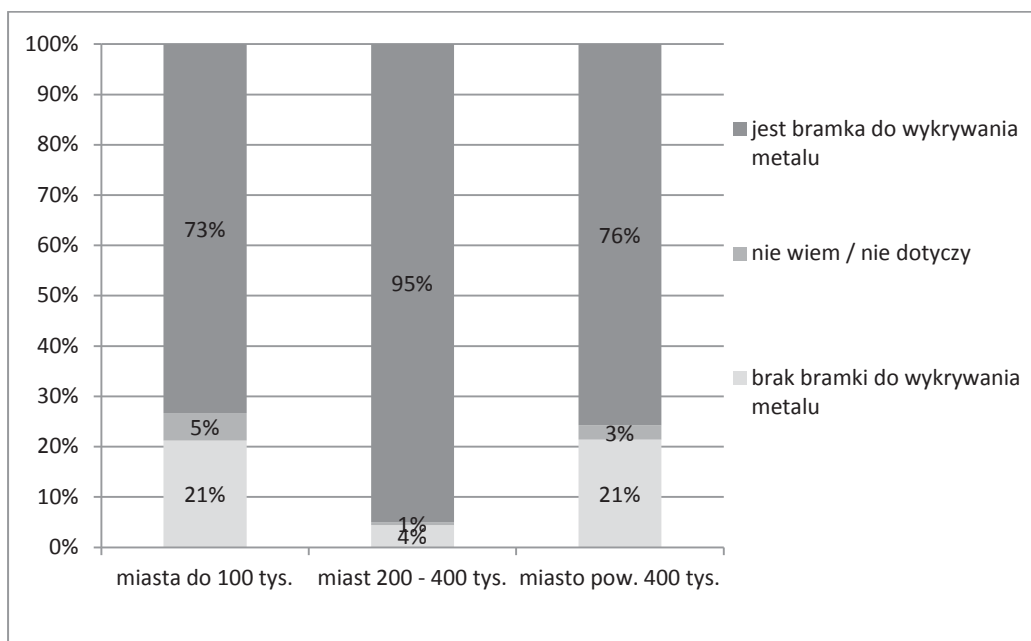
Wykres 43: Czy po wejściu do budynku sądu obserwator został wylegitymowany przez ochronę? (budynki)



URZĄDZENIA DO WYKRYWANIA METALU I ICH WYKORZYSTANIE

Zdecydowana większość sądów posiada bramkę do wykrywania metalu. Nie oznacza to jednak, że wszędzie tam, gdzie urządzenie takie znajduje się na wyposażeniu sądu, spełnia ono swoje zadanie.

Wykres 44: Czy ochrona była wyposażona w bramkę do wykrywania metali? (wielkość miasta)



Obserwatorzy odnotowali różne niedociągnięcia w tym zakresie, jak na przykład:

istnienie drugiego wejścia, nie wymagającego przejścia przez wykrywacz:

Wyjście ewakuacyjne z drugiej strony (na parterze na końcu korytarza) cały czas jest otwarte i spokojnie można było tamtędy przejść.

Aleksandrów Kujawski, ul. Narutowicza 16

Są dwa wejścia do sądu, od ulicy Bukowskiej i ul. Wawrzyniaka. Bramka stoi przy wejściu od ulicy Bukowskiej. Osoby wchodzące drugim wejściem łatwo omijają bramkę.

Poznań, ul. Wawrzyniaka 40

niewłaściwe umiejscowienie bramki:

Bramka była umieszczona poza wejściem do sądu, można było ją swobodnie ominąć.

Poznań, Młyńska 1a

brak reakcji ochrony na sygnały wykrywacza:

Trzeba było przejść przez wykrywacz metali, ale przy każdej osobie przechodzącej pikał, ochroniarz **siedzący przy wykrywaczu nie zwracał na to uwagi**, nie przeszukiwał nikogo. Na pytające spojrzenie z mojej strony, spytał się: "Ma pani coś w plecaku?". Usatysfakcjonowała go odpowiedź, że mam ze sobą komputer.

Inowrocław, ul. Narutowicza 42

nieobecność obsługi:

Bramka była **wyłączona**, można ją było obejść i nikt tego nie sprawdzał/ kontrolował.

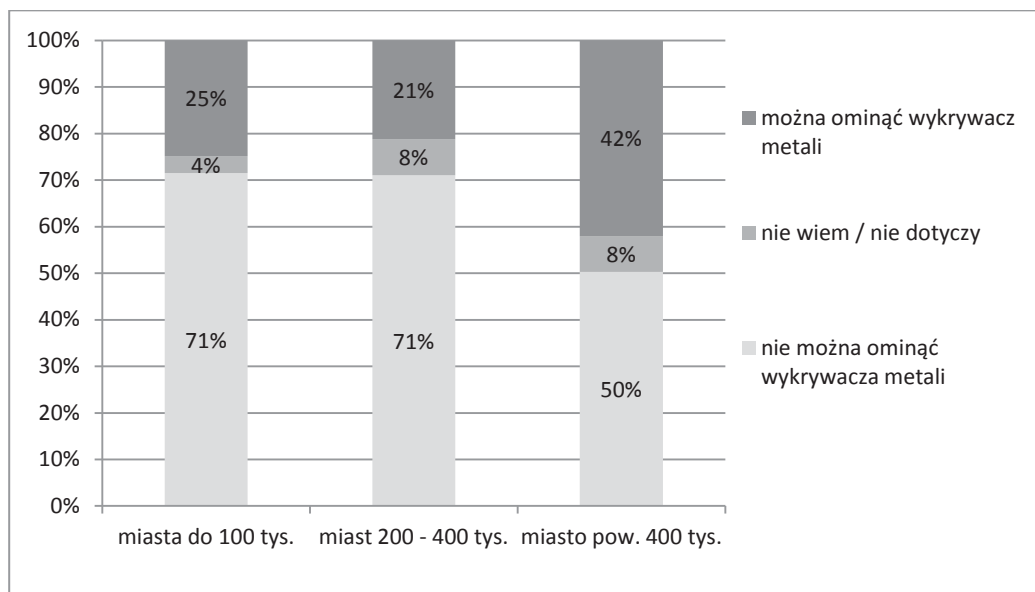
Opole, Plebiscytowa 3a

Jak się wydaje, w wielu sądach przyjęto nieformalną zasadę, że **wykrywacz metalu służy tylko w sytuacjach specjalnych**, a na co dzień nie przywiązuje się do jego funkcjonowania większej wagi:

Wykrywacz stoi przy drzwiach oparty o ścianę, więc nie da się przez niego przejść. Najprawdopodobniej ochrona korzysta z niego tylko w szczególnych.

Poznań, ul. Kamiennogórska 26

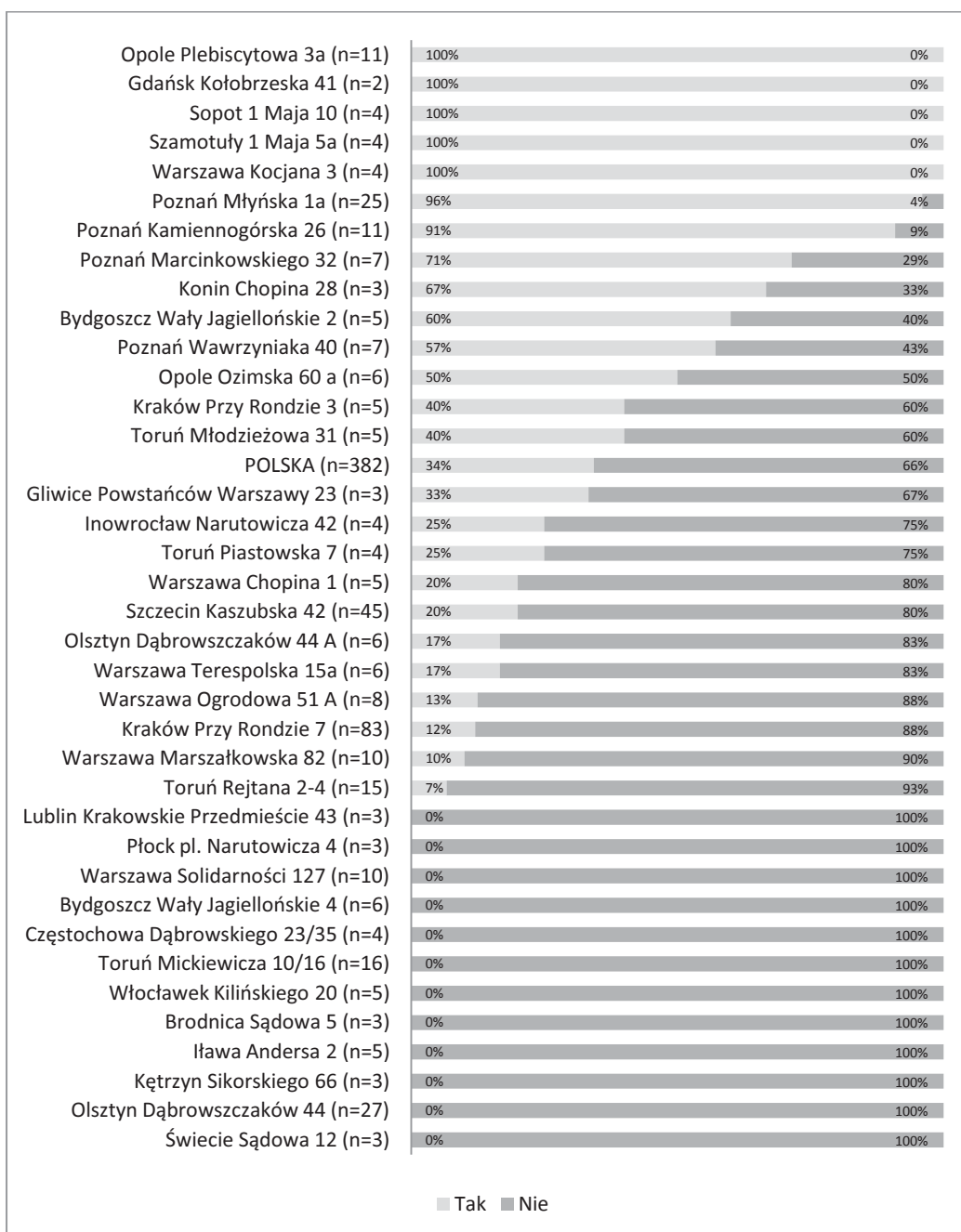
Wykres 45: Czy można było wejść do sądu omijając wykrywacz metali? (wielkość miasta)



Do 5 z 38 budynków, w których jest wykrywacz, obserwatorom przynajmniej raz zdarzyło się wejść bez przechodzenia przez bramkę. W przypadku kolejnych 12 żadnemu z

obserwatorów nie udało się to ani razu. Jeśli chodzi o pozostałe 21 budynków, obserwatorzy mieli podzielone zdania, co oznacza, że wykrywacz stosuje się tam najprawdopodobniej selektywnie – tylko czasami lub tylko wobec niektórych osób. Co zaskakujące, możliwość ominięcia wykrywacza obserwatorzy stwierdzali niemal dwukrotnie częściej w sądach, usytuowanych w większych miejscowościach.

Wykres 46: Czy można było wejść do sądu omijając wykrywacz metali? (budynki)



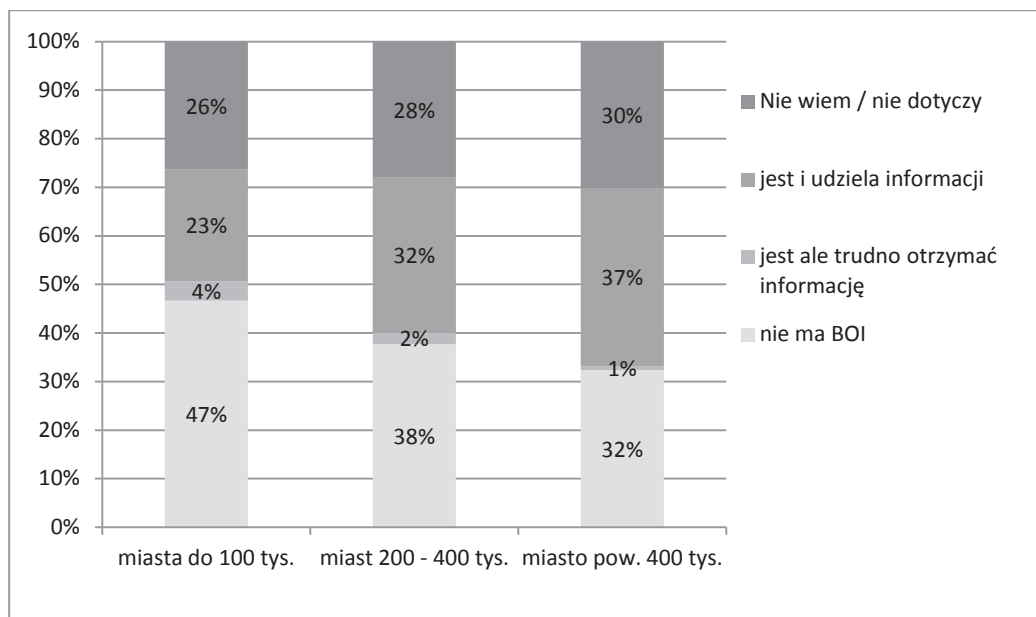
OBSŁUGA ZE STRONY PRACOWNIKÓW SĄDU

Podobnie jak w roku ubiegłym, standardy obsługi interesantów w sądach sprawdzaliśmy w oparciu o kilka tych samych wskaźników. Pytaliśmy więc czy w budynku istnieje Biuro Obsługi Interesantów (dalej: BOI), które w założeniu ma usprawnić kontakt obywatela z sądem i prosiłiśmy obserwatorów o krótkie sprawdzenie, czy w sekretariacie uzyskają prostą informację. Pytaliśmy też o to, czy pracownicy sądu noszą identyfikatory, ułatwiające interesantom rozpoznanie osób, do których można by zwrócić się o pomoc. Instruowaliśmy wreszcie obserwatorów, by przez jakiś czas pozostawali na korytarzu sądu, sprawiając wrażenie „zagubionych” i notowali, czy ktoś z pracowników sądu z własnej inicjatywy zaoferuje im pomoc.

BIURO OBSŁUGI INTERESANTÓW

Biuro Obsługi Interesantów (pod dokładnie taką lub zbliżoną nazwą) funkcjonuje w 61% budynków sądowych, w których przeprowadzono co najmniej 2 obserwacje. BOI nie ma w co piątym z 68 analizowanych sądów. Częściej brakuje go w tych sądach, które znajdują się w mniejszych i średniej wielkości miastach. Znaczna liczba obserwatorów (19%) nie była w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, czy BOI w danym sądzie istnieje. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne: od niedostatecznego wysiłku podjętego przez obserwatorów w celu jego zlokalizowania, przez rzeczywiste trudności w znalezieniu BOI, inne nazewnictwo BOI – np. Punkt Informacyjny, po - zwyczajnie – jego brak.

Wykres 47: Czy w budynku poza sekretariatem jest Biuro Obsługi Interesanta? (wielkość miasta)



Jednym z zadań obserwatorów było sprawdzenie na ile BOI pełnią swoją rolę i odciążają pracowników sekretariatów. W tym celu zadawali dwa proste pytania, by nie zabierać pracownikom zbyt wiele czasu: o to, gdzie odbędzie się rozprawa o podanej sygnaturze, oraz o to, w jaki sposób należy się zwrócić o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu.

Tam gdzie BOI istnieje, zdaniem znakomitej większości obserwatorów funkcjonuje ono sprawnie, udziela potrzebnych informacji. Zdarzają się jednak wyjątki:

*Nie można było otrzymać żadnej informacji w Biurze Obsługi Interesanta, ponieważ nie było tam żadnej osoby, która udzieliłaby jakichkolwiek informacji. Mimo moich zapytań (ochrony i pań w sekretariacie) **nie udzielono mi odpowiedzi, gdzie znajduję osobę, która powinna zajmować się BOI.***

Bytom, ul. Piekarska 1

Niekiedy, obserwatorzy mieli wrażenie, że są niemile widziani, a ich pytania niestosowne:

W sądzie przy ul. Piekary 51 w BOI po pytaniu "w jakiej sali odbędzie się rozprawa o sygnaturze (tutaj podałem sygnaturę)" pracownik (nie widziałem jego nazwiska, gdyż miał odwrócony identyfikator) zaczął mnie wypytywać: czy jestem stroną, czy mam wezwanie, w jakiej sprawie przyszedłem, czy jestem studentem. Moim zdaniem był bardzo niemiły – wypytywał się o wiele rzeczy, a ja spytałem tylko o numer sali. Wziął jeszcze mój dowód osobisty, spojrzał na niego, ZADZWONIŁ GDZIEŚ (MÓWIĄC, ŻE JEST TU JAKIŚ PAN, KTÓRY NIC NIE CHCE POWIEDZIEĆ) i zapytał się o sale sygnatury. Na koniec podał mi numer sali. W przypadku pytania o pełnomocnika również zadał pytanie – w jakiej sprawie, jaka wysokość odszkodowania. Gdy wymyśliłem kwotę powiedział, że muszę wypełnić wniosek i złożyć go u niego. Potem poszedłem do sekretariatu i gdy wychodziłem ochroniarz zapytał takim tonem, jakby chciał się mnie już pozbyć "czy już udało się panu wszystko załatwić?"

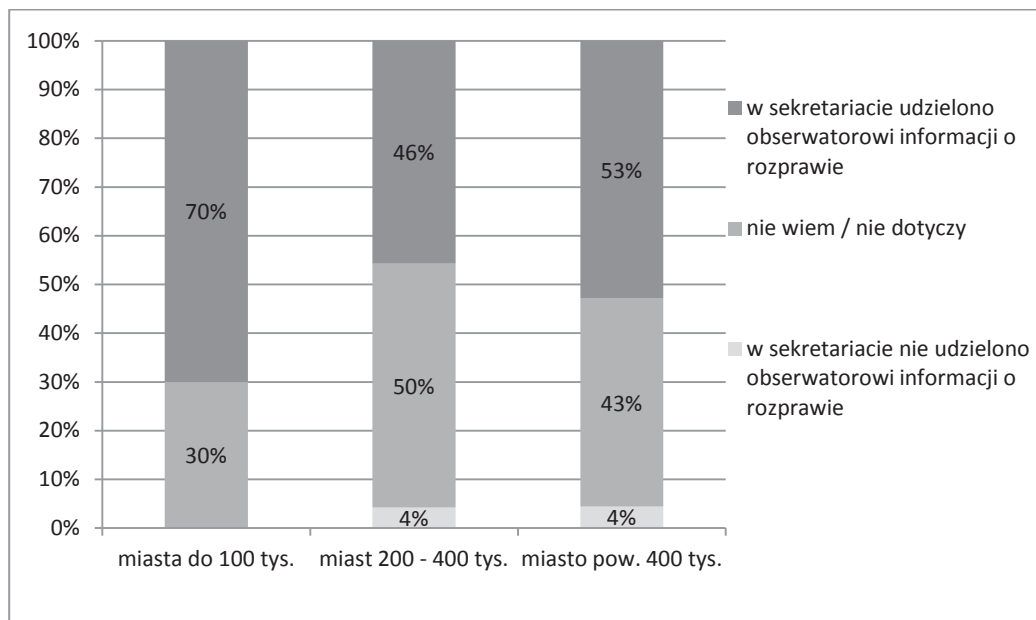
Toruń, ul. Piekary 49

UZYSKANIE PROSTEJ INFORMACJI W SEKRETARIACIE

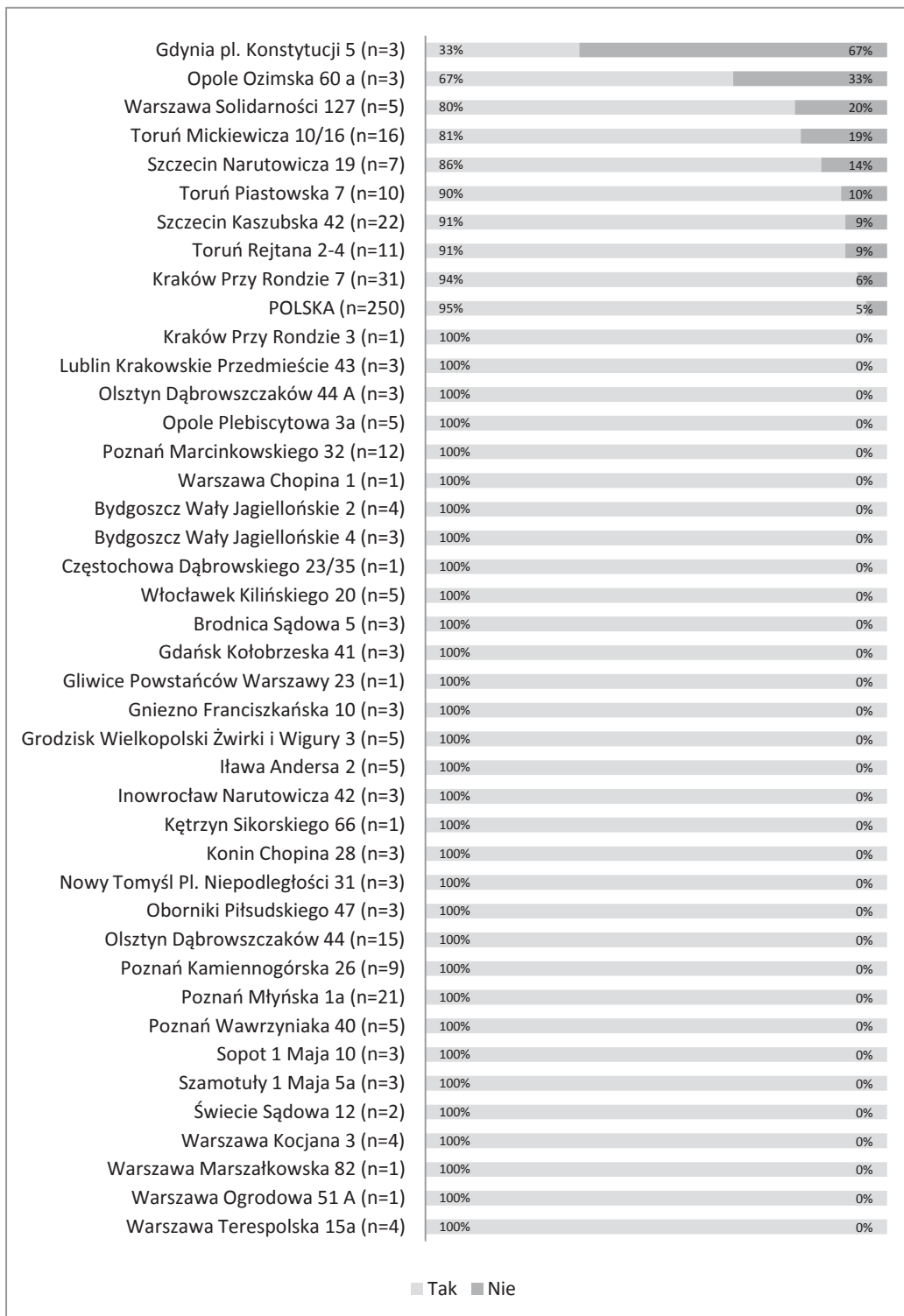
Zdaniem ponad połowy obserwatorów (56%) w sekretariacie można było uzyskać informację, czy rozprawa o danej sygnaturze się odbędzie. Spora część obserwatorów wybrała odpowiedź nie wiem, którą należy interpretować podobnie, jak miało to miejsce w przypadku BOI. Tylko 3% obserwatorów stwierdziło, że tej prostej informacji nie było można w sekretariacie uzyskać. Znaczna różnica między odsetkiem odpowiedzi twierdzących na to pytanie w mniejszych i większych miejscowościach sugeruje, że sekretariaty sądów usytuowanych w większych miastach prawdopodobnie są bardziej obciążone, co może skłaniać pracowników do „zbywania” interesantów. Ponieważ jednak w większych miejscowościach obserwatorzy wyraźnie częściej wybierali odpowiedź „Nie

wiem”, musimy zachować ostrożność w wyciąganiu takich wniosków. Problemy z funkcjonowaniem sekretariatu stwierdzono w przypadku 9 sądów na 43.

Wykres 48: Czy w sekretariacie udzielono obserwatorowi informacji nt. tego czy rozprawa o wybranej sygnaturze się odbędzie? (wielkość miasta)



Wykres 49: Czy w sekretariacie udzielono obserwatorowi informacji nt. tego czy rozprawa o wybranej sygnaturze się odbędzie? (budynki)



Poważniejsze uchybienia zanotowaliśmy w Gdyni, gdzie pracownicy sekretariatów wykazali nieznaną prawo w zakresie prawa obywateli do uczestnictwa w rozprawach jawnych:

W niektórych sekretariatach panie były nieuprzejme oraz odmawiały podania informacji na temat wokandy, twierdząc, że jest ona tajna i nie mają obowiązku podawania takich informacji. Taka sytuacja wydarzyła się w I i VII Wydziale Cywilnym.

Gdynia, pl. Konstytucji 5

Niestety, inny obserwator w tym samym sądzie miał podobne doświadczenia, choć wątpliwości udało się w końcu wyjaśnić przy pomocy Wiceprezesa Sądu:

*W sekretariacie I i VII Wydziału Cywilnego Panie sekretarki były bardzo nieprzyjemne i **nie chciały poinformować mnie o danej wokandzie** (oraz o wokandzie na dany tydzień), **twierdząc, że nie mogą udzielać takich TAJNYCH informacji** osobom takim jak ja (tzn. ludziom z ulicy, studentom) Powiedziały w bardzo nieprzyjemny sposób, że wokanda jest publikowana na parterze codziennie od 8-15 i jak chcę to mogę sobie sprawdzić danego dnia, co będzie na wokandzie. Oprócz tego **stwierdziły, że nie mam uprawnień do przebywania na sali rozpraw, bo sędzia może sobie tego nie życzyć, a one nie posiadają stosownego dokumentu, że jestem studentem na praktykach w sądzie** (bo wg nich tylko oni mogą przebywać na sali rozpraw). Skierowały mnie do Prezesa Sądu. Oczywiście poszłam do sekretariatu Prezesa Sądu i dopiero tam potraktowano mnie poważnie i starano wyjaśnić zaistniałą sytuację. Po powiedzeniu, że jestem studentem prawa oraz z fundacji, panie starały się znaleźć informacje o nas i skierowały mnie do gabinetu p. V-ce Prezesa na rozmowę. Po odbyciu bardzo miłej rozmowy z Panem Prezesem, który na początku był zaskoczony słysząc nazwę Fundacji, wyjaśnił całą sytuację i obiecał, że więcej ona się nie powtórzy i powiedział, że poinformuje swoich pracowników o obserwatorach fundacji. Osobiście dopilnował, aby została mi przedstawiona wokanda na najbliższe dni.*

Gdynia, pl. Konstytucji 5

Niepokojąca jest relacja dwójki obserwatorów na temat wysoce niestosownych żartów, adresowanych do obserwatorów przez pracowników sekretariatu.

*W sekretariatach interesant jest **traktowany protekcyjnie**. Ma się wrażenie jakby ksero było ważniejsze od człowieka (wydział cywilny). Pojawiały się **niemiłe żarty o kopertach z pieniędzmi, aby móc wejść na salę rozpraw** (wydział nieletnich i spraw rodzinnych).*

Nowe Miasto Lubawskie, ul. Grunwaldzka 28

inna obserwatorka potwierdza:

Ogólnie jeżeli chodzi o pracowników sądu niemiłe doświadczenie. W sekretariacie Wydziału Karnego zostałam jak najbardziej w porządku potraktowana. Pani udzieliła mi wszystkich interesujących mnie informacji. W wydziale cywilnym Pani nie zauważyła, że weszłam, dopiero po dłuższym czasie powiedziała, że mam poczekać. W wydziale rodzinnym i nieletnich powiedziano mi, że musiałam dawać wcześniej koperty, żeby wchodzić na sprawy w tym wydziale, bo nie istnieje fizyczna, bądź prawna możliwość uczestniczenia w tego typu sprawach.

Nowe Miasto Lubawskie, ul. Grunwaldzka 28

Widzimy tu, że zdarza się – tak jak w opisywaliśmy to w odniesieniu do niektórych pracowników ochrony – że także w sekretariatach obserwatorzy są zniechęceni do brania udziału w rozprawie. W niektórych przypadkach, wprowadza się ich wręcz w błąd w kwestii prawa publiczności do udziału w rozprawach jawnych, sugerując, że udział w rozprawie jest czymś dziwnym, niezwykłym, lub nawet – niezgodnym z prawem.

Pani z sekretariatu powiedziała, że jeśli następnym razem będę chciała zadać jakiegokolwiek pytania na temat sądu mam się umówić na spotkanie, ponieważ oni są bardzo zajęci.

Poznań, ul. Kamiennogórska 26

Są także i przykłady pozytywne, gdzie pracownicy okazali się szczególnie pomocni i kompetentni. Pokazują one, że w tej akurat materii wiele zależy od sposobu podejścia do interesantów:

Zaraz po wejściu do sądu w biurze obsługi interesanta uzyskałam informacje potrzebne do wypełnienia formularza. Duże zamieszanie wywołała moja obecność w sekretariacie, gdy panie dowiedziały się że jestem tu na praktykach i będę obserwować pracę sądu. Z uśmiechem wskazały, w jaki dzień i w jakim wydziale jest najwięcej rozpraw i od razu zaprowadziły mnie do jednej z pań protokolantek, z którą spędziłam cały dzień obserwując działanie Wysokiego Sądu nawet w czasie pomiędzy rozprawami. Przez cały czas pobytu w sądzie panie z sekretariatu i BOI mijające mnie na korytarzu miło zagadywały i pytały czy jeszcze w czymś pomóc, jak podoba się budynek itp. Same też chętnie udzielały informacji innym petentom szukających sal rozpraw, czy innych informacji.

Konin, Fryderyka Chopina 28

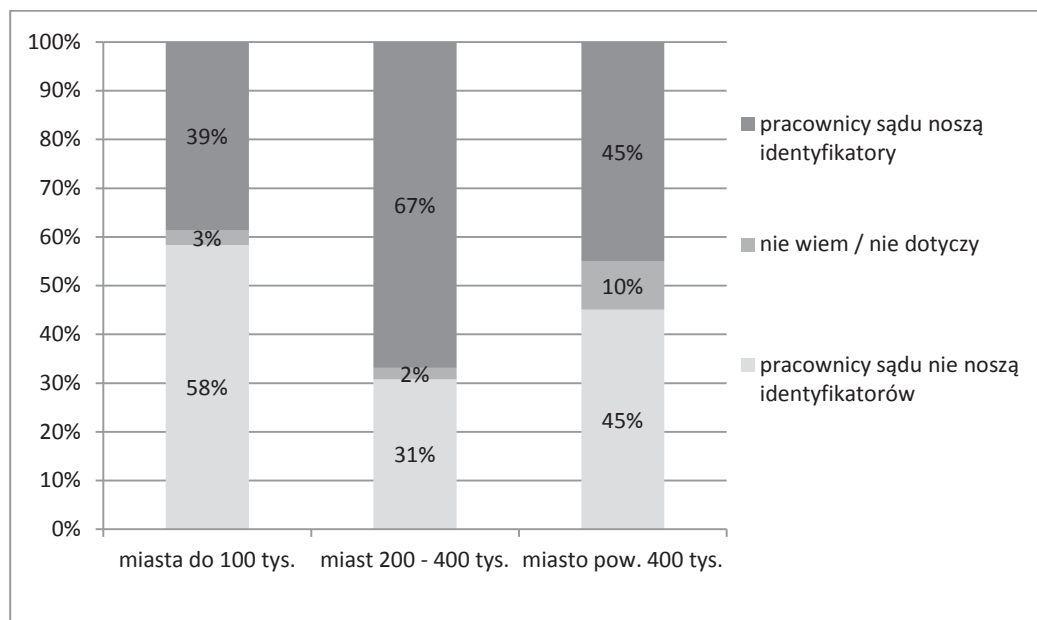
Pracownicy są bardzo mili, chętnie pomagają i udzielają informacji.

Opole, Plebiscytowa 3a

Noszenie identyfikatorów

Uznaliśmy, że noszenie identyfikatorów to istotny wskaźnik stosunku pracowników do interesantów, gdyż widoczny identyfikator to sygnał dla interesantów, że mogą daną osobę poprosić o pomoc. Nie jest to bez znaczenia zwłaszcza w sytuacji, gdy wielu obserwatorów informuje nas, że ma trudności z poruszaniem się po budynkach sądowych, w tym m.in. w odnalezieniu toalet.

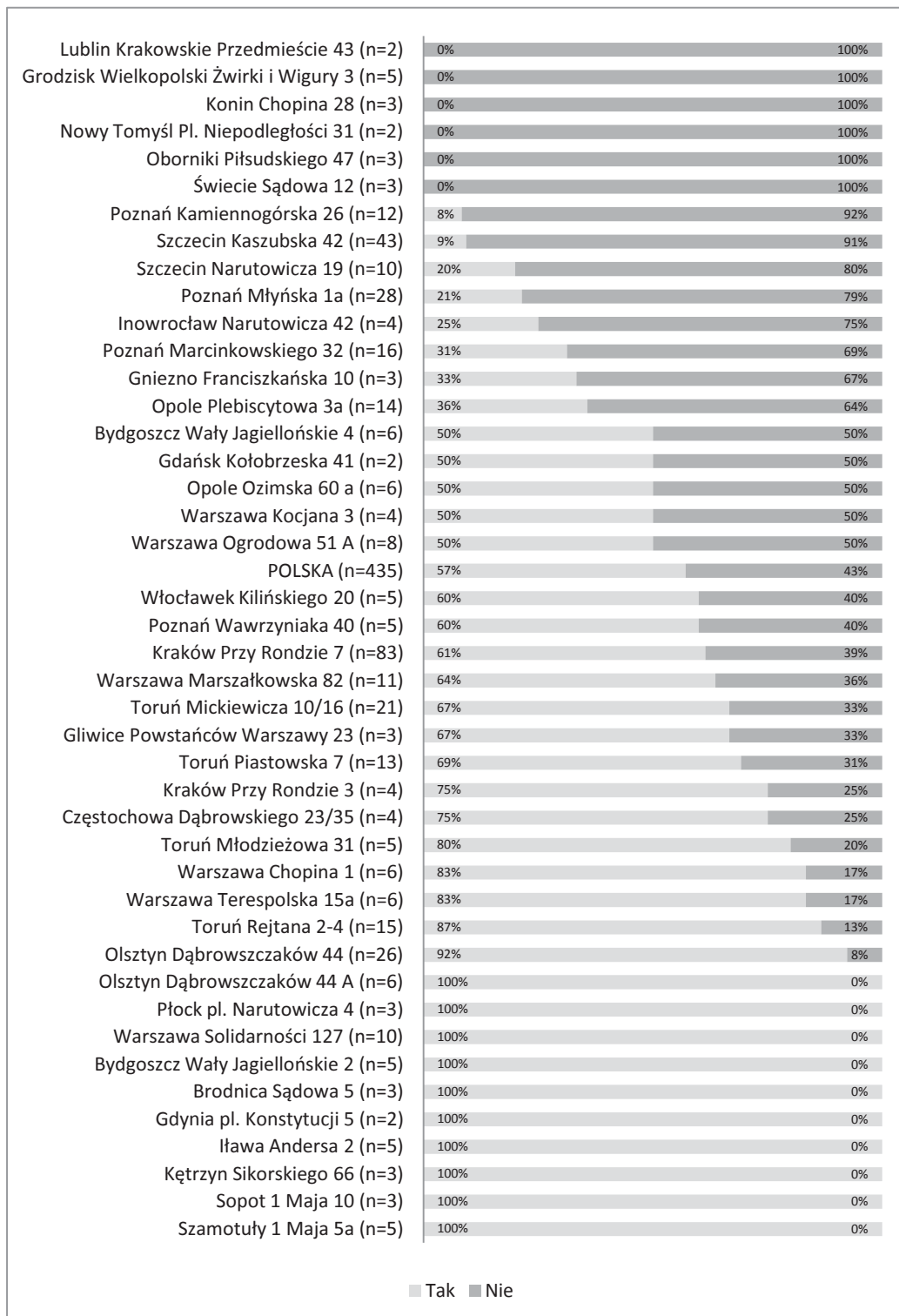
Wykres 50: Czy pracownicy sądu (poza ochroną) nosili identyfikatory? (wielkość miasta)



W przypadku liczniejszej próby 68 sądów, tylko nieco ponad połowa obserwatorów zauważyła, że pracownicy noszą identyfikatory. W sądach usytuowanych w mniejszych miejscowościach zdaje się panować „luźniejsza” atmosfera w tym względzie, choć obraz zaburza sytuacja w sądach średnich. Podobnie, tylko co dziesiątemu obserwatorowi któryś z pracowników (poza ochroną) zaproponował pomoc.

Dla węższej próby 43 sądów, w przypadku 7 z nich zdaniem obserwatorów wszyscy pracownicy nosili identyfikatory. W czterech budynkach (Świecie, ul. Sądowa 12; Obornik, ul. Piłsudskiego 47; Konin, ul. Chopina 28; Grodzisk Wielkopolski, ul. Żwirki i Wigury 3) żaden z obserwatorów nie dostrzegł, by jakkolwiek pracownik sądu nosił identyfikator. Najczęstszą praktyką jest selektywne posługiwanie się identyfikatorem (w niektórych budynkach, głównie jako przepustką) – stwierdzono ją w przypadku 32 budynków.

Wykres 51: Czy pracownicy sądu (poza ochroną) nosili identyfikatory? (budynki)



SPONTANICZNA POMOC

Kolejne pytanie dotyczyło udzielenia przez pracownika sądu pomocy obserwatorowi, który według instrukcji, przekazanej podczas szkolenia, miał spędzić trochę czasu „błąkając się” po korytarzach. Nie chcemy sugerować, że pracownicy sądu mają obowiązek „zaczepiać” wszystkich interesantów, ale w każdym przypadku, gdy taka pomoc była udzielana, stanowi ona wskaźnik pożądanej postawy pracowników wobec osób trafiających do sądu. Brak takiej pomocy może nic nie oznaczać, ale może być także wynikiem tego, że pracownicy w danym sądzie nie uważają za konieczne, aby wychodzić naprzeciw interesantom. W przypadku 78% obserwacji budynków znajdujących się w poszerzonym zbiorze 68 sądów wolontariusz nie spotkał się z propozycją pomocy ze strony pracownika, gdy intencjonalnie błąkał się po korytarzu.

W przypadku co dziesiątej obserwacji taka pomoc była jednak obserwatorom proponowana.

*Wszyscy pracownicy sądu byli bardzo uprzejmi, Pani z biura podawczego **sama zapytała** czy mi w czymś pomóc i pokierowała mnie do odpowiedniej sali.*

Głubczyce, Kochanowskiego 1

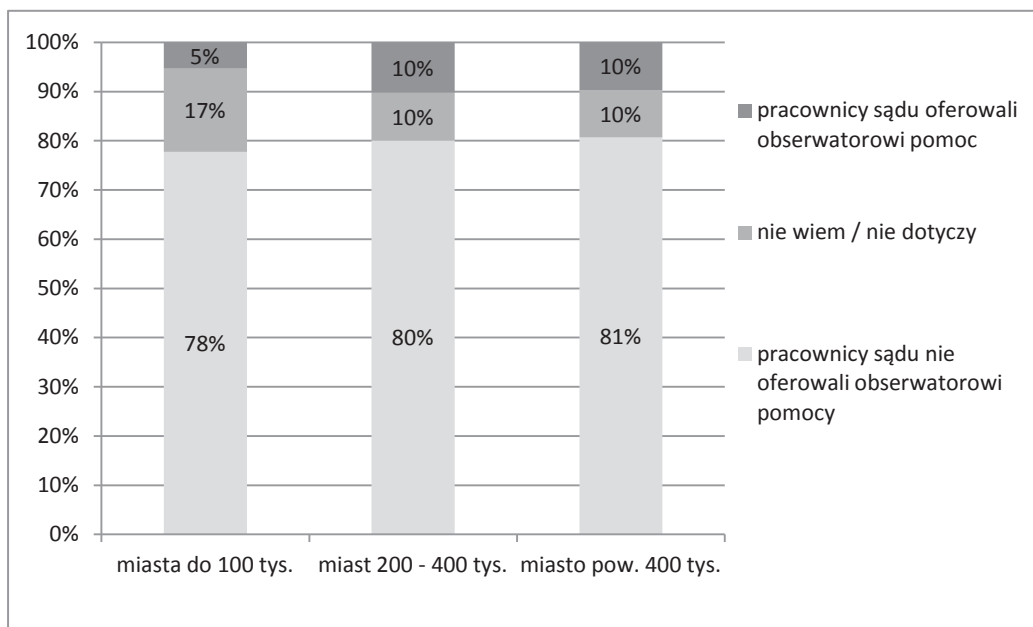
*Jeszcze zanim rozejrzałam się po głównym holu **pracownica biura obsługi interesanta zapytała, w czym pomóc a biuro swoją pracę zaczynało pracę dopiero za kilka minut.** Przez hol przewijały się pracownice sekretariatu które chętnie odpowiadały na zadawane przeze mnie pytania i same też pytały o to co tam robię i jak podoba mi się nowy budynek sądu z którego wyraźnie są dumni.*

Konin, Fryderyka Chopina 28

Mijając mnie na korytarzu, pani z sekretariatu zapytała, czy może w czymś pomóc.

Toruń, ul. Mickiewicza 10/16

Wykres 52: Czy jakiś pracownik sądu sam zaoferował obserwatorowi pomoc? (włk. miasta)



Sytuacje, w których ktoś z pracowników sądu z własnej inicjatywy zaoferował pomoc obserwatorom, sprawiającym wrażenie zagubionych, odnotowano w mniejszości sądów. W 17 budynkach na 43 pomocy nie oferowano nigdy, a w dalszych 11 nikt z obserwatorów nie zadeklarował, że oferowano mu pomoc, przy czym pozostali nie byli w stanie udzielić odpowiedzi. W 15 budynkach zdarzyło się, że któryś z pracowników spontanicznie zaoferował pomoc obserwatorowi, w tym, w Nowym Tomyślu (Pl. Niepodległości 31) pomoc zaoferowano wszystkim obserwatorom. Z naszych badań wynika, że sytuacje, gdy pracownicy sądu spontanicznie oferowali pomoc naszym obserwatorom, były dwukrotnie częstsze w sądach usytuowanych w większych i średniej wielkości miejscowościach, co jest raczej zaskakujące – wydawałoby się, że tu interesant będzie bardziej anonimowy, a pracownicy – zajęci.

TECHNICZNE WARUNKI DOSTĘPU DO INFORMACJI

Podobnie jak w roku ubiegłym, badając warunki dostępu do informacji, jakie sąd zapewnia interesantom w swoich budynkach, poza badaniem trudności z uzyskaniem informacji w sekretariatach i BOI skupiliśmy się także na dwóch – ważnych naszym zdaniem – zagadnieniach technicznych. Po pierwsze interesowała nas CZYTELNOŚĆ WOKANDY – niezależnie od jej formy (elektroniczna bądź papierowa). Drugim wskaźnikiem dobrych warunków technicznych dostępu do informacji, na który zwróciliśmy uwagę, są WARUNKI ZAPOZNANIA SIĘ Z AKTAMI, jakie zapewnił w budynku sąd.

CZYTELNOŚĆ WOKANDY

Na pytania dotyczące czytelności wokandy (zarówno w kwestionariuszu oceny infrastruktury, jak i kwestionariuszu dotyczącym przebiegu rozprawy) zdecydowana większość obserwatorów odpowiadała pozytywnie. 70% obserwatorów potwierdziło istnienie e-wokandy, a tylko 4% uznało, że jest ona nieczytelna. E-wokanda nie rozwiązuje jednak problemów z dostępem do informacji w sądzie. Obserwatorzy sygnalizowali następujące problemy, związane z jej funkcjonowaniem:

- zbyt małe litery na e-wokandzie
- zbyt szybka zmiana zawartości ekranu, utrudniająca osobom starszym przeczytanie wszystkiego
- nieaktualne informacje
- informacje niespójne z doklejoną obok wokandą papierową

Oto kilka przykładowych relacji:

Praktycznie co druga wokanda odbywa się nie w tej sali, w której miała się planowo odbywać

Kraków, ul. Przy Rondzie 7

*Wokanda jest niezrozumiała. Dużo skreśleń i zmian sal rozpraw. Doszło do tego, że **nawet pełnomocnicy procesowi błędzili w poszukiwaniu właściwej sali rozpraw**. Jednym zdaniem panuje spory chaos.*

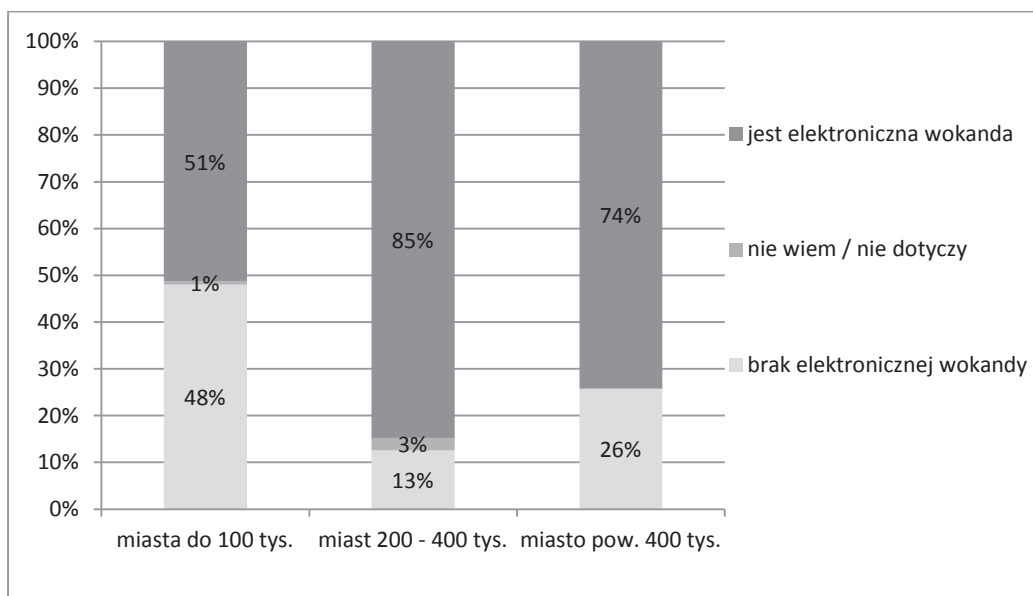
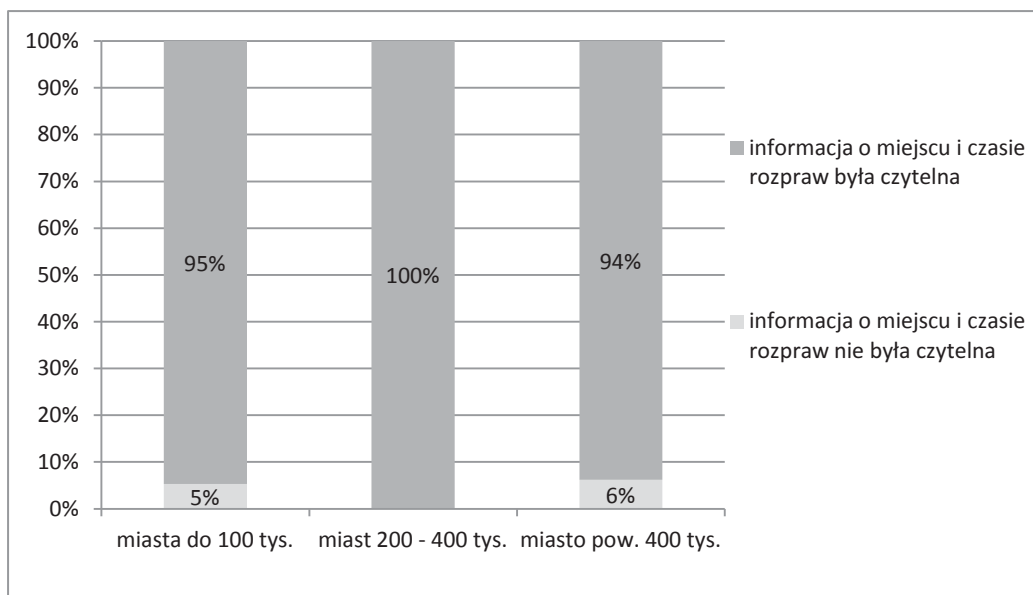
Warszawa, ul. Marszałkowska 82

*Wprawdzie w sekretariacie jest pełna lista spraw, jednak ekrany ze sprawami są bardzo nieczytelne a to ze względu na ich zbyt szybkie automatyczne przesuwanie. **E-wokanda przez internet to fikcja, jest w niej zapisany mały ułamek wszystkich odbywających się spraw.***

Szczecin, Kaszubska 42

*E-wokanda funkcjonuje właściwie bez poważniejszych zarzutów, za wyjątkiem BRAKU AKTUALIZACJI STATUSU ROZPRAW (o 13:00 widniejąca na wokandzie sprawa na godzinę 8:50 ciągle była oznaczona jako "planowana"). **Rodziło to pewne wątpliwości u uczestników czekających na kolejną rozprawę, pytano mnie kilkakrotnie, czy poprzednia rozprawa już się zakończyła i czy są jakieś opóźnienia.***

Brzeg, ul. Sienkiewicza 27

Wykres 53: Czy w sądzie działa elektroniczna wokanda? (wielkość miasta)**Wykres 54: Czy informacja o miejscu i czasie odbywania się rozpraw jest czytelna i zrozumiała? (wielkość miasta)**

Problemy z czytelnością wokandy sygnalizowano w przypadku 7 na 43 budynków. We wszystkich pozostałych obserwatorzy nie mieli do niej żadnych zastrzeżeń. Nie widać żadnej prawidłowości, jeśli chodzi o wielkość miejscowości, w której mieści się sąd: problemy odnotowano z tą samą częstotliwością dla miejscowości najmniejszych, jak i

największych, choć sama e-wokanda częściej znajduje się na wyposażeniu sądów w większych i średniej wielkości miejscowościach.

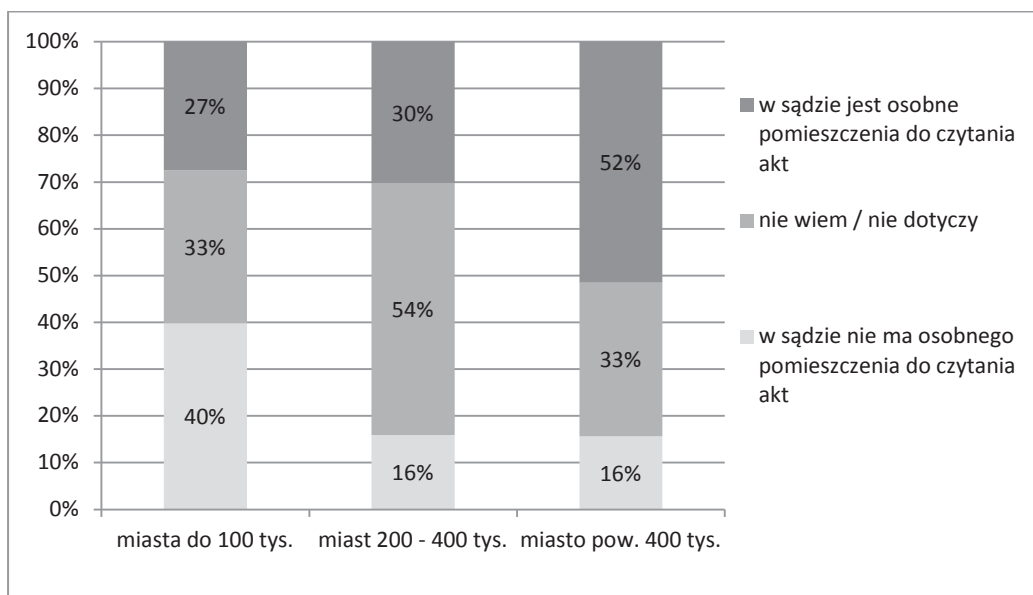
WARUNKI WGLĄDU DO AKT

Obserwatorzy stwierdzili istnienie osobnego pomieszczenia przeznaczonego do czytania akt w przypadku 37% z 68 budynków. Pomieszczenie takie można było znaleźć w sądach usytuowanych w większych miejscowościach dwukrotnie częściej niż w sądach z mniejszych miejscowości. Duży odsetek obserwatorów miał problemy z ustaleniem, czy takie pomieszczenie faktycznie istnieje. Po części mogło to wynikać stąd, że jako osoby postronne nie mieli oni rzeczywistej możliwości skorzystania z dostępu do akt swojej własnej sprawy. Musieli więc polegać na informacjach uzyskanych w sekretariatach, gdzie czasami traktowano ich jako niepotrzebnie zwracających głowę.

Gdy osobnego pomieszczenia nie było, prosiliśmy obserwatorów o ustalenie, czy miejsce, w którym dostęp do akt jest możliwy, zapewnia minimum poufności. Istnienie takiego miejsca jest niezbędnym warunkiem rzeczywistego korzystania z prawa do wglądu do akt własnej sprawy. Zbyt eksponowane miejsce to także ryzyko, że ktoś niepowołany pozna treść akt. Zdarza się, że takiego miejsca nie ma, a dostęp do akt możliwy jest tylko na biurku pracowników sekretariatu, gdzie dodatkowo przez ramię zagląдают nam inni interesanci, przyjmowani równocześnie przez obsługę. Jedynym uzasadnieniem takiego stanu rzeczy jest obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa akt, a także ich ochrony przed ewentualnymi próbami zniszczenia przez osoby, które mają prawo wglądu do nich. Istnieją jednak rozwiązania takie jak monitoring, które pozwalają na kontrolowanie działań osób korzystających z akt w sposób umożliwiający im jednocześnie wykonywanie swojego prawa.

Oczywiście, infrastruktura przeznaczona do czytania akt powinna być dostosowana do możliwości lokalowych i budżetowych danego sądu. Jednak niezbędne minimum – czyli odizolowane miejsce – to warunek skutecznego korzystania ze swoich praw. Brak takiego miejsca może utrudniać i zniechęcać do korzystania z możliwości zapoznawania się z aktami sprawy. Tu znów działa mechanizm błędnego koła: ponieważ niewiele osób korzysta z dostępu do akt, sąd czuje się zwolniony z obowiązku zapewnienia interesantom odpowiedniego miejsca; interesanci zaś nie sięgają do akt, gdyż nie mają gdzie tego zrobić w sposób poufny. To błędne koło można przełamać tylko wprowadzając i skutecznie egzekwując regulacje zapewniające minimalne warunki dla indywidualnej pracy z aktami co najmniej dwóch interesantów jednocześnie w każdym sądzie bez wyjątku.

Wykres 55: Czy w sądzie jest osobne pomieszczenie do czytania akt sądowych? (włk. miasta)



Oto relacje obserwatorów:

Osoba upoważniona do przeglądania akt może to zrobić w sekretariatach wydziałów, nie ma oddzielnego pomieszczenia, tylko KRZESŁO PRZY BIURKU ZAJMOWANYM PRZEZ PRACOWNIKA SĄDU.

Tarnowskie Góry, Ul. Opolska 17

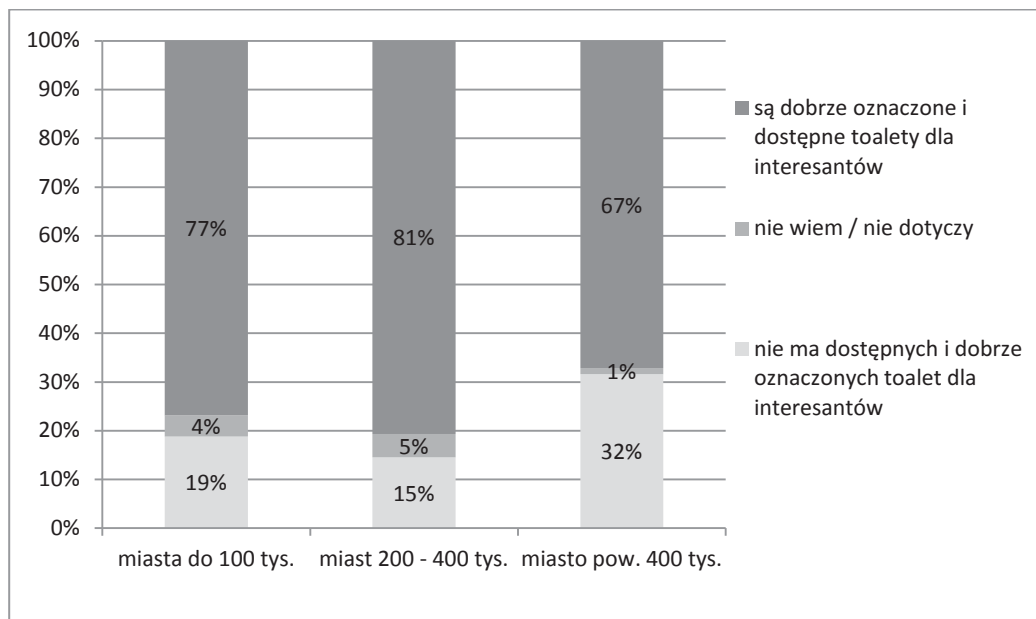
Akta są udostępniane interesantom w sekretariacie. Miejsce to nie jest odizolowane ani dyskretne bowiem w tym samym pokoju przyjmuje się innych interesantów, którzy stoją/ siedzą obok osób przeglądających akta.

Szczecin-Centrum, Narutowicza 19

TOALETY DLA INTERESANTÓW

Dostępność i stan utrzymania toalet publicznych traktujemy jako jeden z podstawowych wskaźników stosunku instytucji do interesantów. Możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb fizjologicznych w miejscu, w którym spędza się niejednokrotnie wiele czasu, w wielkim stopniu wpływa także na postrzeganie danej instytucji przez kontaktujące się z nią osoby. Na podstawie wyników ubiegłorocznego monitoringu uszczegółowiliśmy narzędzie badawcze, uczulając w tym roku obserwatorów na problem dostępności i oznakowania toalet. Okazało się, że problem niedostatecznej liczby toalet i/lub ich niewłaściwego oznakowania występuje w sądach częściej niż myśleliśmy.

Wykres 56: Czy w budynku są łatwo dostępne i dobrze oznaczone toalety dla interesantów? (wielkość miasta)



W skali kraju, co piąty z naszych obserwatorów miał zastrzeżenia do dostępności i oznakowania toalet dla publiczności. Problemy częściej sygnalizowano w odniesieniu do sądów w większych miejscowościach. Obserwatorzy wskazywali m.in. na ich niedostateczną liczbę oraz słabe oznakowanie:

*Co prawda w całym budynku są toalety dla interesantów, ale **jest ich stanowczo za mało, są koedukacyjne i niełatwo dostępne.***

Kraków, ul. Przy Rondzie 7

*Toaleta dla interesantów znajduje się tylko na parterze, moim zdaniem jest ona **źle oznakowana**, ponieważ na drzwiach toalety jest tylko znaczek symbolizujący toaletę dla inwalidów i jest ona koedukacyjna.*

Poznań-Grunwald i Jeżyce, ul. Wawrzyniaka 40

Zdaniem obserwatorów było to szczególnie irytujące zwłaszcza wówczas, gdy jednocześnie w budynku funkcjonowało wiele toalet dla personelu:

*Toaletę naprawdę **trudno znaleźć** - trzeba chodzić i szukać po całym budynku, są ukryte w najdziwniejszych miejscach. **O wiele łatwiej znaleźć toaletę dla personelu - te są co krok.** Za każdym razem traciłam dużo czasu, żeby znaleźć toaletę i **było to naprawdę irytujące!** Nie*

ma nawet żadnych oznaczeń w głównych ciągach komunikacyjnych, w którym kierunku się udać.

Bydgoszcz, ul. Wały Jagiellońskie 2

Zasadniczo odkryłam tylko toaletę męską i damską/dla niepełnosprawnych na parterze. Na pozostałych piętrach nie było toalet. Natomiast na każdym piętrze znajdują się po 2 męskie i 2 po dwie damskie toalety dla pracowników.

Opole, Ozimska 60 a

Nagminna jest też niestety praktyka zamykania toalet dla interesantów, przy czym po klucz muszą oni niekiedy udać się do ochrony, sekretariatu, bądź wręcz tego klucza samemu intensywnie poszukać:

Na wejściu powitał mnie wysoki próg, o który się potknęłam. Następnie wyjątkowo wąski hol i dziesiątki schodów z pewnością uniemożliwiają dostęp niepełnosprawnym. Toalety także nie były przystosowane dla takich osób - oprócz tego, że nie było tam specjalnych urządzeń dla osób niepełnosprawnych, to jeszcze toaleta zamknięta na klucz, który trzeba było uzyskać, szukając go w różnych pokojach.

Białogard, Wileńska 2

Jedna toaleta dla interesantów z kluczem u ochrony.

Brodnica, ul. Sądowa 5

Deprymujące warunki korzystania z podstawowego udogodnienia niewątpliwie negatywnie wpływają na wizerunek sądu jako instytucji niedostępnej i nieprzyjaznej. Świadczą o tym choćby poniższe relacje obserwatorów:

Toaleta dla interesantów nie jest oznaczona jako dla interesantów. Pozostałe toalety są pozamykane na klucz (dla pracowników). Aby znaleźć toaletę, z której mogłabym skorzystać, musiałam prosić o pomoc ochronę.

Poznań, ul. Kamiennogórska 26

Jest toaleta pojedyncza na parterze, do której była kolejka. Osoby narzekały, że na piętrach nie ma toalet (tylko dla personelu). Gdy wejdzie się od drugiej strony tam znajdują się łazienki, jednak oprócz oznaczenia na drzwiach, nie ma do nich żadnego kierunkowskazu.

Kraków, Przy Rondzie 7

Potwierdza to spostrzeżenie inny obserwator:

Bardzo mała liczba toalet w stosunku do liczby toalet dla personelu, przez co musiałem czekać w kolejce 15 minut.

Kraków, Przy Rondzie 7

Z poniższego zestawienia wynika, że jest stosunkowo wiele budynków, w których personel jest w stanie utrzymać czystość i czytelnie oznaczyć toalety. Na 43 budynki, które odwiedziło co najmniej 3 obserwatorów, w przypadku 12 żaden z nich nie zgłaszał zastrzeżeń do dostępności i oznakowania toalet. W przypadku 30 kolejnych budynków, zdania obserwatorów były podzielone – co oznacza, że przynajmniej część z nich miała trudności w znalezieniu toalety bądź toaleta była zamknięta. W przypadku 1 budynku (Gdynia, pl. Konstytucji 5) wszyscy obserwatorzy zgłaszali takie zastrzeżenia. Znaczne rozbieżności ocen można wytłumaczyć tym, iż w tym przypadku miała ona charakter silnie subiektywny. Niemniej, odczucia obserwatorów będą zapewne podobne do odczuć innych interesantów.

Choć znalezienie toalety dla interesantów bywa wyzwaniem, jest to dopiero połowa sukcesu. Problematyczny bywa także ich stan, w tym zwłaszcza wyposażenie w podstawowe artykuły higieniczne:

Brzydko pachniało, wydawała się być nie czysta za każdym razem, gdy tam byłam, nie brakowało nigdy papieru, ale mydła zawsze nie było.

Gniezno, Franciszkańska 10

Brak mydła, zepsuta suszarka do rąk, brak ręczników papierowych do rąk, brak lustra

Kraków, ul. Przy Rondzie 7

W toalecie brak było mydła, papieru toaletowego jak i ręczników papierowych. Deski klozetowe były pourywane i pozostawione na podłodze.

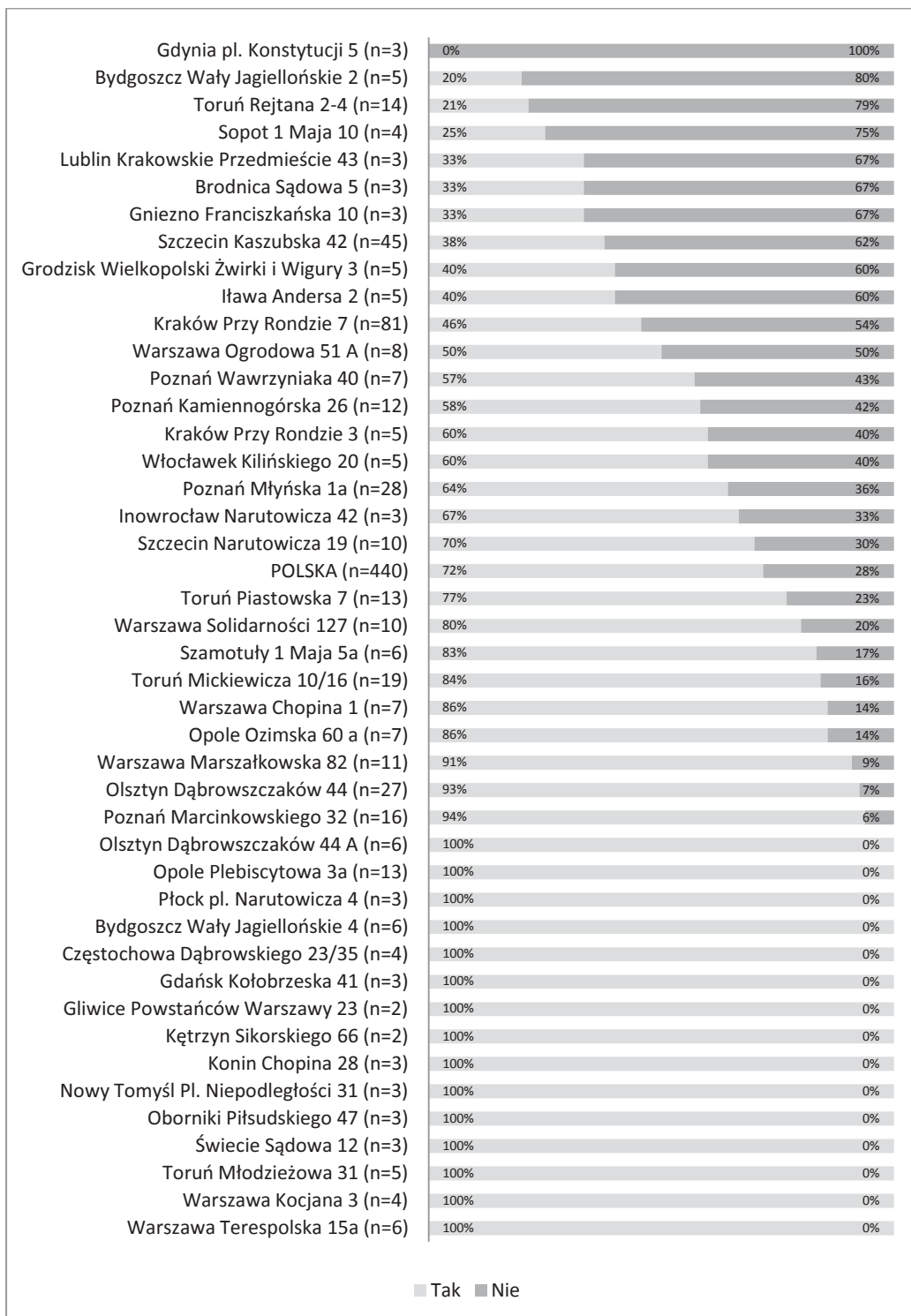
Sąd Okręgowy, Szczecin, ul. Kaszubska 42

Relacja obserwatora z Gryfina brzmi wręcz nieprawdopodobnie:

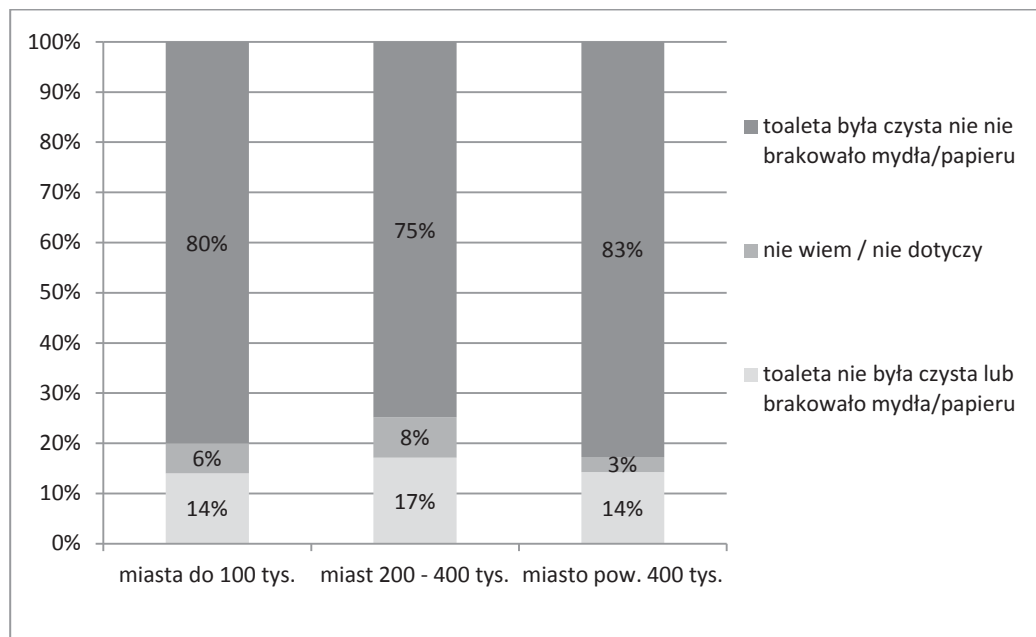
Nie było umywalki, czyli również możliwości umycia rąk, mydła, suszarki, bądź ręczników. Był papier toaletowy i było w miarę czysto.

Gryfino, ul. Grunwaldzka 8

Wykres 57: Czy w budynku są łatwo dostępne i dobrze oznaczone toalety dla interesantów? (budynki)

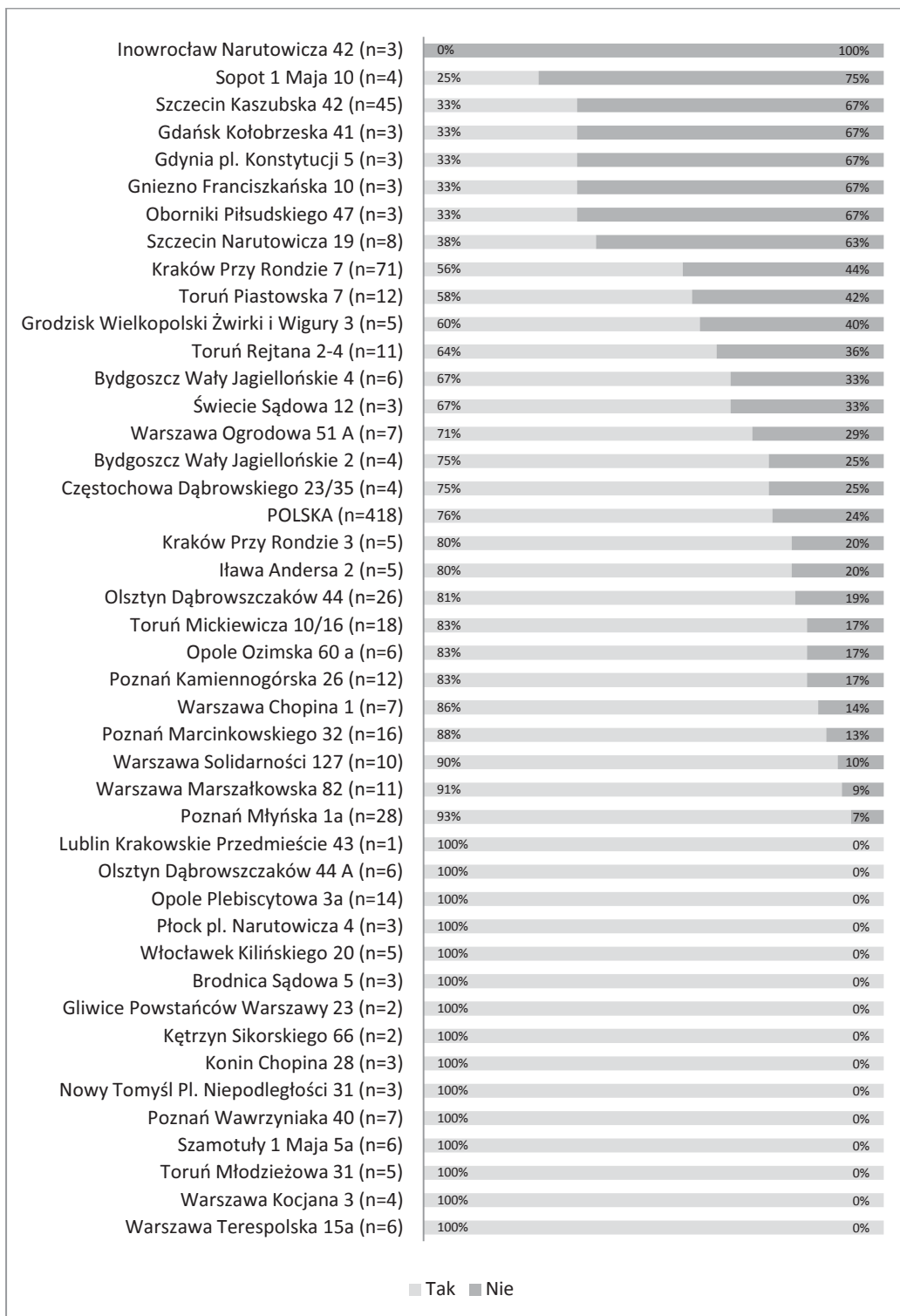


Wykres 58: Czy toaleta była czysta i nie brakowało mydła i papieru toaletowego? (wielkość miasta)



W przypadku 12 budynków na 43 wszyscy obserwatorzy potwierdzili, że toalety były czyste i wyposażone w podstawowe artykuły higieniczne – mydło i papier toaletowy. W przypadku pozostałych 31 budynków opinie obserwatorów były rozbieżne, co wynika przede wszystkim z tego, że odwiedzenie tej samej toalety o różnych porach dnia może skutkować rozbieżnymi wrażeniami co do jej czystości oraz po części z subiektywnego charakteru oceny stanu utrzymania toalet, a przede wszystkim wyposażenia, które powinno się w niej znajdować. Dla jednych osób lustro i ciepła woda nie są koniecznym warunkiem, ale dla innych te elementy stanowią warunek, aby toaleta spełniała swoją funkcję.

Wykres 59: Czy toaleta była czysta i nie brakowało mydła i papieru toaletowego? (budynek)



Jak się wydaje, częstym problemem, z jakim się borykają sądy, jest to, że z toalet korzystają osoby postronne, „z ulicy”, czasem specyficzne, bo np. bezdomni z pobliskiego dworca kolejowego. Prezesi sądów w rozmowach z przedstawicielami Fundacji narzekali, że bolączką są kradzieże artykułów higienicznych, a nawet elementów wyposażenia (krany etc.). To niewątpliwie poważny problem. Niemniej, naszym zdaniem, z faktu, że takie problemy się zdarzają, nie wynika, że musimy zgodzić się na to, by klienci sądu byli pozbawieni możliwości skorzystania z toalety w cywilizowanych warunkach. Bywa, że toalety są w takich sytuacjach ewidentnie zaniedbywane, z założeniem, że każdy wysiłek utrzymania ich w czystości i tak pójdzie na marne. Należy jednak szukać innych rozwiązań, które uniemożliwią kradzieże, i pozwolą na takie korzystanie z łazienki, które nie wywołuje ostrego dyskomfortu, np. na trwałe montować dozowniki mydła i suszarki do rąk, czy zainstalować **w widocznym miejscu** kamerę monitoringu, która rejestruje osoby wychodzące z toalety.

PODSUMOWANIE

Z prezentowanych powyżej wyników naszych badań, w tym zwłaszcza z komentarzy obserwatorów wynika, że stan infrastruktury budynków sądów przekłada się na społeczny wizerunek sądu oraz podejście interesantów do jego pracowników. Co więcej, zdarza się, że niedostatki infrastruktury, bądź niewłaściwe funkcjonowanie poszczególnych jej elementów (np. architektury wejścia czy wnętrza, ochrony, wokand, sekretariatów czy Biur Obsługi Interesanta) w praktyce utrudniają – a czasem wręcz uniemożliwiają – obywatelom urzeczywistnianie przysługujących im praw, w szczególności – prawa do uczestnictwa w rozprawach jawnych. Z raportu wynika też, że nie wszystkie takie bariery to wynik niedoinwestowania – dokumentujemy wiele przypadków, gdzie kluczową rolę odgrywa „czynnik ludzki”. Daje to nadzieję, że zmiana praktyk lub postaw – nie wymagająca przecież znacznych inwestycji materialnych – pozwoli wkrótce poprawić doświadczenie, które Polacy wynoszą z sądów.

ANEKSY I SPISY

ANKIETA DOTYCZĄCA INFRASTRUKTURY SĄDU



Fundacja Ankieta dotycząca infrastruktury sądu
Court Watch Polska

Obserwator: /data:

Miasto:.....

Sąd:

Dokładny adres budynku:

Lp	Pytanie	Tak	Nie	N/N
1.	Czy budynek sądu był oznaczony tabliczką urzędową (nazwa sądu oraz godło) w wyraźny i czytelny sposób?		*	
2.	Czy tabliczki zawierały informacje o tym jakie wydziały znajdują się w budynku?		*	
3.	Czy wejście do budynku było dostępne dla osób niepełnosprawnych (lub czy istnieje dla nich odrębne wejście)?		*	
4.	Czy po wejściu do budynku sądu obserwator został wylegitymowany przez ochronę (musiał okazać dokument tożsamości)? <i>Zapisać jakie czynności ochrona wykonała (przeszukanie bagaży, wylegitymowanie, zapisanie danych w zeszycie, żądanie w ezwaniania)?</i>	*		
5.	Czy ochrona była wyposażona w bramkę do wykrywania metali?			
6.	Jeśli tak, to czy można było wejść do sądu omijając wykrywacz metali?	*		
7.	Czy pracownicy sądu (poza ochroną) nosili identyfikatory?			
8.	Czy jakiś pracownik sądu (poza ochroną) sam zaoferował obserwatorowi pomoc (gdy obserwator „błądził” po korytarzu)?	*		
9.	Czy w budynku występowały bariery architektoniczne uniemożliwiające korzystanie z niego osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich, np. schodki, wąskie korytarze lub przejścia?	*		
10.	Czy w sądzie działa elektroniczna wokanda (ekrany z listą rozpraw)?			
11.	Czy informacja o miejscu i czasie odbywania się rozpraw jest czytelna i zrozumiała?		*	
12.	Czy w budynku są łatwo dostępne i dobrze oznaczone toalety dla interesantów? Ile takich toalet można znaleźć w budynku:		*	
13.	Czy toaleta była czysta i nie brakowało mydła i papieru toaletowego?		*	
14.	Czy w sekretariacie udzielono obserwatorowi informacji nt. tego czy rozprawa o wybranej sygnaturze się odbędzie?		*	
15.	Czy w sądzie jest osobne pomieszczenie do czytania akt sądowych?			
16.	Jeśli nie, spytaj gdzie można usiąść i zapoznać się z aktami. Czy wskazane miejsce jest odizolowane w sposób zapewniający dyskrecję (np. uniemożliwiający innym interesantom wgląd do akt)?		*	
17.	Czy w budynku jest osobne Biuro Obsługi Interesanta (BOI)?			
18.	Jeśli tak, to czy w BOI Obserwator otrzymał informację, czy rozprawa o danej sygnaturze odbędzie się oraz informację co należy zrobić żeby otrzymać pełnomocnika z urzędu w sprawie o odszkodowanie?		*	

* Jeśli na pytanie udzielono odpowiedź oznaczoną gwiazdką, prosimy opisać sytuację na odwrocie.

N/N = Nie wiem / Nie dotyczy

ANKIETA DOTYCZĄCA PRZEBIEGU ROZPRAWY



Fundacja
Court
Watch
Polska

Ankieta dot. przebiegu rozprawy/posiedzenia

Obserwator: / data:

Miasto: Sąd:

Wydział:

Rozprawa Sygnatura: Przewodniczący:

Posiedzenie Nr sali: Przedmiot sprawy (art.):.....

Lp	Pytanie	Tak	Nie	N/N
1.	Czy ta rozprawa (posiedzenie) jest pierwszą/ym tego dnia w tej sali?			
2.	Czy rozprawa (posiedzenie) umieszczona/e na wokandzie się odbyła/o? *Jeśli nie, to zapisz jakibyś sposób poinformowania i przyczyna?			
3.	Jeśli nie to, czy ktoś poza Tobą czekał nie wiedząc o jej/jego odwołaniu? *Jeśli tak, to kim była ta osoba lub osoby?	*		
4.	Czy rozpoczęcie było punktualne? Jeśli nie, to ile minut opóźnienia? *Jaka była przyczyna opóźnienia, kto się spóźnił?		*	
5.	Jeśli rozpoczęcie było niepunktualnie, czy sędzia wyjaśnił/przepraszył?			
6.	Czy wywołanie rozprawy/posiedzenia było słyszalne na hoku?			
7.	Czy sędzia miał zastrzeżenia do Twojej obecności lub robienia przez Ciebie notatek w trakcie rozprawy? *Jeśli tak, opisz sytuację.	*		
8.	Czy sędzia wiedział, że jesteś Obserwatorem Fundacji Court Watch Polska?			
9.	Czy strony (lub oskarżony) miały profesjonalnego pełnomocnika?			
10.	Czy na sali byli bliscy stron lub oskarżonego?			
11.	Czy na sali byli dziennikarze lub publiczność niezwiązana ze stronami?			
12.	Czy prokurator lub pełnomocnik którejś strony był obecny na sali rozpraw przed rozpoczęciem rozprawy, po jej zakończeniu lub w czasie przerwy? *Jeśli tak, opisz dokładnie sytuację (kto to był, czy był tam razem z sędzią lub którąś ze stron, czy drzwi do sali były w tym czasie zamknięte, jak długo)?	*		
13.	Czy sędzia sprawiał wrażenie nieprzygotowanego do rozprawy, np. nie znał akt sprawy, mylił fakty, zadawał tylko ogólne pytania? *Jeśli tak, opisz co m ogło o tym św iadczyć, jak prowadził rozprawę?	*		
14.	Czy zdarzyło się, że sędzia zwrócił się do kogoś na sali w sposób niekulturalny lub agresywny? *Jeśli tak, opisz sytuację.	*		
15.	Czy sędzia wysłuchał obu stron i zapytał każdą ze stron lub oskarżonego/obwinionego, czy ma jakieś pytania lub coś do dodania? *Jeśli nie to kogo pom inął, czy w ogóle zw racał się bezpośrednio do stron?		*	
16.	Czy sędzia dawał równe warunki przedstawienia swojego stanowiska obu stronom, traktował obie strony tak samo? *Jeśli nie, opisz sytuację.		*	
17.	Dyktując do protokołu sędzia: <input type="checkbox"/> odwzorowywał wiernie przebieg rozprawy, <input type="checkbox"/> pomijał tylko nieistotne informacje, <input type="checkbox"/> pomijał także istotne informacje, <input type="checkbox"/> poprawiał tylko lub uzupełniał protokolanta który pisał sam, <input type="checkbox"/> nie dyktował do protokołu, <input type="checkbox"/> rozprawa była nagrywana.			
18.	Jeśli rozprawa zakończyła się wyrokiem, to czy sąd w sposób zrozumiały poinformował strony o możliwości, terminie i sposobie zaskarżenia? *Jeśli nie, opisz, czy informacja nie padła, była niezrozumiała, niekompletna?		*	
19.	Jeśli rozprawa zakończyła się wyrokiem, to czy sąd podał w sposób zrozumiały ustne motywy rozstrzygnięcia (uzasadnił wyrok)? *Jeśli nie uzasadnił, zanotuj czy w ogóle tego nie zrobił (np. zniechęcał uczestników do uczestnictwa w ogłoszeniu), zrobił to lakonicznie, czy w sposób niezrozumiały?		*	

Zapisz ile minut trwała narada przed ogłoszeniem wyroku:

* Odpow iadzina pytania oznaczone gw iazdką zanotujna odw rocie.

N/N = Nie wiem lub Nie dotyczy np. w pyt 18 i 19 rozprawa nie zakończyła się w wyrokiem ,a np. odroczeniem .

ZBIÓR ZASAD ETYKI ZAWODOWEJ SĘDZIÓW²²

ROZDZIAŁ I Zasady ogólne

§ 1

Z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste.

§ 2

Sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów.

§ 3

Sędziemu nie wolno wykorzystać swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób. W szczególności sędzia nie powinien nadużywać posiadanego immunitetu.

§ 4

Sędzia powinien dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej.

§ 5

1. Sędzia powinien przestrzegać zasad postępowania zawartych w niniejszym Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (zwanym dalej Zbiorem).
2. Sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze.
3. Sędzia, który naruszył zasady etyczne, powinien podjąć niezwłocznie działania zmierzające do usunięcia skutków tego naruszenia lub w inny sposób zadośćuczynić osobie dotkniętej takim postępowaniem.
4. Sędzia powinien wymagać od innych sędziów nienagannego zachowania i kierowania się zasadami etyki zawodowej, a na naganne zachowania odpowiednio reagować.

§ 6

Przyjęte w Zbiorze zasady etyki mają odpowiednie zastosowanie do sędziów w stanie spoczynku oraz asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich.

²² Uchwała nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.

§ 7

Krajowa Rada Sądownictwa może zmieniać lub uzupełniać postanowienia Zbioru, a także dokonywać ich wykładni.

ROZDZIAŁ II Zasady pełnienia służby

§ 8

We wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty.

§ 9

1. Sędzia nie może ulegać jakimkolwiek wpływom naruszającym jego niezawisłość, bez względu na ich źródło lub przyczynę.
2. W razie wystąpienia okoliczności, które mogą zagrozić niezawisłemu sprawowaniu urzędu, sędzia jest obowiązany niezwłocznie powiadomić odpowiedniego przełożonego.

§ 10

Sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności.

§ 11

1. Sędzia, wyjaśniając stronom kwestię proceduralne i podając motywy orzeczenia, powinien czynić to w sposób dla nich zrozumiały.
2. W motywach orzeczenia sędzia powinien unikać sformułowań wykraczających poza rzeczową potrzebę uzasadnienia stanowiska sądu mogących naruszać godność lub cześć podmiotów występujących w sprawie albo też osób trzecich.

§ 12

1. Sędzia powinien dbać o porządek i właściwy przebieg oraz odpowiedni poziom stosowania procedur, w których uczestniczy.
2. W odniesieniu do stron i innych osób uczestniczących w postępowaniu sędzia powinien zachowywać godną postawę, cierpliwość, grzeczność, a także wymagać od tych osób właściwego zachowania.
3. Sędzia powinien odpowiednio reagować w przypadku niewłaściwego zachowania osób uczestniczących w postępowaniu, w szczególności w razie okazywania przez te osoby uprzedzenia ze względu na rasę, płeć, wyznanie, narodowość, niepełnosprawność, wiek lub status społeczny albo majątkowy, czy z jakiegokolwiek innej przyczyny.

§ 13

Sędzia nie powinien wyrażać publicznie opinii na temat toczącego się lub mającego się toczyć postępowania.

§ 14

1. Sędzia powinien wykonywać swoje obowiązki w zakresie administracji sądowej sumiennie, mając na uwadze autorytet urzędu sędziego i dobro wymiaru sprawiedliwości.
2. Sędzia, wykonując funkcje zwierzchnie w sądownictwie, powinien troszczyć się o sprawy organizacyjne w sposób umożliwiający osiągnięcie najlepszych rezultatów w pracy przy respektowaniu zasady niezawisłości sędziowskiej.

§ 15

Sędzia może złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione powody. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego.

ROZDZIAŁ III

Zasady postępowania sędziego poza służbą

§ 16

Sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego.

§ 17

1. Sędzia powinien unikać kontaktów osobistych i jakichkolwiek związków ekonomicznych z innymi podmiotami, jeśli mogłyby one wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego.
2. Sędzia powinien dołożyć należytej staranności, żeby takie zachowanie nie było udziałem jego najbliższych.

§ 18

1. Sędzia powinien wykazywać nie budzącą wątpliwości rzetelność w swoich sprawach finansowych oraz skrupulatność w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków.
2. Sędzia nie powinien podejmować działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystanie własnej pozycji sędziego.

§ 19

Sędziemu nie wolno przyjmować jakichkolwiek korzyści mogących wywołać odczucie, że stanowią próbę wpływu na jego osobę. Sędzia powinien dbać również o to, aby członkowie jego najbliższej rodziny nie przyjmowali takich korzyści.

§ 20

Sędzia, korzystając z ofert kierowanych wyłącznie do sędziów, powinien rozważyć, czy nie są one próbą wywarcia wpływu na jego osobę lub środowisko zawodowe, w którym on pracuje.

§ 21

Sędzia nie może świadczyć usług prawniczych.

§ 22

Sędzia nie może należeć do jakiegokolwiek organizacji działającej poza obowiązującym porządkiem prawnym lub w jakiegokolwiek formie ją wspierać.

ZBIÓR ZASAD POSTĘPOWANIA SĘDZIÓW²³

Powierzona niezawisłym sędziom funkcja publiczna polega na ochronie praw i wolności, w ramach obowiązku wymierzania sprawiedliwości. Jednym z tych praw - potwierdzonym w art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności - jest prawo do rzetelnego procesu sądowego.

Istotą tego prawa, a zarazem istotą sprawowanego przez niezależne sady wymiaru sprawiedliwości, jest prawo każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwych, bezstronnych i niezawisłych sędziów. Prawo do rzetelnego procesu sądowego jest jednocześnie gwarancją zachowania innych praw i wolności. Tylko w rzetelnym procesie sądowym jednostka może oczekiwać ochrony swoich praw i wolności i tylko w rzetelnym procesie sądowym może zostać ważnie ich pozbawiona. Szczególna rola sędziów polega zatem na zapewnieniu każdemu prawa do rzetelnego procesu sądowego, rozumianego nie tylko jako cel sam w sobie, ale również jako środek ochrony innych praw i wolności.

Z tej przyczyny, właściwa postawa sędziów i ich odpowiedzialne zachowanie, wsparte wiedzą i doświadczeniem, stanowią najwyższe gwarancje przestrzegania prawa i mają zasadnicze znaczenie dla społecznego rozumienia sprawiedliwości. Sędziowie mają zatem obowiązek szanowania urzędu sędziego i dokładania wszelkich starań w celu utrzymywania i wzmacniania zaufania publicznego wobec sądowego wymiaru sprawiedliwości.

Zbiór Zasad Postępowania Sędziów zmierza do ustanowienia kryteriów oceny zachowania się sędziów oraz norm etycznego ich postępowania.

Nieodpowiedzialnym i niewłaściwym jest zatem nie tylko takie postępowanie sędziego, które prowadzi do naruszenia prawa do sprawiedliwego procesu sądowego lub podważa zaufanie społeczne do sądowego wymiaru sprawiedliwości i prawa w ogóle, ale także takie postępowanie sędziego, które może wywołać odczucie, że umniejsza ono zdolności sędziego do wykonywania obowiązków jego urzędu w sposób uczciwy, bezstronny i fachowy lub może prowadzić do podważenia zaufania społecznego wobec urzędu sędziego, wobec powyższego uchwała się Zbiór Zasad Postępowania Sędziów następującej treści:

²³ Uchwała Zebrania Delegatów Stowarzyszenia Sędziów Polskich "Iustitia" z 8 czerwca 2002 r.

Sędziowie - członkowie Stowarzyszenia Sędziów Polskich "IUSTITIA",
 przywołując rotę ślubowania, nakazującą sędziemu stać na straży prawa, obowiązki urzędu
 wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać bezstronnie, a w postępowaniu kierować
 się zasadami godności i uczciwości,

świadomi, że osąd moralny towarzyszy każdemu rozstrzygnięciu sądowemu oraz że ten,
 kto ocenia innych, sam przestrzegać musi najwyższych standardów moralnych,

wyrażając przekonanie, że sprawowanie urzędu sędziego to zaszczyt i obowiązek spełniany
 w interesie wszystkich członków społeczeństwa, uznają za słuszne i właściwe
 przestrzeganie zasad następujących:

I. ZASADY OGÓLNE POSTĘPOWANIA SĘDZIÓW.

1. Sędzia przestrzega najwyższych standardów moralnych w służbie i poza służbą.
2. Sędziemu nie wolno dopuścić, aby ktokolwiek z jakiegokolwiek przyczyny bezpośrednio lub pośrednio wywarł wpływ na jego postępowanie lub osąd. W szczególności sędziemu nie wolno dopuścić, aby wpływ na jego postępowanie lub osąd wywierały związki rodzinne, towarzyskie, przekonania polityczne, religijne bądź światopoglądowe. Sędzia nie ulega naciskom opinii publicznej ani obawie przed krytyką.
3. Sędziemu nie wolno wykorzystywać statusu sędziego lub prestiżu urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób. W szczególności sędzia nie nadużywa posiadanego immunitetu.
4. Sędzia, który dopuścił się złamania zasad zawartych w niniejszym zbiorze, ma obowiązek podjąć działania zmierzające do usunięcia skutków takiego naruszenia.
5. Sędzia wymaga od innych sędziów nienagannego zachowania i kierowania się zasadami zawartymi w niniejszym zbiorze, a w razie uchybień zachowanie takie swoją postawą piętnuje oraz może zwrócić na nie uwagę organów sadu, samorządu sędziowskiego lub władz Stowarzyszenia.

II. ZASADY PEŁNIENIA SŁUŻBY

1. We wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zbędnej zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty.
2. Sędzia wykonuje swoje czynności bezstronnie.
3. Sędzia wyjaśniając stronom kwestie proceduralne i podając motywy orzeczenia czyni to w sposób jasny i zrozumiały.
4. Sędzia powinien zachowywać się kulturalnie wobec wszystkich osób, z którymi ma do

czynienia w trakcie wykonywania czynności, a także wymagać podobnego postępowania oraz zachowania porządku i dobrych obyczajów od pracowników sądu i wszystkich osób biorących udział w postępowaniu.

5. Sędzia odpowiednio reaguje w przypadku okazywania przez osoby uczestniczące w postępowaniu nastawienia lub uprzedzenia ze względu na rasę, płeć, wyznanie, narodowość, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną lub status społeczny i majątkowy czy jakiegokolwiek inne przyczyny.

6. Sędzia nie może stwarzać swoim zachowaniem choćby pozorów wrażenia, że kontakty utrzymywane z którymkolwiek z uczestników postępowania mogą mieć wpływ na jego bezstronność.

7. Sędziemu nie wolno wyrażać publicznie opinii na temat toczącego się lub mającego się toczyć postępowania. Sędzia powinien wymagać podobnego zachowania od pracowników sądu.

8. Sędziemu nie wolno ujawniać ani używać w jakimkolwiek celu nie związanym z obowiązkami sędziowskimi informacji nie udostępnianych powszechnie, uzyskanych przez niego jako sędziego.

9. Sędzia wykonuje swoje obowiązki w zakresie administracji i w organach samorządu sędziowskiego sumiennie, mając na uwadze dobro wymiaru sprawiedliwości i autorytet urzędu sędziego.

10. Sędzia wymaga od pracowników sądu oraz innych osób podlegających jego kierownictwu i kontroli punktualności i sumienności oraz kulturalnego i uprzejmego zachowania.

11. Sędzia ma obowiązek doskonalenia umiejętności zawodowych.

12. Sędzia ma obowiązek złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy wtedy i tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione podstawy. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego.

III. ZASADY ZACHOWANIA SĘDZIEGO POZA SŁUŻBĄ

1. Sędzia zawsze powinien kierować się zasadami uczciwości, honoru i szacunku dla innych oraz przestrzegać dobrych obyczajów i uznanych zasad współżycia społecznego.

2. Sędzia nie może swoim zachowaniem wspierać dyskryminacji z jakichkolwiek przyczyn.

3. Sędzia powinien unikać kontaktów osobistych i związków ekonomicznych z osobami, organizacjami lub grupami nieformalnymi, jeżeli kontakty te mogłyby wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego.

4. Sędziemu nie wolno zajmować się działalnością finansową lub gospodarczą, która może być odebrana jako wykorzystywanie pozycji sędziego.

5. Sędziemu nie wolno przyjmować prezentów ani jakichkolwiek innych korzyści, mogących wywołać odczucie, że stanowią próbę wpływu na jego osobę. Sędzia powinien dbać również o to, aby członkowie jego najbliższej rodziny nie przyjmowali takich korzyści.
6. Sędzia korzystając z ofert kierowanych wyłącznie do sędziów winien rozważyć, czy nie są one próbą wywarcia wpływu na jego osobę.
7. Sędzia nie może w jakiegokolwiek formie świadczyć odpłatnych porad prawnych

SPIS WYKRESÓW

Wykres 1: Czy wiedział/a Pan/i o obecności obserwatorów w sądzie przed 1 sierpnia 2012 r.?	33
Wykres 2: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi prokuratorów.	35
Wykres 3: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi sędziów	35
Wykres 4: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi protokolantów	36
Wykres 5: Jaki Pani/Pana zdaniem wpływ na wypełnianie obowiązków i traktowanie uczestników przez sędziego ma świadomość, że na sali są obserwatorzy Fundacji? Odpowiedzi policjantów i pełnomocników procesowych	37
Wykres 6: Opinie o wpływie obserwatorów oraz publiczności na wykonywanie obowiązków przez sędziego (wszyscy badani razem)	38
Wykres 7: Opinie o wpływie obserwatorów oraz publiczności na jakość przebiegu rozprawy	39
Wykres 8: Mapa prezentująca intensywność monitoringu na terenie Polski z zastosowaniem kryterium ilości obserwatorów	50
Wykres 9: Średnie proporcje odpowiedzi <i>Tak</i> i <i>Nie</i> na wybrane pytania kwestionariusza dot. przebiegu rozpraw i posiedzeń w 43 sądach, gdzie przeprowadzono min. 15 obserwacji	54
Wykres 10: Czy wywołanie sprawy było słyszalne na korytarzu?	56
Wykres 11: Czy sędzia miał zastrzeżenia do obecności publiczności lub robienia notatek?	58
Wykres 12: Czy prokurator lub pełnomocnik którejś strony był obecny na sali rozpraw przed rozpoczęciem rozprawy, po jej zakończeniu lub w czasie przerwy? (Sądy)	72
Wykres 13: Odsetek posiedzeń karnych, w których odnotowano obecność rokuratora w sali poza rozprawą w latach 2011 i 2012 (wybrane sądy rejonowe)	73
Wykres 14: Czy sędzia dawał równe warunki przedstawienia swojego stanowiska obu stronom, traktował obie strony tak samo?	76
Wykres 15: Sposób protokolowania	77
Wykres 16: Czy sędzia wysłuchał obu stron i zapytał każdą ze stron lub oskarżonego/obwinionego, czy ma jakieś pytania lub coś do dodania?	79
Wykres 17: Obserwowane sposoby protokolowania (Sądy)	80

Wykres 18: Czy rozprawa lub posiedzenie umieszczone na wokandzie odbyło się?	82
Wykres 19: Odsetek rozpraw i posiedzeń umieszczonych na wokandzie, które się nie odbyły.....	83
Wykres 20: Z jakiego powodu posiedzenie nie odbyło się?.....	83
Wykres 21: Udział posiedzeń i rozpraw wśród posiedzeń odwołanych z różnych powodów	84
Wykres 22: Czy na rozprawę, która się nie odbyła ktoś czekał? (n>4)	85
Wykres 23: Czy posiedzenie rozpoczęło się punktualnie? (w zależności od pory dnia).....	86
Wykres 24: Odsetek posiedzeń opóźnionych w miastach różnej wielkości	87
Wykres 25: Czy posiedzenie rozpoczęło się punktualnie? (Sądy)	88
Wykres 26: Średnia długość opóźnienia w miastach różnej wielkości (w min.).....	89
Wykres 27: Czy rozprawa (lub posiedzenie) rozpoczęła się punktualnie? (Rodzaj sądu)	89
Wykres 28: Opóźnienia różnej długości w sądach rejonowych i okręgowych.....	90
Wykres 29: Dlaczego posiedzenie rozpoczęło się niepunktualnie? (bez braków odpowiedzi).....	94
Wykres 30: Proporcje posiedzeń punktualnych i przyczyn opóźnień w przypadku posiedzeń otwierających wokandę (po lewej) i posiedzeń rozpoczynających się w ciągu dnia (po prawej)	95
Wykres 31: Opóźnienia z różnych powodów ze względu na ich częstość (oś X) i długość (oś Y).....	96
Wykres 32: Jeśli rozpoczęcie było niepunktualnie, czy sędzia wyjaśnił lub przeprosił?	98
Wykres 33: Procent obserwacji, w których zaznaczono, że sędzia zwrócił się do kogoś z uczestników w sposób niekulturalny lub agresywny w miastach różnej wielkości	102
Wykres 34: Czy sędzia zwrócił się do kogoś w sposób niekulturalny lub agresywny?	106
Wykres 35: Proporcje odpowiedzi Tak, Nie oraz Nie Wiem na poszczególne pytania kwestionariusza dotyczącego infrastruktury w całej badanej próbie.....	119
Wykres 36: Czy budynek sądu był oznaczony tabliczką urzędową w wyraźny i czytelny sposób? (wielkość miasta).....	120
Wykres 37: Czy tabliczki zawierały informacje o tym jaki sąd i jakie jego wydziały znajdują się w budynku? (wielkość miasta).....	121
Wykres 38: Czy wejście do budynku było dostępne dla osób niepełnosprawnych (lub czy istnieje dla nich odrębne wejście)? (wielkość miasta)	125
Wykres 39: Czy wejście do budynku było dostępne dla osób niepełnosprawnych (lub czy istnieje dla nich odrębne wejście)? (budynki)	126
Wykres 40: Czy w budynku występowały bariery architektoniczne uniemożliwiające korzystanie z niego osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich? (wielkość miasta).....	128
Wykres 41: Czy w budynku występowały bariery architektoniczne uniemożliwiające korzystanie z niego osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich? (budynki)	129

Wykres 42: Czy po wejściu do budynku sądu obserwator został wylegitymowany przez ochronę? (wielkość miasta).....	133
Wykres 43: Czy po wejściu do budynku sądu obserwator został wylegitymowany przez ochronę? (budynki).....	134
Wykres 44: Czy ochrona była wyposażona w bramkę do wykrywania metali? (wielkość miasta).....	135
Wykres 45: Czy można było wejść do sądu omijając wykrywacz metali? (wielkość miasta).....	136
Wykres 46: Czy można było wejść do sądu omijając wykrywacz metali? (budynki)	137
Wykres 47: Czy w budynku poza sekretariatem jest Biuro Obsługi Interesanta? (wielkość miasta).....	138
Wykres 48: Czy w sekretariacie udzielono obserwatorowi informacji nt. tego czy rozprawa o wybranej sygnaturze się odbędzie? (wielkość miasta)	140
Wykres 49: Czy w sekretariacie udzielono obserwatorowi informacji nt. tego czy rozprawa o wybranej sygnaturze się odbędzie? (budynki)	141
Wykres 50: Czy pracownicy sądu (poza ochroną) nosili identyfikatory? (wielkość miasta).....	144
Wykres 51: Czy pracownicy sądu (poza ochroną) nosili identyfikatory? (budynki)	145
Wykres 52: Czy jakiś pracownik sądu sam zaoferował obserwatorowi pomoc? (włk. miasta)	147
Wykres 53: Czy w sądzie działa elektroniczna wokanda? (wielkość miasta)	149
Wykres 54: Czy informacja o miejscu i czasie odbywania się rozpraw jest czytelna i zrozumiała? (wielkość miasta)	149
Wykres 55: Czy w sądzie jest osobne pomieszczenie do czytania akt sądowych? (włk. miasta)	151
Wykres 56: Czy w budynku są łatwo dostępne i dobrze oznaczone toalety dla interesantów? (wielkość miasta).....	152
Wykres 57: Czy w budynku są łatwo dostępne i dobrze oznaczone toalety dla interesantów? (budynki).....	155
Wykres 58: Czy toaleta była czysta i nie brakowało mydła i papieru toaletowego? (wielkość miasta).....	156
Wykres 59: Czy toaleta była czysta i nie brakowało mydła i papieru toaletowego? (budynki).....	157

TABLE OF CHARTS

For all the charts answers „Tak” is for „Yes” and „Nie” is for „No”.

Chart 1: Did you know about observers being present in the court before the 1st of August 2012?	33
Chart 2: What influence have the presence of observers on handling duties and participants? Answers given by prosecutors (from positive to negative – left to right).....	35
Chart 3: What influence have the presence of observers on handling duties and participants? Answers given by judges (from positive to negative – left to right)	35
Chart 4: What influence have the presence of observers on handling duties and participants? Answers given by clerks (from positive to negative – left to right)	36
Chart 5: What influence have the presence of observers on handling duties and participants? Answers given by police officers and attorneys (from positive to negative – left to right)	37
Chart 6: What influence have the presence of observers on handling duties and participants? All answers (from positive to negative – left to right).....	38
Chart 7: What influence have the presence of observers and the public on the quality of sessions? All answers (from positive to negative – left to right).....	39
Chart 8: Map presenting the geographical intensity in Poland measured by the number of observers engaged	50
Chart 9: Average proportion of <i>Yes</i> and <i>No</i> answers to questions pertaining to trials in the 43 court buildings where more than 15 observations were conducted.....	54
Chart 10: Could the announcement of the beginning of the session be heard in the hall?	56
Chart 11: Did the judge have a problem with an observer being present at the trial and taking notes during the session?.....	58
Chart 12: Was the prosecutor or attorney of any of the parties present in the courtroom before, after, or during the break of the session? (courts)	72
Chart 13: Was the prosecutor or attorney of any of the parties present in the courtroom before, after, or during the break of the session in years 2011 i 2012.....	73
Chart 14: Was the judge giving equal rights to the parties? (courts)	76
Chart 15: Style of recording	77
Chart 16: Have the judge listened to both parties and asked whether they have anything to add?	79
Chart 17: Observed styles of recording (courts)	80
Chart 18: Did the session take place?	82
Chart 19: Percentage of sessions canceled	83
Chart 20: Why didn't the session take place?.....	83

Chart 21: Share of different types of sessions in sessions that have been canceled	84
Chart 22: If the session did not take place, did anybody wait for it? (n>4).....	85
Chart 23: Did the session begin on time? (depending on the time of the day).....	86
Chart 24: Percentage of delayed sessions in cities of different size.....	87
Chart 25: Did the session begin on time? (courts)	88
Chart 26: Average delay in cities of different size (in minutes).....	89
Chart 27: Did the session begin on time? (type of court).....	89
Chart 28: Delays of different length in district and circuit court buildings	90
Chart 29: Why did the session begin with a delay? (w/out no reason given).....	94
Chart 30: Ratio of sessions starting on time and reasons for delays for sessions opening the case-list (left) and starting during the day (right).....	95
Chart 31: Delays due to different reasons by frequency (axis X) and length (axis Y).....	96
Chart 32: If the session started late, did the judge explain or apologize?	98
Chart 33: Percentage of observations, where the judge addressed one of participants in an impolite or aggressive manner, in cities of different size.....	102
Chart 34: Did the judge address someone in an impolite or aggressive manner?.....	106
Chart 35: Ratio of yes, no, and don't know answers to questions concerning the 68 analyzed court buildings, for which information was available from at least 2 observers.	119
Chart 36: Was the court building clearly marked with an official plaque? (city size).....	120
Chart 37: Did the plaque contain information on what kind of court and court departments are housed in the building? (city size)	121
Chart 38: Was the entrance to the building accessible to the disabled (or was there a separate entrance for them)? (city size).....	125
Chart 39: Was the entrance to the building accessible to the disabled (or was there a separate entrance for them)? (court buildings)	126
Chart 40: Were there architectonic barriers in the building that prevented persons on a wheelchair from using it? (city size)	128
Chart 41: Were there architectonic barriers in the building that prevented persons on a wheelchair from using it? (court buildings).....	129
Chart 42: Upon entrance, was the observer's identity checked by security?.....	133
Chart 43: Upon entrance, was the observer's identity checked by security? (court buildings).....	134
Chart 44: Was the court security equipped with metal detector? (city size).....	135
Chart 45: Was it possible to enter the building without passing through the metal detector? (city size)	136
Chart 46: Was it possible to enter the building without passing through the metal detector? (court buildings).....	137
Chart 47: Besides a secretariat, was there a Client Service Office? (city size).....	138

Chart 48: In the secretariat, did the observer obtain information about whether a specific trial will take place? (city size)	140
Chart 49: In the secretariat, did the observer obtain information about whether a specific trial will take place? (court buildings)	141
Chart 50: Did the court employees (apart from security) bear name tags? (city size).....	144
Chart 51: Did the court employees (apart from security) bear name tags? (court buildings).....	145
Chart 52: Did any court employee offer assistance to the observer without being specifically asked for it? (city size).....	147
Chart 53: Is there an electronic case list in operation in the building? (city size).....	149
Chart 54: Is information concerning the place and time of a court session intelligible and clear? (city size).....	149
Chart 55: Is there a separate room in the building to read the court records? (city size).....	151
Chart 56: Are there public toilets in the building that are easily accessible and well marked? (city size)	152
Chart 57: Are there public toilets in the building that are easily accessible and well marked? (court buildings).....	155
Chart 58: Was the toilet clean and equipped with soap and toilet paper? (city size).....	156
Chart 59: Was the toilet was clean and equipped with soap and toilet paper? (court buildings).....	157

SUMMARY OF FINDINGS

Court Watch Poland Foundation was established and launched its first monitoring program in 2010. Our aim is to organize **watchdog** activities in the area of the Polish system of justice – especially in the courts. Our first project, Citizen Monitoring of District Courts in Poland 2010/2011 resulted in a report based on ca. 2,500 observations from over 150 volunteer observers. The report, released in November 2011, attracted attention of both officials and the media. It was analyzed and **recommended by the Ministry of Justice** in a letter sent to all the courts in the country. The publication was followed by a series of 6 meetings with court directors and judges, to whom detailed reports for their local courts were presented.

The present report shows results of the second year of the program and is based on over 5,000 observations from over 350 volunteers and ca. 100 courts. This time, both regional and circuit courts were taken into account. Like the previous year, volunteers were asked to fill in two forms: one regarded the trial (fairness of the judge, respecting rights of participants and following legal procedures), the other – the court building infrastructure (e.g. accessibility for the disabled, public toilets, etc). Our methodology is fit for anybody who would like to visit their local courts and watch trials – **no special knowledge of law is expected** or required. Actually, unlike some other programs, including those previously conducted in Poland, our project aims at putting regular citizens, not lawyers or even law students, into the courtrooms. This enables us to **reconstruct the perspective of ordinary citizens**, who make for the majority of court clients, not legal professionals, who are insiders and tend to accept existing dysfunctions as *necessary evil* or even something normal.

The **most important findings** concerning **trial observations** conducted between July 2011 and July 2012 are:

- 51 per cent of sessions started with a delay and average delay was 15 minutes
- for the sessions delayed, 84 per cent of judges did not explain or apologize for the delay
- in 5 per cent of sessions observed the judge questioned the right of observers to stay in the court room and/or to take notes
- 39 per cent of parties appeared before the court without a professional legal representative

- in 11 per cent of sessions the attorney of at least one party was present in the court room before the session started, during the break and/or after it finished (it considered mostly prosecutors) with the doors to the courtroom shut
- in 1 per cent of sessions observers did not notice reasons for the sentence were given by the judge although it's the judge's duty to give them
- in 1 per cent of cases the judge did not inform the parties of the possibility to appeal although they had no attorneys or their attorneys were not present

Probably the most significant problem observed are the various restrictions as to the right of our observers to stay in the courtroom as public. Although our monitors were instructed to present themselves as "members of the public, unrelated to the case", a significant number of them was denied access to the courtroom; often, no reason for such a decision was given by the judge, or the decision was communicated in such a manner, that the observers had a feeling they were being "thrown away". In isolated cases we found out our monitors were denied access to trials which could not – and in fact were not – declared closed to the public. We also found out that some judges were afraid our observers could be presented as witnesses at a later stage of the trial (although the latter tried to make it clear it was not the case).

The **most important findings** concerning the **infrastructure of court buildings** conducted between July 2011 and July 2012 are:

- 21 per cent of court buildings lacked access for the disabled
- 15 per cent of court buildings lacked metal detector
- in 20 per cent of court buildings public toilets were either difficult to find or not open to the public
- 24 per cent of court buildings did not have a separate room for the public to read court records

The main problem with the functioning of court infrastructure was, again, various restrictions concerning citizens' access to the court and the courtroom. In a number of courts, those entering the court buildings were questioned by the security or asked to present their ID – in some cases their data was put on record. In isolated cases security required them to present monitions or obtain permission from chief judge in order to access courtrooms. Sporadically, secretaries denied information about the case list for the day or informed the observers they needed permission to sit in the courtroom.

An important goal of the project of Citizen Court Monitoring is **legal education** of participants and the wider public. At present, many Polish citizens lack legal consciousness and feel disempowered in face of the court. Court Watch Poland Foundation tries to overcome this passive attitude and show citizens how to effectively control the judiciary, while preserving the principle of judicial independence. During the two years of the program over 2,000 people were introduced to the idea and methods of court monitoring. While training volunteers the Foundation's staff emphasize citizens' rights and duties in the court. Experience shows that participation in the program is an **empowering experience** for most of our volunteers.

ABOUT COURT WATCH POLAND FOUNDATION

Foundation Court Watch Polska is a non-governmental watchdog organization created to promote and coordinate citizen monitoring of trial courts in Poland.

The aim of Foundation's activities is to increase the public accountability of Polish judicial system. This aim is to be achieved through monitoring the work of courts to see, if they fulfill their social functions, helping to implement and promote positive examples and good practices, as well as eliminating malpractice and negative practices, in Polish courts.

Citizen trial monitoring, the principal form of the Foundation's activity, consists in citizens taking part in court sessions. They do not represent any of the parties, but observe the proceedings, paying special attention to the performance of the judges and court clerks, realization of rights bestowed upon the parties, the way the parties are treated, as well as circumstances, in which they confront the court. Many other court watch organizations do the same elsewhere, including USA, Canada, Israel, the Netherlands and Germany.

The Foundation recruits and trains people who would like to take part in trial monitoring in a systematic way. Participants of the programme are equipped with forms, and are encouraged to submit their observations for analysis. Observations are used to prepare reports and analysis, which are made available to the courts and to the public.

Observers of the Foundation are people who – apart from being present at trials as members of the public - decided to submit their observation to us. At court sessions they are the anonymous representatives ('the ears' and 'the eyes') of the society – assisting at various trials – including those which normally do not attract media attention. They put life into the right to have a public process.

Foundation Court Watch Polska is a non-profit organization. The Foundation is not associated with any political party or church and is subject to supervision by Ministry of Justice. The headquarters of the Foundation are in Toruń. The Foundation is registered in the National Court Register at number 353330.

DANE KONTAKTOWE / CONTACT DETAILS

Adres / Address:

Fundacja Court Watch Polska
ul. Szosa Chełmińska 54/2
87-100 Toruń
POLAND
www.courtwatch.pl

Kontakt / Contact details:

Bartosz Pilitowski
Prezes zarządu / President of the Board
tel. +48.608.084.086
e-mail: b.pilitowski@courtwatch.pl

Stanisław Burdziej, Ph.D.
Członek zarządu / Member of the Board
tel. +48.604.328.378
e-mail: s.burdziej@courtwatch.pl

Fundacja jest organizacją non-profit. Swoje działania finansuje z darowizn i grantów.
Możesz wesprzeć działania Fundacji wpłacając darowiznę na cele statutowe na konto:

Alior Bank 61-2490-0005-0000-4500-2357-9689

lub poprzez portal www.dobroczynnosc.com

Fundacja prowadzi działalność pożytku publicznego, dlatego darowizny na jej rzecz można odpisywać od dochodu do opodatkowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Fundacja Court Watch Polska powstała w 2010 roku w celu długofalowej realizacji w Polsce idei Court Watch – ruchu społecznego, którego celem jest integracja władzy sądowniczej ze społeczeństwem i sprawowanie obywatelskiej kontroli nad pracą sądów. Misją Fundacji jest poprawa jakości służby publicznej jaką pełni w Polsce władza sądownicza. Głównym sposobem jej realizacji jest propagowanie i organizowanie obywatelskiego monitoringu sądów. W ramach monitoringu zwykli ludzie biorą udział w rozprawach w charakterze publiczności i obserwują pracę swoich lokalnych sądów.

Niniejszy raport podsumowuje wyniki drugiego cyklu monitoringu, w oparciu o ponad 5.000 obserwacji rozpraw zebranych od lipca 2011 do lipca 2012 w przeszło 100 sądach rejonowych i okręgowych w całym kraju przez niemal 500 wolontariuszy.

*

Mamy świadomość, że wiele uchybień w pracy sądów wynika z czynników znajdujących się poza kontrolą pojedynczych sędziów, np. inflacji i niestabilności prawa, nie zawsze adekwatnych warunków pracy, etc. Bronimy jednak prawa zwykłych obywateli do aktywnego zainteresowania działaniem sądów, które utrzymywane są z ich podatków i które mają służyć społeczeństwu. Każdy aspekt pracy sądów – zależny i niezależny od sędziów – wpływa na społeczne zaufanie do sądownictwa. Zaufanie przekłada się natomiast na poziom praworządności w społeczeństwie. Dlatego w interesie publicznym jest stopniowe eliminowanie tych elementów zrekonstruowanego w raporcie społecznego obrazu pracy sądów, które negatywnie wpływają na wizerunek sądów w oczach Polaków.

– fragment raportu



Fundacja
Court
Watch
Polska

ISBN 978-83-934081-1-5



9 788393 408115 >

